magazyn ludzi biznesu

przedsiębiorcy@eu

1/2023

Cena 9.90 zł (w tym 8% VAT)

Marka La..mu – siła kobiecości

NR INDEKSU 405401

ISSN 2300-0333

01

9 772300 033507

PREVALUE

COOPERATIVE OWNERS

Spółdzielnia Właścicieli Majątku

PREVALUE COOPERATIVE OWNERS
Spółdzielnia Właścicieli Majątku
00-124 Warszawa, ul. Rondo ONZ 1
www.prevalue.pl; info@prevalue.pl
tel. Biuro: 726 250 500; tel. Zarząd: 601 080 524

Odkryj nowy wymiar relaksu...

Niemieckie rozwiązania łączące relaks fizyczny z mentalnym.

Systemy dostępne w zakupie oraz wynajmie.

BrainLight to technologia oparta na ponad 30-letnich badaniach nad wpływem odpowiedniej częstotliwości świateł i dźwięków na mózg. Umożliwia ona wprowadzenie umysłu bez jakiegokolwiek wysiłku w stan głębokiej relaksacji (Alfa) lub nawet głębokiego snu (Teta). Dzięki tej metodzie już 10 minutowy zabieg – co udowadnia wiele badań medycznych – zastępuje 2 godziny snu.

- Corporate Health Management
- Hotele & SPA, branża wellness
- Eventy i konferencje
- Pomoc w nauce
- Medycyna i rehabilitacja
- Użytek domowy

brainLight
LIFE IN BALANCE

Sprawdź szczegóły na: **www.brainlight.pl**

W numerze:

6 **AMBASADOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**
- Robert Fajst La..Mu

26 **W BIZNESIE**
- Nowe wartości Starego Kontynentu. – Europa u progu zmian XXXII Forum Ekonomiczne
- Zakup energii: zrozumieć rynek i umowy energetyczne
- The best or nothing! Jedno miejsce, nieskończenie wiele możliwości
- Kompleksowe wsparcie przedsiębiorstwa
- Najbogatszy Polak w historii
- Rancho pod Bocianem – firma o dwóch obliczach
- Jedno miejsce, nieskończenie wiele możliwości
- Co mają wspólnego Mikołaj Kopernik, firma Bazarnik oraz marka Montegrappa?
- Lider na rynku materiałów budowlanych Jacek Rutkowski prezes zarządu komplementariusz – komandytariusz PW. Mat-Bud Sp. z o.o. Sp.k
- Kobieta w budownictwie — pasja, wiedza, rozwój i upór w dążeniu do celu, czyli jak powstała Renova Concept
- Sukces to nie przypadek. 40-lecie Gabi-Plast Gabriela Kośmider
- 30 lat PKF w Polsce, Ewa Jakubczyk-Cały Partner Zarządzający PKF Consult Sp. z o. o. Sp. k.
- DAB +. Czy to koniec radia, czy nowy rozdział?

36 **W PARAGRAFIE**
- Czy można skutecznie chronić „utwory" stworzone przez AI?
- Powołanie fundacji rodzinnej
- Kto dziedziczy długi po przedsiębiorcy?

42 **Z SZUFLADY EKSPERTA**
- Jak uniknąć zatorów płatniczych w biznesie? Szef BIG InfoMonitor o praktycznych krokach dla właścicieli firm i kadry zarządzającej
- Nie ma biznesu bez inwentaryzacji. Jak uniknąć błędów i skorzystać z pomocy profesjonalistów?
- Co stoi za popularnością faktoringu?
- Kodeks Honorowy. Jak skutecznie zbudować zespół i osiągnąć sukces finansowy w biznesie.
- ESG nie jest o wydawaniu pieniędzy, ale o ich zarabianiu w zrównoważony sposób
- Przekształcenie jednoosobowej działalności gospodarczej lub spółki osobowej w spółkę kapitałową – wielki krok dla mniejszego przedsiębiorcy
- Sztuczna inteligencja dla MŚP
- Jak rozwijać biznes w Internecie? Sprawdzone narzędzia e-marketingu dla MŚP

58 **GALA DOBREGO STYLU**

60 **DOŁĄCZ DO KLUBU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**

62 **AMBASADOROWIE DOBREGO STYLU**
- Radość z noszenia ubrań, które się kocha
- Dobry styl to nie tylko elegancja
- Dobry styl w zgodzie ze sobą
- Łączę elegancję z odrobiną szaleństwa
- Idealne dopasowanie
- Dobry styl to spójność i autentyczność

74 **ZDROWIE I STYL ŻYCIA**
- Luksusowa pielęgnacja
- Moim życiem rządzi pasja. Pasja do Mody
- Nie umiem spoczywać na laurach
- Medytacja z trytytkami
- Paliwo dla organizmu
- Artysta w dziedzinie przeszczepu włosów
- Oczy szeroko otwarte, czyli plastyka powiek z niemiecką precyzją
- Thai Bali Spa – sukces na rynku wellness dzięki unikalnemu podejściu do relaksu
- Magia bursztynu
- Piwniczka na wina na wyciągnięcie ręki…
- Orkisz, galgant i bertram – czyli niezwykła moc natury
- Tajemnica długiego, zdrowego i pięknego życia

98 **KULTURA NA WIDELCU**
- Kolorowy ptak polskiej piosenki
- Na usługach wyobraźni
- Przybliżyć Kopernika
- Laura Łącz – artystka multitalent, która zmienia świat kultury i edukacji
- Izabela Kopeć – światło i dźwięk w harmonii twórczości

108 **Z POTRZEBY SERCA**
- Polskie drogi są coraz bezpieczniejsze
- Pasja w pomaganiu
- Niemożliwe nie istnieje!

114 **WYDARZENIA**
- „Polonezem przez dzieje" w Ogólnopolską Noc Muzeów 2023
- Piknik – Dzień Dziecka ze Szkołą Lotniczą

Redakcja:
Europejskie Forum Przedsiębiorczości Sp z o.o
ul. Trębacka 4 lok 223 A
00-074 Warszawa
tel. 501 243 876
e-mail: redakcja@przedsiebiorcy.eu,
www.przedsiebiorcy.eu

Redaktor naczelna:
Barbara Jończyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Jończyk

Sekretarz redakcji:
Rafał Korzeniewski

Zespół redakcyjny:
Barbara Jończyk, Izabela Włodarczyk, Izabella Jarska, Małgorzata Puczyłowska, Rafał Korzeniewski, Krzysztof Jończyk, Rafał Korzeniewski, Natalia Kamińska.

Reklama:
redakcja@przedsiebiorcy.eu
tel.501243876

Wydawca:
Europejskie Forum Przedsiębiorczości Sp. z o.o
ul. Trębacka 4 lok 223 A,
00-074 Warszawa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam oraz materiałów promocyjnych. Publikowane zdjęcia i materiały są własnością redakcji oraz prezentowanych firm i instytucji. Przedruk tylko za zgodą wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów

BATAT MEDIA

TWORZYMY REKLAMY, KTÓRE LUDZIE CHCĄ OGLĄDAĆ

NAGRYWAMY NAJŁADNIEJSZE REKLAMY NA NOWE MEDIA TAKIE JAK: TIKTOK, YOUTUBE SHORTS, INSTAGRAM I FACEBOOK REELS. ROBIMY TO W TAKI SPOSÓB ABY LUDZIE NIE CHCIELI ICH POMINĄĆ I CZERPALI PRZYJEMNOŚĆ Z ICH OGLĄDANIA.

PATRYK@BATATMEDIA.PL

SEBASTIAN@BATATMEDIA.PL

NASZE DOŚWIADCZENIE

FILMY NA YOUTUBE TWORZYMY DLA KLIENTÓW JUŻ OD PONAD 8 LAT. WYGENEROWAŁY ONE PONAD 80 MILIONÓW WYŚWIETLEŃ.

TIKTOK TO RELATYWNIE NOWA PLATFORMA, POMIMO TEGO NIEJEDNOKROTNIE NASZE TREŚCI OSIĄGAJĄ TU ORGANICZNIE MILIONOWE ZASIĘGI.

INSTAGRAM I FACEBOOK REELS TO FANTASTYCZNY SPOSÓB, ABY DOCIERAĆ DO NOWYCH KLIENTÓW. JEDNYM Z NASZYCH OSIĄGNIĘĆ JEST DOTARCIE DO PONAD 1,5 MILIONA UŻYTKOWNIKÓW W 14 DNI NA NOWYM NISZOWYM KONCIE.

JAK PRZEBIEGA WSPÓŁPRACA?

BATATMEDIA.PL/USLUGI

@BATATMEDIA

Marka La..mu – siła kobiecości

Robert Fajst z żoną

La..mu to polska firma odzieżowa, która zyskała uznanie nie tylko w kraju, ale także za granicą. Firma założona w 2017 roku przez Roberta Fajst projektuje modną odzież dla kobiet, które chcą wyrazić swoją siłę i odwagę poprzez ubiór. Ponadto przedsiębiorstwo zostało wyróżnione i nagrodzone w wielu konkursach, a także angażuje się w akcje charytatywne, co budzi sympatię wśród konsumentów. Firma zatrudnia wykwalifikowaną kadrę szwaczek, wpływając na rozwój lokalnego rynku pracy.

Kolekcja „Power Of Being A Woman" to doskonały przykład filozofii marki. La..mu proponuje kobietom wzmocnienie pewności siebie dzięki odzieży, która podkreśla ich sylwetki i wyjątkowość. W kolekcji znajdują się ubrania dopasowane do różnych stylów i gustów, zaprojektowane tak, aby jak najlepiej służyć swoim właścicielkom. Kolekcja to idealna propozycja dla każdej kobiety, która chce podkreślić zarówno kobiecość, jak i siłę, niezależnie od wieku czy stylu. Dzięki zagranicznej ekspansji marka zyskuje coraz większą popularność, a jej wyjątkowe wzornictwo i wysoka jakość przyciągają nowych klientów. Obecnie ubrania tej marki można kupić nie tylko w Polsce, ale również w wielu krajach Europy oraz USA.

Wysoka jakość w zgodzie z trendami

La..mu od lat cieszy się uznaniem wśród klientów, którzy poszukują wyjątkowych i oryginalnych ubrań. Jednym z wyróżników marki jest wysoka jakość. Projektanci i technolodzy przykładają wielką wagę do gatunku materiałów, z których tworzone są ubrania oraz do detali, takich jak wykończenie czy dodatki. Dzięki temu ubrania są nie tylko piękne, ale też wygodne i trwałe. Kolekcje mają premierę dwa razy w roku, każda z nich wyróżnia się unikalnym stylem i oryginalnym wzornictwem.

La..mu to także marka, która śledzi najnowsze trendy w świecie mody i z sukcesem implementuje je w swoich kolekcjach, dzięki czemu ubrania są zawsze na czasie i odpowiadają nawet wymagającym klientkom, które chcą wyglądać modnie i stylowo.

Ostatnim, ale nie mniej ważnym wyróżnikiem marki jest dbałość o to, by każda kolekcja była wyjątkowa i niepowtarzalna. To właśnie dzięki temu marka od lat cieszy się uznaniem wśród kobiet poszukujących czegoś oryginalnego.

Kolekcja „Power Of Being A Woman" – manifest siły kobiet

Każda kolekcja ma swój unikalny charakter i filozofię. Wszystkie są przemyślane i skierowane do kobiet w różnym wieku i z rozmaitymi potrzebami. Obecna kolekcja „Power Of Being A Woman" podkreśla kobiecą siłę, oryginalność, piękno i niezależność. Ubrania z tej kolekcji pokazują, że każda kobieta jest wyjątkowa i pomagają to podkreślić, są odważne i nowoczesne, a jednocześnie bardzo eleganckie i kobiece.

Połączenie klasycznych i nowoczesnych elementów decyduje o unikalnym charakterze ubrań. Kolekcja „Power Of Being A Woman" ma za zadanie inspirować kobiety do bycia sobą i wyrażania swojej indywidualności. Projektanci zadbali, aby ubrania były dostępne w różnych rozmiarach, więc każda kobieta może znaleźć dopasowaną kreację, co jest szczególnie ważne w kontekście rosnącej świadomości na temat akceptacji ciała i różnorodności. W kolekcji znajdują się również akcesoria, takie jak torebki czy ➥

W kolekcji znajdują się ubrania dopasowane do różnych stylów i gustów, zaprojektowane tak, aby jak najlepiej służyć swoim właścicielkom

biżuteria, które doskonale dopełniają stylizacje i pozwalają wyrazić osobowość.

La..mu „Kobiecą Marką Roku" …i nie tylko

La..mu to unikalna marka, która od początku istnienia zdobyła uznanie klientów i ekspertów z branży. Kolekcje wyróżniają się oryginalnym designem, wysoką jakością wykonania i dbałością o każdy detal. Dlatego nie dziwi fakt, że marka otrzymała wiele nagród i wyróżnień przyznanych za wkład w polski rynek mody, nietuzinkowe podejście do projektowania ubrań oraz za działania na rzecz zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska. La..mu to przykład marki, która nie tylko kreuje modę, ale także działa odpowiedzialnie i zgodnie z wartościami.

Ta unikalna marka modowa stawia na jakość i oryginalny design. Jej kolekcje to idealny wybór dla kobiet, które cenią sobie oryginalność, trwałość i wartości, jakie reprezentuje ta marka. Nie dziwi więc fakt, że firma jest Ambasadorem Dobrego Stylu 2023 roku, a także że drugi rok z rzędu otrzymała tytuł „Kobiecej Marki Roku 2022". Nagroda ta została przyznana przez panel ekspertów z branży mody, którzy docenili wartości reprezentowane przez markę oraz innowacyjność i jakość jej produktów. Ten tytuł to kolejne wyróżnienie dla La..mu, które potwierdza, że firma jest godna zaufania i warto zwracać na nią uwagę w świecie mody.

Podsumowanie sukcesu marki La..mu i jej plany na przyszłość

La..mu zyskała uznanie zarówno w kraju, jak i za granicą. Jest także uwielbiana przez polskie aktorki i celebrytki – Joanna Kurowska, Aleksandra Konieczna, Izabela Trojanowska, Małgorzata Potocka czy Aleksandra Kostka to tylko kilka osobowości, u których w szafach znajdziemy odzież tej marki.

Jej wysoka jakość i wyjątkowe wzornictwo przyciągają wielu odbiorców. La..mu będzie stale umacniać swoją pozycję na rynku i odzwierciedlać trendy modowe, zachowując jednocześnie unikalny styl i misję.

Kolekcja „Power Of Being A Woman", która jest kwintesencją kobiecości, okazała się strzałem w dziesiątkę. Marka planuje wprowadzać nowe kolekcje inspirowane najnowszymi trendami mody i spełniające oczekiwania klientów. La..mu konsekwentnie dąży do zwiększenia obecności na rynkach międzynarodowych, aby jeszcze więcej kobiet mogło cieszyć się stylowymi ubraniami wysokiej jakości, jednocześnie podkreślając swoje piękno i niezależność. Marka dba o to, aby każda kobieta znalazła coś dla siebie. Jej kolekcje są odpowiednie dla każdej kobiety, niezależnie od jej stylu życia, pracy czy upodobań. W ofercie La..mu znajdują się produkty, które są nie tylko piękne i unikalne, ale także funkcjonalne i dopasowane do różnorodnych potrzeb kobiet. To właśnie dlatego kobiety mogą czuć się wyjątkowe, nosząc ubrania marki La..mu. W ten sposób firma stara się zaspokoić potrzeby swoich klientek i dać im poczucie wyjątkowości oraz pewności siebie. ■

Robert Fajst

Właściciel marki modowej La..mu, pasjonat projektowania i tworzenia unikalnej mody. Czerpie inspirację z nowoczesnego stylu życia oraz od kobiet sukcesu. Dwukrotny zdobywca zaszczytnej nagrody „Kobieca marka roku".

Każdego roku z dumą prezentuje nowe kolekcje, w których można znaleźć unikalne wzory i starannie dobrane materiały wysokiej jakości. Jako właściciel marki wierzy, że moda może być nie tylko wyrazem indywidualności, ale także sposobem wyrażania wartości i aspirowania do sukcesu.

Dbałość o szczegóły to priorytet jego marki, dlatego każdy produkt jest starannie wykonany. Świat La..mu to miejsce, gdzie moda spotyka się z pasją.

Nowe wartości Starego Kontynentu – Europa u progu zmian. XXXII Forum Ekonomiczne

To będzie 32. Forum Ekonomiczne. Wydarzenie tak długo odbywało się w Krynicy, że zaczęło się o nim mówić jako o Forum w Krynicy, ale już po raz czwarty odbędzie się w Karpaczu. W przepastnych wnętrzach hotelu Gołębiewski, o korytarzach przypominających labirynt, którego przez te trzy dni można w praktyce nie opuszczać. I to jest właśnie różnica pomiędzy Krynicą a Karpaczem. Różnica, do której trzeba się już przyzwyczaić, zresztą już chyba niedługo określenie „Forum w Karpaczu" przyjmie się na dobre.

Rafał Korzeniewski

Forum ma miejsce jak zawsze na początku września, co roku przykuwając uwagę powracających z wakacji Polaków. W tym roku, tak jak cztery i osiem lat temu, odbędzie się w gorącym czasie wyborów, od których organizatorzy chcą jednak odwrócić choć na moment naszą uwagę i skłonić do spojrzenia na sprawy z pewnego dystansu. Temu bowiem wyraźnie służy hasło, pod którym odbywa się ta edycja kongresu: Nowe wartości Starego Kontynentu – Europa u progu zmian, nawiązujące do poprzedniego kongresu: Europa w obliczu nowych wyzwań. To jednak nie oznacza, że temat Polski będzie na kongresie nieobecny, tylko przypomina, że Polska jest częścią pewnej większej całości i jest bez wątpienia deklaracją proeuropejskich poglądów organizatorów. Od polityki na kongresie nie uciekniemy, ale debatować będziemy też o tym, o czym politycy rozmawiają stanowczo zbyt mało – o wartościach.

Na pierwszy plan wysuwają się tu konsekwencje toczącej się u naszych granic wojny, w której jedna strona uczestniczy w imię tego, by mieć prawo być częścią Europy i w obronie europejskich wartości, a druga dlatego, że te europejskie wartości i prawo sąsiada do wyboru własnej drogi odrzuca. Napaść Rosji na Ukrainę kończy też dyskusję na temat tego, dokąd sięga Europa. Dla Rosji w Europie miejsca już nie ma.

Stajemy za to przed wyzwaniem, jak bronić Europy i jej wartości. To obejmuje też bezpieczeństwo militarne, o czym przez długie lata zapominaliśmy. Na ich straży stoi NATO, być może jednak warto przyjrzeć się punktowi 5. traktatu Północnoatlantyckiego, na którym opieramy nasze bezpieczeństwo. Mówi on, że gdy jeden z jej członków zostanie napadnięty, to pozostali udzielą mu pomocy w formie, którą uznają za stosowną i nie oznacza to nawet automatycznego wypowiedzenia wojny. Trzeba przyznać, że to działa i przez kilkadziesiąt lat nikt nie odważył się powiedzieć „sprawdzam". A może wyślą tylko ostry protest? To pytanie mogą i zadają sobie chyba kraje z Rosją graniczące. Z naiwnego pacyfizmu leczymy się w tempie ekspresowym – chcesz pokoju, szykuj się do wojny. Może warto tu jednak postawić kropkę nad „i".

Elementem tego bezpieczeństwa powinno być też po zakończeniu wojny jak najszybsze przyjęcie Ukrainy do NATO i Unii Europejskiej. To pierwsze, mimo braku jednoznacznych deklaracji, można chyba traktować jako oczywistość. Nikt nie chce, aby ta historia się powtórzyła i to jedyny pewny sposób. Ale warto zastanowić się też nad jak najszybszym przyjęciem Ukrainy do Unii, bo to ważny filar tego bezpieczeństwa. Chyba ten proces nie powinien trwać aż dekadę, jak to było w przypadku Polski. Także dlatego, że Unia nie ma wyjścia i musi wziąć udział w odbudowie Ukrainy.

Ale na kongresie w Karpaczu będzie mowa nie tylko o bezpieczeństwie i Ukra-

inie. Bo Ukrainie zostanie poświęcone po raz kolejny osobne forum.

Kwestią, z któar musi się zmierzyć nie tylko Polska, ale i cała Europa, jest inflacja. To jeszcze dziedzictwo pandemii, kiedy wszystkie problemy rozwiązywało się przez dodruk pieniędzy i choć może wtedy było to słuszne działanie, teraz mamy nie tylko tego konsekwencje, ale i kłopot, jak się od tego odzwyczaić. Ma go nie tylko Polska, gdzie już zaczął się festiwal wyborczych obietnic i do tego budujemy wielką armię. Na kredyt oczywiście. Jak więc walczyć z inflacją, czy jeszcze jest to możliwe?

Stoimy też przed wielkimi wyzwaniami związanymi z polityką klimatyczną. Długo broniliśmy węgla jako podstawy naszego bezpieczeństwa energetycznego i niezbyt to nam wyszło, bo gdy przyszło co do czego, to okazało się, że mamy go zbyt mało i musimy go sprowadzać z zagranicy, by Polacy mieli czym napalić w piecach. Ale generalnie szybkie odejście od paliw kopalnych oznacza koszty i może zaszkodzić konkurencyjności europejskiej gospodarki. Jak to zrobić, by nikt nie zyskał przewagi przez to, że nakłada na siebie mniejsze ograniczenia lub w ogóle ich nie nakłada? Do tego naprawdę bez znaczenia jest, skąd dwutlenek węgla i inne gazy cieplarniane pochodzą, jeśli je emitujemy. Czyli tak naprawdę potrzebujemy globalnej polityki klimatycznej. Tylko jak to osiągnąć?

A może jest już za późno i potrzebujemy nowego miejsca poza Ziemią? Trwa nawet rywalizacja o to, kto pierwszy zbuduje stałą stację na księżycu, rozważa się załogowy lot na Marsa. Ale czy te kosmiczne igrzyska mają jakiś ekonomiczny sens?

Wśród stanowiących ścieżki tematyczne forów warto zwrócić też uwagę na Forum Ochrony Zdrowia, które w tym roku wybiło się na niepodległość i w czerwcu zorganizowano osobne, tylko temu poświęcone spotkanie w pałacu w Wąsowie pod Poznaniem. To efekt pandemii, ale i też starzenia się polskiego społeczeństwa. Idziemy tu drogą, na którą już wcześniej weszły społeczeństwa krajów położonych za zachód od nas. To obszar coraz ważniejszy, który będzie wymagał coraz większych nakładów i chodzi o to, by pieniądze były efektywnie wydawane. Możemy i nawet powinniśmy korzystać tu także z doświadczeń innych. Choć I Forum Ochrony Zdrowia mamy już za sobą, to temat pojawi się też w programie Forum w Karpaczu już po raz dwunasty.

Warto również zwrócić uwagę na organizowane we współpracy z wyższą izbą naszego parlamentu Polonijne Forum Ekonomiczne, na które zaproszeni są nie

tylko Polonusi, oraz organizowane we współpracy z niższą izbą parlamentu Forum Regionów, które zostało pomyślane jako miejsce spotkania środowisk związanych z samorządem regionalnym oraz ludzi nauki i biznesu z Europy Środkowo-Wschodniej.

A już po raz szósty na Forum ogłoszony zostanie doroczny raport przygotowany wspólnie przez organizatorów Forum i Szkołę Główną Handlową, najważniejszą uczelnię ekonomiczna w Polsce. To raport poświęcony aktualnemu stanowi gospodarki Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej, najobszerniejsze i najbardziej kompleksowe opracowanie temu poświęcone. To jest powód, dla którego dla Forum potrwa dłużej niż tylko trzy dni, bo trzeba mieć jeszcze czas, aby go przeczytać. Podczas Forum na pewno go nie starczy.

Bo samych wyodrębnionych w programie ścieżek tematycznych jest 17, a służą one tylko pewnemu uporządkowaniu programu, by łatwiej było przezeń przebrnąć i wybrać te interesujące nas panele spośród 269, których tematy już ogłoszono. Trudno zatem choć w skrócie wszystkie opisać. Będzie jednak z pewnością ciekawie, bo zawsze jest! Zarówno podczas paneli, jak i w kuluarach.

Forum w Karpaczu to także szereg wydarzeń towarzyszących. Tradycyjnie podczas organizowanych na Forum Ekonomicznym gal wręczone zostaną statuetki Człowieka Roku, Firmy Roku, Pozarządowej Organizacji Roku i Nagroda Specjalna. W kontekście zbliżających się szybko wyborów warto przypomnieć, że laureatami Nagrody Człowieka Roku są przywódcy obu największych rywalizujących w nich ugrupowań. Donald Tusk był Człowiekiem Roku 2007, Jarosław Kaczyński 2017. A obecny premier 2018. W zeszłym roku uhonorowano nią Wołodymira Zełenskiego. A że nikomu dotąd nie przyznano tej nagrody dwa razy, tym trudniej odgadnąć, kto otrzyma ją teraz.

Witamy zatem na Forum w Karpaczu. Bo jako partner medialny oczywiście jesteśmy tu obecni i razem z nami specjalne wydanie tego magazynu, które właśnie macie w ręku. Postaramy się też trzymać rękę na pulsie, na bieżąco opisywać, co się na Forum dzieje i dokonać próby jego podsumowania. ■

Zakup energii: zrozumieć rynek i umowy energetyczne

Rok 2020 przyniósł nieoczekiwane i gwałtowne zmiany cen energii, które sprawiły, że wiele firm musiało szybko dostosować swoje strategie. Ceny skoczyły z 350 zł do 2500 zł za MWh, zmuszając wiele firm do skorzystania z umów na rynku spot. Ale czy to jest nadal najlepsza strategia w obliczu obecnej sytuacji na rynku?

Kamil Windloch

Aktualna sytuacja rynkowa

Obecnie ceny na rynku giełdowym nie są już tak ekstremalne. Można zablokować cenę energii na poziomie około 800 zł za MWh. To prowadzi do pytania: czy to już jest dołek rynkowy i czy teraz jest odpowiedni moment na podpisanie długoterminowego kontraktu?

Strategie kontraktowe

Wybór strategii zależy od wielu czynników. W zależności od profilu zużycia energii firmy, zdolności do zarządzania ryzykiem i oczekiwań co do przyszłych cen energii, przedsiębiorstwo może zdecydować się na jedną z następujących strategii: kontynuacja zakupu energii na rynku spot, zawarcie długoterminowego kontraktu, zakup energii w transzach lub zastosowanie strategii mieszanej.

Zrozumieć umowy energetyczne

Choć rozważenie różnych strategii jest kluczowe, równie ważne jest zrozumienie umów energetycznych i potencjalnych „kruczków". Na przykład, niektóre umowy zawierają zapisy o bilansowaniu kontraktu. To oznacza, że jeśli firma zużyje o 10 proc. więcej lub mniej energii niż przewidziano, dostawca energii może renegocjować umowę. To może prowadzić do niespodziewanych wzrostów kosztów. Inny potencjalny kruczek to zapisy dotyczące inflacji. Jeśli inflacja wzrośnie, dostawca energii może również renegocjować umowę, co również może prowadzić do wzrostu kosztów.

Doradztwo energetyczne

Złożoność rynku energii i zapisów umownych może być przytłaczająca. Właśnie dlatego wielu przedsiębiorców korzysta z usług doradców energetycznych. Doradcy mogą pomóc zrozumieć rynek, ocenić twoje potrzeby i ryzyko, a następnie zalecić najbardziej odpowiednią strategię kontraktową.

Podsumowanie

Decyzja o strategii kontraktowej na energię jest jedną z najważniejszych, jaką przedsiębiorstwo może podjąć. Wybór odpowiedniej strategii i zrozumienie zapisów umownych może znacznie zmniejszyć koszty energii i ryzyko zmienności cen. Dlatego warto poświęcić temu tematowi odpowiednią uwagę i skorzystać z doświadczenia ekspertów, aby podjąć jak najbardziej świadomą decyzję. ■

Kamil Windloch
Ekspert od spraw energetyki
Polskie Centrum Doradztwa Energetycznego
e-mail: k.windloch@pcdepartner.pl
tel.: 509 168 097

The best or nothing!

Jestem wizjonerem i zajmuję się kreowaniem własnego JA. W życiu nie działam schematycznie ani korporacyjnie. Moim głównym celem jest znalezienie wewnętrznego spokoju, który pomaga zarówno w pracy, jak i życiu prywatnym.

Jakub Wojciechowski

Ten nurt ukierunkował moje działania zawodowe. Ambitnie dążąc do celu, w młodym wieku 24 lat zacząłem budowę Akademii tenisa zimnego, która na rynku lokalnym miała zdeklasować konkurencję. Założenie było jedno: the best or nothing! Nie szukałem półśrodków, chciałem stworzyć klub tenisowy według własnych zasad, a mając duże doświadczenie (grałem od najmłodszych lat) wiedziałem, czego brakuje i gdzie jest luka.

Teraz Akademia Prestige Court to osiem kortów, hale tenisowe oraz duże zaplecze klubowe – kawiarenka, szatnie, salki konferencyjne i wszystko, co jest potrzebne do profesjonalnego działa klubu na światowym poziomie. Udało się! Choć to może zabrzmieć jak coś przypadkowego…. Nic bardziej mylnego! Wszystko jest od początku do końca przemyślane i ze stoickim spokojem krok po kroku realizowane.

Obiekt znajduje się w Otwocku, kiedyś kurorcie dla wczasowiczów mających problemy z płucami, który słynął z lasów i czystego powietrza. Działka, na której znajduje się akademia, to 1,5 ha terenów zielonych. Są miejsca, których specjalnie nie trzeba reklamować. Mam nadzieję, że za kilka lat właśnie to będzie taki punkt na tenisowej mapie Mazowsza.

Obecnie poświęcam się Akademii, więc udzielam się tylko połowicznie w innych aspektach mojego zawodowego życia. Pańskie oko konia tuczy, więc dopóki będę miał tam coś do poprawienia, dopóty będą się starał to zrobić. Skoro tenis przyciąga tyle osób na cały świecie, to może uda mi się przyciągnąć Państwa do Otwocka, bo tenis u nas smakuje lepiej…

Andrzej Rosiewicz śpiewał: „pytasz mnie, co właściwie cię tu trzyma". Odpowiedź jest prosta – rodzina, przywiązanie i poczucie polskiego ducha. Mimo że dużo podróżuję i znam wiele państw, w których na pewno bym się odnalazł, to przyszło mi żyć właśnie w kraju nad Wisłą i nie zamierzam smucić się tą myślą.

Jestem smakoszem dobrego stylu, więc dobra luksusowe nie są mi obce, aczkolwiek umiem doceniać ich wartość oraz mieć szacunek do posiadanych rzeczy. Hasło „łatwo przyszło, łatwo poszło" jest mi zupełnie obce. Jeśli mówimy o dobrym stylu, to w moim przypadku realizuje się przez zamiłowanie do cygar i całego światka aficionado, co oczywiście łączy się z destylatami oraz świetnym produktem z winogron. Jestem amatorem w świecie sommelierstwa, ale biegle poruszam się w tej dziedzinie i zawsze wybieram, co pijemy na kolacji ze znajomymi czy rodziną.

Skoro tenis przyciąga tyle osób na cały świecie, to może uda mi się przyciągnąć Państwa do Otwocka, bo tenis u nas smakuje lepiej…

Chętnie poszerzę grono znajomych i zjem lunch czy umówię się na kieliszek wina. W Warszawie jestem często dostępny, więc to tylko kwestia umówienia spotkania oraz znalezienia wspólnych celów.

Mam nadzieję, że również tenis będzie Wam bliższy dzięki mojej rekomendacji. Do zobaczenia na korcie, kto wie, może w Otwocku… ■

Kompleksowe wsparcie przedsiębiorstwa

Firma PN Paweł Niedbała zarządzanie i restrukturyzacja przedsiębiorstw oferuje wsparcie w obszarze zarządzania przedsiębiorstwem (czy też jego restrukturyzacji) w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw funkcjonujących głównie w krajowym sektorze przemysłowym.

Właściciel firmy jest menedżerem z ponad 15-letnim doświadczeniem w zarządzaniu przedsiębiorstwami w sektorze przemysłowym oraz absolwentem studiów technicznych i prawniczych. Nabyta wiedza oraz wieloletnie doświadczenie menedżerskie pozwalają mu w ramach Firmy PN Paweł Niedbała na świadczenie usług w bardzo szerokim wachlarzu zagadnień związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Można tu wymienić m.in. procesy produkcyjne, logistyczne, badawczo-rozwojowe czy sprzedażowe w rynkowym otoczeniu przedsiębiorstwa na poziomie zarówno operacyjnym, jak i strategicznym.

Jako ekspert ma dużą świadomość sytuacji przedsiębiorstwa, zarówno w zakresie funkcjonowania mechanizmów gospodarczo-ekonomicznych czy biznesowych, jak i uwarunkowań prawnych, obejmujących między innymi podatki, umowy gospodarcze, prawo pracy czy prawo własności przemysłowej.

Znajomość języków (angielskiego i niemieckiego) oraz zdobyte doświadczenie w handlu międzynarodowym nie tylko w znaczący sposób poszerzają jego eksperckie możliwości oceny sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa na rynkach zagranicznych, lecz także umożliwiają nastawione na rozwój prowadzenie działalności przedsiębiorstwa poza granicami naszego kraju.

Formułowanie zrównoważonej strategii rozwoju przedsiębiorstwa jest konsekwentnie realizowane poprzez zarządzanie na szczeblu strategicznym i operacyjnym, silnie nakierowane na osiągniecie założonych celów. W ten sposób Firma PN Paweł Niedbała dąży do podniesienia wartości przedsiębiorstwa nie tylko mierzonej zwiększeniem przychodów, ale także poprzez jego zrównoważony rozwój, co oznacza wzrost jej wartości w oczach wszystkich uczestników związanych z jego funkcjonowaniem. Mowa tu o pracownikach, udziałowcach, akcjonariuszach, klientach, dostawcach, podmiotach otoczenia społeczno-gospodarczego biznesu, takich jak samorządy, urzędy czy organizacje pozarządowe.

Paweł Niedbała

Formułowanie zrównoważonej strategii rozwoju przedsiębiorstwa jest konsekwentnie realizowane poprzez zarządzanie na szczeblu strategicznym i operacyjnym, silnie nakierowane na osiągniecie założonych celów

Klienci Firmy PN Paweł Niedbała mogą nabyć usługi m.in. w zakresie: stałej lub czasowej współpracy (interim manager) w obszarze zarządzania przedsiębiorstwem lub jego częścią czy realizowanym projektem; formułowania krótko-, średnio- i długoterminowej strategii dla przedsiębiorstwa oraz jej wdrożenia, aktualizacji itp.; planowania i realizacji polityki budżetowej przedsiębiorstwa, w tym realizacji planów sprzedażowych. Firma oferuje także wsparcie w zakresie planowania i wdrożenia restrukturyzacji kosztowej lub reorganizacji przedsiębiorstwa w celu optymalizacji procesów oraz poprawy jego kondycji finansowej; opracowania w ramach studiów ekonomiczno-technicznych (feasibility study) analiz opłacalności planowanych przedsięwzięć, m.in. wprowadzenia nowego produktu na rynek, rozbudowy możliwości produkcyjnych w postaci inwestycji w środki trwałe, jak hale i maszyny, czy inwestycji rodzaju greenfield, projektów ekologicznych, w tym obniżających zużycie energii. Inne obszary to m.in. organizacja i uruchomienie nowego zakładu produkcyjnego lub jego części czy składów magazynowych; przejęcia firm, zakładów lub ich zorganizowanych części; przygotowanie procesowe przedsiębiorstwa do wprowadzenia systemu jakości ISO; wdrażanie oprogramowania do zarządzania zasobami klasy ERP i innych; pozyskiwania finansowania projektów ze środków UE, Funduszy Norweskich i innych instrumentów wsparcia rodzimych przedsiębiorców, a także rozwój działalności przedsiębiorstwa na rynkach zagranicznych.

Wymieniony katalog jest jedynie przykładowy i nie wyczerpuje wszystkich zagadnień, z którymi mierzą się przedsiębiorstwa.

W przypadku wszelkich pytań zapraszam do kontaktu:
Firma PN Paweł Niedbała, zarządzanie i restrukturyzacja przedsiębiorstw,
tel.: 502 134 281
e-mail: p.niedbala@gmail.com
LinkedIn: www.linkedin.com/in/paweł-niedbała

Bank Spółdzielczy

w Ostrowi Mazowieckiej

Grupa BPS

OFERUJEMY:

- Rachunki Osobiste
- Rachunki Firmowe
- Lokaty
- Kredyty dla Klientów Indywidualnych
- Kredyty dla Firm
- Karty kredytowe
- Karty debetowe
- Leasing
- Faktoring
- Gwarancje
- Ubezpieczenia

Infolinia: 862-161-393 oraz 801-504-450

https://www.facebook.com/BSOstrowMaz

www.bsostrowmaz.pl

Najbogatszy Polak w historii

Jego nazwiska nie znajdziecie w rankingach najbogatszych Polaków w historii ani nawet ostatniego stulecia. Jeśli myślicie, że to Radziwiłł, Potocki, Czartoryski czy Zamoyski, to jesteście w błędzie. Kim był najbogatszy Polak?

Karol Jaroszyński

Marek Czarnecki
adwokat

W bliższych nam czasach, czyli w XIX i XX wieku, bardzo bogaci byli niewątpliwie Kronenberg, Wedel, Grohman, Poznański czy Cegielski, ale to nie oni byli najbogatsi. Nazwisk współczesnych polskich miliarderów nie wymienię, bo albo na to nie zasługują, albo ich fortuny wyglądają mizernie na tle najbogatszego Polaka w historii.

Milioner incognito

Kto w takim razie zasługuje na to miano? To Karol Jaroszyński. Zaskoczenie? Tylko jego majątek porównywalny był z bogactwem Rothschilda, Rockefellera czy Vanderbilta. Z majątkiem szacowanym na dzisiejsze 50 mld dolarów nawet współcześnie znalazłby się w pierwszej dziesiątce najbogatszych ludzi na świecie, obok takich osób jak Bezos, Musk, Buffet, Zuckerberg czy Gates.

Ale jego nazwisko nie jest znane nawet większości osób zawodowo zajmujących się historią bądź ekonomią. Nie ma w Polsce ulicy ani placu noszącego jego nazwisko, nie ukazała się żadna książka opisująca jego fascynujące życie, nie powstał film fabularny na miarę „Ziemi Obiecanej" Andrzeja Wajdy. Jedynie na cmentarzu powązkowskim można znaleźć skromny grób stanowiący miejsce pochówku najbogatszego Polaka w historii. Jego niezwykły życiorys został zapomniany jak mało który, dlatego wart jest przypomnienia.

Cud w Monte Carlo

A zaczyna się jak w najlepszym filmie akcji. Karol Jaroszyński urodził się w 1878 r. w Kijowie w bogatej rodzinie mającej wielkie dobra ziemskie na ukraińskim Podolu. W młodości zajmował się głównie trwonieniem majątku, który odziedziczył po ojcu, a w szczególności traceniem pieniędzy w kasynach, co musiało zakończyć się bankructwem – i tak też się stało.

Jednak nagle wydarzył się cud, a dokładnie w 1909 r. w jedną noc trzydziestoletni skończony bankrut rozbił bank w kasynie w Monte Carlo i wygrał dwa miliony franków stanowiące równowartość 774 kg złota, czyli około 200 milionów dzisiejszych złotych. Wielu na jego miejscu nie robiłoby nic do końca życia albo… ponownie przyjechałoby do Monte Carlo, ale nie Karol Jaroszyński.

Uczciwie spłacił długi i dzięki wygranym pieniądzom oraz zdobytym kontaktom, dodatkowo zaciągając kredyty, zaczął inwestować. Kierując się głównie intuicją i oceną ryzyka, najpierw zainwestował w cukrownie (w pewnym momencie miał ich 53). Następnie przyszły inwestycje w banki, stalownie, kopalnie złota i węgla, cementownie, fabryki przemysłu maszynowego i metalowego, towarzystwa ubezpieczeniowe, kolejowe, żaglowe, naftowe, wydawnictwa prasowe, luksusowe hotele, pałace w Rosji, wille na Lazurowym Wybrzeżu, w Paryżu, Londynie, Odessie, Warszawie, Kijowie, ziemie na Zauralu, Moskiewską Kompanię Leśną…

Od cara do rewolucji

Nawet I wojna światowa nie przeszkodziła mu w gromadzeniu fortuny. Bajeczne interesy nie byłyby jednakże możliwe bez wcześniejszych kontaktów zawartych w Monte Carlo, a przede wszystkim bez bliskiej znajomości z carską rodziną, dla której był nie tylko doradcą finansowym, ale także hojnym darczyńcą wspierającym liczne inicjatywy charytatywne. Plotka głosiła (a może była to prawda), że nieszczęśliwie kochał się w jednej z córek Mikołaja II.

U szczytu swojej kariery Karol Jaroszyński był niewątpliwie potęgą finansową. Obracając dziesiątkami milionów rubli, potrafił wszystko zamienić w złoto, jednocześnie łącząc w sobie idealizm dążeń z realizmem w ocenie ludzi i ich środków działania. Jak potwierdził we wspomnie-

niach jego przyjaciel Mieczysław Jałowiecki, spodziewając się rewolucji, Jaroszyński miał powiedzieć: „Na czele nowego rządu stanie Lenin, Trocki i jakiś Gruzin, którego nazwiska nie znam". Mając informacje o nadchodzącym przewrocie, nie przewidział jednakże, że wygrają bolszewicy i że po raz pierwszy w historii zniknie własność prywatna.

14 grudnia 2017 r. Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich wydała dekret o nacjonalizacji banków oraz nakaz aresztowania Karola Jaroszyńskiego, co nie przeszkodziło mu w dalszym finansowaniu antybolszewickich oddziałów „białych Rosjan", a w szczególności armii dowodzonej przez Antona Denikina i Piotra Wrangla. Do końca okazał się także lojalny wobec rodziny carskiej uwięzionej przez bolszewików, wspierając ją finansowo. W 1918 r. Romanowowie zostali w sposób okrutny zamordowani, a Karol Jaroszyński musiał uciekać najpierw na Krym, a następnie do Francji, gdzie próbował ratować resztki swojej fortuny znajdującej się poza granicami Rosji. Niestety bezskutecznie, bo nie mógł wylegitymować się skonfiskowanymi przez bolszewików akcjami banków, których był właścicielem.

W 1918 r. uczestniczył w zorganizowanej przez zachodnie wywiady akcji mającej na celu finansowe wsparcie przez aliantów sił antybolszewickich poprzez opanowanie rosyjskiego systemu bankowego. To prawdopodobnie było przyczyną zamachu na jego życie dokonanego w Operze Paryskiej, gdzie został ukłuty zatrutą igłą.

W październiku 1919 r. jeszcze raz zwyciężyła dusza hazardzisty, bo tylko ktoś taki jak Karol Jaroszyński mógł w tamtych realiach odważyć się na zakup położonego na Uralu majątku w Permie o powierzchni półtora miliona hektarów oraz akcji rosyjskich firm, licząc na świetny interes w przyszłości.

Znowu w Polsce

W 1920 r. przeprowadził się do Polski, tworząc koncern finansowy. W latach 1920–1922 był doradcą finansowym Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, przestrzegając go (tu chyba zgubiła go intuicja) przed dominacją kapitału niemieckiego w bankowości. Był twórcą projektu reformy walutowej, a także planu rozwoju polskiej żeglugi morskiej. Założył spółkę „Polski Plon" powołaną w celu skupowania zboża od rolników i udzielania im kredytów oraz dostarczania im narzędzi i nawozów.

Kolejne plany okazały się coraz trudniejsze do zrealizowania, a wręcz niewykonalne. Ale ten jeden, być może najważniejszy w jego życiu, zapoczątkowany jeszcze w 1917 r. za radą ostatniego rektora Petersburskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej ks. Idziego Radziszewskiego, doprowadził do pomyślnego końca. Było to utworzenie w Lublinie uczelni katolickiej – ośrodka naukowego dla odradzającej się Polski, kształcącego wówczas głównie prawników i ekonomistów, późniejszego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Karol Jaroszyński jako jej główny fundator do końca życia wspierał finansowo jego rozbudowę.

Ostatnie lata życia najbogatszego Polaka nie należą do najszczęśliwszych. Osamotniony i coraz bardziej pozbawiony środków do życia mieszkał w skromnym mieszkaniu przy ulicy Smoczej w Warszawie. Zmarł w1929 r. na dur brzuszny w szpitalu świętego Ducha w Warszawie. Miał wtedy 52 lata. Spoczywa w skromnym grobowcu na warszawskich Starych Powązkach.

W młodości zajmował się głównie trwonieniem majątku, który odziedziczył po ojcu, a w szczególności traceniem pieniędzy w kasynach, co musiało zakończyć się bankructwem

Bibliografia:
1. Beata Nykiel, „Polski Petersburg".
2. Monika Żuber-Mamakis, „Karol Jaroszyński – zapomniany, choć najbogatszy".
3. Lech Królikowski, Tadeusz Porębski, „Passa. Tygodnik Sąsiadów".
4. Film dokumentalny TVP Historia: „Karol Jaroszyński – historia najbogatszego Polaka".

Rancho pod Bocianem – firma o dwóch obliczach

Rancho pod Bocianem to prężnie rozwijający się obiekt o charakterze hotelowo-konferencyjnym, który już od ponad 20 lat działa w branży gastronomiczno-eventowej i cieszy się niezmienną popularnością w gminie Tarczyn i na całym Mazowszu.

O jego wyjątkowości mogą świadczyć liczne nagrody, wśród których warto wymienić Perły Euro Turystyki oraz Diamentowego Bizona przyznawane przez Europejskie Forum Przedsiębiorczości, jak również Perłę Przedsiębiorczości – którą firma została uhonorowana w 2021 roku przez gminę Tarczyn.

Ten nadzwyczajny obiekt co roku zaskakuje swoich gości nowymi udogodnieniami, takimi jak modernizacja drogi wewnętrznej czy nowoczesna aranżacja przestrzeni hotelowych. Wciąż powiększa się liczba gości zachwyconych menu restauracyjnym – bardzo urozmaiconym, smacznym i wykwitnie serwowanym. Właściciele oraz cały zespół Rancha pod Bocianem przywiązują ogromną wagę do tego, aby wszystkie usługi z szerokiego wachlarza oferowanego przez obiekt

były realizowane na najwyższym poziomie, a goście spędzający tu swój wolny czas czuli się komfortowo i bezpiecznie.

Właściciele Rancha pod Bocianem to przedsiębiorcy lubiący stawiać przed sobą nowe wyzwania. Dlatego kolejną inwestycją znajdującą się na mapie gminy Tarczyn jest Osiedle Sosnowa Polana, którego budowa rozpoczęła się w 2019 roku. Osiedle usytuowane jest w obrębie Warszawskiego Obszaru Krajobrazu Chronionego w miejscowości Przypki w niedalekim sąsiedztwie Rancha pod Bocianem. W ten niezwykle malowniczy krajobraz zostały wkomponowane wolnostojące domy jednorodzinne, dwurodzinne oraz dwulokalowe w zabudowie bliźniaczej o powierzchni od 125 m^2 do 158 m^2. Ekstensywna zabudowa osiedla położonego wśród sosnowego lasu na działkach o powierzchni od 345 m^2 do 1500 m^2 daje poczucie intymności i spokoju. Teren osiedla jest całkowicie ogrodzony i ma dwa niezależne wjazdy wyposażone w domofony. Obiekt położny jest przy asfaltowej drodze gminnej, a do osiedla należy także prywatny las, w którym zlokalizowana jest przestrzeń rekreacyjna przeznaczona dla mieszkańców.

Osiedle wyposażone jest we wszystkie niezbędne instalacje, takie jak woda i kanalizacja miejska, gaz, prąd oraz szybki światłowodowy Internet. Budowa domów jest prowadzona pod nadzorem doświadczonych fachowców, co daje gwarancję solidności i jakości budynków. Kolejną zaletą tej inwestycji jest dogodne połączenie z aglomeracją stolicy poprzez trasę S8 lub drogę nr 7, jak również przez węzeł Tarczyn nowo otwartej trasy S7 – czyli południowej obwodnicy Warszawy.

Ponad 90 proc. budynków jest już zasiedlonych. Aktualnie pozostało już tylko kilka gotowych do sprzedaży domów z ostatniego etapu. Dotychczasowe powodzenie sprzedaży spowodowało, że już powstają kolejne dwa etapy, w których oprócz domów bliźniaczych o pow. 138 m^2 o klasycznym i eleganckim wyglądzie pojawią się także niewielkie lokale o pow. od ok. 65 m^2 do 80 m^2 z prywatnymi ogródkami w budynkach o tradycyjnym stylu z dwuspadowymi dachami. Pierwsze domy będą do odbioru już jesienią tego roku, a kolejne latem 2024 roku. W przyszłości planowane są także kolejne etapy osiedla.

Zarówno walory przyrodniczo-krajobrazowe, jak i lokalizacyjne stanowią zachętę do odwiedzenia tego miejsca i zapoznania się z ofertą dotyczącą kupna wymarzonego domu.

W celu uzyskania szczegółowych informacji zapraszamy do kontaktu:
tel.: 509 325 195
e-mail: biuro@sosnowapolana.com.pl

Jedno miejsce, nieskończenie wiele możliwości

W malowniczych Radziejowicach, niedaleko Warszawy, znajduje się wyjątkowe miejsce, które przykuwa uwagę różnorodnością oferty. Hotel Afrodyta Business & SPA**, odzwierciedlając hasło „jedno miejsce, wiele możliwości", zaprasza swoich gości do otulającego komfortu i niezapomnianych przeżyć. Poznajmy bliżej to miejsce, które przyciąga ludzi od lat.**

Hotelowe Spa – oaza relaksu

Poczuć ulgę, odprężyć ciało i umysł – to tylko część magii, jaką oferuje hotelowe spa. Kilkadziesiąt różnorodnych zabiegów sprawi, że każdy poczuje się w pełni zregenerowany. Ekspercki personel dba o to, by każdy gość znalazł idealnie dopasowany do swoich potrzeb zestaw masaży, kąpieli i pielęgnacyjnych rytuałów. Odnalezienie harmonii i równowagi nigdy nie było tak proste.

Szkolenia, konferencje i integracje

Hotel Afrodyta**** to również idealne miejsce dla osób szukających inspirującej przestrzeni do organizacji konferencji, szkoleń czy spotkań biznesowych. Nowoczesne i profesjonalnie wyposażone sale konferencyjne z kompleksową obsługą techniczną zapewniają komfort i sprzyjają owocnym dyskusjom. Każda

sala została zaprojektowana tak, aby umożliwić elastyczne dostosowanie do indywidualnych wymagań.

Noclegi na najwyższym poziomie

Po regenerującym dniu w spa lub intensywnych spotkaniach, goście mogą odpocząć w jednym z przestronnych i stylowo urządzonych pokoi. Wyjątkowy design, wysokiej jakości wyposażenie oraz najnowocześniejsze udogodnienia gwarantują najwyższy poziom wygody i komfortu. Hotel Afrodyta**** dba o najdrobniejsze szczegóły, aby pobyt każdego gościa był niezapomniany.

Kulinarne szaleństwo – Restauracja Harmonia

Hotel Afrodyta to również raj dla podniebienia. Hotelowa restauracja to miejsce, w którym szefowie kuchni serwują prawdziwe kulinarne smakołyki. Wyjątkowe menu, bazujące na sezonowych i lokalnych produktach, zachwyca nie tylko smakiem, ale również wizualnymi kompozycjami.

Magia Nocy – Klub Utopia

Klub Utopia to miejsce, które zdecydowanie trzeba odwiedzić. Można się tu delektować orzeźwiającymi drinkami, a także zagrać ze znajomymi w kręgle, bilard i piłkarzyki. Energiczne dźwięki muzyki zapraszają na parkiet, a wyjątkowa atmosfera i profesjonalny personel sprawiają, że każda noc spędzona w klubie staje się wyjątkowa.

Sala Bankietowa „Dwór Afrodyta"

Jeśli szukasz idealnego miejsca na organizację wyjątkowych uroczystości, sala bankietowa „Dwór Afrodyta" spełni twoje marzenia. Elegancki i przestronny dwór z panoramicznym widokiem na otaczającą przyrodę to idealne tło dla niezapomnianych wydarzeń. Profesjonalny zespół eventowy zapewnia kompleksową obsługę, a starannie przygotowane menu i dopracowane szczegóły sprawiają, że każde przyjęcie staje się niepowtarzalne.

Sztuka Kulinarnej Kreacji – Studio Kulinarne „Kurka Wodna"

W Hotelu Afrodyta**** nie brakuje również atrakcji dla miłośników kulinariów. Studio kulinarne „Kurka Wodna" to miejsce, w którym pasja przenosi się na kolejny poziom. Organizowane tam warsztaty kulinarnego rzemiosła pozwalają gościom rozwinąć swoje umiejętności i czerpać inspirację od doświadczonych szefów kuchni. Ponadto, degustacje whisky prowadzone przez ekspertów zapraszają w podróż po niezwykłym świecie szlachetnych trunków.

Wyjątkowe chwile wśród klasyków motoryzacji

„Przystań Klasyków" to imponująca kolekcja zabytkowych samochodów, która została stworzona jako prawdziwa uczta dla miłośników klasyki motoryzacyjnej. To nie tylko miejsce dla pasjonatów motoryzacji, ale również idealna lokalizacja na romantyczny pobyt, wyjątkowe wydarzenia czy imprezy firmowe. Goście mogą podziwiać piękno klasycznych samochodów, delektując się jednocześnie luksusem i elegancją apartamentów z widokiem na wodę.

Hotel Afrodyta**** to miejsce, gdzie marzenia stają się rzeczywistością. Bogata oferta, niezwykła gościnność i wysoki standard usług sprawiają, że każdy gość czuje się tu wyjątkowy. Przyjedź i doświadcz tego, co Hotel Afrodyta ma do zaoferowania – jedno miejsce, nieskończenie wiele możliwości. ■

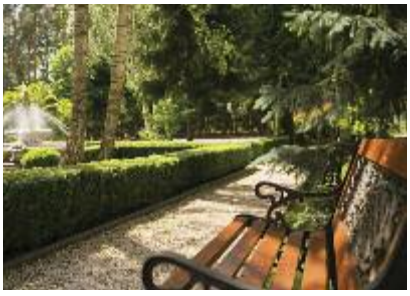

Co mają wspólnego Mikołaj Kopernik, firma Bazarnik oraz marka Montegrappa?

W związku z 550. rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika, rok 2023 upływa pod jego patronatem. Firmy Bazarnik i Montegrappa postanowiły złożyć niecodzienny hołd polskiemu astronomowi.

Fot. Mario Rossi

Budynek Fabryki Montegrappa w Bassano del Grappa

100 LAT
BAZARNIK
1922-2022

Mikołaj Kopernik

To astronom, matematyk, lekarz, prawnik, ekonomista, który „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię". Powiedzenie to przeszło do historii, upamiętniając twórcę przełomowej dla nowożytnej nauki teorii heliocentrycznej. W swoim najsłynniejszym dziele, „De revolutionibus orbium coelestium", Mikołaj Kopernik przedstawił nowe założenia budowy Układu Słonecznego, które zburzyły ówczesny obraz świata i spowodowały rewolucję zwaną przewrotem kopernikańskim.

Kopernik odznaczał się również patriotyzmem. Przez całe życie był wiernym poddanym kolejnych królów polskich z dynastii Jagiellonów. Jak pisał, „nie ma obowiązków większych nad obowiązek względem Ojczyzny, dla której nawet życie należy poświęcić".

Rok 2023 został oficjalnie ustanowiony przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej rokiem Mikołaja Kopernika. Świętujmy wspólnie 550. urodziny i 480. rocznicę śmierci polskiego astronoma!

„Zdawać sobie sprawę z tego, że wiemy, co wiemy, i zdawać sobie sprawę z tego, że nie wiemy, czego nie wiemy – to jest prawdziwa wiedza" – Mikołaj Kopernik.

Montegrappa

Dokonania wielkiego Polaka oraz rok kopernikański zwróciły uwagę włoskiej manufaktury Montegrappa i szczycącej się ponad 100-letnią tradycją rodzimej firmy Bazarnik. Od 1912 roku zlokalizowana w Dolomitach marka Montegrappa tworzy najwyższej jakości produkty piśmiennicze. Od pokoleń znajduje się w miejscu, w którym ponad sto lat temu rozpoczęła się produkcja piór wiecznych. We wnętrzach fabryki stoją obok siebie dawne narzędzia rzemieślnicze oraz precyzyjne maszyny sterowane za pomocą najnowszych technologii. Najbardziej ambitne kreacje są pro-

Dokonania wielkiego Polaka oraz rok kopernikański zwróciły uwagę włoskiej manufaktury Montegrappa i szczycącej się ponad 100-letnią tradycją rodzimej firmy Bazarnik

jektowane i budowane niezwykle precyzyjnie, zarówno pod względem technicznym, jak i artystycznym. Coraz częściej nowoczesna technologia pozwala inżynierom i artystom realizować pomysły wykraczające poza ustalone normy.

Zapotrzebowanie na oryginalne, znakomicie wykonane dobro luksusowe, jakim jest eleganckie pióro wieczne, wciąż rośnie. Unikalny styl i wysoka funkcjonalność nadają tym produktom niepowtarzalny charakter. Nieustanne dążenie do perfekcji i doskonałości technicznej połączonej z wysoką kreatywnością przyczyniają się do międzynarodowego sukcesu marki w sektorze luksusowym. Firma Bazarnik, która w Polsce była pionierem sprzedaży piór wiecznych, a obecnie jest w tym asortymencie liderem, wie o tym najlepiej.

Firma Bazarnik

Świętowanie okrągłych rocznic to dobry moment, aby przypomnieć kilka faktów ze stuletniej historii firmy Bazarnik. W 1922 r. Kazimierz Bazarnik założył w Warszawie przedsiębiorstwo zajmujące się wytwarzaniem reklam, tablic i szyldów. Siedziba firmy znajdowała się w rodzinnej kamienicy przy ulicy Nowy Świat 66. W latach 30. Bazarnik prowadził już różnorodną działalność usługowo-handlową, w tym grawerowanie i usługi stemplarskie oraz produkcja artykułów dla biur. Firma obsługiwała na wyłączność takich ówczesnych potentatów, jak Suchard czy Wedel.

Limitowana edycja piór wiecznych Montegrappa Copernicus

Każde pióro wieczne z tej krótkiej serii wyróżniają unikalne cechy i symbole związane z wybitnym astronomem, między innymi:

- **Narzędzia pracy, podpis i wykonane ręcznie odlewy przedstawiające przyrządy z pomnika Kopernika przy Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, w tym globus nieba o ruchu dwuosiowym.**
- **Korpus i skuwka wykonane ze srebra próby 925.**
- **Zdobienia korpusu ilustrują teorię heliocentryczną Kopernika: osiem indywidualnie emaliowanych planet obraca się wokół Słońca.**
- **Wytłaczany krzyżykowy haft podkreśla polskie korzenie.**
- **Unikatowa stalówka z 18-karatowego złota.**
- **Wyprofilowany klips.**

Wydana 550 lat po narodzinach Kopernika seria 550 piór wiecznych i piór kulkowych upamiętnia ojca współczesnej astronomii. Do liczącej 55 piór wiecznych edycji dołączono unikatowy zegarek z Mechanizmem OISA 1937.

Rozwój biznesu przerwała II wojna światowa. Bazarnik wznowił działalność po wojnie, choć w innych lokalizacjach, a do swojej historycznej siedziby wrócił po jej odbudowaniu. Lata powojenne to był trudny czas dla wszystkich Polaków. Wtedy całe rzemiosło i prywatny handel przeżywały kolejne ataki, naciski oraz rewizje prawne i podatkowe. Mimo to firma przetrwała dzięki pasji założyciela i jego miłości do Warszawy oraz wytrwałości współpracowników, a także dzięki życzliwemu poparciu wielu klientów, zachowując przez to najlepsze przedwojenne tradycje kupieckie.

Kazimierz Bazarnik do końca swojego życia, a więc do 1986 roku, uczestniczył w życiu firmy. Później zarządzali nią członkowie rodziny, a od 1989 to odpowiedzialne zadanie przypadło synowi Wojciechowi Bazarnikowi. Wraz z upadkiem komuny otworzyły się nowe możliwości rozwojowe. W 1990 roku firma Bazarnik została wyłącznym polskim dystrybutorem austriackiej marki Trodat, następnie niemieckich tuszy Noris oraz numeratorów Reiner. Cztery lata później firma wkroczyła aktywnie na rynek artykułów biurowych, stając się wyłącznym dystrybutorem japońskiej marki Uni Mitsubishi Pencil. Właśnie od tych artykułów piśmiennych rozpoczęła się wieloletnia i wciąż rozwijająca się przygoda z piórami wiecznymi wszystkich wiodących producentów.

www.bazarnik.pl
biuro@bazarnik.pl

Aktualna siedziba salonu i firmy Bazarnik w Galerii LIM w Warszawie

Historyczna siedziba firmy, ul. Nowy Świat 66, Warszawa

CARAN D'ACHE
Genève
100 LAT
BAZARNIK
1922-2022
www.bazarnik.pl
biuro@bazarnik.pl

Lider na rynku materiałów budowlanych

PW. Mat-Bud Sp. z o.o. Sp.k. przez 25 lat istnienia przeszła długą drogę od małej spółki do dużego przedsiębiorstwa, które operuje setkami milionów złotych. Przepis na sukces firmy to stałe rozszerzanie oferty produktowej, odważne inwestycje i długofalowe myślenie. O firmie, branży oraz rozwoju spółki opowiada prezes zarządu komplementariusza – komandytariusz Jacek Rutkowski.

Rozmawia BARTOSZ PARCHONIUK

Przedsiębiorstwo Mat-Bud obchodzi swoje 25-lecie. Jak ewoluowało w tym czasie?

Firma została założona 1998 roku w Rozgartach pod Toruniem jako hurtownia materiałów budowlanych przez małżonków Elżbietę i Bogdana Pietras i od samego początku rozwijała się bardzo dynamicznie. Lata 2005–2008 były przełomowe w zakresie budowania strategii ukierunkowanej na obsługę firm wykonawczych oraz klientów indywidualnych, z największym naciskiem na obiekty użytkowe oraz budownictwo jedno- i wielorodzinne. W tym okresie powstała betoniarnia oraz kopalnia kruszyw. Dzięki temu firma stała się liderem w branży budowlanej w województwie kujawsko-pomorskim, koncentrując się na ciągłym rozwoju z wykorzystaniem najwyższych standardów. Ukierunkowaliśmy się na to, co w biznesie najważniejsze, czyli wzrost zysków i wartości firmy. Wspólnicy doskonale wiedzieli, że dla osiągnięcia sukcesów niezbędne jest inwestowanie w firmę, zwiększanie obszaru działania oraz potencjału produkcyjnego i handlowego. Taka postawa znacząco pomogła w budowaniu dużej i silnej firmy. Na skutek tego w 2015 roku powstał duży odział handlowy i produkcyjny w Bydgoszczy oraz oddział handlowy w Grudziądzu, w 2016 r. najbardziej nowoczesny oddział handlowy w Starym Toruniu, a w latach 2017–2018 duże oddziały handlowe w Gdyni, Kowalach koło Gdańska, Łodzi i Włocławku.

Jak obecnie kształtuje się oferta Mat-Bud?

Obecnie posiadamy osiem oddziałów handlowych – hurtowni budowlanych z pionami do obsługi inwestycji, dwa zakłady do prefabrykacji betonów i kopalnię kruszyw. Zatrudniamy ponad 150 pracowników. Dobra, kompetentna załoga, fachowe doradztwo, szybka i sprawna logistyka to klucz do sukcesu. Na nasze powodzenie w biznesie przekłada się również elastyczność finansowa, dobrze zaopatrzone magazyny oraz uczciwy podział zysków z załogą. Jesteśmy w rejonie liderem w obsłudze największych inwestycji infrastrukturalnych, przemysłowych oraz publicznych, a także budownictwa mieszkaniowego, jedno- i wielorodzinnego. Z nami można wybudować wszystko „od A do Z". Dla nas każdy klient jest ważny: zarówno generalny wykonawca, jak i inwestor prowadzący drobne remonty.

Co wyróżnia Mat-Bud na tle konkurencji?

Mamy bardzo wysokie standardy obsługi, które systematycznie podnosimy. Wysokie wymagania wobec załogi są rekompensowane adekwatnymi wynagrodzeniami. Posiadamy własny i wynajęty transport HDS oraz dobrą logistykę, co pozwala nam szybko realizować dostawy zamówionych produktów prosto na plac budowy. Dzięki temu łatwiej nam sprostać potrzebom i wymaganiom naszych odbiorców. Fachowe doradztwo techniczne pomaga w doborze odpowiednich produktów, co daje klientom komfort i bezpieczeństwo w prowadzeniu inwestycji. Dbamy o dobre relacje z dostawcami oraz partnerami biznesowymi. Wieloletnie doświadczenie i nabyta wiedza sprawiają, że jesteśmy przedsiębiorstwem godnym zaufania.

Jak ocenia pan obecną sytuację na rynku budowlanym?

Miniona dekada to był bardzo dobry okres dla budownictwa. Przychody oraz zyski systematycznie rosły. Czasy pandemii były zwariowane, ale dobre dla branży budowlanej. W połowie 2022 roku nastąpiło znaczne pogorszenie w gospodarce, nie tylko polskiej, ale i światowej. Obecnie żyjemy w trudnych i nieprzewidywalnych czasach. Drastycznie rosną koszty paliw, energii cieplnej, elektrycznej, CO_2, koszty ubezpieczenia społecznego oraz wynagrodzeń. Wszystko przez nadmierny fiskalizm. Ubożeje klasa średnia oraz małe i średnie przedsiębiorstwa. Wysoka inflacja, brak przyjaznej polityki kredytowej oraz źródeł finansowania skutkują spadkiem poziomu inwestycji. Przedsiębiorstwa oglądają każdą wydawaną złotówkę, a analitykom trudno opracować pozytywne prognozy dla gospodarki. O przyszłość naszej firmy jestem spokojny, ale dzisiaj trudno jest przewidzieć, co może wydarzyć się w branży budowlanej w następnych miesiącach. Sytuacja jest dynamiczna, jednak mam nadzieję, że wszystko się unormuje.

Jakie inwestycje zostały poczynione w państwa przedsiębiorstwie w ostatnim czasie?

W ostatnich latach zbudowaliśmy cztery duże oddziały handlowe, co kosztowało 45 milionów złotych. Dzięki ich optymalnemu rozwojowi stale utrzymujemy bardzo dobrą dynamikę wzrostu. W grudniu zakupiliśmy węzeł betoniarski, który zastąpi starą linię w Złejwsi Małej, zwiększając potencjał produkcyjny zakładu. Nakłady inwestycyjne w latach 2016–2022 skutecznie zwiększyły przychody z poziomu 102 do 244 milionów złotych netto. Stało się to dzięki strategii mądrych działań, ukierunkowanych na nowe rynki oraz grupę produktów skierowanych do potencjalnych klientów. Czasy są niestabilne i my podobnie jak większość firm ograniczamy inwestycje

rzeczowe. Podstawą dobrej strategii jest polityka rozsądnego i optymalnego rozwoju.

W jaki sposób dbają państwo o zrównoważony rozwój?

Branża budowlana jest kołem napędowym każdej gospodarki. Interesujemy się tym, co się dzieje na świecie, w gospodarce, polityce oraz trzymamy rękę na pulsie w kwestii rozwoju najnowszych technologii. Sprawy klimatu są dla nas bardzo ważne i podchodzimy do tego odpowiedzialnie. Przy produkcji staramy się ograniczać wszelkie czynniki, które mogą mieć negatywny wpływ na ekologię. Systematycznie poszerzamy własną wiedzę o świecie i edukujemy innych. Wiemy, że ciąży na nas odpowiedzialność za los przyszłych pokoleń i dlatego staramy się funkcjonować zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju dla dobra naszej planety.

W firmie Mat-Bud społeczna odpowiedzialność biznesu jest bardzo ważna. Czy uważa pan to za część sukcesu?

Pandemia, wojna i kryzys energetyczny spowodowały pogorszenie się warunków życia wielu grup społecznych, co wywołuje narastającą frustrację na niespotykaną światową skalę. Społeczna odpowiedzialność biznesu w firmie Mat-Bud jest równie ważna co główne wskaźniki ekonomiczne. Dbamy o pozytywny wizerunek firmy i pomagamy najbardziej potrzebującym. Klienci mają do nas zaufanie i nigdy nie zawiedli się na firmie, którą prowadzę. Należymy do sześciu organizacji biznesowych, które wspierają gospodarkę i przedsiębiorców. Widzimy problemy w prowadzeniu działalności gospodarczej i dzielnie stawiamy im czoła. Nie zwalniamy, mamy pomysły na trudne czasy i bezpieczną przyszłość, podnosimy wynagrodzenia naszym pracownikom, zdajemy sobie sprawę z rosnących cen i kosztów życia. Doceniamy zaangażowanie i chcemy tworzyć jak najlepsze warunki pracy w naszej firmie. Podpowiadam początkującym przedsiębiorcom i wskazuję rzeczy, na które muszą uważać, bo musimy pamiętać, że młode pokolenie jest najważniejsze – ich dynamiczny rozwój to lepsza przyszłość dla nas wszystkich. Rok 2022 przyniósł nam sporo sukcesów, przede wszystkim bardzo dobre wyniki finansowe firmy na miarę dzisiejszej rzeczywistości. Warto wspomnieć o kolejnych tytułach: Biznesmena Roku, Lidera Społecznej Odpowiedzialności Biznesu w „Złotej 100 Pomorza i Kujaw", Diamentach do Złotej Statuetki BCC oraz kolejnych wylicytowanych serduszkach WOŚP. Życie i zdrowie to najważniejsze wartości, dlatego od lat wspieramy inicjatywę Jerzego Owsiaka.

Jak kształtują się plany rozwojowe firmy na najbliższe lata?

Przede wszystkim powstanie nowy zakład produkcyjny, dzięki któremu podwoimy naszą produkcję. Skupimy się także na sprzedaży nowych produktów, odpowiadając na potrzeby nawet najbardziej wymagających klientów. Jestem przekonany, że końcówka 2023 roku będzie bardzo dobra dla naszego przedsiębiorstwa i całej gospodarki. Rozsądek jednak podpowiada mi, że „śpiączka farmakologiczna" jest dzisiaj bardzo dobrym sposobem na przeżycie najgorszej fazy choroby. Ze smutkiem muszę przyznać, że w kwestii inwestycji i planów rozwojowych to rozwiązanie na wyjście z impasu. Jestem optymistą, jednak trochę uśpionym. Musimy być przygotowani na dynamiczniejszy rozwój, myśląc dwa kroki do przodu. Do Polski trafią duże zagraniczne inwestycje, których beneficjentami będzie wiele podmiotów. W dalszym ciągu będziemy elastyczni i przygotowani na nowe przepisy i wszelkie zmiany. Ponadto liczymy na ustabilizowanie się systemu prawa gospodarczego, podatkowego oraz finansów publicznych. Jest to niezwykle istotne dla dobrego funkcjonowania i rozwoju każdej firmy, czego serdecznie życzę każdemu przedsiębiorcy w nowym roku. ■

Jacek Rutkowski

Prezes Jacek Rutkowski to wyróżniający się menadżer prowadzący na szeroką skalę działalność charytatywną. Został Fundatorem i zarazem Przewodniczącym Rady Fundacji Jacka Rutkowskiego – Pomagajmy Razem. Zaangażowanie społeczne Prezesa zostało wiele razy docenione i nagrodzone, m.in. Medalem Solidarności Społecznej Business Centre Club, Złotym Medalem Akademii Polskiego Sukcesu czy Medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Prezes Jacek Rutkowski za działalność w PW Mat-Bud był wielokrotnie wyróżniany prestiżowymi tytułami i medalami, m.in. Biznesmena Roku i 30-lecia Kujawsko-Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Osobowości Roku Polska Press w kujawsko-pomorskim i w Polsce, Ambasadora Dobrego Stylu, Lidera Polskiej Gospodarki, Medalem Solidarności Społecznej Business Center Club i Złotym Medalem Akademii Polskiego Sukcesu Polskiego Klubu Biznesu.

Od kilku lat Mat-Bud pod kierunkiem Prezesa Zarządu Jacka Rutkowskiego i przy zaangażowaniu głównego wspólnika, założyciela spółki Bogdana Pietrasa na szeroką skalę współpracuje z lokalnym otoczeniem, wspiera finansowo i osobowo różne dziedziny życia: sport, naukę, sztukę, kulturę, tradycje narodowe. Firma zaangażowała się w walkę z rozprzestrzenianiem pandemii COVID-19. Od wybuchu wojny na Ukrainie prywatnie i jako firma oraz Fundacja organizował zbiórki darów na rzecz osób poszkodowanym w czasie działań wojennych na Ukrainie, co zaowocowało transportami materiałów opatrunkowych i żywności. Aktualnie prowadzone są też rozmowy z przedstawicielami Ukrainy w sprawie współpracy w zakresie powojennej odbudowy kraju.

Kobieta w budownictwie – pasja, wiedza, rozwój i upór w dążeniu do celu, czyli jak powstała Renova Concept

– Od tego momentu rozpoczął się dynamiczny rozwój mojej firmy. Sukcesywnie powiększając zakres usług, budowałam również jej struktury personalne – mówi Katarzyna Dobrowolska, prezes spółki Renova Concept.

Rozmawia NATALIA KAMIŃSKA

Skąd pomysł na branżę budowlaną?

Moją przygodę z budownictwem rozpoczęłam już w wieku 15 lat – zdecydowałam, że na szkołę średnią wybiorę technikum budowlane. Następnie studiowałam na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej, gdzie po ukończeniu studiów przez dwa lata pracowałam na stanowisku asystenta. Karierę zawodową rozpoczęłam niedługo później jako etatowy pracownik firmy deweloperskiej, gdzie zdobywałam doświadczenie w zakresie procesu budowlanego. W tym samym czasie uzyskałam również uprawnienia budowlane. Niemniej jednak czułam, że nie jest to miejsce, w którym chcę spędzić resztę życia zawodowego. Dlatego też, po uzyskaniu uprawnień do sprawowania samodzielnej funkcji w budownictwie, postanowiłam zrobić krok do przodu i założyć własną firmę.

To chyba trudna sprawa…

Początki nie były łatwe. Zaczynając od zera, musiałam jednocześnie zdobywać klientów i budować zespół wykwalifikowanych pracowników, aby móc w pełni świadczyć profesjonalne usługi. Początkowo świadczyłam usługi w zakresie konserwacji budynków wielorodzinnych, co pozwalało na dużą elastyczność w zakresie wykonywanych prac, ale wymagało zaangażowania pracowników z uniwersalnymi umiejętnościami. Na szczęście Polska to kraj, w którym nie brakuje tzw. złotych rączek, więc o specjalistów nie było trudno. Choć w tamtym czasie firma prosperowała naprawdę dobrze, podświadomie czułam, że skala działań jest zbyt mała i chcę czegoś więcej.

Co pani przez to rozumie?

Jestem osobą otwartą i bardzo lubię kontakt z ludźmi. Ogromną przyjemność sprawia mi również uczestniczenie w procesie budowlanym i tworzenie nowych projektów. Dlatego też w 2012 roku nawiązałam współpracę z architektem. Połączyła nas ekologia, oboje wiedzieliśmy, że to podejście chcemy wykorzystać w budownictwie i postanowiliśmy tworzyć domy pasywne. Tutaj warto dodać, że w tamtym czasie tego typu rozwiązania nie były popularne, więc znalezienie potrzebnych rozwiązań wymagało od nas ścisłej współpracy z producentami materiałów budowlanych. Szybko okazało się jednak, że to przynosi korzyści dla obu stron. My zdobywaliśmy większą wiedzę, a producenci mogli udoskonalać techno-

logię na podstawie informacji zwrotnej prosto z budowy.

To skąd pomysł na wnętrza?

Budowaliśmy domy do stanu deweloperskiego, ale klienci często pytali nas również o wykonanie dla nich prac wykończeniowych. Nie ukrywam, że zawsze mnie ten temat interesował i nawet sama bardzo często projektowałam wnętrza dla siebie i znajomych. Sprawiało mi to ogromną przyjemność. Pomyślałam, że skoro jest popyt na tego typu usługę, to trzeba go zrównoważyć podażą. Szybko nawiązałam współpracę z projektantami wnętrz, powiększyłam biuro, stworzyłam showroom i miejsce spotkań dla klientów. Dodatkowo powiększyłam zespół o specjalistów od prac wykończeniowych. Od tego momentu rozpoczął się dynamiczny rozwój mojej firmy. Sukcesywnie powiększając zakres usług, budowałam również jej struktury personalne – pojawili się specjaliści ds. sprzedaż i marketingu oraz kadra kierownicza zarządzająca poszczególnymi zespołami. Liczba rekomendacji od zadowolonych klientów przerosła moje najśmielsze oczekiwania. Pojawiały się nowe propozycje współpracy i zapytania. Naturalnym zatem stało się dołączanie kolejnych usług do naszej oferty.

Czy dobra obsługa klienta jest kluczowym czynnikiem rozwoju?

Podpisuję się pod tym obiema rękami. To właśnie poziom obsługi klienta pozwala osiągać oczekiwane efekty. Jestem dumna z zespołu, z którym pracuję, bo firma to ludzie i tak naprawdę to od ich zaangażowania zależą wyniki. Otaczam się ludźmi, z którymi mogę budować długoterminowe relacje. Ludźmi, którzy patrzą w tę samą stronę i pomagają mi rozwijać firmę. Tworzymy jeden zespół ekspertów i pasjonatów o biznesowym podejściu do życia. Skupiamy się na rozwiązaniach, a nie problemach. Ciągle szukamy nowych wyzwań, które pozwalają nam podnosić kwalifikacje i zdobywać wiedzę. Dzięki temu nigdy nie stoimy w miejscu, ciągle przekraczamy kolejne granice i tym samym często wyznaczamy nowe trendy w branży.

Pracujecie nad nowymi projektami?

Posiadając wyspecjalizowaną kadrę pracowników, mogłam zapewnić firmie rozwój i zwiększyć skalę działania. Stąd pomysł, aby remontować budynki wielorodzinne. Dziś specjalizujemy się w docieplaniach, remontach elewacji, remontach balkonów i dachów płaskich. Remonty budynków wielorodzinnych wymagają od nas dużej elastyczności w działaniu. Gro budynków nie posiada pełnej dokumentacji i tak naprawdę na etapie wykonywania prac należy dobrać technologię, etc. To umiejętność, którą cenią nasi klienci. Rozwiązujemy problemy na bieżąco. W ostatnim czasie dołączamy również nowe usługi do naszego portfolio – wszystkie szczegóły można znaleźć na naszej stronie internetowej oraz na naszych kanałach w social mediach, gdzie na bieżąco prezentujemy również nasze realizacje.

Wiele firm świadczy podobne usługi. Co zatem powoduje, że to Renova Concept odnosi sukces?

Uważam, że składa się na to wiele czynników. Gdyby był jeden, uniwersalny przepis, to zapewne mielibyśmy samych ludzi sukcesu. Tak niestety nie jest. Jest jeszcze kwestia tego, jak pojmujemy sukces. Czy jako efekt finansowy, czy jako spełnienie? Na szczęście ja mogę powiedzieć, że w obu aspektach mam poczucie, że podążam w dobrym kierunku.

Myślę, że jednym z elementów sukcesu jest unikatowość. Jak zatem być innym, robiąc to samo? Postawiliśmy na jakość, a nie na ilość. Naszymi klientami są osoby ceniące sobie kompleksową obsługę na najwyższym poziomie. To nas wyróżnia. Nie konkurujemy ceną. Naszym atutem jest jakość usługi i obsługi. Lata zdobytych doświadczeń pozwalają nam oferować klientom rozwiązania dostosowane do ich indywidualnych potrzeb. Nie od dziś wiadomo, że „garnitur szyty na miarę" wygląda najlepiej, ale również nieco więcej kosztuje.

Stawiam na długoterminowe relacje. To właśnie jeden z sekretów mojej firmy. Osoby, które ze mną pracują, czują się w firmie jak w domu. Wszyscy z równym poświęceniem wykonujemy swoją pracę, angażujemy się w rozwiązywanie problemów i to do nas wraca w postaci zadowolenia naszych klientów. Nieustannie podnosimy kwalifikacje zawodowe poprzez udział różnych szkoleniach. Dodatkowo, ścisła współpraca z producentami materiałów budowlanych, a w szczególności z ich technologami produkcji, pozwala rozwijać kwalifikacje i daje poczucie, że nasza praca ma sens.

Szczególną uwagę zwracamy na umiejętności interpersonalne i komunikacyjne naszego teamu. Sama wiedza to nadal za mało, aby klient był zadowolony. Nasi klienci są na bieżąco informowani o rozwiązaniach, jakie dla nich przygotowaliśmy, z pełnym uzasadnieniem naszych wyborów. Zawsze prezentujemy ofertę w sposób przystępny dla odbiorcy, bowiem mamy świadomość, że większość naszych klientów nie ma nic wspólnego z budownictwem. Naszą specjalnością stają się remonty balkonów. Historie, jakie słyszymy od naszych klientów, skłoniły nas do bardzo poważnego podejścia do tematu. Wielokrotnie byliśmy drugą lub nawet trzecią firmą, która remontowała balkon na przestrzeni kilku lat. Stworzyliśmy kilka własnych technologii wykonania remontu balkonu. Oczywiście nie wymyśliliśmy tutaj innowacyjnych technik pracy ani nie zrobiliśmy kolejnej rewolucji budowlanej. Po prostu wprowadziliśmy modyfikacje, które pozwalają na wykonanie usługi zapewniającej spokojny sen nam i naszym klientom.

Wykonujemy również prace związane z termomodernizacją budynków. Od wykonania nowego ocieplenia, poprzez docieplenie, naprawę, a na myciu i malowaniu kończąc. W zależności od zakresu prac, jesteśmy w stanie je wykonać metodą tradycyjną rusztowań elewacyjnych, ale również za pomocą technik dostępu linowego. A jest to możliwe, ponieważ w naszym zespole są również najwyższej klasy specjaliści technik alpinistycznych. Oprócz tradycyjnych prac na elewacjach, czyścimy i impregnujemy elewacje kamienne, myjemy elewacje szklane, a także wykonujemy skomplikowane prace w miejscach trudnodostępnych.

Jeżeli chodzi o dachy, to wyspecjalizowaliśmy się w pokryciach bitumicznych. Nie muszę chyba mówić, jak ważny jest dach w budynku. Brudna czy łuszcząca się elewacja kłuje w oczy, ale przeciekający dach to zawsze palący temat, którego nie można odłożyć w czasie. Dzięki współpracy z rzeczoznawcami budowlanymi możemy wykonać skuteczne naprawy. Przeprowadzenie poprawnej ekspertyzy i ustalenie przyczyny są podstawą rozwiązania problemu. Najpierw analiza, potem wykonanie.

To są główne obszary naszej oferty, ale oczywiście nie jedyne. Remontujemy również klatki schodowe w budynkach wielorodzinnych, dokonujemy przeglądów i inspekcji z wykorzystaniem dronów wyposażonych w kamery termowizyjne, wykonujemy remonty posadzek w garażach podziemnych, pomagamy w przejściu przez proces uzyskania pozwolenia na budowę, a ostatecznie na użytkowanie obiektu budowlanego.

Na co dzień w pracy stawiam na współpracę. Oczywiście na rynku konkurujemy z wieloma firmami, ale ponad tą konkurencją bardzo ważna jest właśnie wspomniana współpraca w zakresie dbania o jakość i kulturę biznesu.

To bardzo ciekawe podejście do biznesu. Widzę, że to nie tylko praca, ale również pani sposób na życie. Czym jest dla pani Renova Concept?

Wieloletnie doświadczenie kadry i pracowników, indywidualne podejście do każdego klienta, partnerska relacja z naszymi kontrahentami oraz pasja, która motywuje nas do działania i rozwoju. Nasze motto to: „Jakość remontów na długie lata" i taka właśnie jest Renova Concept. ■

Sukces to nie przypadek

– Jako firma o długoletnich tradycjach dbamy o utrzymanie pozycji na rynku, a przede wszystkim o wiarygodność u klientów i dostawców. Solidność to podstawowy element budujący zaufanie – o 40-leciu Gabi-Plast rozmawiamy z właścicielką firmy, Gabrielą Kośmider.

Rozmawia BARBARA JOŃCZYK

Jakie były początki Gabi-Plast?

Firmę otwierałam razem z moim małżonkiem, Grzegorzem Kośmider, który pracując w ówczesnej Spółdzielni Wielobranżowej w Krotoszynie był dopowiedziany za dostawy surowców do produkcji wytłoczek do chlebaków. Jeżdżąc po kraju zwrócił uwagę, że nadmorskie kurorty potrzebują miseczek do lodów. Mając dostęp do surowca potrzebnego do ich produkcji, w ramach ówczesnego kredytu dla młodych małżeństw zakupiliśmy pierwszą maszynę – i tak to się zaczęło.

Jak zmieniała się firma na przestrzeni lat?

Początek to 1983 rok, gdy w niewielkim pomieszczeniu o powierzchni 20 m^2 w domu jednorodzinnym podjęliśmy produkcję miseczek do lodów oraz wytłoczek do ciastek dla branży cukierniczej. W 1985 roku zakupiliśmy działkę inwestycyjną, na której powstały magazyny, nowe pomieszczenia biurowe i ekspozycyjne. Dziś firma zajmuje powierzchnię ok. 9000 m^2.

Czterdziestoletni okres naszej działalności można podzielić na cztery etapy. Pierwszym było zapewnianie opakowań do lodów oraz kubków dla małej gastronomii, rynek był aktywny głównie w okresie letnim. Drugi etap to okres, w którym nastąpiła wielka przemiana na rynku żywnościowym oraz gastronomicznym, która wymogła zapewnienie dostatecznej ilości towaru dostępnego całorocznie. Trzeci etap to kolejna rozbudowa firmy i powstanie magazynów wysokiego składowania, poszerzenie oferty handlowej, wdrożenie systemów zarzadzania jakością ISO. Obecnie opakowania jednorazowe są dostępne wszędzie, gdzie mamy do czynienia z żywnością, jej produkcją, przechowywaniem i serwowaniem. Stale dostosowujemy się do oczekiwań klientów poprzez prowadzenie analiz sprzedaży, śledzenie trendów w opakowaniach, proponujemy nowe rozwiązania, a przede wszystkim dbamy o wysoką jakość oferowanych produktów. Jako firma o długoletnich tradycjach dbamy o utrzymanie pozycji na rynku, a przede wszystkim o wiarygodność u klientów i dostawców. Solidność to podstawowy element budujący zaufanie. To hasło towarzyszy nam od początku i to właśnie sumienność, lojalność i obowiązkowość w pracy zapewne wpłynęły na dzisiejszą pozycję firmy.

Jakie jeszcze są tajemnice sukcesu Gabi-Plast?

„Sukces ma wielu ojców" – tak twierdzą inni, a ja po 40 latach mogę z dumą i bez zbędnej skromności powiedzieć, że jest to mój własny sukces. Jestem odważna – śmiało podejmuję zawodowe i prywatne wyzwania, poznaję ciekawych ludzi i miejsca, odnajduje się w trudnych sytuacjach, szybko szukając nowych rozwiązań, nie stronię od nowoczesnych technologii. Jestem odpowiedzialna – zawsze dotrzymuję danego słowa, podejmuję odpowiedzialne decyzje skutkujące rozwojem firmy, troszczę się o pracowników, bardzo dbam o zdrowie i kondycję. Jestem perfekcjonistką – tylko systematyczna praca i pasja prowadzą do sukcesu. Wierzę, że wszystko to, co robię z olbrzymią pasją, to podstawa profesjonalnie prowadzonej firmy.

Oczywiście nie byłoby tego sukcesu bez grona osób wspierających mnie już od samego początku – oddanych pracowników, wiernych kontrahentów oraz przyjaciół. To dzięki nim wszystkim, dzięki ich zaangażowaniu, pomysłom, dobrym radom i przychylności, możemy świętować Jubileusz 40-lecia firmy.

Jest pani charyzmatyczną liderką, założycielką i prezesem firmy. Jak ten sukces przekłada się na życie osobiste?

Pogodzenie pracy z życiem prywatnym nie jest dla mnie dużym wyzwaniem. Lubię swoją firmę, współpracowników, z przyjemnością rozpoczynam dzień z kawą w moim biurze. Mam to ogromne

szczęście, że mieszkam na terenie firmy, dzięki czemu jestem dyspozycyjna. W pracy wspiera mnie mój syn Grzegorz, który również mieszka nieopodal ze swoją rodziną. Spędzamy wspólnie wiele czasu, a wracające ze szkoły wnuki zawsze mogą wpaść do mnie na obiad. Mamy ze sobą bardzo bliski kontakt, wspólne zainteresowania i pasje. Mam również wielu przyjaciół, z którymi regularnie się spotykam. To często osoby, z którymi współpraca przerodziła się w długoletnie przyjaźnie. Mam też zgrany i oddany zespół pracowników, dzięki którym czuję się bezpiecznie i komfortowo, wyjeżdżając w dalsze podróże.

Jak patrzy pani na swoje decyzje z perspektywy 40 lat?

Uważam, że każdy powinien śmiało podejmować decyzje o rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej, nie bać się wyzwań, być otwartym na ludzi i ufać im oraz dzielić się swoimi doświadczeniami.

Mając tak dobrze rozwiniętą, prężnie działającą firmę i oddanych pracowników, jestem spokojna o jej przyszłość

Doświadczenie pokazało mi, aby zawsze ufać intuicji, nigdy mnie ona nie zawiodła. Tak w sprawach ważnych kontraktów biznesowych, jak przy doborze współpracowników. 40 lat firmy to dla mnie dobry czas i chyba nie zmieniałabym nic. Może wcześniej pozwoliłabym sobie na więcej prywatnego czasu, mogąc bezpiecznie pozostawić firmę odpowiedzialnym osobom.

Co w działalności firmy liczy się dla pani najbardziej?

Najbardziej jestem dumna z siły, która pozwoliła mi na to, że od tylu lat prowadzę olbrzymią firmę, nie zważając na zmiany gospodarcze utrzymuję wciąż wiodącą pozycję w branży. Nadal jest to wyłącznie moja firma. Cieszę się bardzo, że moje decyzje i ciężka wieloletnia praca owocują teraz bardzo dobrą kondycją firmy. Moim największym sukcesem jest ogrom stałych, wieloletnich klientów. To moja siła i napęd do zdobywania kolejnych rynków. Sukces to nie przypadek – to ciężka praca, systematyczność, a przede wszystkim bezgranicznie oddane serce.

Które z osobistych i firmowych nagród są dla pani szczególnie ważne?

Firma Gabi-Plast jest członkiem BCC Loży Wielkopolskiej i corocznie zostaje nagradzana w konkursach: „Lider Polskiego Biznesu", „Ambasador Polskiej Gospodarki" i „Firma Dobrze Widziana" oraz otrzymuje Medal Europejski. Krajowa Izba Gospodarcza promująca Program „Przedsiębiorstwo Fair Play" od przeszło 20 lat przekazuje kolejne prestiżowe nominacje i statuetki. Samorządowy program „Hit Gospodarczy Wielkopolski" to kolejna zasłużona nagroda przyznawana przez lokalne władze i instytucje. Klub Integracji Europejskiej nagradza firmę „Bizonem Biznesu". Wszystkie powyższe nagrody są dla mnie niezmiernie cenne i motywują do dalszego rozwoju firmy.

Jak uczciliście ten wyjątkowy jubileusz?

Gala jubileuszowa 40-lecia Gabi-Plast obyła się 26 maja br. w restauracji „Pod Szyszkami" w Nowej Obrze. Była to znakomita okazja do podsumowań, podziękowań, gratulacji i wzruszeń.

W przemówieniu opowiedziałam o początkach firmy, jej pozycji na rynku i jej dalszym rozwoju. Podkreślałam też, że sukces firmy zawdzięczamy wszystkim ludziom, którzy ją tworzą.

„Dzisiejsza uroczystość 40-lecia działalności GABI- PLAST napawa mnie dumą, podziwem i radością oraz ogromną wdzięcznością dla Was wszystkich za każdą wspólnie spędzoną chwilę" – to słowa, które padły na rozpoczęciu.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele organów samorządowych, m.in. Burmistrz Miasta Krotoszyna oraz Starosta Powiatu Krotoszyńskiego. Ponadto obecni byli przedstawiciele organizacji pozarządowych: BCC, Krajowej Izby Gospodarczej, Klubu Integracji Europejskiej oraz Instytutu Certyfikacji i Jakości. Oczywiście nie zabrakło załogi Firmy Gabi-Plast.

Imprezę uświetnił występ artysty Andrzeja Cierniewskiego oraz pokaz laserów i występ iluzjonisty. Wspaniała zabawa na parkiecie trwała do białego rana.

Jakie ma pani plany na przyszłość Gabi-Plast?

Przyszłość firmy to nadal opakowania jednorazowe oraz dostosowanie naszej oferty do potrzeb klienta. Szeroki rozwój usług gastronomicznych, cateringowych, masowych eventów, olbrzymie zapotrzebowanie na opakowania do przemysłu spożywczego, zaopatrzenie sieci marketów spożywczych w jednorazowe opakowania zgodne z trendami i modą to wyzwanie, któremu podołaliśmy, zapewniając konsumentom wysokiej jakości produkty.

23 maja 2023 weszła w życie rewolucyjna dla naszej branży Dyrektywa SUP Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 5 czerwca 2019 r. Głównym założeniem tej dyrektywy jest zmniejszenie wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko poprzez ograniczenie w ich stosowaniu, wycofanie z obiegu oraz zastąpienie produktami proekologicznymi. Naszą rolą jest zapewnienie klientom opakowań zgodnych z wymogami Unii Europejskiej, czego udało nam się dokonać dzięki współpracy z polskimi i europejskimi dostawcami. Odbyliśmy cykl szkoleń i spotkań biznesowych, które zaowocowały dużymi zmianami w ofercie handlowej całej branży opakowaniowej. Dzięki tym działaniom jesteśmy gotowi na nowy czas dla opakowań w Polsce, wprowadzając do oferty papierowe kubki, talerze i tacki kraftowe, polistyrenowe opakowania zostały zastąpione produktami wytwarzanymi z masy celulozowej, natomiast plastikowe sztućce wymieniono na drewniane. Wprowadzono także do oferty opakowania wielorazowego użytku. Wszelkiego rodzaju reklamówki i woreczki plastikowe zostały zastąpione ekologicznymi, papierowymi torbami.

Zgodnie z globalnymi i lokalnymi wymogami firma prowadzi perfekcyjną logistykę dostaw i załadunków. Dzięki temu transporty towarów i wyrobów odbywają się przy minimalnym śladzie węglowym. Wykorzystując do produkcji wysokiej jakości surowce nadające się do recyklingu oraz gospodarując odpadami zgodnie z wymogami i stosując ekologiczne farby do nadruków, spełniamy wszelkie wymogi stawiane przedsiębiorcy przez Urząd Ochrony Środowiska. Corocznie opłacamy kampanie edukacyjne na rzecz ochrony środowiska będące wymogiem dla producentów opakowań. Główną inwestycją proekologiczną w ostatnich latach było zamontowanie przez nas na terenie firmy paneli fotowoltaicznych, co pozwoliło nam w znaczny sposób ograniczyć pobór energii.

Czy myśli pani o sukcesji?

Mając tak dobrze rozwiniętą, prężnie działającą firmę i oddanych pracowników, jestem spokojna o jej przyszłość. Energii, pomysłów i motywacji do działania mi nie brakuje, a nawet jest ich coraz więcej, więc będę w tej firmie tak długo, jak długo starczy mi na wszytko czasu i zapału.

Od wielu lat stoi u mojego boku syn Grzegorz, rozwijając swoją siostrzaną Firmę LogistiGK, rosną wnuki Franciszek i Zosia, więc odpowiem dyplomatycznie: czas pokaże, jakie kroki będziemy podejmować w przyszłości. Na pewno 40-letni ogrom pracy włożony w rozwój Gabi-Plast nie ustanie… ■

30 lat PKF w Polsce

Biznes to działanie dla ludzi i z ludźmi.

Każda firma ma swój początek, a jej dalsze losy zależą od wielu czynników. W PKF wykorzystano wszystkie szanse. W 2023 roku firma obchodzi 30-lecie działalności. W tym czasie z malutkiej organizacji stała się wiodącym przedsiębiorstwem w branży audytorskiej, księgowej i doradczej.

PKF Polska 30 Lat

Ewa Jakubczyk-Cały
Partner Zarządzający
PKF Consult Sp. z o. o. Sp. k.

Opowieść o życiu i biznesie

To fakt, że transformacja gospodarcza w Polsce na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku stworzyła szanse dla kreatywnych, odpowiedzialnych i odważnych. Wtedy też, po raz pierwszy w Polsce, ustanowiono zawód niezależnego audytora finansowego. Zapotrzebowanie przedsiębiorców na wsparcie w tworzeniu biznesów w warunkach wolnego rynku było ogromne. Potrzebne było doradztwo podatkowe, księgowe, prawne, a wraz z rodzącym się rynkiem kapitałowym pojawiło się też zapotrzebowanie na doradztwo w zakresie wycen przedsiębiorstw oraz obsługi transakcji ich przejęć i połączeń.

Rynek usług doradczych w Polsce dopiero się kształtował. Pojawiły się światowe firmy doradcze, które obsługiwały wyłącznie największe biznesy, a poziom ich wynagrodzeń był dla wielu przedsiębiorców niemożliwy do zaakceptowania. Na rynku wytworzyła się luka dla usługodawców rodzimych, szybko uczących się nowej rzeczywistości i oferujących usługi na dobrym poziomie, za to w cenach przystających do możliwości szerokiego grona przedsiębiorców. Tę lukę wypełnił PKF, oferując szeroki wachlarz usług doradczych.

Jako malutka firma byliśmy za biedni, by sięgać po doświadczonych, światowych ekspertów. Wielkim wyzwaniem było dla nas nauczenie się praktyki i zostanie ekspertami. To sprawiło, że szybko zaczęliśmy obsługiwać duże kontrakty dotyczące prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i ich restrukturyzacji, a jednocześnie jako firma audytorska budowaliśmy zaufanie do informacji finansowej publikowanej przez przedsiębiorstwa.

Nie oczekuj, że otrzymasz wsparcie. Po prostu działaj!

Wiedzieliśmy, że biznes to nie tylko zarabianie pieniędzy. To przede wszystkim pomysł na życie pełne pasji i satysfakcji z realizacji projektów, które kształtują przyszłość.

Dobre przywództwo to warunek rozwoju firmy

W każdej firmie, również w branży audytorsko-konsultingowej, warunkiem rozwoju jest określenie misji i celów w zmieniającym się otoczeniu gospodarczym.

Równie ważne jest określenie sposobu realizacji tych celów oraz stworzenie zespołu, którego kultura organizacyjna oparta jest na takich wartościach, jak kompetencje, rzetelność, staranność i odpowiedzialność, razem przekładających się na podstawową wartość dla klienta, czyli jakość.

Zawsze uważaliśmy, że jeżeli bierzemy pieniądze za usługi, to muszą one być wykonane najlepiej, jak to możliwe. To wyraz szacunku dla klientów i otoczenia gospodarczego. Wielkim wyzwaniem jest tworzenie zespołu, który identyfikuje się z wartościami kultury organizacyjnej.

Daj innym możliwości rozwoju, a stworzysz zespół, którego będziesz liderem.

W PKF sprawdziło się, że poprzez umożliwienie naszym Pracownikom rozwoju spełnialiśmy ich życiowe misje, a także pomogliśmy im zbudować poczucie indywidualnej wartości i odpowiedzialności za podejmowane działania. Zespół zaś uczynił Partnerów PKF liderami biznesu. Razem tworzymy wartości dla otoczenia.

Krytyczne punkty ryzyka w rozwoju firmy. Opłaca się być większym, a nawet dużym

Z perspektywy czasu wiemy, że materializacja jakiegokolwiek ryzyka w małej firmie jest katastrofą. Jednak wraz z jej rozwojem, katastrofa zmienia się w wyzwanie.

Kiedy przychody PKF sięgały tylko kilku milionów złotych, każda nieopłacona faktura stanowiła barierę dla dalszego funkcjonowania firmy. Trudnością było też rozszerzenie zespołu ze względu na niepewność otoczenia rynkowego.

Rozpoczynając działalność gospodarczą jesteśmy narażeni na szereg ryzyk, w tym finansowych i regulacyjnych, a także związanych z dopasowaniem produktu lub usługi do otoczenia czy umiejętnością pozyskania i utrzymania klientów.

Z perspektywy czasu i rozwoju PKF jesteśmy przekonani, że opłaca się być dużym, a nawet większym. Zdecydowanie łatwiej jest pokonywać bariery i wyzwania, kiedy mamy możliwości finansowe, odpowiednią kulturę organizacyjną, zasoby zespołów pracowniczych, infrastrukturę techniczną i informatyczną.

A także liderów, którzy wiedzą, za jaki odcinek działalności gospodarczej firmy odpowiadają, tworząc ją, monitorując i korygując.

PKF dziś

Po 30 latach działalności, PKF to nadal firma audytorsko-konsultingowa z szerokim już wachlarzem usług. Jesteśmy w czołówce polskich firm audytorskich, plasując się na 6. miejscu. Naszymi klientami audytu są największe krajowe przedsiębiorstwa, a także banki i firmy ubezpieczeniowe. Rocznie obsługujemy ok. 700 projektów audytorskich, zatrudniając zespół ok. 200 osób w działalności audytorskiej. W ramach PKF działa też obecnie kancelaria prawna zatrudniająca adwokatów i radców prawnych oraz kancelaria doradztwa podatkowego. Odrębną linią biznesową jest konsulting gospodarczy, który wspiera przedsiębiorców w zakresie wycen, całości usług corporate finance, włącznie z pozyskaniem kapitału i inwestorów.

PKF posiada duży zespół księgowych, analityków finansowych i kontrolingowych, którzy wspomagają przedsiębiorców, dostarczając zagregowane informacje pozwalające na sprawne i zwinne zarządzanie przedsiębiorstwem. Jesteśmy blisko klienta. Nasze biura znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Wrocławiu, Opolu, Lublinie, Katowicach i Łodzi.

Nie pytaj, co możesz otrzymać od innych. Zastanów się, jakie wartości i korzyści możesz im dać.

Nasz rozwój toczył się dwutorowo – organicznie oraz poprzez przejęcia. W naszej historii przyłączyliśmy do PKF pięć innych firm, tworząc jeden zespół, zwiększając przy tym kompetencje i zasięg działania.

30 lat temu obraliśmy konkretny kierunek działania, którym do dziś podążamy. Był on odpowiedzią na potrzeby rynku. W ciągu 30 lat te potrzeby się zmieniły, a PKF nadal konsekwentnie rozwija się i jest stabilnym partnerem biznesowym coraz szerszego grona klientów. Wierzymy, że biznes to działanie dla ludzi i z ludźmi. ■

Fot. Roman Hryciów

DAB+. Czy to koniec radia, czy nowy rozdział?

O przyszłości radia rozmawiamy z Jerzym Handzlikiem, twórcą pięciu stacji radiowych: Radio BIELSKO, Radio EXPRESS FM, Radio NUTA, Radio DISCO, Radio MEGA, które razem docierają do ponad miliona słuchaczy w każdym tygodniu.

Rozmawia BARBARA JOŃCZYK

Od czego zaczęła się pańska przygoda z radiem?

To może, jak większość radiowców, przejdziemy na „ty".

OK. To od czego?

Od esperanto.

Bez jaj.

Ależ tak. W liceum nauczyłem się tego języka i postanowiłem szukać pracy w Redakcji Esperanckiej Polskiego Radia. Przeszedłem casting. Ale pracy nie dostałem, bo nie miałem zameldowania w Warszawie. Żeby uzyskać zameldowanie, trzeba było mieć pracę w stolicy, a żeby uzyskać pracę, potrzebne było zameldowanie. Ot, jeden z paradoksów komunizmu.

Nie mogąc pracować w Redakcji Esperanckiej, założyłeś własne stacje?

To tak nie działa. Praca lektora, czy jak dzisiaj mówimy DJ-a, to zupełnie inna historia niż prowadzenie radia. To biznes, który, koniec końców, podlega tym samym regułom, co każdy inny. Masz dobrą ofertę, masz klientów – żyjesz. Jak nie, to zamykasz firmę.

Albo zakładasz sieć stacji radiowych.

Obecne sieci radiowe powstawały raczej poprzez zakupy lokalnych stacji przez większe podmioty i wprowadzanie w nich własnego programu. My poszliśmy trochę inną drogą.

Trzydzieści lat temu powstało Radio BIELSKO, dziś jedna z największych prywatnych niezsieciowanych lokalnych stacji w Polsce.

Utrzymaliśmy to radio i tę nazwę przez te wszystkie lata, z czego jesteśmy dumni. Nie wszystkim to się udało, stacje zmieniały właścicieli, programy, formaty i nazwy. Od dwudziestu lat prowadzimy również śląskie Radio EXPRESS. Pięć lat temu uruchomiliśmy nasze najnowsze innowacyjne przedsięwzięcie, Radio DISCO, Radio MEGA i Radio NUTA. Wszystkie nadają w systemie DAB+ i w internecie.

Co to jest DAB+?

Kiedyś słuchaliśmy radia na falach długich, średnich i krótkich. W latach siedemdziesiątych przeszliśmy na ultrakrótkie (FM), bardziej odporne na zakłócenia.

Teraz europejska radiofonia wchodzi w kolejną fazę nadawania cyfrowego na jeszcze krótszych falach DAB+ (Digital Audio Broadcasting). Daje to możliwość powstania wielu nowych stacji i jeszcze czystszego nadawania bez żadnych zakłóceń.

Czyściej niż w FM?

Tak, DAB nigdy nie trzeszczy. Aż do końca zasięgu stacji słyszysz idealny dźwięk. Dlatego trzy nasze stacje DAB-owe nadają głównie muzykę.

Gdzie?

Zaczęliśmy od Bielska-Białej, gdzie mamy swoją siedzibę. Dziś wszystkie trzy stacje słychać również w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie, Częstochowie, Katowicach, Gliwicach, Nowym Sączu, Andrychowie oraz Łodzi.

To już prawie cała Polska.

Nie… skupiliśmy się na wielkich miastach, bo tam prawdopodobnie jest więcej posiadaczy nowoczesnych odbiorników radiowych niż na wsiach. W Polsce od dawna można kupić odbiorniki z zakresem DAB. Od dwóch lat w Europie wszystkie nowe samochody obowiązkowo wyposażane są w odbiorniki z możliwością odbioru w tej technologii. To sprawia, że szukanie naszych słuchaczy zaczynamy od dużych miast. Tam łatwiej znaleźć miłośników nowoczesnych technologii. Jak większości polskich stacji, można nas słuchać również w internecie.

Powiedziałeś, że stacje żyją wyłącznie z reklamy.

Prywatne stacje tak. Przez pierwsze pięć lat nasze stacje były finansowane przez właścicieli. To był okres testów w kolejnych miastach. Dziś, kiedy te stacje mają już ćwierć miliona słuchaczy, zaczęliśmy oferować reklamy.

Czy reklamodawcy decydują się na reklamę w tej nowej technologii?

Oczywiście. A niby dlaczego mieliby się bać DAB-u? To stacje FM boją się nowości, bo to wiąże się z koniecznością wyjścia poza strefę własnego komfortu, z inwestycjami, im większe radio, tym większe ryzyko. A dla reklamodawcy? Co za różnica, na jakich falach trafia się do potencjalnego klienta? Słuchacz to słuchacz. A my oferujemy dotarcie do osób ponadprzeciętnych. Nasi słuchacze to ludzie, którzy sami wybrali słuchanie muzyki w nowej technologii, bez szumów, trzasków czy innych zakłóceń. Naszych stacji nie da się słuchać na odbiorniku radiowym, który w babcinej kuchni stał od zawsze. Oni już kupili taki odbiornik. Dziesięć lat temu, gdy przechodziliśmy z telewizji analogowej na cyfrową, kupowaliśmy nowe cyfrowe telewizory. Robiliśmy to bez większego oporu, bo nagrodą był czysty obraz, pozbawiony piasku i wpływu sąsiednich kanałów. Dodatkowym bonusem było powstanie dziesiątek nowych programów tematycznych. Podobnie jest z nadawaniem programów w DAB+, otrzymujemy dźwięk lepszej jakości. Pojawiają się nowe stacje, które dostępne są tylko w DAB+. Nasi klienci nie mają takich obaw przed wykorzystywaniem nowych technologii. Wręcz przeciwnie, cieszą się, że pomagamy im dotrzeć do ciekawych, dobrze sytuowanych osób w dużych miastach.

Trudno chyba znaleźć zakład usługowy czy sklep, który ma swoje filie w wybranych kilkunastu miastach.

Jasne, trudno. Ale my pomagamy firmom, które sprzedaż swoich produktów czy usług prowadzą na terenie całego kraju, to np. prawnicy czy sklepy internetowe. Nowoczesne firmy chcą docierać nowoczesnymi kanałami do nowoczesnych klientów. My to zapewniamy. Pierwsze doświadczenia pokazują, że potrafimy to robić skutecznie. Nasz pierwszy klient już w czasie trwania kampanii zameldował, że liczba odwiedzin jego strony wzrosła 6-krotnie. To warte zdecydowanie więcej, niż zapłacił za reklamę w stacjach DAB+.

Czy wiele stacji oferuje reklamę w DAB?

Przede wszystkim niewiele jest takich stacji, które mają taką możliwość. Większość stacji nadaje w DAB ten sam program, który można usłyszeć w FM. Zgodnie z koncesją, każda sekunda musi być taka sama w FM i w DAB-ie. Więc nie można wybrać reklamy tylko dla DAB, trzeba wykupić reklamę również w droższym FM. Publiczne stacje, jak Radio Chopin, czy Polskie Radio Dzieciom nadają w DAB+, ale nie emitują reklam. Na pewno poza pojedynczymi przypadkami jako pierwsi sprzedajemy reklamy komercyjne w systemie DAB w sposób systematyczny.

Dlaczego reklamy w DAB są tańsze?

Bo nadawanie w DAB jest tańsze od tradycyjnego. W tradycyjnym systemie jeden nadajnik odpowiedzialny jest za jeden program, w DAB+ nawet za dwanaście. To też jeden z powodów, dla których kolejne kraje planują zamknięcie nadawania w systemie FM. Innym jest brak miejsca na rozwój radiofonii w obecnej formie. Dziś już nie ma nowych częstotliwości FM. Nie mogą powstawać kolejne stacje, a działające nie mogą uruchamiać kolejnych nadajników.

W Norwegii zamknięto FM w 2017, Austria i Szwajcaria zaplanowały wyłączenie FM na 2024.

Kto się boi DAB-u w Polsce?

Ci, którzy mogą stracić na transformacji. Jeśli powstaną nowe stacje, to przejmą jakąś część rynku. One będą beneficjentami zmian. Więc obecni beneficjenci reklamy radiowej robią wszystko, by opóźnić ten proces. Im większa stacja, tym więcej do zainwestowania i więcej do stracenia. Więcej odwagi mają lokalne stacje. Nasz nadajnik DAB w Bielsku-Białej ma już maksymalną liczbę takich nadawców. Musimy odmawiać kolejnym chętnym.

A radio internetowe?

Świetne. Tylko takie radia w Polsce utrzymują się ze składek słuchaczy. Powstały w wyjątkowym momencie problemów Trzeciego Programu Polskiego Radia. Trudno liczyć, że taka sytuacja się powtórzy. Pozostałe stacje internetowe z zasady nie emitują reklam. Wygląda na to, że nie potrafią zgromadzić tylu słuchaczy, by udało się sprzedać reklamę w czasie programu.

Jaka jest przyszłość radia?

Wystarczy spojrzeć na porównanie. Nadawanie w DAB jest tańsze niż w FM. Odbiór jest czystszy. Obsługa odbiornika jest prostsza. Trudno w to uwierzyć tym, którzy nie mieli go w rękach, ale to prawda. FM jest praktycznie zamknięty dla rozwoju obecnych i powstawania nowych stacji. DAB pozwala na zwielokrotnienie oferty programowej, więc to się będzie działo. Ewidentnym minusem jest niewielka liczba odbiorników w Polsce. Ale i to się zmienia. Podobnie było przy wszystkich rewolucjach technicznych, kiedy pojawiła się telewizja satelitarna, anteny wprowadzano powoli, aż stały się standardem. Pamiętam moją rozmowę z rodzicami, kiedy w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, obok fal długich, średnich i krótkich pojawiły się u nas ultrakrótkie i dostępny tylko na nich Program Trzeci Polskiego Radia – „kupujemy odbiornik czy nowe jeansy". W końcu dostałem jedno i drugie. Kiedy kilka dekad później przechodziliśmy z dolnych częstotliwości FM na górne, znowu wymieniliśmy wszystkie radia w Polsce. W miarę jak pojawiać się będzie nowa oferta, będzie rosła ilość nowych odbiorników. To naturalne. Świadczy o tym 100 stacji DAB grających w Paryżu czy wszystkie stacje w Norwegii, ok. 20 z nich, lokalnych, nadaje również w FM. Stoimy u progu nowej, nietrzeszczącej radiofonii z kilkakrotnie większą ofertą programową.

A najprościej przekonać się o tym, słuchając Radia BIELSKO na trasie Cieszyn, Bielsko-Biała, Żywiec i z powrotem. W jedną stronę na FM musimy słuchać sygnału z trzech nadajników, nieuchronnie towarzyszą temu szumy, trzaski. Natomiast w drodze powrotnej wystarczy przełączyć FM na DAB i bez trzasków przejedziemy całą trasę. Zapraszam, bo to piękny kawałek Polski. ■

Czy można skutecznie chronić „utwory” stworzone przez AI?

Zarówno w Polsce, jak i w wielu krajach na świecie tylko utwory, których autorem jest człowiek, korzystają z ochrony prawnoautorskiej. Oznacza to, że „twórczość” sztucznej inteligencji (AI) nie jest objęta ochroną na takich samych zasadach, jak twórczość człowieka.

Katarzyna Adamiak
– Radca prawny, Partner w kancelarii Lawsome Kulesza i Wspólnicy sp.k.

Inga Kulesza
– Radca prawny, Partner Zarządzający w kancelarii Lawsome Kulesza i Wspólnicy sp.k.

Podmioty z branży nowych technologii muszą intensywnie poszukiwać odpowiedzi na pytanie, jak skutecznie chronić efekty swoich usług świadczonych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. To dla nich kwestia o fundamentalnym znaczeniu, ponieważ wpływa na ich konkurencyjność i przekłada się na realne szanse rozwoju i rozpoznawalności.

Z treści przepisów polskiego prawa autorskiego nie wynika to co prawda wprost, ale przyjmuje się, że ochroną prawnoautorską objęta jest wyłącznie twórczość człowieka. Tylko człowiek posiada zdolność tworzenia unikatowych treści – czyli utworów. Taka zasada obowiązuje również w większości krajów, w tym w USA, chociaż np. brytyjska ustawa o prawie autorskim z 1988 r. wprowadziła kategorię computer generated works, jednak podkreśla się, że dotyczy ona utworów, w procesie tworzenia których brał udział także człowiek.

Skoro sztuczna inteligencja nie może być uznana za twórcę, intensywnie poszukuje się koncepcji prawnej, która pozwoliłaby przynajmniej w jakimś zakresie uregulować ochronę praw autorskich jej wytworów

Obecny stan prawny

Brak ochrony prawnoautorskiej wytworów sztucznej inteligencji oznacza, że podmioty z branży nowych technologii wykorzystujące AI w ramach świadczonych przez siebie usług nie mogą w sposób skuteczny chronić efektów swoich działań w oparciu o prawo autorskie. Ochrony mogą w takim przypadku poszukiwać jedynie na gruncie ogólnych zasad prawa cywilnego czy przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Czy ta ochrona będzie skuteczna, decydować będą okoliczności danego przypadku, jednak z pewnością będzie zakresowo węższa, bo wykluczone będzie skuteczne sformułowanie roszczeń prawnoautorskich.

Treści tworzone przez sztuczną inteligencję są obecnie traktowane jako część domeny publicznej, a korzystanie z nich nie podlega, przynajmniej na razie, ograniczeniom. Trwają prace dotyczące uregulowania tej kwestii i znalezienia sposobu ochrony treści tworzonych przez AI – czy to poprzez przyznanie AI statusu „osoby elektronicznej”, ukształtowanie nowego rodzaju praw pokrewnych, czy chociażby przesądzenie, że prawa autorskie należą do tego, na czyje zamówienie AI działa (works made for hire).

Kto jest twórcą?

Skoro sztuczna inteligencja nie może być uznana za twórcę, intensywnie poszukuje się koncepcji prawnej, która pozwoliłaby przynajmniej w jakimś zakresie uregulować ochronę praw autorskich jej wytworów. Według niektórych koncepcji prawa autorskie do dzieł generowanych komputerowo powinny przysługiwać twórcom sztucznej inteligencji (programistom) – chociaż teorii tej zarzuca się, że nie uwzględnia ona braku wpływu programistów na kształt efektu działań sztucznej inteligencji.

Według innej koncepcji prawa autorskie do dzieł AI przysługują jej użytkownikowi, bowiem to on dostarcza instrukcji i treści niezbędnych do jej pracy. Jednak przeciwnicy wskazują, że brak jest twórczej ingerencji użytkownika w utwór,

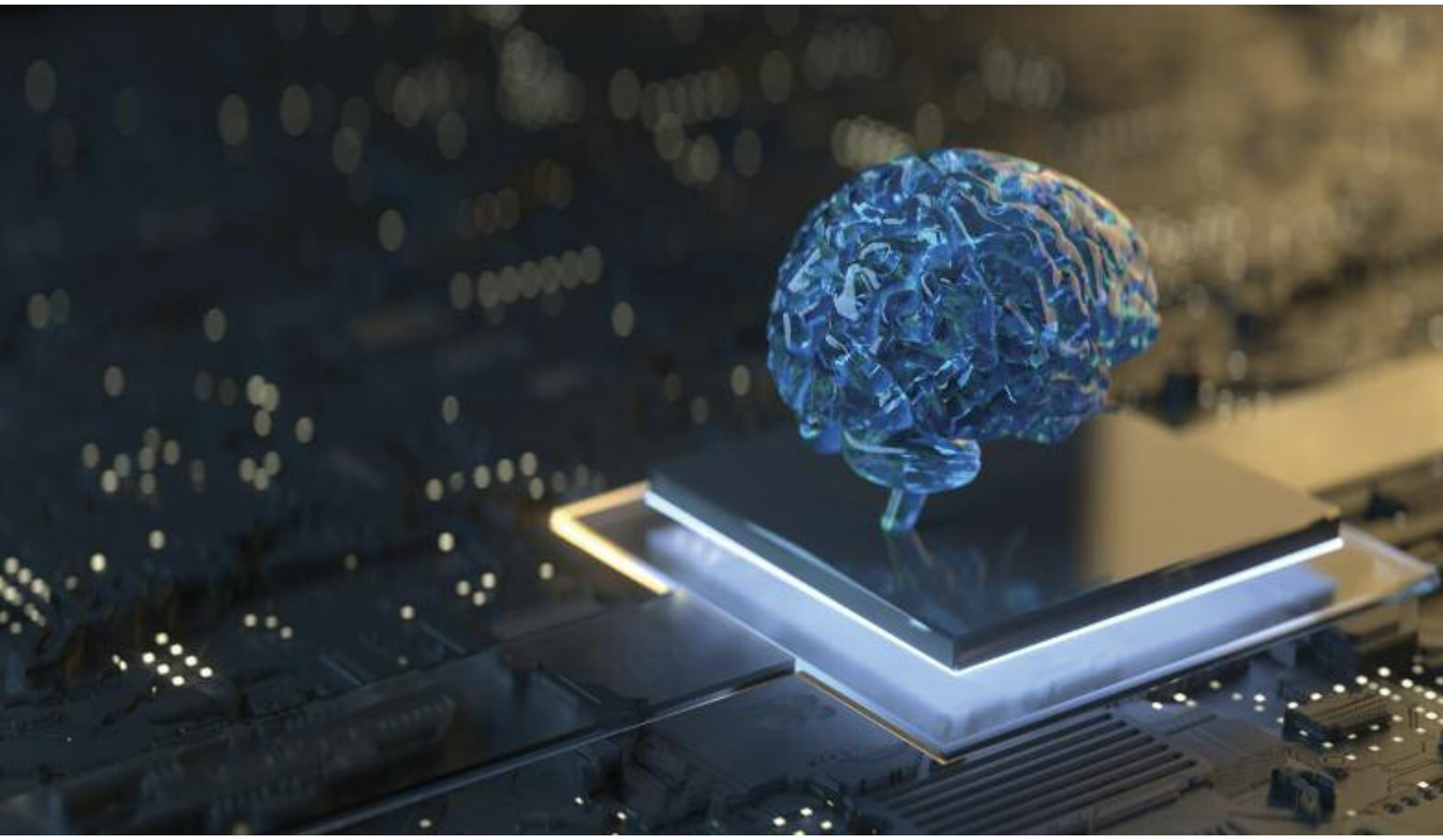

skoro treści generowane przez AI powstają bez wpływu człowieka i są od niego niezależne.

Koncepcje pośrednie zakładają, że współtwórcami treści tworzonych przez AI są albo sama AI i odpowiednio użytkownik lub programista, albo programista i użytkownik.

Przy tak niejednoznacznej rzeczywistości prawnej wiele oryginalnych pomysłów na prowadzenie biznesu z wykorzystaniem sztucznej inteligencji musi zostać skonfrontowanych z prawnymi możliwościami zapewnienia im ochrony. Przede wszystkim należy zadbać, aby podmiotowi z branży nowych technologii, najczęściej start-upowi, przysługiwały autorskie prawa majątkowe do oprogramowania opartego na AI, a także żeby podmiot ten był uprawniony do wykonywania praw zależnych i osobistych. Stosowne postanowienia wprowadza się w ramach umów współpracy z programistami czy deweloperami tworzącymi to oprogramowanie. Drugą kwestią jest zabezpieczenie, najczęściej w regulaminach, zakresu korzystania z oprogramowania przez użytkownika i wskazanie niedozwolonych działań. W szczególności tego, aby użytkownicy wprowadzający do oprogramowania dane stanowiące utwór, dysponowali odpowiednimi upoważnieniami od ich autorów.

Należy zadbać, aby podmiotowi z branży nowych technologii, najczęściej start-upowi, przysługiwały autorskie prawa majątkowe do oprogramowania opartego na AI

Przyszłość regulacji

Należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości ta nieuregulowana kwestia będzie budziła coraz więcej problemów prawnych, które przekładać się będą na problemy biznesowe podmiotów z branży nowych technologii, zwłaszcza że dorobek AI staje się coraz bardziej imponujący. W Parlamencie Europejskim procedowany jest obecnie projekt rozporządzenia dotyczącego sztucznej inteligencji. Będzie ono miało jednak charakter ściśle gospodarczy i nie wprowadzi rewolucji w zakresie praw własności intelektualnej. ■

Imponujący dorobek AI

- **Algorytmy naśladujące określony styl artystyczny (AARON, The Next Rembrandt, Ai-Da).**
- **System przetwarzania i generowania języka naturalnego, autoregresywny model języka, który wykorzystuje głębokie uczenie się do tworzenia tekstu podobnego do twórczości człowieka (Generative Pre-Trained Transformer – GPT-3).**
- **Oprogramowanie do tworzenia obrazów za pomocą opisu tekstowego (DALL-E 2 i Midjourney).**

Powołanie fundacji rodzinnej

22 maja br. weszła w życie Ustawa o fundacji rodzinnej. Rozwiązania przewidziane w ustawie w istotny sposób zabezpieczają przedsiębiorców przed nieudaną sukcesją oraz zapewniają możliwość kontynuacji i ciągłości działania rodzinnych przedsiębiorstw zgodnie z wizją oraz misją i celami ich założycieli.

Ewa Borkowska
Adwokat

Przyjęte rozwiązania eliminują występujący do tej pory problem, że po śmierci przedsiębiorcy jego następcy prawni musieli przeprowadzać skomplikowane i długotrwałe postępowania spadkowe, co często uniemożliwiało dalsze działanie firmy. Fundacja rodzinna ma z jednej strony pomóc oddzielić sprawy biznesowe od rodzinnych, a z drugiej strony – umożliwić zarządzanie majątkiem firmy i planowanie sukcesji w perspektywie kolejnych pokoleń.

Instytucja fundacji rodzinnej daje osobom prowadzącym rodzinne przedsiębiorstwa narzędzia pozwalające na zabezpieczenie sukcesji i dopasowanie jej do potrzeb konkretnego przedsiębiorcy poprzez określenie w akcie założycielskim celów i misji firmy, roli poszczególnych osób i członków rodziny w ramach przedsiębiorstwa, a przede wszystkim zapewniające ochronę majątku firmowego i osobistego. Pozwala zbudować struktury organizacyjne zapewniające możliwość kontynuacji działalności danego biznesu oraz ochronę jego majątku w perspektywie dłuższej niż jedno pokolenie oraz zabezpieczenie tegoż majątku w całości w sytuacji, gdy nie wszyscy spadkobiercy są zainteresowani kontynuowaniem działalności.

Fundacje rodzinne mają wspierać rodzinne przedsiębiorstwa i zapewniać im ochronę, pomoc i wsparcie w działaniach pozwalających uchronić majątek rodzinny przed podziałem lub sprzedażą innym podmiotom gospodarczym oraz zarządzanie nim zgodnie z wolą fundatora określoną w statucie. Fundacja będzie mogła zarządzać i obracać swoim majątkiem, zaś wskazani w statucie beneficjenci będą uczestniczyć w zyskach fundacji. Beneficjentami takich fundacji będą mogły być osoby fizyczne oraz organizacje pozarządowe prowadzące działalność pożytku publicznego, a także sam fundator.

Zarówno w odniesieniu do samej fundacji, jak i do jej organów, przyjęto w przepisach rozwiązania, które sprawdziły się już w przypadku spółek handlowych. Fundacja rodzinna będzie podmiotem posiadającym osobowość prawną z siedzibą na terytorium Polski. Założyć ją będą mogły wyłącznie osoby fizyczne poprzez sporządzenie przed notariuszem aktu założycielskiego fundacji lub testamentu, w którym zostanie przewidziane utworzenie takiej fundacji. Za moment powstania fundacji będzie się przyjmować moment sporządzenia aktu założycielskiego lub ogłoszenia testamentu. Fundacja rodzinna będzie mogła we własnym imieniu zarządzać posiadanym majątkiem i zapewniać jego ochronę, a także nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać oraz być pozywaną. Fundacja będzie uzyskiwać osobowość prawną w momencie dokonania wpisu do rejestru fundacji rodzinnych.

Założyciel fundacji będzie mógł wnieść do fundacji majątek o wartości co najmniej 100 000 zł, a jego prawa i obowiązki będą niezbywalne. Co istotne, nie będą także podlegać zajęciu ani wchodzić w skład masy upadłościowej fundatora. Nie oznacza to jednak, że poprzez utworzenie fundacji rodzinnej fundator lub jego rodzina będą mogli uniknąć zobowiązań wobec kontrahentów czy innych osób/instytucji, gdyż fundacja rodzinna będzie solidarnie z fundatorem odpowiadać za jego zobowiązania i zaległości podatkowe powstałe przed utworzeniem fundacji (do wartości wniesionego do fundacji majątku). Podmiot nie będzie jednak odpowiadać za zobowiązania fundatora powstałe już po założeniu fundacji. Wyjątkiem są zobowiązania alimentacyjne fundatora, za które fundacja będzie odpowiadać, nawet jeśli powstały po jej ustanowieniu, jeżeli nie będzie możliwa egzekucja tych alimentów z majątku fundatora.

W przypadku sukcesji firm rodzinnych ustawa wprowadza zmiany w przepisach dotyczących zachowku, tj. przewiduje możliwość zrzeczenia się go, rozłożenia na raty, odroczenia terminu jego wypłaty lub obniżenia jego wysokości. Świadczenia wypłacone przez fundację na rzecz uprawnionych będą zmniejszać wysokość należnego zachowku.

Dla założenia fundacji rodzinnej, oprócz stosownego oświadczenia woli fundatora lub zapisu w testamencie, konieczne będzie określenie treści statutu precyzującego reguły jej działania, w tym nazwę, siedzibę, cel utworzenia, beneficjentów oraz przysługujące im uprawnienia, czas trwania fundacji, wartość funduszu założycielskiego. Konieczne będzie także przekazanie majątku na fundusz założycielski (co najmniej 100 000 zł) oraz ustanowienie wymaganych przez przepisy prawa organów tej fundacji i zasad ich powoływania oraz przysługujących im praw i obowiązków.

Przewidzianymi przez prawo organami fundacji rodzinnej są: zarząd odpowiedzialny za prowadzenie fundacji rodzinnej oraz jej reprezentacje, a także za realizację celów określonych w statucie fundacji oraz zapewnienie płynności finansowej i wypłacalność fundacji, jak również za informowanie beneficjentów o przysługujących ich świadczeniach; rada nadzorcza – sprawująca nadzór nad zarządem, a w przypadkach gdy będzie to przewidywać statut – określone czynności zarządu będą mogły zostać dokonane jedynie po uprzednim uzyskaniu zgody rady nadzorczej; zgromadzenie beneficjentów – zwoływane przez zarząd, odpowie-

dzialne za podejmowanie najważniejszych uchwał odnośnie działalności fundacji.

Z uwagi na konieczność ochrony wnoszonego mienia, fundacja nie będzie mogła prowadzić działalności gospodarczej. Wyjątek stanowi działalność w zakresie: zbywania mienia, którego fundacja jest posiadaczem lub właścicielem, o ile mienie to nie zostało nabyte wyłącznie w celu dalszego zbycia; najmu, dzierżawy lub udostępniania na innej podstawie mienia, którego jest posiadaczem lub właścicielem; przystępowania i uczestnictwa w spółkach handlowych, funduszach inwestycyjnych, spółdzielniach oraz podmiotach o podobnym charakterze mających swoją siedzibę w kraju lub za granicą; nabywania i zbywania papierów wartościowych, instrumentów pochodnych i praw o podobnym charakterze; udzielania pożyczek spółkom kapitałowym, w których posiada udziały lub akcje, spółkom osobowym, w których uczestniczy jako wspólnik, a także beneficjentom; obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi należącymi do fundacji w celu dokonywania płatności związanych z działalnością fundacji; prowadzenia przedsiębiorstwa w ramach gospodarstwa rolnego.

Zezwolenie na określone powyżej wyjątki ma na celu zapobieżenie szybkiemu wyczerpaniu się majątku, gdyż w przypadku ich braku działalność fundacji ograniczałaby się wyłącznie do podziału/dystrybucji zgromadzonych środków oraz posiadania udziałów np. w spółkach prawa handlowego. Zezwolenie na inwestycje w ramach majątku fundacji może przyczynić się do wzrostu inwestycji w ramach biznesu rodzinnego. Jeżeli działalność fundacji wykroczy poza wskazany powyżej zakres dozwolonych działań, będzie ona opodatkowana podatkiem CIT w wysokości 25 proc. podstawy opodatkowania.

W ustawie nakreślono kompleksowe ramy prawne opodatkowania fundacji rodzinnej, w tym także jej fundatorów oraz beneficjentów. Chociaż z formalnego punktu widzenia fundacja będzie podatnikiem CIT, to będzie korzystać z podmiotowego zwolnienia z podatku dochodowego. Obowiązek podatkowy (15 proc. CIT) powstanie dopiero w momencie wypłaty świadczeń na rzecz beneficjentów lub likwidacji fundacji. Zwolnienie z podatku CIT nie ma jednak zastosowania do podatku od przychodów z budynków. Nie będzie także opodatkowana wypłata dywidend ze spółek, w których fundacja będzie posiadać udziały. Nadmienić należy także, że od wypłacanych beneficjentom dywidend nie będą naliczane składki na ubezpieczenie społeczne ani na ubezpieczenie zdrowotne. Przyjęto także szczegółowe rozwiązania w zakresie takich kwestii, jak wniesienie majątku do fundacji, wypłaty świadczeń dla beneficjentów czy podział majątku w przypadku jej rozwiązania.

W momencie likwidacji fundacji wynikający z tego podział aktywów i majątku fundacji jest opodatkowany 15 proc. CIT, a przepisy dają prawo do obniżenia przychodu z tytułu takiej dystrybucji o historyczną wartość podatkową aktywów wnoszonych do fundacji przez fundatora.

W przypadku objęcia fundacji tzw. podatkiem od nieruchomości komercyjnych – fundacja rodzinna zapłaci podatek minimalny od nieruchomości o wartości przekraczającej 10 mln PLN. Regulacja ta ma na celu przeciwdziałanie wykorzystywaniu fundacji rodzinnej jako narzędzia pozwalającego uniknąć podatku od nieruchomości komercyjnych. Zasadniczo podatek ten będzie mógł być odliczony od zaliczki na podatek CIT.

Beneficjenci fundacji od otrzymywanych świadczeń będą płacić podatek PIT w wysokości 15 proc. podstawy opodatkowania (plus 15 proc. podatek CIT płacony przez fundację), a beneficjenci z tzw. zerowej grupy podatkowej wobec fundatora oraz sam fundator będą zwolnieni od podatku PIT z tytułu otrzymanych świadczeń albo mienia pozostawionego im do dyspozycji po rozwiązaniu fundacji rodzinnej (o ile jest jeden fundator). Wypłacane im świadczenia będą podlegać jedynie 15 proc. podatku CIT płaconemu przez fundację.

Mając na względzie powyższe, możemy stwierdzić, że fundacja rodzinna zapewnia pewne możliwości optymalizacji podatkowej, np. beneficjenci mogą korzystać z niższych niż standardowe stawek opodatkowania. Działalność samej fundacji, poza pewnymi wyjątkami, nie podlega podatkowi CIT. Należy jednak pamiętać, że aby móc korzystać z rozwiązań podatkowych dla niej przewidzianych, działalność fundacji nie może swoim zakresem wykraczać poza ramy określone w statucie oraz w przepisach prawa, i musi być podyktowana wyłącznie tym celom, do których została powołana. ■

Adwokat Ewa Borkowska

Od 2013 roku członek Izby Adwokackiej w Warszawie, gdzie prowadzi indywidualną kancelarię adwokacką. Absolwentka Warszawskiej Szkoły Biznesu afiliowanej przy Polskiej Akademii Nauk na kierunku Zarządzanie i Marketing, a także Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku Prawo. Ukończyła studia podyplomowe z finansów i rachunkowości Szkoły Głównej Handlowej oraz podyplomowe studia negocjacji, mediacji i innych alternatywnych metod rozwiązywania sporów organizowanych przez Uniwersytet Warszawski, uzyskując uprawnienia mediatora, a także studia podyplomowe Proces Inwestycyjno-budowlany dla prawników organizowane przez Uczelnię Łazarskiego w Warszawie. Absolwentka Szkoły Prawa Włoskiego i Europejskiego prowadzonej we współpracy Universita degli Studi di Catania i Uniwersytetu Warszawskiego. Certyfikowany mentor, coach i trener biznesu. Ukończyła liczne szkolenia z zakresu prawa podatkowego, finansów przedsiębiorstw oraz zarządzania.

Ma ponad 30-letnie doświadczenie zawodowe nabyte w spółkach prawa handlowego, jak również świadcząc usługi na rzecz podmiotów krajowych i zagranicznych operujących na rynkach światowych, koncentrujące się na szeroko rozumianym doradztwie gospodarczo-prawnym, ze szczególnym naciskiem na regulacje podatkowe, korporacyjne, kwestie odpowiedzialności karnej i karno-skarbowej osób pełniących funkcje publiczne oraz tzw. przestępstw menadżerskich.

Kancelaria Adwokacka Ewy Borkowskiej

Kancelaria adwokacka adw. Ewy Borkowskiej jest indywidualną kancelarią adwokacką z siedzibą w Warszawie, specjalizującą się w zakresie pełnej i kompleksowej obsługi prawnej osób fizycznych i podmiotów gospodarczych krajowych i zagranicznych, reprezentując klientów przed Sądami, Trybunałami, organami ścigania i organami administracji, jak również w negocjacjach i mediacjach, w tym międzynarodowych.

Kancelaria oferuje swoim klientom doradztwo w obszarze regulacji podatkowych, korporacyjnych, prawa umów czy procesów inwestycyjnych w tym postępowań opartych na prawie zamówień publicznych. Osobom fizycznym Kancelaria zapewnia doradztwo i reprezentację w sprawach cywilnych, w tym dot. naruszeń dóbr osobistych, unieważniania umów kredytowych; prawa pracy w sprawach pracowniczych, np. w sprawach o mobbing; rodzinnych, spadkowych i karnych.

Kancelaria realizuje też szkolenia z różnych dziedzin prawa, wg. potrzeb zleceniodawcy.

ul. Nowogrodzka 50 lok. 437, 00-696 Warszawa, tel. +48 602 66 05 91

Kto dziedziczy długi po przedsiębiorcy?

Dziedziczenie długów po przedsiębiorcy jest różnie regulowane w zależności od kraju. W większości krajów europejskich jest to w zasadzie decyzja administracyjna, w innych natomiast nikt nie dziedziczy długów po przedsiębiorcy, ponieważ przyjmuje się tam, że przedsiębiorca jest osobnym bytem, nie osobą fizyczną, w związku z czym prawo dziedziczenia nie obowiązuje.

Małgorzata Lewandowska
Adwokat

W Polsce sytuacja wygląda nieco odmiennie, szczególnie w kwestii dziedziczenia długów zaciągniętych przez osobę prowadzącą jednoosobową działalność gospodarczą.

Co do zasady, można byłoby przyjąć, że sprawa z dziedziczeniem w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością jest klarowna. Nikt nie dziedziczy długu, gdyż sp. z o.o. stanowi osobny byt prawny – ma tak zwaną osobowość prawną. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją okoliczności, w których jest wyłączone dziedziczenie po wspólnikach albo nawet po członkach zarządu. Ta kwestia wcale nie jest taka oczywista i każdorazowo powinna być rozpatrywana indywidualnie.

W Polsce kwestia dziedziczenia po przedsiębiorcach nie jest więc tak oczywista jak w innych krajach europejskich, bo w większości przypadków nie odbywa się ono na podstawie decyzji administracyjnej, a na drodze postępowania sądowego lub rzadziej w wyniku złożenia oświadczenia woli przed notariuszem. Z mojego doświadczenia zawodowego ponadto wynika, że ogromna liczba przedsiębiorców w naszym kraju nie podejmuje działań sukcesyjnych i nie wdraża rozwiązań związanych z sukcesją w swoich firmach.

Uważa się, że spadek niesie za sobą ogromne przysporzenie dla spadkobiercy. Jednak odziedziczenie spadku to czasami większy kłopot niż nam się wydaje, bowiem czasami składają się na niego same długi. Sprawa jest zdecydowanie łatwiejsza, jeśli jesteśmy ze spadkodawcą na tyle blisko, że znamy jego sytuację. Natomiast trochę inaczej to wygląda, kiedy się w niej nie orientujemy. Bardzo często bowiem spotyka się w praktyce sytuację, gdy przedsiębiorcy nie dzielą się informacjami na temat stanu swojej działalności nawet z bliskimi osobami. W takich właśnie sytuacjach po śmierci przedsiębiorcy – osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą – okazuje się, że wiele jego długów przechodzi na spadkobierców.

Przykład. Pan Jan był przedsiębiorcą. Prowadził firmę produkcyjną i zatrudniał kilkunastu pracowników. Kilka lat przed swoją śmiercią rozwiódł się z żoną, z którą miał dwójkę dzieci. Po rozwodzie nigdy nie wszedł z żadną kobietą w tak bliską relację, aby móc z nią stworzyć nową rodzinę. Poza tym, pan Jan nie dzielił się informacjami dotyczącymi swojej firmy z osobami z bliskiego otoczenia. Jak można się domyślać, dzieci pana Jana nie utrzy-

mywały z nim bliskiego kontaktu. O zadłużeniu, które przypadło im w spadku, dowiedziały się dwa lata po śmierci ojca. Wówczas naczelnik urzędu skarbowego wszczął egzekucję z tytułu niezapłaconych należności podatkowych. Sytuacja była o tyle skomplikowana, że w momencie dziedziczenia dzieci pana Jana były niepełnoletnie.

Jeśli spadkodawca był przedsiębiorcą (JDG) i nawet z najbliższymi nie dzielił się informacjami o firmie, to może zrealizować się bardzo czarny scenariusz. I o ile w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sprawa jest bardziej skomplikowana – albo też prostsza, zależy od scenariusza – to w przypadku JDG wygląda to trochę inaczej.

Odpowiedzialność za długi przedsiębiorstwa przy JDG obejmuje majątek przedsiębiorcy, a i więc i masę spadkową, więc automatycznie przechodzi na spadkobierców.

Przeoczenie terminu 6 miesięcy na złożenie oświadczenia woli w imieniu dziecka będzie skutkowało niemożliwością odrzucenie spadku

Dzieci pana Jana przyjęły spadek po swoim ojcu, nie wiedząc, że istniało jakiekolwiek zadłużenie. Sytuacja była o tyle wieloaspektowa, że jeżeli chodzi o zadłużenia cywilnoprawne, takie jak podatki czy niezapłacone ZUS-y, egzekucja realizuje się niemal natychmiastowo.

Wyobraźmy sobie inną sytuację – przedsiębiorca umiera nagle i w zasadzie z dnia na dzień mogą powstać ogromne zadłużenia, a firma przestaje funkcjonować. Z mojego doświadczenia wynika, że tylko niewielki odsetek przedsiębiorców w Polsce jest przygotowanych do takiej sytuacji. A kiedy tragedia się wydarza, w zasadzie nic nie wiadomo.

Kiedy umiera właściciel firmy, bardzo często upada całe przedsiębiorstwo, zwłaszcza kiedy osoby z najbliższego otoczenia albo rodziny nie były wtajemniczone w sytuację i kondycję finansową firmy. Wystarczy kilka niezapłaconych należności, np. wynagrodzenia dla pracowników, leasingi, należności publicznoprawne niepłacone przez dwa, trzy miesiące i trudno jest o jakikolwiek model naprawczy.

Jak wobec tego wygląda dziedziczenie w takiej trudnej sytuacji – albo raczej jak powinno wyglądać, aby zabezpieczało interesy spadkobierców. Po śmierci spadkobiercy spadek, w którym jest więcej pasywów, czyli długów, aniżeli aktywów, najlepiej odrzucić. Bardzo ważna jest tutaj zatem orientacja, co wchodzi do masy spadkowej. Tak jak zostało to wskazane wyżej – jeśli przedsiębiorca nie dzielił się informacjami, usystematyzowanie ich może być bardzo trudne. Ale oczywiście nie jest niemożliwe.

Czas, kiedy należy spadek odrzucić, to 6 miesięcy od momentu dowiedzenia się o podstawie dziedziczenia – czyli najprościej rzecz ujmując wtedy, kiedy spadkodawca zmarł. To pół roku to czas, kiedy w zasadzie wiele osób dokonuje odrzucenia spadku. Ale, tak jak wskazałam powyżej, są to osoby, które orientują się w sytuacji spadkodawcy.

Kłopot lub też uciążliwość rozpoczyna się również, kiedy mamy do czynienia z małoletnimi. Aby rodzice czy też opiekunowie mogli w imieniu małoletnich odrzucić spadek należy wystąpić do Sądu o zezwolenie na złożenie oświadczenia woli o odrzuceniu spadku w imieniu małoletniego. W tej sytuacji bardzo często zaczynają się schody, ponieważ nie wszyscy rodzice wiedzą, że muszą wystąpić do sądu o takie zezwolenie.

W sytuacji dzieci pana Jana brak orientacji w przepisach prawnych bardzo mocno skomplikował warunki i doprowadził do okoliczności, w których trzeba było podjąć wiele czynności, aby sprawę załagodzić i wyprostować. Ostatecznie w tym konkretnym przypadku udało się wyjść ze wszystkiego obronną ręką i dzieci nie zapłaciły zadłużenia po swoim ojcu. Podaję ten przykład jako przestrogę, gdyż wiele sytuacji życiowych może spowodować bardzo skomplikowane okoliczności. Pamiętajmy jednak, że ta sytuacja nie może być regułą.

Aktualne prawo spadkowe stało się pod tym względem korzystniejsze dla ewentualnych spadkobierców. W 2015 r. nowelizacja Kodeksu cywilnego wprowadziła dziedziczenie z tzw. dobrodziejstwem inwentarza.

Wcześniej brak oświadczenia o odrzuceniu spadku skutkował przyjęciem spadku wprost, a zatem z całym zadłużeniem. Dziedziczenie z dobrodziejstwem inwentarza oznacza odziedziczenie ewentualnych długów, ale tylko do wysokości aktywów spadku. Wciąż ważne jest jednak, by rodzice nie przeoczyli terminu na złożenie odpowiedniego oświadczenia o odrzuceniu spadku za dziecko. Warto pamiętać, że tutaj terminy są bardzo istotne, ponieważ wniosek o stwierdzenie nabycia spadku może złożyć każdy, kto ma w tym interes prawny, a zatem również wierzyciel. Przeoczenie terminu 6 miesięcy na złożenie oświadczenia woli w imieniu dziecka będzie skutkowało niemożliwością odrzucenie spadku. Wówczas przyjmowany będzie spadek z długami.

Bardzo podobną, jednak nietożsamą sytuację będziemy mieli, gdy np. umiera jeden z dwóch wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Okoliczności mogą się jeszcze bardziej skomplikować, jeżeli osoba zmarła jest jednocześnie większościowym wspólnikiem i była jedynym członkiem zarządu i jego prezesem. Taka sytuacja może całkowicie sparaliżować funkcjonowanie przedsiębiorstwa. I wcale nie jest to taki rzadki przypadek. W Polsce bowiem jest takich spółek bardzo dużo. W tym konkretnym przypadku bardzo ważne będzie zastosowywanie rozwiązań, które znajdują swoje umocowanie zarówno w przepisach Kodeksu Cywilnego, jak i Kodeksu Spółek Handlowych.

W naszym ustawodawstwie brakuje rozwiązań systemowych, które ujednolicałyby sytuację spadkobierców wobec śmierci przedsiębiorców. Na gruncie polskiego prawa granica pomiędzy przedsiębiorcą a osobą fizyczną jest bardzo płynna, zwłaszcza jeżeli ta osoba prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. Ta granica wcale nie jest bardziej widoczna, jeżeli przedsiębiorcą jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, gdzie większościowym wspólnikiem jest jednocześnie prezes zarządu. Dla ochrony spadkobierców, ale również interesów przedsiębiorców ważne jest podejmowanie wszelkich działań, które mogą zabezpieczyć ewentualne komplikacje w przypadku śmierci przedsiębiorcy. Aby jednak takie rozwiązania zastosować, niezbędna jest świadomość. Zachęcam zatem do wnikliwego planowania działań w firmach i podejmowania racjonalnych rozwiązań oraz przewidywania scenariuszy na sytuacje, które mogą być nagłe i zupełnie od nikogo niezależne. Jest takie bardzo stare powiedzenie: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże". Koncepcyjnie zatem – w tych wszystkich przypadkach, które dzisiaj opisałam – to powiedzenie jest bardzo aktualne. ■

Małgorzata Lewandowska
prowadzi własną Kancelarią Adwokacką, świadczy pomoc prawną w zakresie działalności spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspiera Przedsiębiorców prowadzących jednoosobowe działalności gospodarcze.

Jak uniknąć zatorów płatniczych w biznesie? Szef BIG InfoMonitor o praktycznych krokach dla właścicieli firm i kadry zarządzającej

Dbanie o płynność finansową w czasie kryzysu gospodarczego jest ważniejsze niż kiedykolwiek. By ją utrzymać, nie można nastawić się wyłącznie na przetrwanie czy przeczekanie. Trzeba ze szczególną uwagą pilnować terminowych płatności od kontrahentów, niezależnie od tego, czy to nowy, czy stały partner biznesowy, zwłaszcza że problem zatorów płatniczych narasta.

Sławomir Grzelczak

Zatory płatnicze mogą negatywnie wpływać na płynność finansową i działanie firmy z każdej branży. Występują, gdy przedsiębiorcy nie otrzymują od kontrahenta zapłaty za sprzedane towary lub wykonane usługi w określonym terminie ustalonym przez obie strony. Opóźnione płatności mogą z kolei powodować trudności w regulowaniu własnych zobowiązań.

Sytuacja ta jest szkodliwa dla przedsiębiorców i zaburza funkcjonowanie wielu branż. Głównym ryzykiem spowodowanym nieterminowym otrzymaniem zapłaty jest utrata płynności. Może to spowodować rozwój kolejnego łańcucha nieterminowo zapłaconych faktur, a w skrajnym przypadku doprowadzić nawet do upadłości. Dlatego ochrona przed dłużnikami i regularne odzyskiwanie należności to dziś podstawa działania.

BIG InfoMonitor od lat cyklicznie bada poziom zatorów płatniczych w firmach i udostępnia przedsiębiorcom narzędzia pomagające uchronić się przed nierzetelnymi klientami, pomaga też w odzyskiwaniu przeterminowanych należności.

Brak wpływu z faktur opóźnionych o dwa miesiące ma dziś co drugi przedsiębiorca z MŚP

Wysoka inflacja, wzrost kosztów funkcjonowania oraz słabsza koniunktura gospodarcza nie pozostają obojętne dla jakości rozliczeń B2B czy spłaty rat kredytowych i leasingowych. Liczba firm podających w cyklicznym badaniu Skaner MŚP, że mają faktury niezapłacone przez klientów przez ponad dwa miesiące, w I kw. tego roku wzrosła do rekordowego poziomu i w II kw. nadal pozostała znacząca. Zatory płatnicze to obecnie ponownie rosnący element ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej, dlatego konieczne jest przykładanie dużej wagi do sprawdzania wiarygodności płatniczej nowych i stałych kontrahentów oraz aktywnego odzyskiwania należności.

82 proc. przedsiębiorców deklaruje bowiem, że ma kontrahentów, którym zdarza się nie płacić na czas. Przed rokiem odsetek ten wynosił 64 proc. Udział firm odbierających przelewy opóźnione o ponad 30 dni wzrósł z 44 do 56 proc., a oczekujących na pieniądze za towary i usługi przez ponad dwa miesiące z 30 do 42 proc. Najwyższy poziom kłopotów z uzyskiwaniem terminowych płatności utrzymuje się w firmach z branży handlowej, gdzie z dwumiesięcznym opóźnieniem kontrahenci płacą ponad połowie podmiotów. Na drugim miejscu, z 40 proc. odsetkiem przedsiębiorstw długo wyczekujących na zapłatę, znalazły się firmy budowlane. Ale niewiele lepiej jest w usługach, przemyśle czy transporcie, gdzie odsetek ten wynosi odpowiednio 39, 38 i 35 proc.

Zmiany to m.in. efekt mniejszych zamówień ze strony przetwórstwa przemysłowego. Firmy obkupione w zapasy ograniczyły zakupy półproduktów, materiałów i towarów w hurtowniach. Podobnie działa słabsza koniunktura na rynku budowlanym, która, poza ograniczeniem zakupów w hurtowniach, wpływa też na wzajemne rozliczenia wewnątrz branży. Podwykonawstwo firm budowlanych na rzecz innego podmiotu z branży to standard. Gdy w związku ze spowolnieniem na placach budów przestało brakować rąk do pracy, spadła motywacja do terminowych rozliczeń. W rezultacie doszło do niemal trzykrotnego wzrostu udziału firm budowalnych notujących ponad miesięczne i ponad dwumiesięczne opóźnienia w spływie należności. Przed rokiem zleceniodawców niepłacących przez co najmniej 60 dni miało 14 proc. firm, a teraz aż 40 proc.

Handel z kolei cierpi na niższej sprzedaży, na dodatek towarzyszy mu dalszy wzrost kosztów działalności wynikający m.in. z podwyżek wynagrodzeń pracowników, w tym związanych z wyższą płacą minimalną, wyższych kosztów logistyki i energii elektrycznej. A obniżający się popyt ze strony przedsiębiorców w sytuacji spowolnienia gospodarczego może utrudnić, a wręcz ograniczyć hurtowniom możliwość podnoszenia cen i przerzucenia wyższych kosztów na odbiorców. Oba te niekorzystne czynniki, czyli niższa dynamika wzrostu przychodów i wysoka dynamika wzrostu kosztów, będą oddziaływać na zmniejszenie marż hurtowni. W konsekwencji może to spowodować trudności finansowe i jeszcze bardziej zwiększyć zatory płatnicze, bo zaległe należności hurtowni przełożą się na zaległe zobowiązania wobec kolejnych kontrahentów.

Głównym ryzykiem spowodowanym nieterminowym otrzymaniem zapłaty jest utrata płynności. Może to spowodować rozwój kolejnego łańcucha nieterminowo zapłaconych faktur

Niepokojąco wzrosły też kłopoty z rozliczeniami branży usługowej, gdzie w przypadku sprzedaży z odroczonym terminem płatności, przez ponad 60 dni czeka na płatność 39 proc. firm (przed rokiem było to 25 proc.).

Z zapłatą spóźniają się dziś wszyscy – i stali, i nowi kontrahenci

W niepewnych czasach problemy z nieterminową spłatą mogą wydarzyć się nawet ze strony stałych partnerów biznesowych. Długoletnia relacja niestety nie jest tu wystarczającą gwarancją. Blisko połowa badanych wskazuje bowiem, że z zapłatą spóźniają się zarówno stali, jak i nowi klienci. A co piąty przedsiębiorca jest wręcz przekonany, że opóźnienia to praktyka raczej znanych partnerów biznesowych, bo też zdecydowana większość firm ma wyłącznie stałych kontrahentów (70 proc.). Co czwarty przedsiębiorca deklaruje, że obsługuje zarówno nowych, jak i stałych zleceniodawców, a jedynie 3 proc. wyłącznie nowych.

Wyjątek stanowią przedsiębiorcy z branży transportowej, którzy zdecydowanie częściej niż reprezentanci innych specjalizacji skarżą się na nowych klientów. Według nich w wyznaczonym terminie nie płaci aż co czwarty nowo pozyskany zleceniodawca.

Już niemal 42 mld zł zaległości przedsiębiorstw

Problemy dotykają poszczególne sektory i branże z różnym nasileniem. Wcześniej pandemia, a teraz kryzys energetyczny, rosnące koszty prowadzenia biznesu oraz spadek sprzedaży uderzają w przedsiębiorców coraz mocniej, a efekty zatorów płatniczych widać jak w soczewce w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i bazie informacji kredytowych BIK.

Widzimy, że przedsiębiorstwa wyczerpały poduszki finansowe i środki pomocowe z tarcz uruchomionych w czasie pandemii, coraz trudniej w obecnych warunkach jest im zachować płynność finansową. Jak wynika z danych zgromadzonych w BIG InfoMonitor oraz BIK, kwota nieuregulowanych faktur firm oraz opóźnionych o min. 30 dni rat kredytów wzrosła przez rok o 3,3 mld zł i na koniec maja br. wynosi już 41,5 mld zł.

Ponad 2 mld zł zaległości przybyło tylko przez pierwsze pięć miesięcy bieżącego roku, głównie za sprawą kluczowych sektorów gospodarki z największym udziałem w tworzeniu PKB: handlu, przetwórstwa przemysłowego i transportu, a także firm zajmujących się działalnością profesjonalną naukową i techniczną czy zakwaterowania i gastronomii. Kłopoty z terminowymi płatnościami ma obecnie ponad 313 tys. aktywnych, zawieszonych i zamkniętych przedsiębiorstw, czyli 5 proc.

Jakie działania podejmują firmy, aby ograniczać zatory płatnicze?

Trudna sytuacja gospodarcza i wzrost problemów finansowych motywują firmy do większej dbałości o terminowy spływ należności. Rozmowa z dłużnikiem, przedpłaty i dokładniejsza weryfikacja przed podjęciem współpracy to obecnie najpopularniejsze metody zaradcze firm doświadczających ponad 60-dniowych opóźnień w spływie należności. Na dalszym planie znajdują się bardziej radykalne metody, takie jak współpraca z kancelarią prawną czy zlecanie windykacji profesjonalnej firmie. Jednocześnie 43 proc. przedsiębiorców przyznaje, że nie zrobili nic w temacie opóźnień, w związku z czym wciąż je posiadają. Przed rozpoczęciem współpracy kontrahenta weryfi-

kuje dziś już blisko 75 proc. mikro, małych i średnich firm, a na korzystanie z rozwiązań oferowanych przez biura informacji gospodarczej wskazuje co czwarty przedsiębiorca z sektora MŚP.

Sprawdzanie się sprawdza. Ochrona biznesu przed dłużnikami

Jednym z najważniejszych działań, które mogą zabezpieczyć firmę przed utratą płynności finansowej, jest drobiazgowe sprawdzanie partnerów biznesowych jeszcze przed zawarciem umowy. Dzięki takim działaniom można dowiedzieć się, czy przyszły klient terminowo reguluje zobowiązania finansowe. Wbrew pozorom sprawdzenie wiarygodności przyszłego kontrahenta nie jest żmudne, kosztowne ani skomplikowane. Dzięki nowoczesnym narzędziom udostępnionym przez BIG InfoMonitor można zrobić to szybko i wygodnie. Od czego zacząć? Pierwszym krokiem do sprawdzenia przyszłego kontrahenta powinno być pobranie raportu z Systemu Biznes BIG.pl. Dostarcza on cennych informacji o tym, czy firma, z którą planowane jest nawiązanie współpracy, ma opóźnienia w płatnościach ujawnione w rejestrze dłużników. W raporcie znajdują się dane pochodzące od innych kontrahentów, z banków oraz od dostawców usług. W wersji rozszerzonej raport ten, co wyróżnia go na tle konkurencji, jest uzupełniony danymi z baz BIK-u i ZBP. Pobierając z BIG raport rozszerzony o dodatkowe źródła, można uzyskać kompletny obraz wiarygodności finansowej kontrahenta. Warto zaznaczyć, że do uzyskania raportu rozszerzonego potrzebna jest zgoda sprawdzanego podmiotu.

Raport o kontrahencie nie jest jednak jedyną pomocą, która pozwala uniknąć zatorów płatniczych i ochronić finansową płynność firmy. BIG udostępnia także inne narzędzia umożliwiające prewencję nieterminowych płatności również na etapie trwającej współpracy, już po podpisaniu kontraktu. Wśród nich znajdują się m.in.: usługa monitorowania kontrahentów, pieczęć ostrzegawcza, wysyłka wezwań do zapłaty oraz odzyskiwanie należności dzięki wpisaniu dłużnika do bazy BIG.

Monitorowanie klientów to nic innego jak alert ostrzegawczy na temat istniejących kontrahentów. Jak wskazuje praktyka, bardzo potrzebny, bo zawód w rozliczeniach sprawiają przede wszystkim zleceniodawcy realizujący kolejne kontrakty, a monitoring płatności pozwala dostrzec, czy zaczyna się u nich dziać coś złego. Jeśli pojawi się pozytywny lub negatywny wpis o sprawdzanej firmie, natychmiast przychodzi na ten temat powiadomienie mailowe. Dzięki niemu można szybko zareagować i uniknąć długofalowych konsekwencji niewypłacalności partnera biznesowego. Z kolei pieczęć ostrzegawcza użyta na fakturze działa mobilizująco na kontrahentów i zachęca do terminowych płatności. To sygnał, że jej właściciel współpracuje z prowadzącym rejestr dłużników BIG i zapewne nie będzie się wahać, by wpisać niepłacącego partnera na listę dłużników. Zgodnie z prawem, przed wpisaniem niesolidnego klienta do rejestru, konieczne jest wysłanie wezwania do zapłaty. Obowiązek ten w cenie przesyłek pocztowych realizuje też w imieniu swoich klientów BIG InfoMonitor. Co warto wiedzieć, pismo zapowiadające ewentualność trafienia na listę rejestru ma zarówno wymiar informacyjny, jak i mobilizujący do spłaty. Wiele podmiotów na wieść o takiej możliwości decyduje się na uregulowanie zaległości, bo nierzetelny kontrahent po znalezieniu się w Rejestrze Dłużników BIG musi liczyć się z poważnymi negatywnymi konsekwencjami, np. odmową udzielenia kredytu, leasingu na samochód lub maszynę, podpisania umowy o zakup produktu na raty, abonamentu na telefon lub Internet. Jeśli zaległość nie zostaje spłacona po wezwaniu, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że dłużnik ureguluje swoje zobowiązanie, gdy doświadczy przykrych skutków obecności w rejestrze, przykładowo, gdy jego wniosek o kredyt zostanie odrzucony przez bank.

Wpisanie dłużnika do Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor jest też pomocne dla innych przedsiębiorców. Zasada jest prosta – gdy sprawdzający widzi w rejestrze dług, nabiera obaw, że dłużnik nie zapłaci również jemu. Może ograniczyć ryzyko biznesowe, nie nawiązując współpracy lub wprowadzając zabezpieczenia transakcji.

Tym samym sprawdzenie kontrahenta powodujące, że nie dochodzi do zawarcia umowy, motywuje dłużnika do spłaty, bo dotknięty skutkami obecności w rejestrze chce zostać z niego wykreślony, a jest to możliwe wyłącznie po uregulowaniu zaległości. Dzięki temu oferowane przez BIG raporty o konsumentach i firmach oraz możliwość zgłaszania niesolidnych płatników do rejestru dłużników wzajemnie się uzupełniają. I koniec końców zyskują trzy strony: dłużnik, bo nie zadłuża się dalej, wierzyciel, bo odzyskuje należność i firma weryfikująca klienta, ponieważ udaje jej się uniknąć sprzedaży, za którą mogłaby nie otrzymać płatności.

W zeszłym roku przedsiębiorcy zweryfikowali w rejestrze BIG InfoMonitor wiarygodność płatniczą konsumentów i firm ponad 28 mln razy. W pierwszym półroczu sprawdzeń było już 15,2 mln, o 12 proc. więcej niż w analogicznym okresie zeszłego roku. Zweryfikowanych zostało ponad 0,9 mln firm i prawie 5 mln konsumentów. Skalę zainteresowania tym, z kim robi się interesy i jakim klientom sprzedaje usługi z odroczonym terminem płatności, zwykle potęguje ożywienie gospodarcze lub większa niepewność, a także rosnąca świadomość konieczności podejmowania tego typu działań. Raporty sprawdzające pokazują wiarygodność płatniczą i są potrzebne wszędzie tam, gdzie oferujący usługę czy towar otrzymuje zapłatę z dołu i chce się upewnić, że kupuje je klient, który nie ma przeterminowanych długów i tym samym nie niesie ryzyka problemów w rozliczeniach transakcji. ■

Wysoka inflacja, wzrost kosztów funkcjonowania oraz słabsza koniunktura gospodarcza nie pozostają obojętne dla jakości rozliczeń B2B czy spłaty rat kredytowych i leasingowych

Zyskują trzy strony: dłużnik, bo nie zadłuża się dalej, wierzyciel, bo odzyskuje należność i firma weryfikująca klienta, ponieważ udaje jej się uniknąć sprzedaży, za którą mogłaby nie otrzymać płatności

Nie ma biznesu bez inwentaryzacji. Jak uniknąć błędów i skorzystać z pomocy profesjonalistów?

Inwentaryzacja to proces, który jest nieodłączną częścią prowadzenia działalności gospodarczej. Polega ona na dokładnym spisaniu i ewidencjonowaniu posiadanych przez firmę środków trwałych oraz zapasów towarów znajdujących się w magazynie. Właściwe wykonanie inwentaryzacji jest kluczowe dla prawidłowego funkcjonowania każdej firmy. Zaniedbanie tego procesu może prowadzić do poważnych problemów finansowych i organizacyjnych.

Aleksandra Wiener

Dla kogo jest inwentaryzacja?

Inwentaryzacja jest obowiązkiem każdej firmy, która posiada środki trwałe i/lub magazyn z zapasami towarów. Bez względu na rodzaj działalności, inwentaryzacja jest niezbędna dla wykonania poprawnej ewidencji majątku przedsiębiorstwa oraz dla zapewnienia pełnej kontroli nad jego funkcjonowaniem.

Kiedy inwentaryzacja musi być wykonana?

Terminy inwentaryzacji zawarte są w Ustawie o Rachunkowości z 1994 roku. Artykuł 26. UoR określa również zasady inwentaryzacji poszczególnych elementów. Konkretny termin zależy od indywidualnych potrzeb i charakteru działalności firmy, z uwzględnieniem zapisów ustawy. W praktyce inwentaryzacja jest najczęściej przeprowadzana na koniec roku podatkowego lub realizowana przez cały rok w trybie liniowym. W zależności od tego, co podlega samemu spisowi, należy ją wykonywać cyklicznie, raz na rok, dwa lub cztery lata. Osobną kwestią jest inwentaryzacja wykonywana na zakończenie działalności danej firmy (lub w przeddzień ogłoszenia upadłości).

Kiedy warto skorzystać z usług firmy zewnętrznej?

W przypadku większych firm inwentaryzacja to nie tylko żmudny, ale także kosztowny proces. Dlatego też wiele przedsiębiorstw decyduje się na skorzystanie z pomocy fachowej firmy inwentaryzacyjnej. Takie rozwiązanie pozwala na uniknięcie nieprawidłowości i kosztów generowanych przez pracowników, którzy zwykle nie znają się na zasadach inwentaryzacji. Gwarancja zgodności realizacji procesu z przepisami UoR zapewnia gładkie przejście przez audyt i potencjalne kontrole w tym obszarze.

Firma Inwentaryzacje PRO – najlepszy wybór

Firma Inwentaryzacje PRO to lider na rynku usług inwentaryzacyjnych. Wyróżnia ją między innymi przeszło 30 lat doświadczenia, stała kadra wykonawców spisu oraz szeroki zakres usług, m.in.: inwentaryzacja środków trwałych, inwentaryzacja magazynów czy inwentaryzacja towarów.

Doceniona przez klientów Metodyka Inwentaryzacje PRO obejmuje nie tylko instrukcje inwentaryzacji, ale również doradztwo i szkolenia dla pracowników firm, które obejmują zoptymalizowanie procesu zarządzania majątkiem, pełne wsparcie w rozliczeniu księgowym, aż do stworzenia raportu podsumowującego proces inwentaryzacji ze wskazaniem dobrych praktyk na przyszłość i sugestią korekt w zarządzaniu majątkiem trwałym na co dzień.

Kto zatem musi zrobić inwentaryzację?

Inwentaryzacja jest obowiązkiem każdej firmy zarejestrowanej w Polsce. Odpowiedzialność za ten proces spoczywa na kierowniku jednostki, który nie może jej komukolwiek przekazać. Księgowe i kierownicy magazynu mogą przeprowadzać proces kontroli majątku i przygotowywać zestawienia, na koniec dnia to jednak właściciel firmy lub jej prezes jest odpowiedzialny za wynik.

Prawidłowe wykonanie inwentaryzacji jest kluczowe dla sprawnego funkcjonowania każdej firmy, a zaniedbanie tego procesu może prowadzić do dużych różnic i nieprawidłowości generujących spore koszty. Zadbanie o ten proces gwarantuje natomiast lepszą wiedzę o własnej firmie i liczne oszczędności na nowych zakupach.

W przypadku większych firm zasadne jest skorzystanie z pomocy profesjonalnej firmy inwentaryzacyjnej, takiej jak Inwentaryzacje PRO, która zapewni najwyższą jakość usług i pełne zadowolenie klientów.

Inwentaryzacje PRO
Inventory Management

Więcej informacji:
https://inwentaryzacjepro.pl/
https://inwentaryzacjepro.pl/czy-potrzebuje-pomocy-w-inwentaryzacji/
https://inwentaryzacjepro.pl/inwentaryzacja-co-to-jest-inwentaryzacja-z-ipro-od-a-do-z-czym-jest-i-na-czym-polega/

Co stoi za popularnością faktoringu?

Faktoring od lat notuje dwucyfrowe wzrosty. W 2023 roku faktorzy sfinansowali działalność przedsiębiorstw na kwotę blisko 100 mld euro. Wykupili wierzytelności o łącznej wartości ponad 460 mld zł, co oznacza 27-proc. wzrost w porównaniu z 2021 r. – podaje Polski Związek Faktorów (PZF). O przyczynach popularności faktoringu opowiadają Mateusz Skowronek, dyrektor sprzedaży w eFaktor oraz Justyna Nieciecka, manager rozwoju biznesu w eFaktor.

Rozmawia KRZYSZTOF JOŃCZYK

Skąd takie wzrosty w obszarze faktoringu?

Mateusz Skowronek: Faktoring od wielu lat notuje stałe, zazwyczaj dwucyfrowe wzrosty roczne, jednak dane za 2022 r. przebijają poprzednie wyniki. Coraz więcej przedsiębiorców i zarządzających biznesem nie wyobraża sobie teraz sprawnego funkcjonowania swoich firm bez faktoringu. Świadomość tej usługi i jej zalet rośnie. 10 lat temu z faktoringu korzystało 5,5 tys. firm, a w 2022 roku już 25 tys. firm, przekazując faktorom 24 mln dokumentów płatniczych. W statystykach wzięto pod uwagę instytucje należące do PZF, jeśli więc dodać do tych danych wyniki faktoringu wszystkich banków i firm niezrzeszonych w związku, to skala faktoringu w naszej gospodarce okazałaby się znacznie większa. Sufit jest jednak ciągle wysoko, w wielu krajach EU z tej formy finansowania korzysta wielokrotnie więcej firm niż w Polsce. U nas znajomość tego narzędzia deklaruje 8–12 proc. przedsiębiorców, w UE często korzysta z niego ponad 20 proc. firm. Na rynku europejskim z tej usługi najchętniej korzystają podmioty francuskie, niemieckie, włoskie czy hiszpańskie, gdzie około 65 proc. wierzytelności powierza się faktorom. W Polsce do takich poziomów jeszcze daleko, ale jest coraz lepiej – co widzimy po naszych wynikach, eFaktor przyspieszył bowiem płatności za faktury na kwotę o 81 proc. wyższą w 2022 niż w 2021.

Jakie firmy najczęściej korzystają z faktoringu?

Justyna Nieciecka: Z faktoringu korzystają firmy wystawiające faktury z wydłużonym terminem płatności, zarówno wielkie firmy, mające setki kontrahentów, jak i uzależnione od nich małe podmioty. Mogą to być również przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą. Faktoring jest finansowaniem opartym na przyszłych wpływach z tytułu sprzedaży lub wykonanej usługi, czyli faktury wystawionej przez przedsiębiorcę. W polskim modelu gospodarczym, wykorzystującym długie terminy przelewu, normą są należności o odroczonym terminie spłaty. Zdarza się, że to nawet ponad dwa miesiące. Takie zobowiązania są finansowane poprzez faktoring. Wychodzimy naprzeciw potrzebom małych podmiotów, będących często podwykonawcami u dużych firm, dlatego stworzyliśmy Program Finansowania Dostawców, który z sukcesami wdrażamy w średnich i dużych firmach.

Jakie branże najczęściej finansują się poprzez faktoring?

M.S.: Z faktoringu najczęściej korzystają firmy produkcyjne, wykonawcze, budowlane, instalacyjne, specjalistyczne, handlowe, importowe, eksportowe, transportowe, logistyczne, przewozowe. Przede wszystkim te, w których normą są właśnie długie terminy zapłaty. Faktoring pozabankowy wspiera głównie sektor MŚP i niezliczone podmioty finansujące swoją działalność za pomocą tego narzędzia finansowego.

J.N.: Faktoring jest jednak dostępny dla coraz większej liczby branż. Przykładem jest sport. Dzieje się tak dlatego, że jednym z najważniejszych składników przychodowych klubów sportowych są wpływy ze sprzedaży zawodników. W ostatnich kilku latach, w związku z pandemią i zamknięciem stadionów, większość klubów zanotowała stratę. Spowodowało to coraz szersze stosowanie modelu transferowego polegającego na rozłożeniu płatności w czasie na okres kilku lat. Klub sprzedający nie może jednak czekać tyle czasu na pieniądze. Polskie kluby negocjując warunki transferowe mogą dużo zyskać, jeżeli płatność za zawodnika wykonają natychmiast po jego podpisie, dlatego zaczęły posiłkować się wsparciem naszej firmy.

Jakie są najważniejsze korzyści ze stosowania faktoringu?

Mateusz Skowronek

M.S.: Przede wszystkim pomaga on firmom utrzymać płynność. Kiedy zamrożenie środków u klienta może ściągnąć firmę na dno, faktoring okazuje się najszybszym dostępnym narzędziem finansowania. Siłą faktoringu jest wysoka skuteczność w rozwiązywaniu bieżących problemów przedsiębiorców. Daje on poczucie bezpieczeństwa, zwiększa konkurencyjność, wspiera trwałość firmy. Takie finansowanie to sytuacja win–win, przedsiębiorca otrzymuje środki szybciej, a płatnik faktury nie musi od razu przelewać należności. Warto podkreślić także elastyczność tego narzędzia – do finansowania firma może kierować tylko wybrane faktury. Faktoring to w także finansowanie oparte na własnych, już zarobionych pieniądzach przedsiębiorcy, nie obciąża bilansu, nie zadłuża firmy, nie obniża jej zdolności kredytowej itd.

Jak na korzystanie z faktoringu wpływają takie perturbacje, jak pandemia, wojna

Justyna Nieciecka

Kiedy zamrożenie środków u klienta może ściągnąć firmę na dno, faktoring okazuje się najszybszym dostępnym narzędziem finansowania. Siłą faktoringu jest wysoka skuteczność w rozwiązywaniu bieżących problemów przedsiębiorców

czy recesja? Dlaczego jest tak korzystny w warunkach wysokiej inflacji?

J.N.: Zamiana faktur na gotówkę zyskuje na popularności niezależnie od tego, czy rynki są w fazie prosperity, czy w kryzysie. Jednak nie da się zaprzeczyć, że im gorsza sytuacja w gospodarce, im większa niepewność, tym bardziej faktoring jest potrzebny i tym więcej firm wykorzystuje go dla podtrzymania swojej płynności finansowej. Covid powodował okresowe przestoje w produkcji i nieregularne łańcuchy dostaw, co przekładało się na nieregularne wpływy. Później doszły wojna i inflacja najwyższa od 26 lat. Faktoring jest bardzo dobrym narzędziem przeciwdziałającym skutkom inflacji. Weźmy przykład firmy budowlanej, mającej wykonać zakontraktowany projekt, który będzie trwał dłużej. Ceny materiałów gwałtownie rosną – niektóre w ciągu dwóch miesięcy nawet o 100 proc., co zmienia rentowność całego projektu. Dla tej firmy wielkie znaczenie ma to, czy kupi materiały teraz, czy za dwa miesiące. A pomyślmy, jakim problemem może to być dla podwykonawców głównego inwestora, którzy są na dole łańcucha rozliczeń. Czas, jaki mija od wykonania usługi do momentu otrzymania przelewu za wystawioną fakturę, często jest liczony w miesiącach. To potrafi wykończyć firmę lub obniżyć jakość i czas wykonania prac na inwestycji. Duże firmy coraz częściej dostrzegają to zagrożenie. W ciągu ostatnich 12 miesięcy odbyłam dziesiątki rozmów z firmami, które szukały takiego rozwiązania.

Dlaczego polityka kredytowa banków sprzyja faktoringowi?

M.S.: W latach 2020–2022 banki zaostrzyły politykę kredytową. Klient, który szedł do banku po kredyt, spotykał się z odmową. W takiej sytuacji znalazły się gastronomia, turystyka, budowlanka. Wiele przedsiębiorstw, które rok, dwa lata wcześniej zapewne otrzymałyby finansowanie bankowe, teraz nie ma zdolności kredytowej. Banki mają swoje czarne listy branż, których wnioski odrzucają praktycznie z automatu. Teraz banki straszą, że w przypadku niekorzystnego wyroku TSUE w sprawie korzystania z kapitału przez kredytobiorców frankowych będą zmuszone jeszcze bardziej ograniczyć akcję kredytową. W tych okolicznościach jednym z alternatywnych rozwiązań jest właśnie faktoring. Nie drożeje tak jak kredyty, bo nie jest uzależniony bezpośrednio od wysokich stóp procentowych. Decyzja o jego przyznaniu zapada, inaczej niż w bankach, bez względu na historię firmy czy branżę.

Czy z faktoringu mogą korzystać zarówno duże, jak i małe firmy?

J.N.: Faktoring wywodzi się wprawdzie z dużych organizacji, ale zdecydowanie jest to produkt także dla segmentu firm małych, średnich i mikro. One zdecydowanie bardziej potrzebują tego produktu niż duże, które mają szersze możliwości finansowania. Mały podmiot jest na końcu łańcucha pokarmowego. Jeśli duży podmiot powie, że zmienia termin płatności z 30 dni na 60, to mały, nie ma alternatywy i musi się zgodzić. To niestety osłabia jego płynność.

O ile w przypadku dużych przedsiębiorstw takie finansowanie jest świadomą i zaplanowaną strategią pozwalającą na szybszy rozwój, o tyle dla małych firm to często walka o przeżycie. Small biznes przez lata pandemii i długie miesiące zamrożenia gospodarczego pozbył się oszczędności. Potem firmy musiały sobie radzić z rzeczywistością wojenną, która podniosła ceny energii czy gazu. Inflacja zwiększyła też inne koszty i oczekiwania płacowe pracowników. Większość firm nie ma już wolnych środków, które mogłyby wykorzystać, czekając na wpływ z faktury. A muszą przecież regularnie opłacać zobowiązania ZUS czy urzędu skarbowego, nie mogą też opóźniać wypłat.

Jak mądrze zaplanować strategię korzystania z faktoringu w firmie?

M.S.: Możliwości jest sporo. Klient może przekazywać do finansowania całość faktur lub ich część czy wskazywać potrzebne mu kwoty z danej faktury obejmującej większe sumy. Często wspólnie z klientem i kontrahentem decydujemy, jak rozwiązać finansowanie, które najbardziej się opłaca i najlepiej pomoże. Na przykład faktura opiewa na milion złotych, ale klient potrzebuje pilnie 200 tys. zł. Wypłacamy mu więc 200 tys. zł i ponosi koszty tylko od tej kwoty. Bywa, że klient przychodzi po faktoring jawny, a rekomendujemy mu jako bardziej efektywny faktoring zakupowy. Albo przychodzi po faktoring odwrotny, zakupowy, ale ten jest droższy i rekomendujemy mu rozwiązanie tańsze o 30–40 proc. Szybkość decyzji pozwala nam na uruchomienie finansowania w ciągu kilku godzin. Oferujemy produkty rzadziej spotykane, mamy inne podejście do ryzyka niż wiele podmiotów – nie stosujemy scoringu kredytowego, badamy klienta z innej strony. Interesuje nas ten, kto ma zapłacić.

Ile kosztuje faktoring? Czy się opłaca?

M.S.: Każdy przedsiębiorca indywidualnie negocjuje koszty, my oferujemy wysoką elastyczność, ale żeby pokazać jakieś przybliżone wartości, posłużę się przykładem.

Sfinansowanie faktury na 10 tys. zł z miesięcznym terminem zapłaty, z przelewem do przedsiębiorcy od faktora w ciągu jednego dnia, to koszt prowizji rzędu 150–250 zł. Odpowiednio faktura na 100 tys. zł to koszt 1,5–2 tys. zł przy przyspieszeniu przelewu o miesiąc. Tak naprawdę obecnie na faktoringu się oszczędza, bo koszt szybciej zapłaconej faktury to 1,5–2 proc. miesięcznie. To mniej niż w wielu branżach wynosi podwyżka cen usług i materiałów.

Inflacja i wysokie stopy procentowe powodują, że opłacalność faktoringu względem innych form finansowania, a szczególnie kredytu, systematycznie rośnie. ■

Kodeks Honorowy. Jak skutecznie zbudować zespół i osiągnąć sukces finansowy w biznesie.

Biznes to nie jest sport solowy. Aby dostać się na szczyt, każdy przedsiębiorca potrzebuje grupy dobrze dobranych i zgranych ludzi, z którymi zbuduje mistrzowski zespół. Nie da się go stworzyć przez przypadek ani przez proste nagromadzenie talentów.

Kania KM

W jaki sposób zapewnić wydajność i skuteczność zespołu, który składa się z ludzi o różnych osobowościach i przekonaniach? Co zrobić, gdy coraz częściej opóźniają się realizacje założonych celów lub gdy nagle odkrywasz, że niektórzy świetni pracownicy zaczynają ze sobą kolidować, co skutkuje brakiem koordynacji i mizernymi wynikami?

Wszystkie wielkie zespoły sportowe, udane akcje jednostek specjalnych czy skuteczne biznesy mają jedną wspólną cechę: posiadają zestaw prostych, ale potężnych zasad, które rządzą wewnętrznymi zachowaniami i oczekiwaniami grupy.

Ten zestaw to Kodeks Honorowy, który jest fundamentem w budowaniu zwycięskich organizacji.

Jako zawodowa koszykarka i kapitan drużyny, a także osoba działająca z własnym zespołem i współpracująca z jednostkami specjalnymi z zakresu Przywództwa i Budowania Zespołów, mogę powiedzieć z całą pewnością, że Kodeks Honorowy stanowi bardzo skuteczne i praktyczne narzędzie budowania zespołów. Warto po nie sięgnąć w różnych dziedzinach biznesu, w których zespoły odgrywają kluczową rolę i w myśl zasady work smart, not hard – czyli pracuj mądrze, a nie ciężko, autorstwa Beatrice Bartlay.

Kodeks Honorowy pomaga wzmocnić efektywność i motywację w zespole, a w konsekwencji osiągnąć sukces w coraz bardziej konkurencyjnym świecie biznesu.

Czym jest Kodeks Honorowy?

Kodeks Honorowy jest zbiorem wartości, zasad i standardów postępowania, które stanowią fundamenty dla tworzenia i utrzymania zdrowej kultury organizacyjnej. Jest to dokument, który określa zasady etyczne, oczekiwane zachowania oraz odpowiedzialność każdego członka zespołu. Dyktuje, jak realizować wizję i misję firmy. Odzwierciedla ciebie, twoją organizację i twój zespół. Wzorując się na jednostkach specjalnych i zespołach sportowych, należy kłaść nacisk na lojalność, zaufanie, profesjonalizm, współpracę i wspólny cel.

Jako przedsiębiorca musisz mieć świadomość, że jeśli samodzielnie nie ustalisz zasad, pracownicy stworzą własne, niekoniecznie zgodne z twoimi oczekiwaniami. Dlatego to ty w pierwszej kolejności jesteś odpowiedzialny za opracowanie Kodeksu Honorowego, który zapewni sukces twojej firmie. To jedyny sposób na utrzymanie wartości w twojej organizacji oraz zapewnienie jej sprawnego działania.

Od czego zacząć?

Kodeks Honorowy będzie inny dla każdej firmy, ale istnieją pewne zasady, które powinny stanowić część każdego kodeksu. Są to: punktualność i obecność na spotkaniach; zaangażowanie w firmę i nastawienie na misję; okazywanie dobrej postawy moralnej, zarówno w pracy, jak i poza nią; teamwork – twoi ludzie są twoją marką i za każdym razem, gdy ktoś wchodzi w interakcję z członkiem zespołu, wchodzi w interakcję z twoją marką.

Aby stworzyć kodeks honorowy w swojej firmie, zastanów się, jakie wartości są dla ciebie ważne. Zidentyfikuj po-

szczególne negatywne zachowania, które nie wspierają biznesu i stwórz wokół nich zbiór zasad. Organizuj regularne spotkania, aby upewnić się, że wszyscy go przestrzegają i nie boją się na niego powołać, gdy zajdzie taka potrzeba i gdy dany punkt w kodeksie jest łamany.

Korzyści z Kodeksu Honorowego

Największym wyzwaniem w biznesie jest umiejętność współpracy poszczególnych osób i działów.

Firma może mieć świetny produkt, usługę czy system, ale jeśli nie ma dobrze współpracującego zespołu, każde zadanie może zakończyć się niepowodzeniem lub nie przynieść oczekiwanych wyników. Negatywne emocje, prywatne problemy, konflikty między pracownikami mają ogromy wpływ na skuteczność działań i wzrost efektywności.

Dlatego Kodeks Honorowy odgrywa istotną rolę w budowaniu zwycięskich zespołów w biznesie, a jego brak może doprowadzić do chaosu, a nawet upadku, szczególnie jeśli pracownicy będą działali na szkodę firmy.

Świetnym przykładem będzie tutaj case study w branży dentystycznej. Klient spotkał się z frustracją pacjentów i obawą o przyszłość firmy oraz skuteczność wykonywanych zabiegów. Pacjentów było jak na lekarstwo. Po wnikliwej analizie okazało się, że wynikało to m.in. z zachowania i rozmów recepcjonistek przy pacjentach. Poruszane były obecne problemy firmy, problemy z dentystami, bałagan w rezerwacjach czy nieprzyjemny ton rozmów przez telefon, gdy odmawiano pacjentom wizyty.

W takich sytuacjach wprowadzenie kodeksu i jasno sprecyzowane punkty pomogły opanować sytuacje, co zaowocowało wzrostem liczby pacjentów i stabilnością wpływów.

Oto kilka dodatkowych korzyści i sytuacji, w których Kodeks Honorowy jest niezbędnym i bardzo pomocnym narzędziem.

Rozwiązywanie problemów i konfliktów

Kodeks Honorowy dostarcza struktury i zasad, które pomagają rozwiązywać problemy i konflikty w sposób konstruktywny. Zapewnia wytyczne dotyczące komunikacji, negocjacji i rozwiązywania sporów. Kiedy członkowie zespołu odwołują się do kodeksu podczas trudnych sytuacji, mogą skuteczniej identyfikować i rozwiązywać problemy, minimalizując negatywne skutki dla zespołu.

Wzmacnianie kultury zespołu

Kodeks Honorowy kształtuje kulturę zespołu, tworząc atmosferę wzajemnego szacunku, zaufania i współpracy. Wprowadzając wartości takie jak odpowiedzialność, uczciwość i lojalność, kodeks buduje silne więzi między członkami zespołu. To z kolei sprzyja lepszej komunikacji, efektywnej współpracy i pozytywnemu klimatowi pracy.

Klarowność i jedność celów

Kodeks Honorowy pomaga zespołowi wypracować wspólną wizję i cele. Określenie jasnych wartości i zasad daje zespołowi wyraźne ramy działania i zapewnia jedność celów. To umożliwia skupienie się na wspólnych misjach i wzmacnia motywację do osiągania zwycięstw.

Budowanie zaufania

Kodeks Honorowy zachęca do transparentności, uczciwości i wzajemnego wsparcia. Dzięki jego przestrzeganiu członkowie zespołu budują zaufanie między sobą. Jest ono kluczowe w tworzeniu silnych zespołów, ponieważ pozwala na otwartą komunikację, dzielenie się pomysłami i skuteczną współpracę. Zespół, w którym panuje wzajemne zaufanie, jest bardziej skuteczny i skłonny do pokonywania trudności.

Ocena wyników

Kodeks Honorowy może być wykorzystywany do oceny wyników i udzielania informacji zwrotnej. Poprzez dostosowanie indywidualnych celów i zachowań w oparciu o kodeks, członkowie zespołu mogą ocenić swoje własne osiągnięcia i otrzymać konstruktywną opinię od kolegów lub przełożonych. Ten proces sprzyja ciągłemu doskonaleniu i odpowiedzialności, gdy jednostki dążą do przestrzegania standardów określonych w kodeksie.

Zmiany w organizacji

W czasach zmian organizacyjnych Kodeks Honorowy staje się jeszcze bardziej istotny. Zapewnia stabilność i poczucie kontynuacji w dynamicznym otoczeniu. Poprzez wzmacnianie podstawowych wartości i zasad, kodeks pomaga zespołom radzić sobie z niepewnością, dostosowywać się do nowych okoliczności i skupiać się na misji zespołu i wspólnych celach.

Należy pamiętać, że każda organizacja i zespół jest wyjątkowy, a konkretne sposoby wykorzystania Kodeksu Honorowego mogą się różnić. Dostosowanie kodeksu tak, aby odzwierciedlał wartości i potrzeby zespołu, a także regularne przeglądanie i wzmacnianie go sprawi, że będzie skuteczny w utrzymaniu ciągłości działań i w realizacji Misji i Wizji Firmy.

Jerry Greenfield, amerykański biznesmen i współzałożyciel Ben & Jerry's Homemade Holdings, powiedział kiedyś: „Kiedy kierujesz się wartościami, nic to nie kosztuje twojej firmy, to pomaga twojej firmie".

Kodeks Honorowy promuje etyczne zachowanie, uczciwość i przejrzystość, co buduje zaufanie klientów, partnerów biznesowych i inwestorów. Silna kultura zespołu oparta na kodeksie honorowym sprzyja efektywnej współpracy, lepszemu zarządzaniu zasobami i minimalizowaniu ryzyka. To wszystko przekłada się na większą wartość firmy, zwiększoną konkurencyjność i długoterminowy sukces finansowy.

Bo twoje własne podstawowe wartości określają to, kim jesteś, a podstawowe wartości twojej firmy ostatecznie określają jej charakter i markę. ■

Kodeks Honorowy odgrywa istotną rolę w budowaniu zwycięskich zespołów w biznesie, a jego brak może doprowadzić do chaosu, a nawet upadku, szczególnie jeśli pracownicy będą działali na szkodę firmy

Kania KM

Trener Procesowy i Licencjonowany Ekspert metody Work Smart Not Hard. Specjalizuje się w Autoprezentacji i Budowaniu Zespołów na Wartościach. Przeszkolona metodą U.S. AIR Force.

Ma za sobą 500 godzin współpracy z jednostkami specjalnymi w zakresie Przywództwa i Budowania Zespołów, 8300 godzin konsultacji i mentoringu, 6200 osób przeszkolonych w języku polskim i angielskim, 84 występy publiczne i jedną wydaną książkę. Przez dwa lata członkini FAB – Female & Business – Klubu Przedsiębiorczych Kobiet w Dublinie.

ESG nie jest o wydawaniu pieniędzy, ale o ich zarabianiu w zrównoważony sposób

Jednym z najgorętszych trendów w biznesie ostatnich lat są ESG, czyli niefinansowe czynniki prowadzenia firmy. Tempo rozwoju tej koncepcji jest ogromne, co widać po liczbie konferencji, webinarów czy nawet rekrutacji. O nowych wyzwaniach dla przedsiębiorstw wynikających z ESG z Jakubem Włodarczykiem, prezesem zarządu Viverno, rozmawia Izabela Żylińska.

Czym właściwie jest ESG?

W największym skrócie, mówiąc „ESG", mamy na myśli aspekty środowiskowe (E – Environmental), społeczne (S – Social) i odnoszące się do ładu korporacyjnego (G – Governance), które biznes powinien brać pod uwagę w swojej działalności. Oczywiście traktujemy je łącznie, ponieważ wszystkie są ze sobą dogłębnie powiązane.

Poza uwarunkowaniami czysto rynkowymi, każda firma funkcjonuje w otoczeniu złożonym z trzech wspomnianych komponentów i to oddziaływanie przebiega w dwie strony. Biznes wpływa na środowisko naturalne i jest przez nie warunkowany (np. przez gwałtowne zjawiska pogodowe, rosnące temperatury, susze), zatrudnia ludzi i oddziałuje na społeczności lokalne, operuje w konkretnej rzeczywistości prawnej i sam musi także porządkować swoją operacyjną działalność poprzez polityki, kodeksy czy regulaminy. W ESG chodzi o to, żeby wszystkie te sfery połączyć i dać wyraźny sygnał, zarówno partnerom biznesowym, jak i konsumentom/konsumentkom: widzimy ryzyka, które płyną z tych obszarów; odpowiadamy na nie; rozpoznajemy szanse wielopłaszczyznowo i w ten sposób – opierając się na kilku filarach – budujemy swoją stabilność.

Czyli nic tak dobrze nie wpływa na biznes, jak szeroki dostęp do informacji i minimalizowanie ryzyka inwestycyjnego?

Właśnie o to idzie gra. Zresztą ESG, co bardzo ciekawe, jest głęboko zakorzenione w rynku finansowym, a dane środowiskowe, społeczne i zarządcze są przecież niefinansowe. Rzecz w tym, żeby dać otoczeniu coś więcej niż tylko tabele z przychodami, dochodami, kosztami czy rentownością. Każdy biznes jest wielotorowo uwarunkowany, a ESG porządkuje te zależności w trzech wymienionych płaszczyznach. To narzędzie doskonalenia organizacji w zakresie zrównoważonego rozwoju, ale i poszerzania czysto biznesowych horyzontów.

W ostatnim czasie wiele słyszymy w tym względzie o raportowaniu ESG.

I słusznie, ponieważ za chwilę przeżyjemy w biznesie rewolucję z tym związaną. Mam na myśli dyrektywę Komisji Europejskiej Corporate Sustainability Reporting Directive (CSRD), która obejmie obowiązkiem raportowym ok. 3,6 tys. firm w Polsce (w całej Unii będzie ich aż 50 tys.). W pierwszej kolejności, czyli od 1 stycznia 2024 r., sprawozdania będą musiały przygotowywać spółki, które już raportują na gruncie Nonfinancial Disclosure Reporting Directive (NFRD). Wielka zmiana przyjdzie natomiast w 2025 r., kiedy to ujawnienia niefinansowe staną się obligatoryjne dla firm spełniających dwa z trzech warunków: powyżej 250 osób zatrudnionych, 20 mln euro sumy aktywów, 40 mln euro przychodów netto. Na koniec dyrektywa dosięgnie małe i średnie podmioty notowane na giełdzie. Co więcej, wprowadzi nowe standardy raportowania, tzw. ESRS (European Sustainability Reporting Standards). To właśnie ten zestaw wskaźników i wytycznych na lata określi ramy ujawnień niefinansowych w Unii Europejskiej.

Czy polski biznes jest na to gotowy?

Tylko w niewielkiej części. Właściwie nie ma wątpliwości, że sprawozdania będą powstawały we współpracy z firmami wyspecjalizowanymi w tematyce ESG. Outsourcing w tej dziedzinie już się przecież dzieje.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny fakt – raporty to nie setki zadrukowanych stron, trzeba je widzieć w innej, zdecydowanie szerszej perspektywie. Ich istotność wynika stąd, że dokumentują wysiłki podejmowane w organizacji przez cały rok i są podsumowaniem wielu działań. Tym samym przedsiębiorstwa stają przed szerszym wyzwaniem niż tylko przygotowanie dokumentu według takiego czy innego standardu. Żeby mieć co zaraportować, żeby to było miarodajne i wiarygodne, trzeba przygotować się do tego procesu metodycznie i to na długo przed rozpoczęciem pracy czysto raportowej.

Przygotować? W jaki sposób?

Nie będę oryginalny, jeśli powiem, że... najlepiej przez strategię ESG. Zawsze powtarzamy, że najważniejsza jest konsolidacja działań. Weźmy na przykład obszar środowiskowy, czyli „E". Wiadomo, że dziś absolutnym priorytetem jest ograniczanie emisji dwutlenku węgla, które są bezpośrednią przyczyną kryzysu klimatycznego. Biznes jest w tym kontekście najważniejszym graczem – w 2017 r. świat obiegła informacja, że sto firm emituje 71 proc. gazów cieplarnianych. Tylko sto! Część firm już to rozumie i dostrzega nowe szanse, zwłaszcza że na poprawę wskaźników „E" jest duża presja legislacyjna, ale i ciekawe zachęty finansowe. W związku z powyższym, już od jakiegoś czasu dla naszych klientów liczymy ślad węglowy, analizujemy efektywność energetyczną, sugerujemy usprawnienia i budujemy strategie dekarbonizacji. Kierujemy w ten sposób biznes na zrównoważoną ścieżkę, sprawiamy, że jest oszczędniejszy energetycznie, mniej kosztowny w codziennej działalności (sama zmiana mocy zamówionej pozwala na oszczędność rzędu nawet kilkudziesięciu tys. zł rocznie!). Dopiero taki zestaw działań włączony do raportu ma głęboki sens i pozwala zobaczyć synergię płynącą ze strategii. Warto pamiętać, że dzięki raportowaniu ESG uzyskujemy korzyści wewnętrzne, ale i wychodzące poza progi firmy. Transformacja, o jakiej mówimy, wspiera bowiem konkurencyjność biznesu i uatrakcyjnia go w oczach innych partnerów.

W pierwszej kolejności, czyli od 1 stycznia 2024 r., sprawozdania będą musiały przygotowywać spółki, które już raportują na gruncie Nonfinancial Disclosure Reporting Directive

Coraz częściej słyszy się, że zrównoważone firmy szukają podobnych do siebie. Czy tak faktycznie jest?

Dokładnie tak to działa, a wszystko rozbija się o tzw. łańcuchy wartości. Wyobraźmy sobie firmę X, dla której wskaźniki ESG są niezwykle istotne, m.in. dlatego, że uzyskała kredyt w ramach zrównoważonego finansowania (czyli np. z niższym oprocentowaniem). Takie przedsiębiorstwo nie może sobie pozwolić na obniżenie ratingu ESG przez współpracę z biznesem, który na zrównoważony rozwój nie zwraca uwagi. Wyniki jednej firmy w tym obszarze wpływają na drugą, a, jak wiadomo, łańcuch jest tak silny, jak jego najsłabsze ogniwo. I to już się dzieje.

Obecnie w Viverno obsługujemy klienta, który jest w łańcuchu wartości światowego giganta AGD. Sytuacja jest jasna: albo nasz klient poprawi wskaźniki środowiskowe, albo straci kontrakt. Weźmy pod uwagę inny przykład z branży spożywczej – dostawcy sieci sklepów Lidl odpowiadają za 75 proc. emisji gazów cieplarnianych związanych z produktem. Lidl zobowiązał się do redukcji emisji, więc z automatu jego partnerzy muszą iść tą samą drogą. I to nie dowolną, tylko zatwierdzoną przez Science Based Targets initiative (SBTi), organizację wspierającą biznes w ustalaniu celów klimatycznych według naukowej wiedzy.

Pojawiają się głosy, że transformacja gospodarki w duchu zrównoważonego rozwoju niesie ze sobą także pewne ryzyka…

Oczywiście, jak każda duża zmiana. Kluczowe jest w moim przekonaniu łączenie tego, co środowiskowo konieczne, z tym, co społecznie niezbędne. Dla przykładu, produkcja żywności generuje ok. 1/3 globalnych gazów cieplarnianych (są gałęzie, które mają tu miejsce szczególne, np. mięso zajmuje trzy pierwsze pozycje na liście najwyżej emisyjnych produktów). To naprawdę bardzo energochłonna branża, dla której dekarbonizacja będzie zdecydowanie poważnym wyzwaniem, podobnie oszczędzanie wody czy ograniczanie wylesiania pod hodowle. Oczywiście jest to także sektor krytyczny, którego transformacja musi uwzględniać nie tylko cele klimatyczne, ale i bezpieczeństwo żywnościowe. Musimy być świadomi takich sprzężeń i uważnie nimi zarządzać.

Czyli wracamy do powiązań komponentów ESG…

Tak, zawsze musimy pamiętać o tych zależnościach i mieć na względzie równowagę między wszystkimi sferami. Osiągnięcie tego jest absolutnie możliwe. Trzeba tylko działać z głową w oparciu o sprawdzone, międzynarodowe standardy. Dobrym przykładem jest tu CDP, światowa organizacja, której pierwszym akredytowanym dostawcą usług w Polsce jest Viverno. W ramach tej współpracy pomagamy firmom w zarządzaniu ryzykami i szansami związanymi ze zmianą klimatu, bezpieczeństwem wodnym i utratą zasobów leśnych. Te procesy – nie tylko o ekologicznym, ale i czysto biznesowym charakterze – już trwają na świecie i nie mam żadnych wątpliwości, że z każdym rokiem będą przybierały na sile.

Efektywność energetyczna, ślad węglowy, dekarbonizacja, łańcuchy wartości, strategie ESG, raportowanie niefinansowe – z tym wszystkim trzeba się zaznajomić, a następnie strategicznie wdrożyć, z pożytkiem dla środowiska, ludzi i swojego biznesu. ■

Przekształcenie jednoosobowej działalności gospodarczej lub spółki osobowej w spółkę kapitałową – wielki krok dla mniejszego przedsiębiorcy

Na pewnym etapie rozwoju firmy okazuje się, że dotychczasowa forma prowadzenia działalności nie wystarcza do osiągnięcia celów i dalszego rozwoju. Głównymi bolączkami mniejszych przedsiębiorców są odpowiedzialność osobista za zobowiązania firmy, ograniczona możliwość pozyskania kapitału, problemy ze zbudowaniem wizerunku oraz niekorzystne opodatkowanie.

Kinga Cekiera
Partner Zarządzający
PKF Brevells Cekiera Sp. k.

Jagoda Antoniak
Associate Partner
PKF BPO Sadowska-Malczewska Sp. k.

Ryzyko ponoszenia odpowiedzialności całym (również prywatnym) majątkiem za zobowiązania związane z prowadzoną działalnością to jeden z głównych czynników, które wpływają na decyzję przedsiębiorców prowadzących działalność jednoosobową lub w formie spółki osobowej o przekształceniu jej w spółkę kapitałową. Taka forma działalności chroni wspólników przed odpowiedzialnością finansową – w spółkach z o. o. potencjalna odpowiedzialność ograniczona jest bowiem do wysokości wkładu wniesionego do spółki, dzięki czemu przedsiębiorca nie ryzykuje utraty całego swojego majątku w razie wystąpienia w firmie problemów finansowych.

W przypadku działalności prowadzonej indywidualnie lub w formie spółki osobowej, finansowanie wydatków związanych z rozwojem i inwestycjami spoczywa przede wszystkim na samym przedsiębiorcy, co ogranicza potencjalny rozwój. Problem ten może rozwiązać przekształcenie w spółkę kapitałową, co umożliwia o wiele łatwiejsze pozyskanie kapitału. Zależnie od wybranej formy prawnej, można to zrobić m.in. przez emisję akcji, podwyższenie kapitału zakładowego czy też wniesienie dopłat przez wspólników. Dodatkowo, banki i instytucje finansowe uznają prowadzenie działalności w formie spółki kapitałowej za bardziej transparentne i wiarygodne, co pozytywnie wpływa na możliwość pozyskania środków na rozwój firmy.

Przedsiębiorcy często mają trudności z promowaniem swojej działalności, a także dbaniem o jej wizerunek i rozpoznawalność. Prowadzenie działalności w formie spółki kapitałowej może w tym pomóc, bowiem takie spółki kojarzone są jako bardziej stabilne. Mają większe możliwości operacyjne i organizacyjne do realizacji bardziej ambitnych projektów, co przekłada się na prestiż firmy i jej rozpoznawalność. Może to mieć znaczenie nie tylko przy pozyskiwaniu nowych kontrahentów, ale również w budowaniu wizerunku firmy jako dużego gracza na rynku.

Wybranie nowej formy prowadzenia działalności gospodarczej wiąże się często ze zmianą zasad opodatkowania przedsiębiorców oraz innych obciążeń publicznoprawnych, np. składek ZUS. Może się przyczynić do obniżenia efektywnego opodatkowania, dlatego też przedsiębiorcy podejmujący decyzję o restrukturyzacji formy prawnej powinni również zadbać o aspekt podatkowy, aby zmaksymalizować korzyści wynikające z reorganizacji lub zminimalizować ewentualne straty. Należy mieć świadomość, że oprócz

Wybranie nowej formy prowadzenia działalności gospodarczej wiąże się często ze zmianą zasad opodatkowania przedsiębiorców oraz innych obciążeń publicznoprawnych, np. składek ZUS

porównania obciążeń publicznoprawnych, zarówno przed, jak i po reorganizacji, należy dokonać analizy skutków podatkowych przekształcenia lub alternatywnych form zmiany typu działalności. Dlatego warto podjąć konsultacje z profesjonalnym doradcą podatkowym.

Należy również pamiętać, że przekształcenie jednoosobowej działalności gospodarczej w spółkę kapitałową wiąże się z koniecznością stosowania Ustawy o rachunkowości (UoR) w zakresie ewidencji gospodarczej. Jest do duża zmiana dla przedsiębiorstw, które dotychczas działały w oparciu o KPiR, czyli podatkową księgę przychodów i rozchodów. Wymogi ewidencyjne i sprawozdawcze wynikające z UoR są bardziej rozbudowane, jednak w zamian oferują szerszy wachlarz danych i informacji potrzebnych do oceny sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, jego wyników oraz przepływów pieniężnych. Księgi prowadzone wg UoR są też dużo bardziej wartościowym i transparentnym materiałem do analizy dla potencjalnych partnerów biznesowych czy inwestorów.

Dla mikro oraz małych przedsiębiorstw UoR przewiduje szeroki katalog zwolnień i uproszczeń, dzięki którym na wczesnym etapie rozwoju przedsiębiorstwa zmiana formy ewidencji jest mniej wymagająca i odczuwalna.

Niewątpliwie proces ewentualnego przekształcenia wymaga dogłębnej analizy. Należy upewnić się, że jest to korzystne rozwiązanie, a także wybrać najdogodniejszą formę prawną po przekształceniu. Dobrym rozwiązaniem jest konsultacja z doświadczonymi doradcami podatkowymi i prawnikami, którzy mogą udzielić kompleksowej porady oraz przeprowadzić przedsiębiorcę przez ten proces. Pomocna może okazać się również współpraca z doświadczonym biurem rachunkowym, które sprawnie przeprowadzi proces przejścia na stosowanie Ustawy o rachunkowości.

Dobrze przeprowadzone przekształcenie połączone z profesjonalnym doradztwem podatkowym i prawnym może sprawić, że otworzą się nowe możliwości, zwiększy się prestiż działalności, a jednocześnie zmniejszy się ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa. Przy podejmowaniu decyzji o zmianie formy prowadzenia działalności należy przeanalizować koszty, indywidualne potrzeby i cele biznesowe, tak aby wybrać możliwie najkorzystniejsze rozwiązanie dla firmy. ■

Sztuczna inteligencja dla MŚP

– Jestem przekonany, że mądre wykorzystywanie nowych rozwiązań technologicznych pozwoli nam pracować efektywniej i pomoże w wielu zautomatyzowanych działaniach – mówi Marcin Durzyński z WeNet.

Rozmawia RAFAŁ KORZENIEWSKI

Kim jest doradca internetowy WeNet?

Doradca internetowy to ekspert, który doskonale zna się na marketingu internetowym oraz nowej technologii. Dobiera najlepsze rozwiązania dopasowane do potrzeb danego biznesu. Wie, jak promować małe i średnie firmy oraz z jakich nowych narzędzi technologicznych korzystać, aby wyróżnić się na tle konkurencji.

Nasi specjaliści oferują indywidualne doradztwo internetowe dla firm z sektora MŚP. Już od 30 lat pomagają przedsiębiorcom w rozwoju – najpierw przez materiały drukowane, a wraz z rozwojem Internetu budując obecność w świecie online. Tworzą strony i sklepy internetowe, zajmują się pozycjonowaniem firmowych witryn, marketingiem lokalnym i reklamą w Internecie. Doradca internetowy WeNet zna aktualne trendy rynkowe i jest na bieżąco z innowacjami. Używa zaawansowanej technologii, aby dostarczać przystępne rozwiązania z zakresu marketingu online i sprzedaży.

Chcę też podkreślić, że dziś nasz doradca internetowy ma także kompetencje 2.0. To ekspert w internetowym świecie, który jest otwarty na innowacyjne pomysły i rozwój, lider w digitalizacji polskich firm. Korzysta ze zdobyczy technologii, w tym także z narzędzi AI (sztucznej inteligencji), co pozwala mu działać jeszcze sprawniej, szybciej i efektywniej.

Czyli można powiedzieć, że specjaliści WeNet przeszli pewną transformację?

Zgadza się. Rozwój technologii sprawia, że ciągle pojawiają się nowe rozwiązania, które przydają się zarówno w życiu prywatnym, jak i w biznesie. Coraz ważniejsze staje się więc bycie na bieżąco z najnowszymi osiągnięciami technologii.

Pamiętajmy, że technologia niezmiennie dyktuje kierunki rozwoju. Tempo zmian jest dynamiczne, a rozwój sztucznej inteligencji jeszcze bardziej je potęguje. Nasi doradcy internetowi doskonale o tym wiedzą. Sprawnie funkcjonują w cyfrowym świecie i pomagają też odnaleźć się w nim przedsiębiorcom. Korzystają z nowych narzędzi oraz tworzą własne rozwiązania technologiczne, aby stale ulepszać ofertę WeNet.

Dzięki dostępowi do tak efektywnych narzędzi mogą jeszcze bardziej skupić się na identyfikowaniu potrzeb klientów. Mogą poświęcić im więcej czasu, zbudować trwalszą relację i zdobywać zaufanie będące bazą do dalszej współpracy oraz kolejnej sprzedaży. Dzięki sztucznej inteligencji doradca internetowy 2.0 zyskuje przestrzeń do budowania relacji z klientem.

Jak w takim razie doradcy internetowi 2.0 wykorzystują narzędzia AI?

Jako lider cyfrowej transformacji chcemy stymulować rozwój własny oraz klientów. Wdrażamy narzędzia oparte o AI zarówno wewnątrz organizacji, jak i w postaci innowacyjnych produktów, które już wkrótce znajdą się w naszej ofercie. To prawdziwy przełom, a my chcemy czerpać z tej zmiany jak najwięcej.

WeNet AI jest naszym autorskim projektem stworzonym wspólnie z firmą AI REV specjalizującą się w projektowaniu rozwiązań AI dla biznesu. Narzędzie to działa w oparciu o algorytm GPT-4 oraz model dotrenowany bazujący na naszym wewnętrznym zbiorze danych. Dzięki temu połączeniu uzyskujemy narzędzie w pełni odpowiadające potrzebom naszym i naszych klientów.

Nowatorskie produkty i unikalne rozwiązania wspierające e-marketing tworzymy po to, aby z naszą pomocą firmy z sektora MŚP jeszcze lepiej konkurowały na rynku. Chcemy wspierać swoich klientów. Z myślą o ich rozwoju stworzyliśmy model sztucznej inteligencji oparty o nasze własne treści contentowe. Chcielibyśmy, żeby nasi klienci za każdym razem widzieli korzyści z zastosowanych rozwiązań. Nasza rola polega na tym, że wyszukujemy, tworzymy i wprowadzamy

to, co jest dziś najlepsze na rynku. Robimy to, aby wspierać w rozwoju polskie firmy i stymulować ich stały wzrost.

Poza tym AI to też przydatne narzędzie, które ułatwia nam codzienną wewnętrzną pracę: od dostarczania analiz po tworzenie raportów. Pozwala to nam na lepszą analizę danych, skuteczniejsze formułowanie wniosków i rekomendacji oraz zapewnia więcej czasu dla klientów i efektywniejsze działanie.

AI nadal ma jednak wielu sceptyków i przeciwników. Jak przekonałby pan takie osoby do otwarcia się na nowe rozwiązania? Jakie konkretne korzyści przynoszą narzędzia AI przedsiębiorcom?

Dzięki rozwiązaniom wykorzystującym sztuczną inteligencję można pracować efektywniej. Pamiętajmy, że jeśli AI wesprze nas w powtarzalnych czynnościach, będziemy mieć więcej czasu na kreatywne działania, wyciąganie wniosków, szybsze reagowanie. Sztuczna inteligencja pomoże wykonywać zadania rutynowe, co z kolei pozwoli nam skoncentrować się na tym, co najważniejsze. To dla przedsiębiorców z sektora MŚP bardzo duży plus. Właściciele małych i średnich firm mają dużo obowiązków związanych z prowadzeniem biznesu i szukają rozwiązań, które ich w tym wyręczą.

Jeśli miałbym wymienić główne zalety korzystania z AI w biznesie, to na pewno byłaby to automatyzacja wielu procesów, oszczędność czasu, zwiększenie wydajności. Ponadto narzędzia oparte na AI otwierają nowe perspektywy rozwoju i odgrywają dużą rolę w budowaniu przewag konkurencyjnych, a to konkurencja i jej rozwój od zawsze stymulują wzrost.

Niektórzy jednak obawiają się, że sztuczna inteligencja zastąpi człowieka. Czy faktycznie może tak się stać? Czy rozwiązania AI na pewno są bezpieczne?

Zacznijmy od tego, że AI, podobnie jak wcześniej Internet, wnosi w nasze życie ogromne zmiany. To, czy sztuczna inteligencja okaże się dla nas korzystna i bezpieczna, tak naprawdę zależy od tego, jak będziemy z niej korzystać. Oczywiście nie może dojść do sytuacji, w której ludzie zaczną odpuszczać i wszystkie zadania powierzać AI. To człowiek powinien być w centrum, a nie technologia.

Jestem przekonany, że mądre wykorzystywanie nowych rozwiązań technologicznych pozwoli nam pracować efektywniej i pomoże w wielu zautomatyzowanych działaniach. Jednocześnie mam świadomość, że sztuczna inteligencja działa pod nadzorem człowieka i nigdy nie zastąpi ludzkich emocji, kreatywności i intuicji. AI ma ułatwić życie, a nie je utrudnić. Wierzę, że tak będzie.

A co z takimi zawodami jak copywriter? Sztuczna inteligencja jest już wykorzystywana do tworzenia treści. Czy to oznacza, że osoby, które do tej pory się tym zajmowały, nie będą już potrzebne?

Tutaj podobnie jak w przypadku doradcy internetowego mamy do czynienia z pewną transformacją. Zawód copywritera nie zniknie, ale przyjmie nieco inną rolę – copywritera 2.0. Osoby na takim stanowisku będą musiały nauczyć się korzystać z nowoczesnych narzędzi. Warto mieć na uwadze, że umiejętność ich właściwego wykorzystania będzie wkrótce jedną z najbardziej pożądanych kompetencji w biznesie.

Generatory tekstów AI są cennym źródłem inspiracji oraz znacznie ułatwiają tworzenie treści, np. na firmową stronę internetową. Dzięki nim po wpisaniu konkretnej komendy uzyskujemy przykładowo artykuł, nad którym można potem pracować. Pamiętajmy, że technologia nie jest nieomylna. Zawsze mogą pojawić się jakieś błędy, czy to stylistyczne, czy merytoryczne. Zadaniem copywritera będzie właśnie ich wyłapywanie i wprowadzanie zmian. Żeby więc tworzyć unikalne, wartościowe i atrakcyjne treści, sam generator nie wystarczy. Potrzebna jest jeszcze osoba, która będzie umiała przeanalizować i przeredagować stworzone przez sztuczną inteligencję teksty.

Nasi copywriterzy dzięki wykorzystaniu narzędzia WeNet AI są w stanie działać szybciej. Nie oznacza to jednak, że teksty tworzone z pomocą sztucznej inteligencji mają gorszą jakość. Specjaliści je sprawdzają i modyfikują, aby dostarczać klientom treści, których oczekują.

Sztuczna inteligencja rzeczywiście ma wiele plusów, ale jak nadążyć za technologią i czerpać z niej korzyści? Nie każdy jest w stanie być na bieżąco ze zmianami na rynku.

Nadążanie za nowymi trendami nie jest takie proste – zwłaszcza dla przedsiębiorców z sektora MŚP, którzy mają wiele obowiązków związanych z prowadzeniem własnej firmy. To dlatego decydują się na nawiązanie współpracy ze specjalistami od marketingu online, którzy doskonale znają się na technologii oraz oferują nowoczesne narzędzia i pełne wsparcie.

Mali i średni przedsiębiorcy w porównaniu z dużymi graczami mają znacznie bardziej ograniczony dostęp do sztucznej inteligencji. Nie dysponują fachowcami od AI, nie mają też czasu, żeby się tym zajmować. Dlatego w ich przypadku najlepiej sprawdzą się gotowe rozwiązania oparte na AI, które zaproponuje im ekspert, taki jak nasz doradca internetowy 2.0. Doradca oferuje profesjonalne wsparcie, które pozwala szybciej wejść w nurt innowacji i czerpać korzyści z nowych technologii.

Dzięki połączeniu innowacyjnych narzędzi z wiedzą i kompetencjami naszych specjalistów, wykorzystanie sztucznej inteligencji stanie się dostępne, realne i efektywne dla sektora MŚP, dając przewagi konkurencyjne również tej grupie przedsiębiorców.

Dla przedsiębiorców, którzy chcą wyróżnić się na rynku, korzystanie z nowych technologii staje się już wręcz koniecznością…

Zdecydowanie tak. Dziś, aby nie zostawać w tyle, trzeba dostosowywać się do zmian i iść z duchem czasu. Im wcześniej przedsiębiorcy wdrożą nowe rozwiązania, tym łatwiej będzie im się wyróżnić. Nowatorskie produkty i narzędzia wspierające e-marketing pomagają przedsiębiorcom się rozwijać i lepiej konkurować na rynku.

Technologia AI staje się coraz bardziej popularna i będzie coraz częściej stosowana przez właścicieli firm. Szybki rozwój elektroniki oraz informatyki sprzyja rozwojowi tej dziedziny nauki. W przyszłości z pewnością jeszcze więcej przedsiębiorców będzie korzystać z takich praktycznych rozwiązań. Wszystko po to, aby ułatwić sobie prowadzenie i rozwój biznesu w pełnych wyzwań czasach. ■

Marcin Durzyński

Wiceprezes Zarządu WeNet Group SA

Manager z ponad 15-letnim doświadczeniem w zarządzaniu strukturami sprzedaży, w Zarządzie WeNet Group SA od 2016 roku. Odpowiedzialny za długofalowe projekty budowy i restrukturyzacji istniejących zasobów, mające na celu wzrost efektywności sprzedaży i skuteczności obsługi klienta. Ma wysoko rozwinięte umiejętności pozyskiwania klientów oraz biegłość w obszarach negocjacji, prezentacji i wystąpień publicznych. Cechuje go również wysoki poziom kompetencji interpersonalnych, a także zdolność do obiektywnej i analitycznej oceny sytuacji.

W Grupie kapitałowej WeNet odpowiada za obszar sprzedaży, rekrutacji i budowania zespołów sprzedażowych, szkolenia i rozwój pracowników, systemy dystrybucji wiedzy, implementację dedykowanych programów rozwojowych i motywacyjnych oraz zarządzanie zmianą.

Jak rozwijać biznes w Internecie? Sprawdzone narzędzia e-marketingu dla MŚP

WeNet
Twój Doradca Internetowy

Każdy właściciel firmy chce zdobywać jak najwięcej klientów i odnosić sukcesy. Dziś nie jest to jednak takie łatwe. Co więc zrobić, aby rozwinąć biznes i zwiększyć sprzedaż? Kluczem do sukcesu jest obecność i aktywność w Internecie. Należy też podążać za aktualnymi trendami i dostosowywać się do zmian. Jak wykorzystać możliwości marketingu online? Jakie są narzędzia i sposoby promocji firmy w sieci? Kim jest doradca internetowy 2.0 i dlaczego warto nawiązać z nim współpracę?

Katarzyna Jezierska

Dlaczego warto promować firmę w sieci?

Dzisiaj każda firma, która chce się rozwijać, powinna być obecna i aktywna w Internecie. Według badań Mediapanel liczba internautów w Polsce wynosi obecnie prawie 30 milionów. Coraz częściej robią oni zakupy online. Dzięki prawidłowo dobranym narzędziom i skutecznym działaniom z zakresu marketingu internetowego można budować wizerunek przedsiębiorstwa, zdobyć rozpoznawalność, docierać do nowych klientów, zwiększać wyniki sprzedażowe, zdobywać zaufanie odbiorców czy dbać o dobre relacje z klientami.

Skuteczny rozwój biznesu w Internecie – z czyjej pomocy skorzystać?

Przedsiębiorstwa z sektora MŚP muszą dziś walczyć o klientów, którzy są coraz bardziej wymagający. Konkurencja na rynku jest spora, a czasy niełatwe. Warto więc wykorzystywać możliwości marketingu online.

Trzeba jednak pamiętać o odpowiedniej, dobrze przemyślanej strategii e-marketingowej. Ważny jest wybór odpowiednich narzędzi i kanałów online. Powinny one być dostosowane m.in. do konkretnej branży, specyfiki działalności, grupy docelowej czy celów biznesowych.

Dla właścicieli małych i średnich firm przygotowanie skutecznej strategii i umiejętne realizowanie działań są dość skomplikowane. Technologia rozwija się ostatnio w bardzo dynamicznym tempie. Ciągle pojawiają się nowe rozwiązania, jak chociażby te oparte o sztuczną inteligencję. Aby nie zostawać w tyle, należy śledzić aktualne trendy, ciągle się rozwijać i korzystać ze zdobyczy technologii. Nie każdy przedsiębiorca ma jednak na to czas.

To dlatego właściciele firm coraz chętniej decydują się na skorzystanie z usług specjalistów, którzy pomagają im skutecznie promować ich biznesy w Internecie. Współpraca z profesjonalnymi doradcami internetowymi, którzy znają się e-marketingu i nowej technologii, pomaga osiągać zamierzone efekty.

– Wiemy, że przedsiębiorcy mają mnóstwo obowiązków związanych z prowadzeniem własnego biznesu. Mierzą się też dziś z wieloma wyzwaniami, dlatego potrzebują odpowiednich narzędzi, aby móc pozyskiwać klientów i się rozwijać. Coraz częściej decydują się na podjęcie współpracy ze specjalistami, którzy pomagają im skutecznie promować ich firmy online – mówi Katarzyna Jezierska, Członek Zarządu, Dyrektor Marketingu We-Net. – Nasi doradcy internetowi wspierają firmy z sektora MŚP w ich rozwoju. Dostarczają kompleksowe rozwiązania, które dopasowują do potrzeb biznesu i konkretnej branży. Budują strony WWW i sklepy internetowe. Zapewniają widoczność i promocję w Internecie. Oferują przy tym profesjonalne wsparcie i doradztwo przez cały okres współpracy – wyjaśnia.

Strona WWW, czyli wirtualna wizytówka firmy

Podstawowym narzędziem służącym do promocji firmy w sieci jest nowoczesna strona internetowa. To wirtualna wizytówka przedsiębiorstwa, miejsce do prezentowania firmowej oferty i kanał, który wspiera sprzedaż i pomaga biznesowi się rozwijać. Każdy przedsiębiorca powinien o nią zadbać. Za pomocą strony można docierać do potencjalnych klientów 24/7.

Dobra witryna przyciąga uwagę i pokazuje firmę z dobrej strony. Powinna być przede wszystkim estetyczna, nowoczesna i funkcjonalna. Należy ją zaprojektować zgodnie z zasadami UX (User Experience), tak aby zapewniała internautom pozytywne doświadczenia. Musi być też responsywna, a więc dostosowana do urządzeń mobilnych, a także szybka, intuicyjna i wygodna.

Trzeba pamiętać, że tylko skuteczna i atrakcyjna strona przyniesie korzyści biznesowi. Jej zaprojektowanie i budowa wymagają umiejętności technicznych, ale też zmysłu estetycznego i kreatywności. Warto to zadanie oddać więc w ręce specjalistów, którzy znają się na technologii oraz są na bieżąco z najnowszymi trendami.

Sklep internetowy, czyli skuteczny kanał sprzedaży

Zgodnie z raportem E-commerce w Polsce 2022, już 77 proc. polskich in-

ternautów robi zakupy w sieci. W odpowiedzi na ten trend przedsiębiorcy coraz częściej decydują się na założenie własnego sklepu internetowego. W ten sposób mogą docierać do dużej liczby klientów 24/7.

Aby jednak e-sklep był skuteczny i przyciągał klientów, musi być – tak samo jak strona WWW – dobrze zaprojektowany i dostosowany do oczekiwań konsumentów. Zakupy w nim powinny być intuicyjne i komfortowe. Responsywność, bezpieczeństwo, szybkość działania – to tylko niektóre cechy skutecznego e-sklepu. Specjaliści stworzą e-sklep na miarę potrzeb klienta i zgodnie z aktualnymi trendami.

Warto też wspomnieć, że gorącym trendem e-commerce jest omnichannel, czyli sprzedaż za pomocą różnych kanałów, zarówno tych offline, jak i online, z zachowaniem spójności. E-sklep może być więc wsparciem sklepu stacjonarnego oraz jego wirtualną wizytówką. Swoją ofertę warto także prezentować na platformach marketplace. Dzięki temu można trafiać do różnych grup odbiorców i sprzedawać znacznie więcej.

SEO, czyli sposób na budowanie widoczności w sieci

Sama strona WWW to nie wszystko. Trzeba jeszcze zadbać o jej dobrą pozycję w sieci. Z pomocą przychodzą tutaj działania z zakresu SEO. Search Engine Optimization to optymalizacja stron internetowych pod kątem algorytmów Google. Celem działań optymalizacyjnych jest to, aby dana witryna zdobywała wysokie pozycje w organicznych (bezpłatnych) wynikach wyszukiwania. To ważne, bo im wyżej strona będzie wyświetlać się w Google, tym więcej potencjalnych klientów ją odwiedzi.

Pozycjonowanie składa się z szeregu działań on-site (wykonywanych na stronie), a więc optymalizacji treści i aspektów technicznych oraz off-site (prowadzonych poza optymalizowaną stroną). Ten drugi rodzaj opiera się na budowaniu wartościowego profilu linkowego. Działania powinny być dopasowane do potrzeb danej firmy i najlepiej powierzyć je specjalistom. Dlaczego? Otóż są one dość skomplikowane i czasochłonne. Wymagają wiedzy i umiejętności. Prace trzeba prowadzić na bieżąco i dostosowywać je do aktualnych wymogów wyszukiwarki.

Google Ads, czyli jak docierać do wybranej grupy docelowej

Świetnym narzędziem promocji jest też reklama w Google Ads. To system reklamowy umożliwiający tworzenie płatnych kampanii. Reklamy tekstowe, graficzne czy wideo mogą wyświetlać się internautom w różnych miejscach – w sieci wyszukiwania Google oraz w sieci reklamowej Google Display Network, w której skład wchodzą partnerskie serwisy.

Narzędzie Google Ads umożliwia stworzenie reklamy skierowanej do konkretnej grupy docelowej. Zaletą takiej reklamy jest też szeroki zasięg oraz szybkie i mierzalne rezultaty. Stworzenie skutecznej kampanii reklamowej w Internecie wymaga jednak wiedzy i doświadczenia. Kampanię trzeba też cały czas monitorować i optymalizować. Warto więc skorzystać z pomocy specjalistów. Przykładem jest firma WeNet, która ma status Google Partner Premium, co potwierdza, że jej eksperci znają się na rzeczy.

Jak jeszcze budować pozycję i rozpoznawalność w Internecie?

Przedsiębiorcy, którzy działają na lokalnym rynku, powinni zadbać o wizytówkę w Google (Profil Firmy). To bardzo pomocne narzędzie, dzięki któremu można zwiększyć widoczność oferty na wyszukiwania lokalne, które według danych Safari Digital stanowią 50 proc. wyszukiwań w Google.

Profil Firmy pozwala na atrakcyjne wyświetlanie informacji o danym biznesie w wyszukiwarce i na Mapach Google. Potencjalni klienci mogą już z pozycji wyników w Google sprawdzić np. dane kontaktowe, ale też opinie o firmie. To bardzo ważne, bo prawie 90 proc. konsumentów szuka opinii w sieci przed wyborem usług lokalnych (dane Safari Digital).

Warto wymienić też narzędzie, jakim są internetowe katalogi firm (np. PanoramaFirm.pl, BiznesFinder.pl czy pkt.pl). Wizytówka w takim znanym serwisie zapewnia lepszą widoczność firmowej oferty oraz buduje jej rozpoznawalność. Umożliwia prezentację danych kontaktowych, najistotniejszych informacji o produktach lub usługach oraz opinii o firmie. Pozwala też na publikację zdjęć, filmów czy artykułów eksperckich.

Dlaczego warto skorzystać z usług doradców internetowych 2.0?

Samodzielne prowadzenie działań promocyjnych nie jest takie łatwe, zwłaszcza dla przedsiębiorców z sektora MŚP. To dlatego świetną opcją jest skorzystanie z pomocy ekspertów, którzy mają wiedzę i doświadczenie oraz podążają za trendami.

– Nasi doradcy internetowi od lat pomagają małym i średnim przedsiębiorcom prowadzić działania promocyjne w Internecie, wdrażając najlepsze narzędzia marketingowe. Doskonale znają się na technologii, dlatego dziś są to już doradcy internetowi 2.0, którzy są otwarci na innowacyjne pomysły i rozwój. Nasi klienci są zadowoleni z ich pracy i wsparcia. Według badań Voice of Customer, 91 proc. klientów zdecydowanie wysoko ocenia obsługę naszych doradców i ich wsparcie w rozwoju biznesu w Internecie, a ponad 90 proc. wysoko ocenia otrzymaną usługę, lub produkt – mówi Katarzyna Jezierska, Członek Zarządu, Dyrektor Marketingu WeNet. – W odpowiedzi na najnowsze trendy i wymagania rynku tworzymy nowatorskie produkty i unikalne rozwiązania wspierające e-marketing, korzystamy ze sztucznej inteligencji i podążamy za trendami, żeby jeszcze skuteczniej wspierać MŚP.

Doradca internetowy WeNet zna się na marketingu online oraz nowej technologii. Dobiera najlepsze rozwiązania dopasowane do potrzeb danego biznesu. Wie, jak rozwijać małe i średnie firmy oraz z jakich nowych narzędzi technologicznych korzystać, aby działać jeszcze sprawniej, łatwiej i efektywniej oraz móc wyróżnić się na tle konkurencji.

Chcesz wypromować i rozwinąć swój biznes oraz zyskać szansę na wyprzedzenie konkurencji? Poznaj ofertę WeNet. Skorzystaj z pomocy profesjonalnych doradców internetowych, którzy oferują nowoczesne rozwiązania dla firm. ■

Katarzyna Jezierska
Członek Zarządu WeNet Group SA

Związana z WeNet od 2022 roku, odpowiedzialna za obszar marketingu i komunikacji. Liderka i marketer z ponad 20-letnim doświadczeniem zarówno B2C, jak i B2B w takich branżach jak FMCG, OTC, Fintech czy online marketing (m.in. Procter&Gamble, PepsiCo, GSK Consumer Healthcare czy Visa). Od lat prowadzi multifunkcyjne i międzynarodowe zespoły kreujące wzrost zarządzanych biznesów. Mentorka w Sieci Przedsiębiorczych Kobiet, wielokrotna jurorka prestiżowych nagród marketingowych (m.in. Effie czy MIXX Awards), członkini Rady Programowej Sport Biznes Forum czy Forum IAB. Jej główne obszary doświadczenia to marketing (zaczynając od zrozumienia potrzeb klienta, przez strategię wzrostu po działania w obszarach 4P i ich bieżącą optymalizację), strategia komercyjna, zarządzanie P&L, budowanie i rozwijanie zespołów. Dyplom magistra Zarządzania i Marketingu w Szkole Głównej Handlowej zdobyła z odznaką Top Ten. Wielokrotnie wyróżniana, m.in. na liście najbardziej wpływowych kobiet w polskich płatnościach czy w konkursie AdMarketer Roku.

Nowi Członkowie Klubu Integracji Europejskiej

Laureatki Nagrody Gracja 2023

Fot. Krzysztof Pindora-Brzeziński (8)

Święto dobrego stylu

Tegoroczna Wielka Gala Dobrego Stylu odbyła się w jednym z najbardziej prestiżowych miejsc w Polsce, w MCC Mazurkas Conference Center & Hotel**. To organizowane od 14 lat święto mody, elegancji, savoir-vivre'u i biznesu, jedno z nielicznych wydarzeń kulturalnych w Warszawie oznaczonych czerwoną kartką w kalendarzu. Wydarzenie o ustalonej już renomie, odbijające się silnym echem zarówno w ogólnopolskich, jak i lokalnych mediach.**

Również i ta edycja wydarzenia tradycyjnie skupiła znamienitych gości. Wśród nich byli ludzie biznesu, przedstawiciele świata kultury i sztuki, a także naukowcy i dziennikarze. Wydarzenie uświetniły swoim występem znane artystki operowe – sopranistka koloraturowa Edyta Piasecka oraz mezzosopranistka Izabela Kopeć.

Prowadzącą Galę była tradycyjnie aktorka Laura Łącz, która począwszy od pierwszej edycji jest jej głównym Partnerem oraz przewodniczącą kapituły przyznawanych w trakcie Gali nagród Gracji i Złotej Iguany. Razem z organizatorką i inicjatorką przyznawanych nagród, prezes Europejskiego Forum Przedsiębior-

Izabela Kopeć Mezzosopranistka

Ambasadorowie Dobrego Stylu

czości Barbarą Jończyk, stanowią doskonały zespół.

Statuetkę „Gracja", która jest uhonorowaniem wybitnych aktorek i postaci życia publicznego, wyróżniających się elegancją, wyczuciem stylu i wdziękiem, odebrały z rąk Barbary Jończyk Anna Samusionek oraz Beata Chmielowska-Olech.

Statuetki Złotej Iguany przyznawane od 2018 roku niezwykłym osobowościom odgrywającym dużą rolę w dziedzinie dziennikarstwa, kinematografii, kultury i nauki zostały wręczone Aleksandrze Koniecznej, Irenie Santor, Joannie Rawik, Katarzynie Zdanowicz, Marii Szabłowskiej, prof. dr. n. med. Witoldowi Rużyłło oraz prof. dr. n. med. Elżbiecie Katarzynie Biernackiej.

Podczas Gali Dobrego Stylu wyróżniani są również przedsiębiorcy. Tytuł Ambasadora Dobrego Stylu otrzymują ambitni, pełni pasji liderzy firm propagujących dobry styl nie tylko w prowadzeniu biznesu, ale również w kreowaniu własnego wizerunku. W tym roku do grona ponad 100 laureatów, którym przyznano ten tytuł w poprzednich edycjach, dołączyli: Bartosz Kublik – Prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej i wiceprezes Związku Banków Polskich; Beata Drzazga – przedsiębiorczyni, założycielka kilku prężnie działających firm w Polsce i za granicą, laureatka ponad 200 prestiżowych nagród i wyróżnień przyznanych w kraju i na arenie międzynarodowej; Bogna Szkupińska – właścicielka

Laureaci nagrody Złota Iguana

Pokaz Mody La..mu

Irena Santor i Barbara Jończyk

Loteria na rzecz Fundacji Kochaj Życie

firmy Starck's Food Polska i twórczyni marki Cremajo – majonezów wege, które stały się hitem rynkowym nagrodzonym wieloma wyróżnieniami i certyfikatami; Danuta Małgorzata Równiak – Dyrektor Placówki Allianz uhonorowana tytułem Million Dollar Round Table, największej nagrody w dziedzinie ubezpieczeń na świecie; Robert Fajst –właściciel marki modowej La..mu, zdobywca wielu zaszczytnych nagród z dziedziny mody oraz Sviatlana Zwęgrodzka – projektantka i Prezes Firmy Colibra Polska, jednej z najlepszych firm produkujących biżuterię modową w Polsce.

Wydarzeniu towarzyszył niezwykły pokaz mody w wykonaniu gwiazd filmu i sceny. W roli modelek wystąpiły między innymi Anna Powierza, Maria Dejmek, Tatiana Sosna-Sarno, Olga Borys, Joanna Kurkowska, Sylwia Wysocka, Małgorzata Sadowska, Karolina Nolbrzak, Izabela Trojanowska, Jolanta Mrotek i Iwona Jankowska. Aktorki prezentowały najnowsze kolekcje La..mu oraz Nina Basco.

Tradycją jest, że podczas Gali oficjalnie witani są przedsiębiorcy, którzy dołączyli do grona członków Klubu Integracji Europejskiej. I tak prezes Klubu Barbara Jończyk wręczyła statuetki: Diamentowego Członka Klubu – firma Batat Media, Sebastian Stolarczyk oraz Patryk Kołodziejczyk; tytuł członka klubu Standard – dr Andrzej Ignaciuk Medycyna Estetyczna, firma eFaktor SA (statuetkę w imieniu Prezesa Piotra Gąsiorowskiego odebrała Justyna Nieciecka), Inwentaryzacje PRO Sp. z o.o., Prezes Aleks Wiener, Lawsome Kulesza i Wspólnicy sp.k. Inga Kulesza - Partner Zarządzający, Pracownia Finansowa (statuetkę w imieniu Prezesa Tomasza Wiśniewskiego odebrała Małgorzata Rosiak), Radio Nuta, Radio Disco, Radio Mega, Radio Express, Radio BIELSKO, Monika Handzlik-Bogdanow, Step Sport Tour Jakub Wojciechowski, Wadim Nowikow Partners Nieruchomości, @ZOSTAŃJUTUBEREM Filip Moniuszko, Krzysztof Lancewicz, Revekoll.

Wszystkie edycje Gali Dobrego Stylu mają wydźwięk charytatywny. W tym roku goście gali zasilili konto Fundacji Zdrowia i Kultury Fizycznej „Kochaj Życie", za co podziękowała osobiście prezes fundacji Małgorzata Nowotnik.

Po części oficjalnej wszystkich gości zaproszono na uroczysty bankiet, a po nim na zabawę taneczną przy muzyce na żywo w wykonaniu zespołu After Midnight. ■

partnerzy

MCC Mazurkas Conference Centre & Hotel
WIELKIE WINA
Batiste
THAI BALI SPA
CANNA CORE
FIGARO
SHARLEY HAIR CLINIC
#by M.KLISZEWSKI
ANNA
DAN
Dorota Goldpoint
CREMAJO
ARTMUS-IK

partnerzy medialni

przedsiębiorcy@eu
RADIO BIELSKO
ATV
FASHION & STYLE
RADIO Xpress
VIP MAGAZYN
Ambassador 24.pl
radio MEGA
radio NUTA
HF TERNICISZ FILM
radio DISCO

Dołącz do Klubu Integracji Europejskiej

Klub Integracji Europejskiej to elitarne stowarzyszenie ludzi biznesu, którym zarządza Europejskie Forum Przedsiębiorczości. Klub został powołany już przeszło 20 lat temu z inicjatywy przedsiębiorców działających na terenie Mazowsza. W tym czasie zyskiwał na popularności i rozszerzał zakres działania, dzięki czemu obecnie obejmuje obszar całej Polski.

Co wyróżnia Klub Integracji Europejskiej spośród innych klubów biznesu?

Nasze kontakty biznesowe budujemy w pierwszej kolejności na organicznych i trwałych relacjach towarzyskich, a nie na agresywnym networkingu dominującym w działalności większości klubów biznesu.
Nasi członkowie bardzo cenią sobie fakt, że mogą w mniej zobowiązującej formule dzielić się doświadczeniem, wymieniać poglądy oraz zawierać nowe kontakty biznesowe, często oparte na przyjaźni. Temu celowi podporządkowana jest formuła klubowych spotkań, wśród nich: kolacje i lunche biznesowe, szkolenia, kojarzenia ofert gospodarczych, a także imprezy okolicznościowe, w tym bale czy prestiżowe gale.

Czego oczekujemy od potencjalnych kandydatów na członków Klubu Integracji Europejskiej?

Zależy nam, aby każdy nowy członek stał się wartościową częścią naszej społeczności. Przedsiębiorcy zrzeszeni w klubie mają już ugruntowaną pozycję na rynku, cieszą się dobrą opinią wśród klientów i kontrahentów oraz udzielają się społecznie. Rozpatrujemy kandydatury firm działających od co najmniej trzech lat.

Kto jest w klubie?

Klub Integracji Europejskiej zrzesza przede wszystkim małe i średnie firmy, a wiele z nich to przedsiębiorstwa rodzinne. Łącznie zrzeszamy ponad 200 biznesów, m.in.: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej, BNP Paribas Bank Polska SA, Wojskowe Zakłady Kartograficzne, PW Mat-Bud, Muzeum Sportu i Turystyki, Warszawski Dom Technika NOT, Polskie Centrum Doradztwa Energetycznego, grupa Mazurkas, przychodnie Medicor, Grupa Krotoski dealer Audi, VW, Skody i Porsche, Motortest, dealer Hyundai czy liczne restauracje i hotele.

Jak promujemy biznesy?

Europejskie Forum Przedsiębiorczości jest wydawcą magazynu „przedsiębiorcy@eu" dystrybuowanego w ogólnopolskiej sieci sprzedaży Empik, Relay i InMedio. Na jego łamach członkowie klubu mogą zaprezentować swoje biznesy. Magazyn oraz klub są partnerami wielu ogólnopolskich wydarzeń gospodarczych, m.in. Forum Ekonomicznego w Karpaczu, Teraz Polska i innych, na które członkowie klubu są zapraszani. Forum jest także obecne w Social Mediach, gdzie promuje oferty członków wobec szerszego grona odbiorców. Prężnie działa również zamknięta grupa członkowska Klubu na Facebooku, będąca kolejnym miejscem, w którym nawiązują się relacje przyjacielskie i biznesowe.

Klub to też prestiż dla jego członków!

Europejskie Forum jako wydawnictwo i administrator klubu prowadzi liczne konkursy. I tak w ramach Projektu „Twarze Biznesu Polskiej Gospodarki" przyznaje tytuły Lidera Przedsiębiorczości, Filarów Polskiego Biznesu oraz EuroSukces. Forum nagradza również wyjątkowe osobowości ze świata filmu i sceny statuetkami Złota Iguana, Gracje i Ambasador Dobrego Stylu. Przedsiębiorcy z długoletnim stażem w klubie otrzymują statuetkę Bizona Biznesu za współpracę i pomoc w pracach programowych klubu.

Dołącz teraz!

Jeżeli dążysz do poszerzania swoich kontaktów biznesowych oraz budowania trwałych, przyjaznych relacji opartych na szacunku i zaufaniu, to doskonale odnajdziesz się w Klubie Integracji Europejskiej.

WSPIERAMY ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ FIRM

- **Skorzystaj z dopłaty do odsetek** przez 3 lata, w kredycie z gwarancją Biznesmax[1]
- **Zyskaj dofinansowanie** do audytu energetycznego w programie Eko Firma z Zyskiem[2]
- **Poprawiaj wynik ratingu ESG** firmy i obniż marżę kredytu z ESG Rating-Linked Loan[3]

Wybierz Bank BNP Paribas - najlepszy bank na świecie dla korporacji według EUROMONEY AWARDS 2022[4]

Fundusze Europejskie Inteligentny Rozwój | BGK | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego | HORIZON 2020

BNP PARIBAS

Bank zmieniającego się świata

[1] Gwarancję Biznesmax oferujemy bezpłatnie dzięki współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w ramach Unijnego Funduszu Gwarancyjnego, https://www.bnpparibas.pl/korporacje/finansowanie/gwarancja-bgk-biznesmax
[2] Dopłaty do audytu energetycznego realizowane dzięki wsparciu Unii Europejskiej w ramach inicjatywy ELENA w programie Horizon 2020, https://www.bnpparibas.pl/strefa-zielonych-produktow/produkty/eko-firma-z-zyskiem
[3] https://www.bnpparibas.pl/przedsiebiorstwa/finansowanie/esg-rating-linked-loan
[4] Nagroda The world's best bank for corporates 2022 przyznana przez Euromoney, źródło: https://www.euromoney.com/article/2a3ruqrrssvy2xz70idc0/awards/awards-for-excellence/the-worlds-best-bank-for-corporates-2022-bnp-paribas

Szczegóły dostępne są na stronie www.bnpparibas.pl. Materiał nie stanowi oferty. BNP Paribas Bank Polska Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 2, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 676 948 zł w całości wpłacony.

Radość z noszenia ubrań, które się kocha

– Moje inspiracje pochodzą z wielu różnych źródeł. Obserwuję zarówno światowe wybiegi mody, jak i ulicę, kulturę czy sztukę. Oglądam także filmy, czytam magazyny i śledzę najnowsze trendy, aby być na bieżąco. Jednak największą inspirację czerpię z ludzi – mówi Robert Fajst, właściciel marki La..mu.

Czym jest według pana dobry styl?

Dla mnie dobry styl oznacza przede wszystkim pewność siebie i wyrażanie swojej osobowości poprzez modę. Chodzi o umiejętność skomponowania ubrań i dodatków w sposób harmonijny i oryginalny, który podkreśla nasze atuty i wygląda naturalnie. Dobry styl to także dbałość o jakość i detal oraz zdolność dostosowania się do różnych okazji i sytuacji.

Kogo uważa pan za ikonę dobrego stylu?

Na przestrzeni lat wiele osób zasłużyło na to miano. Osobiście cenię takie postaci, jak Audrey Hepburn, Coco Chanel czy David Bowie. Każda z tych osób miała wyjątkową wizję i umiejętność tworzenia niezapomnianych stylizacji, które do dziś stanowią inspirację dla wielu ludzi.

Kto inspirował pański styl?

Jestem właścicielem marki modowej, więc moje inspiracje pochodzą z wielu różnych źródeł. Obserwuję zarówno światowe wybiegi mody, jak i ulicę, kulturę czy sztukę. Oglądam także filmy, czytam magazyny i śledzę najnowsze trendy, aby być na bieżąco. Jednak największą inspirację czerpię z ludzi – z ich wyjątkowości, indywidualności i odwagi w wyrażaniu siebie poprzez ubiór.

Czy miejsce na dobry styl jest również w biznesie?

Oczywiście! Dobra prezencja i świadome ubranie się zgodnie z zasadami mody biznesowej mogą pomóc w budowaniu zaufania, wpływać na pewność siebie i pokazywać profesjonalizm. Jednak dla mnie styl w biznesie to nie tylko wygląd, ale również relacje i wizerunek marki. Budowanie dobrych relacji z kontrahentami, pracownikami i wszystkimi osobami zaangażowanymi w firmę to też styl. Wzajemne zaufanie, szacunek i profesjonalizm tworzą fundament trwałej współpracy. Styl w biznesie to również odpowiednia prezentacja firmy na zewnątrz, co wpływa na budowanie zaufania klientów i partnerów biznesowych. Lojalność i zaangażowanie pracowników są kluczowe dla rozwoju firmy.

Jaki jest pana osobisty styl w życiu i w biznesie?

Osobiście preferuję klasyczny, elegancki styl z nutą indywidualności. Lubię wybierać wysokiej jakości materiały i dbać o detale. W życiu codziennym stawiam na wygodę, ale zawsze zwracam uwagę na to, aby moje ubrania były dobrze skrojone i odpowiednio dobrane do okazji. W biznesie staram się być bardziej formalny, ale nadal wyrażam swoją osobowość poprzez subtelne dodatki czy ciekawe połączenia kolorów.

Osobiście preferuję klasyczny, elegancki styl z nutą indywidualności. Lubię wybierać wysokiej jakości materiały i dbać o detale

Co poradziłby pan młodym osobom, które chcą się wyróżniać dobrym stylem?

Młodym osobom radzę, aby poznawały swoje ciało i styl, inwestowały w jakość, dbały o detale, były odważne i kreatywne, dostosowywały trendy do siebie, wyrażały siebie przez zachowanie, cieszyły się modą i były pewne siebie, ponieważ dobry styl to wyrażenie indywidualności i radość z noszenia ubrań, które się kocha. ■

Dobry styl to nie tylko elegancja

– Dobry styl w biznesie zawsze miał swoje miejsce. Podczas spotkania biznesowego bardzo często liczy się pierwsze wrażenie. Zazwyczaj nasz ubiór i styl podlegają ocenie, wpływając na to, czy ktoś zostanie naszym partnerem – mówi Danuta Małgorzata Równiak, Dyrektor Placówki Allianz.

Każdy może się wyróżniać dobrym stylem, a jedyne, o czym musi pamiętać, to miłość i dobroć, której tak często nam brakuje

Co według pani oznacza dobry styl?

Dobry styl kryje w sobie wiele – to nie tylko regułka, z której można skorzystać, ale lata praktyki, doświadczenia i wyćwiczenia w sobie odpowiednich nawyków. To ubieranie się stosownie do różnych okoliczności, ale także odpowiednie zachowanie, bez którego ubiór nie miałby żadnego znaczenia. Nie tylko elegancja, lecz także życzliwość i chęć niesienia pomocy innym. Dobry styl nie powinien występować okazjonalnie, ale na co dzień, o czym często w świecie pracy i sukcesu zapominamy.

Kogo uważa pani za ikonę dobrego stylu?

Mogłabym wyróżnić wiele polskich i zagranicznych ikon dobrego stylu, jednak chciałabym zwrócić uwagę na kobietę, która była wzorem i autorytetem dla wielu osób. Zasłynęła z inteligencji i umiejętności doboru słów, a przy tym nigdy nie zapominała o eleganckim wyglądzie. Mowa o Wisławie Szymborskiej, noblistce i kobiecie sukcesu, której poezja pozwala mi na co dzień zrozumieć intencje i uczucia innych osób. Nieraz przypominam sobie słowa samej poetki: „Nic dwa razy się nie zdarza. I nie zdarzy… Żaden dzień się nie powtórzy".

Kto jest dla pani inspiracją?

Już jako dziecko marzyłam o podróżach i wspaniała okazja nadarzyła mi się, gdy byłam młodą dziewczyną. Wyjechałam do USA, gdzie ciepło przywitała mnie moja ciocia – to kobieta, która zaszczepiła we mnie poczucie piękna i miłości do siebie. Pokazała mi, jak wygląda dobry styl i jak ważną rolę odgrywa on w życiu codziennym.

Czy miejsce na dobry styl jest również w biznesie?

Dobry styl w biznesie zawsze miał swoje miejsce. Podczas spotkania biznesowego bardzo często liczy się pierwsze wrażenie. Zazwyczaj nasz ubiór i styl podlegają ocenie, wpływając na to, czy ktoś zostanie naszym partnerem.

Jaki jest pani osobisty styl w życiu i w biznesie?

Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Zazwyczaj staram się dosto-

sować swój styl do okoliczności. Lubię sukienki i garnitury, ale cenię też sportową elegancję. Obecnie w świecie mody możemy łączyć styl sportowy i elegancki, co najbardziej mi odpowiada, dlatego to uwielbiam. Musimy pamiętać, że ubieramy się po to, by czuć się zarówno pięknie, jak i wygodnie.

Moja ciocia (...) zaszczepiła we mnie poczucie piękna i miłości do siebie. Pokazała mi, jak wygląda dobry styl i jak ważną rolę odgrywa on w życiu codziennym

Co poradziłaby pani młodym osobom, które chcą się wyróżniać dobrym stylem?

Każdy powinien kierować się własnym wyczuciem stylu, ale należy pamiętać, by odpowiadał on obowiązującemu w danej sytuacji *dress code'owi*. Każdy może się wyróżniać dobrym stylem, a jedyne, o czym musi pamiętać, to miłość i dobroć, której tak często nam brakuje. ■

Danuta Małgorzata Równiak

Właścicielka Kancelarii F-U Danuta Równiak i Dyrektorka Placówki Partnerskiej Allianz.

Z branżą finansową jest związana od 25 lat, a jej praca jest jej pasją. Dlatego jej motto brzmi: „Wybierz pracę, którą kochasz, a nie będziesz pracować ani jednego dnia przez całe życie". Zdobyłam wiele wyróżnień, a najważniejsze z nich to jedenastokrotne uzyskanie tytułu Million Dollar Round Table (najwyższej nagrody w dziedzinie ubezpieczeń). Million Dollar Round Table jest organizacją zrzeszającą światową czołówkę najlepszych doradców. To nagroda przeznaczona dla grona 1% najlepszych doradców ubezpieczeniowych na świecie, co zapewnia dożywotnią przynależność do tej elitarnej organizacji.

Inne otrzymane wyróżnienia to m.in.: Wiktoria w kategorii Bankowość, finanse i ubezpieczenia, Osobowość Roku Branży Ubezpieczeniowej, uzyskanie w 2008 r. najwyższego wyniku (celującego) podczas egzaminu z zakresu wiedzy inwestycyjnej dla doradców finansowych SGH w Warszawie, Certyfikat IBK – Przedsiębiorstwo Godne Zaufania, Certyfikat Sygnatariusza Kodeksu Etyki PIPUiF International czy Certyfikat ICAN Institute Management.

Od siedmiu lat należy do Klubu Integracji Europejskiej, gdzie także otrzymała wiele wyróżnień. Jedno z najważniejszych to Filary Polskiego Biznesu w Krajowej Izbie Gospodarczej. Należy również do Europejskiego Klubu Kobiet Biznesu – grupy wspaniałych, inspirujących kobiet, które pokazują, jak można dzielić się mądrością życiową w książce „Listy płynące z serca. Kobiety dla Kobiet", którą współtworzyła. Wzięła też udział w Kampanii „Nie hejtuję – motywuję".

Otrzymała nagrodę Orły Ubezpieczeń Gold za 2022 – to wyjątkowe wyróżnienie, którym mogą pochwalić się tylko najlepsze firmy cechujące się profesjonalizmem i zapewniające najwyższą jakość usług.

Dobry styl w zgodzie ze sobą

– Zaletą mieszkania poza Polską jest to, że w innych krajach ludzie są bardziej wyrozumiali w kwestii indywidualnego stylu. Możesz wyrażać siebie w dowolny sposób i nikogo to nie dziwi ani nie szokuje. Dlatego nie trzeba szukać, wystarczy wsłuchiwać się w siebie – mówi Bogna Szkupińska, właścicielka firmy Starck's Food Polska.

Czym jest według pani dobry styl?

Zwykło się uważać, że dobry styl to modny ubiór, drogi samochód i wakacje w Saint Tropez. Jednak dla mnie to coś więcej niż sposób noszenia się czy dobra materialne. To dbanie nie tylko o to, co na zewnątrz, ale i wewnątrz nas. Zarówno o to, co na talerzu, jak i o sam talerz. Chodzi o aurę, którą tworzymy wokół nas i jej wpływ na innych. Ważne, żeby pięknie żyć i wytwarzać pozytywną energię, która ma ogromną siłę przyciągania. Lubię być dobrze ubrana, mam słabość do markowych torebek, które uważam za dobrą lokatę, bo te najdroższe nigdy nie tracą na wartości. Ale dla mnie dobry styl to przede wszstkim dbałość o zdrowie, wygląd i miłość do ludzi oraz zwierząt. To również wychowanie i zachowanie, a nie tylko ubranie.

Kogo uważa pani za ikonę dobrego stylu?

Podziwiam wiele znanych kobiet, które zachwycały urodą i ubiorem. Czasem zakładam wieczorowe suknie podobne do tych, które nosiły Marylin Monroe czy Sophia Loren. Ale najbardziej imponują mi kobiety, które przez całe życie dbają o świetną figurę i wkładają mnóstwo pracy w to, żeby mimo upływu czasu wciąż nosić ten sam rozmiar. Dlatego ikoną jest dla mnie na przykład Monica Belluci, która udowadnia, że można mieć świetną, młodzieńczą sylwetkę w dojrzałym wieku, jeśli zadbamy o to odpowiednio wcześnie.

Kto inspirował pani styl?

Przez długie lata mieszkałam w Niemczech i prowadziłam tam biznes. Oficjalne wyjścia wymagały klasycznego ubioru. Trudno wyważać otwarte drzwi i raczej nie szukałam nigdzie inspiracji. Ale zaletą mieszkania poza Polską jest to, że w innych krajach ludzie są bardziej wyrozumiali w kwestii indywidualnego stylu. Możesz wyrażać siebie w dowolny sposób i nikogo to nie dziwi ani nie szokuje. Dlatego nie trzeba szukać, wystarczy wsłuchiwać się w siebie.

Czy miejsce na dobry styl jest również w biznesie?

Jak najbardziej. Jak cię widzą, tak cię piszą – to po pierwsze, zatem na pewno powinniśmy ubierać się schludnie i starannie, by okazać szacunek naszym pracownikom i partnerom. Ale dobry styl w biznesie to przede wszystkim dbałość o relacje i atmosferę w miejscu pracy. To właśnie tam spędzamy większość czasu, a nastroje z firmy często przynosimy do domu.

Dobry styl w biznesie to przede wszystkim dbałość o relacje i atmosferę w miejscu pracy. To właśnie tam spędzamy większość czasu, a nastroje z firmy często przynosimy do domu

Jaki jest pani osobisty styl w życiu i w biznesie?

Mój styl życia silnie łączy się z moim biznesem. Czynnie uprawiam sport i przywiązuję ogromną wagę do zdrowego żywienia, co znalazło odbicie w moim biznesie. Produkt mojej firmy, majonez Cremajo, stworzony został na bazie naturalnych, zdrowych składników i zawiera minimalną ilość tłuszczu. Można się nim objadać do woli, co przy tradycyjnych majonezach jest raczej niewskazane.

Co poradziłaby pani młodym osobom, które chcą się wyróżniać dobrym stylem?

Żeby żyły w zgodzie z własnymi przekonaniami i nie robiły nic na pokaz. Niech wzorują się na idolach, ale niech ich nie kopiują, gdyż w ten sposób mogą zatracić swoją indywidualność. A przecież ten świat jest kolorowy i piękny dlatego, że każdy z nas jest inny i tworzymy różnorodność stylów. ■

CREMAJO

Łączę elegancję z odrobiną szaleństwa

– Kobiety lubią mieć biżuterię, która sprawdzi się w każdej sytuacji, będzie pasowała do różnych ubiorów. Stawiam na klasykę – mówi projektantka Sviatlana Zwęgrodzka.

Czym jest dobry styl?

Niektórzy ludzie przechodzą przez życie niezauważeni, a inni wchodząc na salę pełną różnych osób sprawiają, że wszystkie oczy zwracają się właśnie w ich kierunku. Tworzą specyficzną aurę, są ciekawie ubrani, mają niespotykaną fryzurę, niezwykłą biżuterię czy dobrą torebkę, pachną wytwornymi perfumami. Zachwycamy się wtedy ich dobrym stylem.

Ale przecież o gustach się nie dyskutuje i to, co podoba się jednemu, dla kogoś innego będzie totalnym brakiem smaku. Ja myślę, że przede wszystkim dobrze jest mieć własny styl, który wyraża naszą osobowość, pasuje do nas i jest jedyny w swoim rodzaju. Bo według mnie dobry styl to nie tylko modne, drogie ubranie, ale także odpowiedni styl życia. Taki, który inspiruje innych, powoduje rozwój, może stanowić wzór. Według mnie interesujący są ci ludzie, którzy są pełni pasji, tak prywatnie, jak i w pracy. Myślę, że idealnym połączeniem jest życie z pasją i umiejętność wyrażania siebie poprzez ubiór. To jest dla mnie dobry styl. Doskonałym dodatkiem, który uzupełnia całość, jest niepospolita biżuteria. Tworzę ją z pasją i lubię się nią wyróżniać.

Kogo uważa pani za ikonę dobrego stylu?

Ikoną była i zapewne pozostanie nią na zawsze Coco Chanel. Nie bez powodu jest uznana za jedną ze stu najbardziej wpływowych osób XX wieku. I nie mówimy tu tylko o modzie, bo zanim stworzyła swoje imperium, była wychowanką sierocińca, a potem piosenkarką kabaretową. Przeszła długą drogę, zanim zasiadła na tronie królowej mody i stała się najwyższym autorytetem w tej dziedzinie. A było to możliwe dzięki determinacji, tytanicznej pracy i pasji. Była odważna i nie bała się kontrowersyjnych rozwiązań. To dzięki niej kolor czarny, zarezerwowany wyłącznie na pogrzeby i żałobę, zyskał popularność. Jej mała czarna stała się kultowym ubraniem, które magazyn „Vogue" porównał do samochodu marki Ford. To dlatego, że najbardziej eleganckie są proste, klasyczne rozwiązania, które nie starzeją się wraz z upływem czasu.

Kogo uważa pani za największą inspirację?

Główną inspiracją zawsze była dla mnie wspomniana Coco Chanel. Uważam, że kobiety lubią mieć biżuterię, która sprawdzi się w każdej sytuacji, będzie pasowała do różnych ubiorów. Stawiam na klasykę, ponieważ jednak jestem nieco szalona i lubię to podkreślać w tworzonej biżuterii, nie trzymam się ściśle żadnego kanonu i pozwalam dojść do głosu temu, co mi w duszy gra. Idę własną drogą, tym bardziej, że tworzę biżuterię na różne okazje i wydarzenia. Czasem stworzę coś pięknego pod wpływem nastroju, a czasem muszę uwzględnić wymagania klienta.

Nie ma dobrej współpracy bez fair play, a to jest właśnie dobry styl. Należy być uczciwym, szanować zarówno partnerów biznesowych, jak i dobrych pracowników

Czy miejsce na dobry styl jest również w biznesie?

Oczywiście. Nie ma dobrej współpracy bez fair play, a to jest właśnie dobry styl. Należy być uczciwym, szanować zarówno partnerów biznesowych, jak i dobrych pracowników. Właściwe relacje w firmie przekładają się na wyniki, dlatego w Colibrze przywiązujemy do tego wagę i żyjemy jak w wielkiej rodzinie.

Jak opisałaby pani swój osobisty styl?

Jestem artystką, tworzę biżuterię, która ma być jedyna w swoim rodzaju, robić wrażenie, zostać zapamiętana. Wyrażam w niej swój charakter, a więc siłą rzeczy moja biżuteria jest trochę jak ja. Mówią, że kiedy gdzieś wchodzę, to mnie widać i zapadam w pamięć. Klasykę łączę z odrobiną szaleństwa. Taka jest też Colibra. Kiedy gdziekolwiek się pojawia, wyróżnia się i zapada w pamięć. Ale cieszy mnie też inna opinia, że wyróżniam się uśmiechem i blaskiem w oczach. Kocham ludzi i jestem pozytywnie nastawiona do świata, dlatego miło, że jest to zauważane.

Co poradziłaby pani młodym osobom, które chcą się wyróżniać dobrym stylem?

Jedyną drogą do odnalezienia własnego miejsca i stylu jest rozwój osobisty i życie z pasją. ■

COLIBRA

O marce Colibra

Colibra Polska to wieloletni producent biżuterii modowej i hipoalergicznej, który jako jedno z niewielu przedsiębiorstw w Polsce do dziś tworzy ręcznie wykonywaną biżuterię. 30-osobowy zespół z ponad 40-letnim doświadczeniem kierowany jest przez charyzmatyczną projektantkę Sviatanę Zwęgrodzką.

Autorska receptura przyjaznego dla skóry stopu jubilerskiego niezawierającego niklu, ołowiu i kadmu oraz powłoki z 24-karatowego złota i srebra to atrybuty marki. Zastosowanie naturalnych kamieni, takich jak onyks, turkus, perła rzeczna, opal, agat czy hematyt sprawia, że Colibra to jedna z najlepszych firm produkujących biżuterię modową w Polsce.

Firma zajmuje się głównie sprzedażą hurtową, ale rozpoczęła również sprzedaż detaliczną. Jej wyroby można spotkać w Polsce i za granicą pod różnymi brandami. Produkuje kolekcje stałe oraz autorskie, dostosowując ofertę indywidualnie do każdego Klienta.

Idealne dopasowanie

– Kobieta dążąca do sukcesu powinna być świadoma bieżących trendów i umiejętnie adaptować je do swojego indywidualnego stylu. Ważne jest, aby nie podążać bezrefleksyjnie za modą i wybierać to, co pasuje do osobowości i wyznawanych wartości – mówi przedsiębiorczyni Beata Drzazga.

Czym jest według pani dobry styl?

Każdy definiuje dobry styl inaczej, ale według mnie to przede wszystkim elegancja i klasa we wszystkich rodzajach ubioru, czy to dobrze dobrany strój glamour, czy piękny Sportalm. To odpowiednie wyczucie w doborze ubrań, brak przerostu formy nad treścią, dopasowanie do atmosfery, pory dnia czy wydarzenia. Dotyczy to także tego, na jakim kontynencie i w jakim państwie jesteśmy oraz co tam robimy. Inaczej ubierzemy się na safari, a inaczej na konferencję czy na deptak w Miami, a styl biurowy kompletnie nie pasuje do salsy.

Jednak przede wszystkim styl jest czymś absolutnie subiektywnym i każdy może mieć własne podejście do tej kwestii. Często nasz styl wynika z indywidualnych preferencji i branży, w której działamy, bo każda z nich wymaga innego dress code, czasem bardziej oficjalnego, czasem casual. Uważam, że dobry styl to też ubieranie się w sposób odzwierciedlający naszą indywidualność i osobowość.

Kto jest dla pani ikoną stylu?

Nie mam nikogo, na kim bym się wzorowała. Zdecydowanie lubię dobrą jakość materiałów, a krój musi zawsze pasować do mojej sylwetki i sprawiać, że będę czuła się glamour i kobieco. Uwielbiam markę Elisabetta Franchi i w niej się czuję jak w drugiej skórze. Ważne, aby czuć się komfortowo i mieć pewność siebie.

Czy miejsce na dobry styl jest również w biznesie?

Jak najbardziej. Jako przedsiębiorczyni 23 lata temu pierwsza przecierałam szlaki w samotności. Udowadniałam, że wyglądać na szefa to nie znaczy czarno, szaro i buro! Zawsze dążyłam do prezentacji profesjonalizmu również przez elegancję. Dobre ubrania, które pasują do danej sytuacji biznesowej, to szacunek dla drugiej strony. Jeśli jesteśmy zadbani i codziennie elegancko wyglądamy, świadczy to o tym, jak podchodzimy do jakości biznesu i prowadzenia firmy na wysokim poziomie. Zwracam uwagę na to, jak ubierają się w biurze moi dyrektorzy, kierownicy i reszta pracowników.

Jaki jest pani styl w życiu i w biznesie?

Zarówno w życiu, jak i w biznesie preferuje elegancję i niesamowitą kobiecą klasę. Czy jestem w biurze, czy na konferencjach lub na spotkaniach, gdzie inspiruję setki przedsiębiorców, czy też na wykładach jako dziekan w Akademii Medycznej, wysoka klasa i kobiecość w połączeniu z delikatnością dają mi poczucie, że dzięki moim ubraniom i butom ludzie wyczują moją osobowość i piękne intencje.

Na wakacjach wybieram słodkie, romantyczne i delikatne podkreślenie mojej naturalnej, dziewczęcej duszy. Wtedy cieszę się naturą i ludźmi, których spotykam, a brak sztywnego ubioru wpływa na brak sztywnych barier.

Co poradziłaby pani młodym osobom, które pragną pracować nad dobrym stylem?

Kobieta dążąca do sukcesu powinna być świadoma bieżących trendów i umiejętnie adaptować je do swojego indywidualnego stylu. Ważne jest, aby nie podążać bezrefleksyjnie za modą i wybierać to, co pasuje do osobowości i wyznawanych wartości. Zawsze lepiej wybrać delikatne kolory, na przykład pastele, a nie krzykliwe czy bure barwy, ubranie musi też być dobrze skrojone. Nie mogą to być rozciągnięte swetry, dresowe spodnie i płaskie buty. Chyba że pasują do branży, w której działamy, na przykład wnętrza biur nie są glamour, ale funky. Wszystko powinno być odpowiednio dopasowane. ■

Jako przedsiębiorczyni 23 lata temu pierwsza przecierałam szlaki w samotności. Udowadniałam, że wyglądać na szefa to nie znaczy czarno, szaro i buro

BetaMed CENTRUM MEDYCZNE · DONO DA SCHEGGIA · DRZAZGA CLINIC · GLOBAL IMPACT BEATA DRZAZGA

Beata Drzazga

Przedsiębiorca, założycielka kilku prężnie działających firm w Polsce i za granicą m.in. BetaMed SA, DRZAZGA CLINIC Sp. z o.o., Dono da Scheggia, Global Impact, BetaMed International w Las Vegas oraz BetaInvest w Miami USA. Laureatka ponad 200 prestiżowych nagród i wyróżnień przyznanych w kraju i na arenie międzynarodowej. Dziekan Wydziału Medycznego Akademii Górnośląskiej. Członkini wielu stowarzyszeń i klubów biznesowych. Prelegentka i uczestniczka wielu polskich i międzynarodowych konferencji ekonomicznych i medycznych. Swój sukces zawdzięcza pasji, samozaparciu, samodyscyplinie i miłości do ludzi. Jej życiowe motto brzmi: „Sukcesem jest odnosić sukcesy, ale zawsze pozostawać sobą".

Dobry styl to spójność i autentyczność

– Nie należy tracić z oczu tego, że celem prowadzenia biznesu nie jest tylko rozwój firmy i budowanie jej wartości. Każde przedsiębiorstwo ma funkcję służebną wobec szerszego kontekstu społecznego. Banki także – mówi Bartosz Kublik, wiceprezes Związku Banków Polskich i prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej.

Czym według pana jest dobry styl?

Mieć dobry styl to według mnie działać dla ludzi, dla spraw społecznie istotnych, a nie tylko dla siebie. Brać odpowiedzialność za to, co nam powierzono i za ludzi, którymi kierujemy. Dotrzymywać słowa, ale też nie składać deklaracji na wyrost. Myślę, że powinno się to odnosić do każdej sfery naszej życiowej aktywności.

Kogo uważa pan za ikonę dobrego stylu?

Długie lata pracy w bankowości spółdzielczej, która wyróżnia się budowaniem mocnych i długotrwałych relacji, pozwoliły mi poznać bliżej wiele osób posiadających wymienione przeze mnie przymioty. Mówię tu także o klientach – właścicielach firm, którzy tworzyli je z niczego, a dziś zarządzają poważnymi podmiotami operującymi w kraju i coraz bardziej konkurencyjnymi za granicą. Dbają nie tylko o rozwój własnego biznesu, ale też o interesariuszy (pracowników, klientów, lokalną społeczność) czy środowisko naturalne. Poznałem też wielu samorządowców, dla których ich małe ojczyzny są całym życiem. Takie osoby kształtują świat i rzeczywistość, która nas otacza! Znam też wiele osób ze środowiska samych banków, w tym przede wszystkim spółdzielczych. W tym sektorze jest mnóstwo zdolnych menedżerów rozwijających zarządzane przez siebie lokalne banki oraz zaangażowanych w życie swoich lokalnych społeczności. Na tej symbiozie oparta jest siła banków spółdzielczych.

Kto jest dla pana inspiracją?

Wszyscy ci ludzie, o których przed chwilą powiedziałem. Nie jest tak, że przez czterdzieści kilka lat ma się jeden wzorzec postępowania. Co więcej, w różnych obszarach życia wzorce bywają inne. Na przykład kierując bankiem, starałem się zawsze wiedzieć, wysłuchać i przeczytać, co na dany temat ma do powiedzenia Zbigniew Jagiełło, który przez wiele lat kierował bankiem PKO BP.

Czy miejsce na dobry styl jest również w biznesie?

Oczywiście. Wszędzie jest miejsce na dobry styl. W biznesie może nawet w dwójnasób. Trzeba dbać o wynik bieżący, plany rozwojowe, dobre tempo wdrożeń nowości, trzymać rękę na pulsie – obserwować rynek, konkurencję, zmieniające się preferencje klientów (niezależnie, czy jest to bank, handel, czy produkcja). Dostosowywać biznes do oczekiwań, a czasem niespodziewanych pomysłów ustawodawcy czy regulatora danej branży. Wielokrotnie przechodzić w kryzysowy tryb pracy, co pokazały ostatnie lata w gospodarce i geopolityce. Ukuło się nawet takie powiedzonko: „przejść przez kryzys w dobrym stylu".

Jednocześnie nie należy tracić z oczu tego, że celem prowadzenia biznesu nie jest tylko rozwój firmy i budowanie jej wartości. Każde przedsiębiorstwo ma funkcję służebną wobec szerszego kontekstu społecznego. Banki także. Mają bezpiecznie przechowywać oszczędności i mądrze używać ich do finansowania rozwoju na różnym poziomie: lokalnym, regionalnym, krajowym.

Jaki jest pana osobisty styl w życiu i w biznesie?

Zawsze starałem się prowadzić firmę w opisywany wyżej sposób. To przyniosło efekty. Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej ma doskonałe wyniki, jedne z najwyższych w spółdzielczym sektorze bankowym fundusze własne oraz wielkie zaufanie wśród klientów w regionie. W okresie, o którym mówię, bank przemieścił się z pozycji czternastej wśród trzystu zrzeszonych w Grupie BPS banków na pozycję numer jeden (pod względem kapitału, wyników, kredytów) i pozycję numer dwa (pod względem aktywów). Jest na czym dalej budować.

Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej ma doskonałe wyniki, jedne z najwyższych w spółdzielczym sektorze bankowym fundusze własne oraz wielkie zaufanie wśród klientów w regionie

Co poradziłby pan młodym osobom, które chcą się wyróżniać dobrym stylem?

Rozwijać się, uczyć, ale też pozostawać sobą. Starać się być autentycznym w tym, co się robi i mówi. W przekazie być spójnym ze swoimi przekonaniami i zapatrywaniami na różne kwestie. Wbrew pozorom to wcale nie jest łatwe, kiedy wypełniamy różne życiowe role. Natomiast ta spójność i autentyczność są warunkiem dobrego stylu. ■

Bartosz Kublik

Z bankowością spółdzielczą związany od ponad dwudziestu lat, od 2007 roku w zarządzie Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej. W latach 2012–2023 zajmował stanowisko prezesa Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej, a od kwietnia 2023 roku jest wiceprezesem Związku Banków Polskich. Od 2014 do 2023 roku był członkiem Rady Związku Banków Polskich oraz przewodniczącym Sekcji Banków Spółdzielczych w ramach ZBP. W latach 2014–2016 roku pełnił rolę członka Rady Zrzeszenia Banku Polskiej Spółdzielczości, a od stycznia 2016 roku do maja 2022 roku przewodniczącego rady nadzorczej Spółdzielni Systemu Ochrony Zrzeszenia BPS.

Luksusowa pielęgnacja

– Uważam, że luksus to nie tylko kwestia ceny, ale przede wszystkim doświadczenia i jakości. Chcemy, żeby marka CannaCore była symbolem doskonałości i sprawiała, że kobiety czują się wyjątkowo – o luksusowej pielęgnacji włosów i ciała rozmawiamy z Katarzyną Jankowską, właścicielką marki CannaCore.

Rozmawia BARBARA JOŃCZYK

Życie pani nie oszczędzało… Jednak mimo trudnych doświadczeń nie zrezygnowała pani z marzeń. To piękne.

Zawsze byłam osobą czynu, miałam różne pomysły na siebie i wiele planów zawodowych. Ale kiedy dziecko choruje, do tego ciężko, nic poza nim się nie liczy. Mój starszy syn zachorował na nowotwór. W wyniku tej choroby stracił wzrok, zatem jego potrzeby i leczenie stały się moim najwyższym priorytetem. Całą młodość poświęciłam na opiekę nad dziećmi, ale wierzyłam, że kiedyś nadejdzie i mój czas.

No i nadszedł. Stworzyła pani markę CannaCore do pielęgnacji włosów i ciała. Skąd pomysł na taki właśnie biznes?

Teraz, gdy dzieci są już dorosłe i samodzielne, postanowiłam znaleźć czas i przestrzeń dla siebie. Jako kobieta doświadczyłam różnych trudności związanych z włosami, takich jak osłabienie, matowość czy łamliwość. Stres miał również negatywny wpływ na jakość i jędrność skóry. Zrozumiałam, że wiele kobiet ma podobne problemy i marzy o produktach, które naprawdę spełnią ich oczekiwania. Postanowiłam wyjść im naprzeciw.

Nie boi się pani podkreślać, że CannaCore to marka luksusowa, co może zniechęcać te klientki, które przy zakupie zwracają uwagę na cenę.

Uważam, że luksus to nie tylko kwestia ceny, ale przede wszystkim doświadczenia i jakości. Chcemy, żeby marka CannaCore była symbolem doskonałości i sprawiała, że kobiety czują się wyjątkowo. Moja inspiracja do tworzenia luksusowej marki kosmetyków pochodzi również z fascynacji światem mody i elegancją. Chciałam, aby produkty CannaCore były nie tylko skuteczne, ale także wspaniałe wizualnie i rzeczywiście dawały poczucie luksusu. Dlatego każdy nasz produkt jest starannie opracowany, od składników po opakowanie i prezentację. Rytuał pielęgnacji włosów czy ciała powinien być przede wszystkim relaksem. Nie wstydźmy się tego, że lubimy to, co dobre i piękne.

Swój biznes traktuje pani również jako misję…

Wyzwaniem było dla mnie zbudowanie marki, która nie tylko oferuje produkty najwyższej jakości, ale także wpisuje się w wartości, które uważam za ważne. Działamy świadomie i dążymy do minimalizowania negatywnego wpływu na środowisko. Dbamy o to, by nasze produkty były oparte na naturalnych składnikach i stosujemy odpowiedzialne metody produkcji. CannaCore to spełnienie moich marzeń, ale i źródło pasji, która napędza mnie do ciągłego doskonalenia naszych produktów i inspiruje do tworzenia innowacyjnych rozwiązań dla pięknych, zdrowych włosów oraz ciała.

A w planach nowe przedsięwzięcia…

Pragnę być inspiracją dla innych i dowodzić, że można spełniać marzenia bez względu na wiek czy przeszkody. Moje życie pokazuje, jak determinacja, miłość i poświęcenie mogą prowadzić do osiągnięcia osobistego sukcesu i spełnienia. Właśnie organizuję w założeniu cykliczne wydarzenie, które pokaże, jak wiele kobiety są w stanie osiągnąć, gdy działają razem. Chcę, aby kobiety wspierały się nawzajem, budowały mosty przyjaźni i komunikacji, niezależnie od statusu społecznego czy materialnego. Pragnę, aby mogły być idealne w swej autentyczności. ■

Moim życiem rządzi pasja. Pasja do Mody

– Od początku swojej drogi jako projektantka ubieram świadome siebie i swoich potrzeb kobiety. Kolekcje ANA balansują pomiędzy dwoma światami – mody wysokiej i stylu ulicy – mówi projektantka Anna Cichosz, właścicielka marki ANA i członkini Klubu Integracji Europejskiej.

Rozmawia IZABELA WŁODARCZYK

Na czym przede wszystkim skupiasz się jako projektantka mody?

Projektuję kolekcje damskie, w których stawiam na połączenie nowoczesności z tradycją. Inspiruje mnie styl kobiety nowoczesnej, pewnej siebie i niezależnej. Projekty kieruję głównie do osób, które wyrażają swój charakter i indywidualność przez modę. Uwielbiam też eksperymentować. Mam doświadczenie w projektowaniu odzieży teatralnej, reklamowej oraz szeroko rozumianego krawiectwa miarowego.

Moje Atelier – Wizerunkownia ANA Cichosz jest miejscem, gdzie spełniają się marzenia, projektowane i tworzone są nowe kolekcje, powstają piękne kreacje szyte na indywidualne zamówienia. Kolekcje dostępne są w krótkich seriach i limitowanych edycjach.

Co inspiruje twoje kolekcje?

Projektuję stawiając na nowoczesne rozwiązania, ciekawy krój, wyróżniający się design i funkcjonalność. Od początku swojej drogi jako projektantka ubieram świadome siebie i swoich potrzeb kobiety. Kolekcje ANA balansują pomiędzy dwoma światami – mody wysokiej i stylu ulicy. Dzięki temu markę cechuje różnorodność fasonów i pomieszanie stylów.

Jak opisałabyś styl maki ANA?

Charakter ANA krystalizował się dwukierunkowo i łączy dwa style. Haute couture –pracochłonne i wymyślne wysokie krawiectwo oraz prêt-à-porter, czyli ubrania do noszenia na co dzień – idealne dla zapracowanych, ale gotowych na wszystko business women. Obie linie cechuje rzemiosło na najwyższym poziomie oraz luksus, gdyż kolekcje wykonane są z wysokogatunkowych tkanin, dzianin, skór czy futer. Linia haute couture składa się z unikatowych pojedynczych wzorów. Są to niestandardowe kreacje, które cechuje zabawa kontrastem oraz fakturą. To linia na wskroś oryginalna, urzekająca niepowtarzalnym krojem i zamysłem projektanckim, dedykowana kobietom lubiącym podkreślać swoją kobiecość oraz czuć się wyjątkowo i niepowtarzalnie. Linia prêt-à-porter dedykowana jest odważnym i seksownym kobietom świadomym piękna swojej płci.

ANA – Anna Cichosz

Projektantka mody oraz założycielka Wizerunkowni Anna Cichosz. Absolwentka Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru SAPU w Krakowie, projektuje z powodzeniem od 2009 roku.

Jednocześnie kolekcje są bardzo praktyczne i kreacje znakomicie sprawdzają się w trakcie aktywnego dnia. To klasyka w zdekonstruowanej formie, z nutą awangardy. Dla kobiet, które chcą się wyróżniać, jednocześnie czując się swobodnie i wygodnie.

Obie linie ANA tworzone są z największym zaangażowaniem i dbałością o szczegóły, a wszystkie projekty powstają i są odszywane w Polsce. W kolekcjach często przeważają tkaniny w odcieniach magnetycznej czerni.

Dla kogo tworzysz swoje kolekcje i projekty indywidualne?

Spektrum moich klientów jest ogromne. Gdy tworzę suknie na indywidualne zamówienia, zawsze skupiam się na potrzebach klientki. Często zdarzają mi się zamówienia na odświeżenie garderoby, dopasowanie jej do stylu życia osoby zamawiającej. Moje kreacje noszą również osoby z pierwszych stron gazet – aktorki, piosenkarki, gwiazdy, a nawet pierwsze damy. Zawsze podchodzę indywidualnie do każdego projektu czy kolekcji. Odbiorczyni jest najważniejsza.

Gdzie możemy zobaczyć twoje kolekcje?

Kolekcje są dostępne w showroomie Wizerunkownia Anna Cichosz przy ul. Zawojskiej 43 w Warszawie oraz na stronie internetowej www.annacichosz.pl, fanpage'u ANA CICHOSZ – FASHION DESIGNER oraz Instagramie ANA CICHOSZ – FASHION DESIGNER. Można się też ze mną skontaktować pod numerem 602 217 780. ■

Nie umiem spoczywać na laurach…

– My widzimy Arabki jako kobiety podporządkowane mężom, całkowicie zakryte i oczywiście z zewnątrz ta fasada tak wygląda. Ale kobieta w Emiratach ma bardzo silną pozycję i to nie mężczyzna decyduje, w co ona się ubiera – o rozwijaniu marki w Zjednoczonych Emiratach Arabskich opowiada projektantka mody Dorota Goldpoint.

Rozmawia
MAŁGORZATA PUCZYŁOWSKA

Arabia Saudyjska była cały czas zamknięta i teraz dopiero zaczyna się otwierać, ma wielkie plany inwestycyjne. To jest niezwykle interesujący rynek, a ja uwielbiam wyzwania

Odniosła pani wiele sukcesów w kraju, ubiera pani naszą Pierwszą Damę. Czy to było zbyt mało, że wyruszyła pani na podbój świata?

To wielki zaszczyt od ponad sześciu lat ubierać Pierwszą Damę w Polsce. To wyróżnienie, ale też duża odpowiedzialność. Pracuję ze znakomitymi nazwiskami ze sceny nie tylko politycznej, ale również artystycznej i oczywiście z fantastycznymi klientkami, które doceniają jakość szytych przez nas niepowtarzalnych ubrań. Moje kolekcje są też doceniane przez klientki z zagranicy. W Dubaju miałam już osiem pokazów i po jednym z nich, gdzie zaprezentowałam kolekcję inspirowaną Mazowszem na prośbę Ireny Santor, dostałam propozycję pracy w tym kraju, założenia firmy i pozostania w przepięknej przestrzeni modowej Dubai Design District.

Wielu polskich projektantów próbuje przebić się w Paryżu czy Mediolanie, a pani wybrała Dubaj. Dlaczego?

Wszyscy jadą do Paryża i Mediolanu, ja też miałam wiele pokazów w całej Europie, ale zawsze szukam rozwiązań niestandardowych. Dubaj jest furtką na świat, na Arabię Saudyjską i Azję. Tam jest przyszłość biznesu modowego, a jak wiemy, biznes modowy będzie się teraz bardzo zmieniał, ponieważ od 2030 roku będziemy mieć certyfikaty sustainable fashion. Dlatego to jest bardzo istotny element dalszego rozwoju, który właściwie był od początku w DNA marki. Zawsze szyłam z naturalnych, biodegradowalnych tkanin, bo uważam, że należy kupować mniej, ale takie ubrania, które są pewnego rodzaju inwestycją w budowaniu swojej szafy. Kraje arabskie, w których inaczej podchodzi się do życia niż w Europie, są dla mnie ciekawe.

Kobiety w Emiratach podlegają innym kanonom mody niż Europejki. Czy polskiej projektantce łatwo jest dostosować się do ich wymogów?

Mam tam klientki lokalne, czyli Muzułmanki – kobiety zakryte, które noszą abaje. Zaoferowałam im kolekcję abai i codziennych ubrań z bardzo szczególnej tkaniny z technologią Outlast stworzoną dla NASA. Mam wykupioną licencję i wyłączność na cały Półwysep Arabski. Kolejne rzeczy to są abaje na wesela, ponieważ tam celebruje się wesele przez cały miesiąc. Właśnie wtedy kobiety ubierają się bardzo strojnie, potrzebują pięknych, oryginalnych i bogato zdobionych abai, pod którymi mają suknie gorsetowe z bardzo ozdobnych tkanin, wysadzane kamieniami. Natomiast 90 proc. kobiet żyjących w Dubaju to są ekspatki, czyli kobiety, które przyjechały tutaj do pracy w korporacjach, prowadzą własne firmy, są towarzyszkami mężów, którzy są na kontrakcie w Emiratach. Moje kolekcje są dla nich idealne, bo dominują tu ubrania koktajlowe, a one wyróżniają mnie najbardziej. Oprócz tego oferuję jeszcze dwa inne produkty: kolekcję plażową z tkaniny batystowej, oddychającej, która w każdym sezonie ma inny print oraz suknie Haute Couture szyte indywidualnie na zamówienie, na czerwony dywan.

Czym pani podbiła serca arabskich kobiet? A także mężczyzn, bo przecież to oni decydują, w czym pokaże się publicznie ich partnerka.

My widzimy Arabki jako kobiety podporządkowane mężom, całkowicie zakryte i oczywiście z zewnątrz ta fasada tak wygląda. Ale kobieta w Emiratach ma

bardzo silną pozycję i to nie mężczyzna decyduje, w co ona się ubiera. Tam małe dziewczynki są już wychowywane do tego, jak być kobiecą i jak zadbać o mężczyznę, bo pamiętajmy, że tam mężczyzna może mieć cztery żony, w związku z tym młode dziewczyny koncentrują się na tym, jak pozyskać dobrego męża, a już dojrzałe kobiety próbują utrzymać tego męża, żeby on jak najpóźniej ożenił się po raz kolejny. Ale nie każdy mężczyzna ma cztery żony. Prawo nakazuje, że każda z żon musi być utrzymywana na takim samym poziomie, więc tylko bardzo zamożny Emiratczyk może sobie pozwolić na kolejną. Ja jestem sobą, jestem otwarta, szczera, podążająca za klientką, a jednocześnie mam swoje zdanie. Bez względu na to, jaką kobietę ubieram – czy jest to „zwykła" kobieta, czy księżniczka – jestem zawsze pełna pokory, ale też pewna tego, co mówię. Pierwszy mój kontakt właśnie z księżniczką wyglądał tak, że wybrałam jej abaję z suknią i powiedziałam, że w tej będzie wyglądała najpiękniej. Nie dyskutowałam z nią, zapakowałam kreację do przymierzenia w domu (była z mężem, więc wtedy one się nie rozbierają nawet w osobnym pomieszczeniu). Dostałam od niej zdjęcia z informacją, że kreacja jest wyjątkowa, a kolor obłędny, i że czuje się wspaniale. Jestem pewna tego, co robię i myślę, że kobiety tego oczekują od projektanta – wzięcia pełnej odpowiedzialności za swoje decyzje i propozycje, które składa klientce.

Z perspektywy tego czasu, który już pani spędziła w Dubaju, jak ocenia pani decyzję otwarcia się na tamten rejon? Czy rozszerzy pani działalność na inne kraje?

Musiałam poznać ten rynek i dostrzec jego specyfikę. Cały czas pracowałam zdalnie w Polsce, a jednocześnie zaczynałam biznes i budowałam swoją markę w Dubaju. Było to bardzo, bardzo trudne, ale jestem dumna z tego okresu, bo mogę już zrobić podsumowanie i wiem, co zrobiłam dobrze, jakie błędy zostały popełnione i kolejny rok to nowe rozdanie, nowe spojrzenie na ten rynek, dokładny i precyzyjny plan ekspansji na Dubaj i dalej. Najbardziej interesuje mnie Arabia Saudyjska i tamten rynek, który rozwija się bardzo dynamicznie. To jest mój plan rozwoju, ale też Katar, Bahrajn i inne kraje, które bardzo mocno podążają za liberalnym, otwartym na wpływy z Zachodu Dubajem. Arabia Saudyjska była cały czas zamknięta i teraz dopiero zaczyna się otwierać, ma wielkie plany inwestycyjne. To jest niezwykle interesujący rynek, a ja uwielbiam wyzwania.

Mamy nadzieję, że jednak nie opuszcza pani kraju na zawsze. Jakie plany realizuje pani w Polsce? Czy nie czuje się pani zmęczona życiem w ciągłej podróży?

Na pewno nie wyjadę z Polski, bo tutaj jest moja firma i rodzina. Zakładając firmę w Dubaju, wiedziałam, że będę podróżowała, ale podróże są dla mnie formą odpoczynku. Te kilka godzin, kiedy mogę nie odbierać telefonów, nie odpisywać na maile i SMS-y, to jest miła przerwa od tej bardzo dużej intensywności. Jestem osobą twórczą, szybko się nudzę zwyczajnymi rzeczami. Wiem, jak bardzo idę do przodu i czuję, że mało kto jest w stanie za mną nadążyć. To jest największe wyzwanie, żeby mieć obok siebie ludzi, którzy są motorem, a nie kotwicą, którzy podążają i nadążają za mną, a to jest dosyć trudne, bo ja naprawdę bardzo intensywnie i dużo pracuję. Jestem doskonale zorganizowana i niezwykle skuteczna w swoich działaniach. Jeżeli ktoś zapytałby mnie, co jest moim największym wyzwaniem, odpowiedziałabym, że zbudowanie w Emiratach takiego zespołu, by wszystko funkcjonowało tak dobrze jak w Polsce. Jestem optymistką mimo wielu trudności. Nawet jeśli się potknę, to zawsze dumnie wstaję, podnoszę się z kolan, idę dalej. Umiem wyciągać wnioski z tego, co zrobiłam, nie boję się przyznać do błędów, umiem powiedzieć „przepraszam". Jestem osobą z jednej strony pewną siebie, a z drugiej skromną i pokorną wobec różnych sytuacji i działań, które podejmuję. Oczywiście, bywam bardzo zmęczona, ale nie umiem spoczywać na laurach. ■

Dorota Goldpoint

W ostatnich czterech latach pokazywania się w Dubaju zdobyłam kilka nagród. Na największą uwagę zasługuje ostatnia, którą otrzymałam od kobiecej organizacji BEINGSHE – for Excellence in Art as the Best Fashion Designer. Tę organizację tworzy 5000 kobiet z całego świata. Działają bardzo prężnie – to właścicielki firm, lekarki, profesorki, wykładowczynie, prawniczki, inżynierki IT, bardzo dużo specjalistek. W maju 2023 odbyło się uroczyste wręczenie nagród podczas gali w chyba najpiękniejszym architektonicznie miejscu na świecie, czyli w Muzeum Przyszłości, gdzie odebrałam statuetkę. To jest coś, z czego jestem bardzo dumna, bo podsumowuje ten czas spędzony w Dubaju i wysiłki, które włożyłam w rozwój marki.

Medytacja z trytytkami

– W kulturze słowiańskiej sól jest od dawna uważana za niezwykłą substancję o właściwościach ochronnych i oczyszczających. Nic w naturze nie zdarza się dwa razy, dlatego każdy egzemplarz jest niepowtarzalny – mówi projektantka mody Alona Zozulia.

Rozmawia NATALIA KAMIŃSKA

Fot. Krzysztof Popowicz

Alona Zozulia – czy to pseudonim artystyczny?

Często mnie o to pytają i przyznam, że bardzo mnie to cieszy. To prawdziwe imię i nazwisko. Jestem Ukrainką mieszkającą w Polsce od 2014 roku. Oczywiście wersja oryginalna delikatnie się różni, ale akurat to tłumaczenie mam również w paszporcie zagranicznym. Czasami dopisują mi literkę „d" myśląc, że został popełniony błąd w imieniu Aldona. To akurat strasznie mnie irytuje!

Jak zaczęła się twoja przygoda z twórczością?

Od dzieciństwa wiedziałam, że chcę zostać projektantką mody i konsekwentnie szłam do celu. Już w wieku około sześciu lat zrobiłam swoje pierwsze szkice modowe. To były stroje awangardowe, z pazurem. Powstały wtedy cztery zeszyty ze szkicami, które obecnie są pod opieką mojej mamy. Zabierając podczas wojny walizkę z najważniejszymi rzeczami, spakowała też te zeszyty. Mama jest dla mnie ogromnym wsparciem, wzruszyła mnie tym gestem do łez.

Dużo się uczyłam – haftowanie, malowanie, szycie, origami, batik (technika malowania na tkaninie), tworzenie biżuterii, wypalanie obrazków na drewnie… Kiedy ludzie dziwią się, że można tyle umieć w moim wieku, zawsze się śmieje i odpowiadam: wcześniej zaczęłam. Nie umiem nic nie robić, ciągle się rozwijam.

Co oferujesz swoim klientom?

Tworzę szkice ubrań i grafiki odzieżowe dla firm oraz stylizacje dla różnego rodzaju produkcji wideo lub sesji fotograficznych, udzielam też prywatnych konsultacji. Ostatnio pracowałam jako kostiumografka w TR Warszawa przy spektaklu „Mój sztandar zasikał kotek. Kroniki z Donbasu" w reż. Aleksandry Popławskiej. Jako projektantka tworzę kolekcję ubrań z trytytkami „NO stress". Pod marką KU-KU by Alona Zozulia oferuję autorską biżuterię z solą – zarówno gotowe wzory, jak i te tworzone na zamówienie. Klienci zamawiają u mnie też artystyczne maski i nakrycia głowy.

Często pracujesz z osobami publicznymi. Czy różnią się od „zwykłych" klientów?

Dla mnie liczy się przede wszystkim człowiek, nigdy nie miałam idoli. Uważam, że każdy ma potencjał, który wykorzystuje albo nie. Popularność świadczy o dużej ilości pracy, wewnętrznej sile i rozwiniętym charakterze. Mam wielki szacunek do każdej osoby, która osiągnęła sukces. Jako dziecko miałam nieco inny dystans do ludzi niż moi rówieśnicy. Nigdy nie bałam się podejść do kogokolwiek i spytać o to, co akurat przyszło mi do głowy. Dlatego teraz współpracuję z telewizją, dla której prowadzę wywiady ze znanymi osobami.

Nikt nie jest idealny, każdy ma swoją historię, a my widzimy tylko wierzchołek góry lodowej. Praca z ludźmi publicznymi to zawsze ciekawe doświadczenie, te osoby zazwyczaj są charyzmatyczne i bardzo inteligentne, mają własne spojrzenie na życie.

Wiem, że zeszły rok był dla ciebie przełomowy…

To był ciężki, ale jednocześnie owocny czas. Zaprezentowałam swoje kolekcje w ramach Fashion Hall Part 15 & Radisson Collection Berlin, Quartier 206 Berlin Fashion Week, Fashion Show series 22 Opener FW Berlin oraz Quartier 206 Berlin Fashion Week-Benefiz Christmas. Trzy razy zostałam doceniona w Londynie, zajmując dwukrotnie drugie miejsce w kategoriach „Clothing design" i „Sculpture" oraz trzecie miejsce w kategorii „Jewelry and bijouterie". W 2022 powstała też marka KU-KU by Alona Zozulia.

Biżuteria z soli – to oryginalny pomysł. Jak na niego wpadłaś?

Wystarczyło zmoknąć na deszczu, kupić książkę o symbolach, przez pół roku analizować rozmaite zjawiska i ostatecznie zachorować na COVID, podczas którego powstał ten koncept. Pracowałam wtedy więcej niż zazwyczaj, nie tracąc żadnego dnia na leżenie. Oj, ciężko mnie zamknąć w domu! Autorska biżuteria z solą jest efektem połączenia współczesnego wzornictwa futurystycznego z wierzeniami ludowymi. W kulturze słowiańskiej sól jest od dawna uważana za niezwykłą substancję o właściwościach ochronnych i oczyszczających. Nic w naturze nie zdarza się dwa razy, dlatego każdy egzemplarz jest niepowtarzalny. Nawet jeżeli wyglądają podobnie, każdy ma niepowtarzalny kształt, tak jak każdy człowiek jest jeden, wyjątkowy. Marka jest skierowana do kobiet silnych i jednocześnie wrażliwych, przełamując tym samym stereotyp, że te dwie rzeczy się wykluczają. Prawda jest taka, że mamy wiele mocnych stron związanych z wrażliwością, jak na przykład nasza zdolność do empatii, kreatywność czy intuicja – wszystko to może uczynić nas niesamowitymi przyjaciółmi, partnerami, pracownikami… Bycie wrażliwym wcale nie jest słabością. Nazwa „KU-KU" jest powiązana z moim nazwiskiem „Zozulia" – czyli „kukułka", która jest jednym z ważnych ukraińskich symboli ludowych.

Czy uważasz, że sztuka ma moc terapeutyczną i czy tak postrzegasz swoją ostatnią kolekcję „NO stress"?

W tej kolekcji wykorzystałam trytytki w dużej liczbie. To nie przypadek. W najcięższych momentach dla mnie i mo-

jej rodziny (nikt z nich nie wyjechał z kraju) oglądałam po nocach wiadomości o wojnie w Ukrainie i tworzyłam kostiumy z trytytek. Stały się dla mnie lekiem, przeszły ze mną drogę od łez, lęku i bezradności do nadziei i motywacji. Dla osoby, która jest uzdolniona manualnie, rękodzieło to najszybsza droga do obniżenia poczucia niepokoju.

Nie myślałam, że to się tak rozrośnie. Czy spodziewałam się, że miziając te ubrania, ludzie będą cieszyć się jak dzieci? Na pewno nie. Dotyk dostarcza informacji o fakturze, kształcie i rozmiarze przedmiotów. To jeden z pięciu podstawowych zmysłów człowieka.

Częścią tego konceptu jest również dbanie o środowisko. Większość ubrań to wynik upcyclingu, przeróbki ubrań z drugiej ręki.

Jak myślisz, w jakim kierunku zmierza polska branża modowa?

Na rozwój branży wpływa obecnie wiele czynników, jak rozwój e-commerce spowodowany COVID-19, wzrost zatrudnienia pracowników z Ukrainy, rozwój innowacji technologicznych (w szczególności w stronę sustainability), wzrost oczekiwań ze strony konsumentów w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu, dynamicznie rozwijające się trendy czy niska popularność szkół zawodowych. To wszystko wpłynie na wzrost kosztów produkcji, więc ubrania będą droższe. Prawdopodobnie powstanie też więcej programów zachęcających do nauki w takich zawodach jak krawiec, konstruktor, szwaczka czy krojczy. Wiele marek zapewne upadnie w związku ze zmniejszeniem popytu na produkty odzieżowe spowodowanym aktualną sytuacją gospodarczą.

Wzrośnie zainteresowanie konsumentów pozyskiwaniem odzieży z drugiego obiegu, także w sprzedaży online, wróci popularność mody vintage.

Fot. Daria Kopcewicz, Lila Michniewicz, Olga Sulipa (2)

Już w wieku około sześciu lat zrobiłam swoje pierwsze szkice modowe. To były stroje awangardowe, z pazurem

Gdzie możemy znaleźć twoje prace?

Najbardziej reprezentatywne jest modowe wideo na YouTube pod tytułem „Fashion Video» I don't know the lyrics you'll have to sing« Alona Zozulia". To projekt, który powstał w oparciu o moje wrażenia wywołane takimi utworami muzycznymi, jak „Humanity" Scorpions, „November rain" Guns N' Roses czy „Kind of Magic" Queen. Większość projektów wykonana została w duchu recyclingu oraz w technice ręcznego fakturowania tkanin. Każdy z czterech ubiorów ma elementy inspirowane fragmentami tekstów, dzięki czemu obserwator może porównać własne emocje z ich przedstawieniami zaproponowanymi przeze mnie.

Poza tym prowadzę dwa instagramy, @alonazozulia i @kuku_by_alonazozulia. Osoby chcące zapoznać się z moją twórczością mogą odwiedzić fanpage na Facebooku „KU-KU jewelry" oraz grupę „ZOZULIA design". Wpisując moje imię i nazwisko w wyszukiwarce można znaleźć wywiady, zapoznać się z moimi pracami czy przeczytać różnego rodzaju artykuły. Moje projekty można często zobaczyć na mnie, na pewno nie da się nie zwrócić uwagi na ubrania z trytytkami. ■

Paliwo dla organizmu

Czy dokucza ci przemęczenie? Po jedzeniu lub po prostu w ciągu dnia czujesz się senny i musisz napić się kawy? A może czasem zdarza ci się mieć coś „na końcu języka…", ale nie możesz sobie tego przypomnieć? Być może często łapiesz infekcje, masz problemy z gardłem, dokuczają ci alergie, masz podwyższone ciśnienie lub problemy z cholesterolem? Masz już ponad pięćdziesiąt lat, a może dopiero planujesz zajść w ciążę? Jeśli tak, to czytaj dalej!

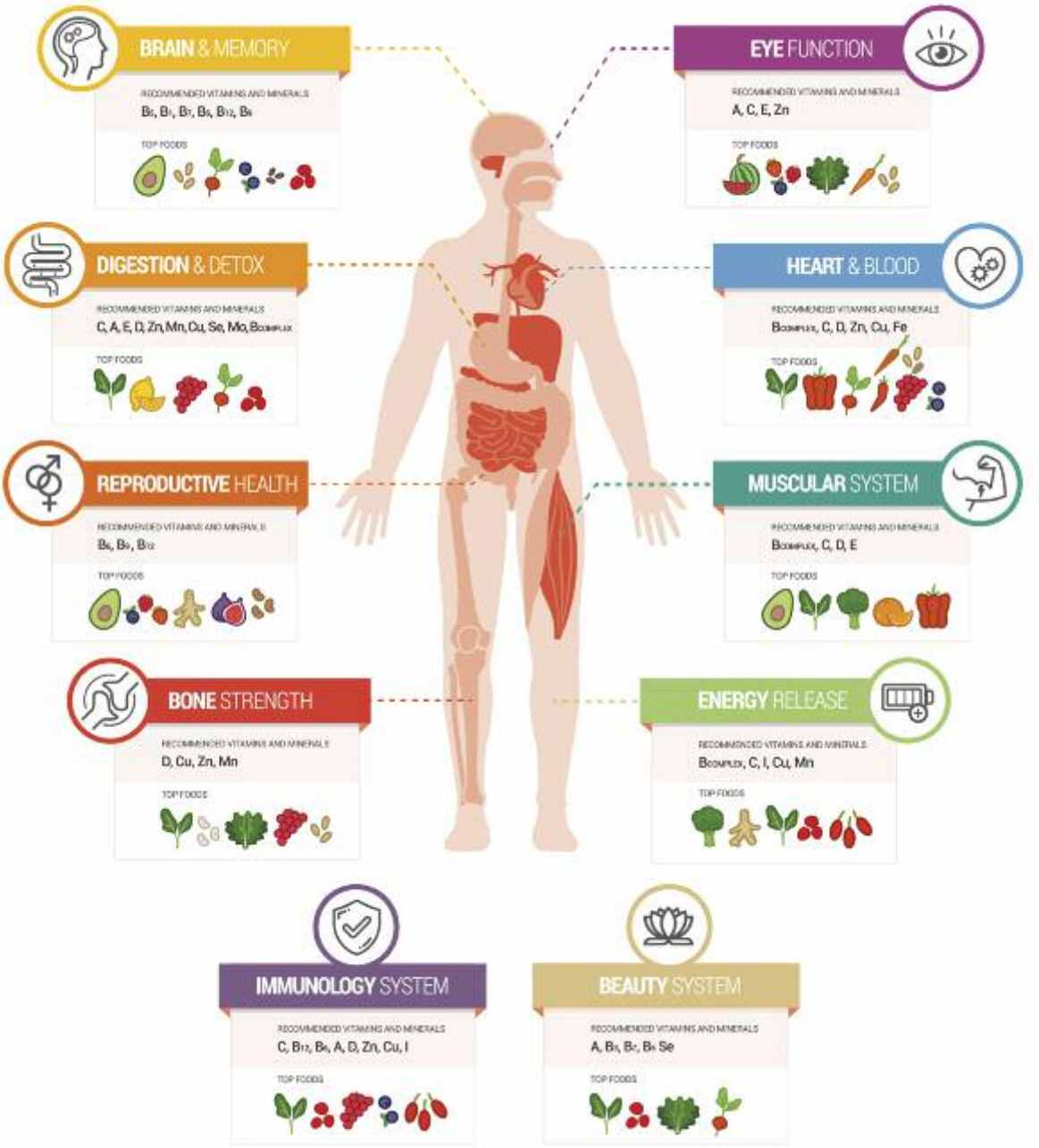

Katarzyna Rodek

Niedobór witamin i minerałów daje o sobie znać przewlekłym zmęczeniem, pogorszeniem kondycji włosów i paznokci oraz zwiększoną podatnością na infekcje. Według WHO ponad 75 proc. zgonów jest spowodowanych chorobami układu krążenia. Nasza żywność jest od 20 do 75 proc. uboższa w minerały i witaminy niż w 1930 r. Nawozy sztuczne, żywność modyfikowana genetycznie, zanieczyszczenie powietrza – to wszystko wpływa na niedobór witamin i minerałów, co prowadzi do pojawiania się chorób genetycznych, które inaczej nigdy by się nie ujawniły.

Czy wiesz, że co siedem lat nasz organizm wymienia wszystkie komórki? Codziennie umierają ich miliony i codziennie rodzą się nowe. Dlatego każdego dnia organizm potrzebuje około 90 różnych witamin, minerałów i kwasów. Jeśli ich nie zapewniamy, z czasem deficyt się pogłębia i po latach zaczynamy chorować na cukrzycę, wysoki cholesterol, choroby stawów czy układu pokarmowego. Z wiekiem pojawiają się na dłoniach tzw. plamy wątrobowe. To nic innego jak sygnał, że mamy niedobory, których wynikiem jest zła praca wątroby.

Przywrócić siły witalne

Możemy odwrócić ten stan dzięki suplementacji roślinnej. DuoLife MY BLOOD MOJA KREW to płynna formuła zawierająca tło biologiczne ułatwiające wchłanianie składników do krwiobiegu.

Tym, co wyróżnia DuoLife MY BLOOD MOJA KREW jest fakt, że produkt nie zawiera konserwantów i jest wolny od GMO. Specjalna butelka została wykonana ze szkła przeznaczonego do celów farmaceutycznych, a płynna forma preparatu ułatwia uwalnianie związków aktywnych i ich wchłanianie do krwiobiegu. Zwiększona absorpcja przekłada się na wydajniejszą dystrybucję składników.

Ekstrakt roślinny z aceroli i liści szpinaku dostarcza witaminę C, która wspomaga przyswajanie żelaza, przyczyniając się do utrzymania prawidłowej funkcji czerwonych krwinek, a także stanowi źródło przeciwutleniaczy, które chronią przed chorobami serca, nowotworami i miażdżycą.

Czarne porzeczki, czerwone winogrona i buraki oczyszczają naczynia krwionośne ze złogów cholesterolu, zapobiegają tworzeniu się zakrzepów oraz chronią przed działaniem wolnych rodników. Resweratrol z czerwonych porzeczek wspiera prawidłowe ciśnienie krwi. To źródło witamin A, D, E, C, B1, B2, B3, B6, B9, B12, B7, B5 a także żelaza, miedzi, cynku, manganu, selenu, molibdenu czy jodu.

Masz to we krwi

Wybierając produkt DuoLife MY BLOOD MOJA KREW pomagasz sobie, ale i wspierasz promocję honorowego krwiodawstwa oraz rozwój programu kart MY BLOOD MOJA KREW firma DuoLife przekazuje część dochodu na Fundację „Krewniacy" oraz wspieranie promocji honorowego krwiodawstwa.

„Moja krew" to ogólnoeuropejski program społeczno-edukacyjny kampanii „Krewniacy" organizowanej przez Europejską Fundację Honorowego Dawcy Krwi. Celem programu jest uświadamianie, jak ważna dla ratowania życia i zdrowia jest znajomość grupy krwi oraz troska o jej odpowiednie parametry.

Preparat utrwalony metodą IHHP™ by DuoLife

Innovation High Hydrostatic Process™ by DuoLife oparty jest na koncepcji minimalnego przetwarzania. Zaletą tej metody jest wysoka jakość i trwałość składników oraz zachowanie ich naturalnych walorów odżywczych w porównaniu z produktami utrwalanymi metodami klasycznymi. Wykorzystany proces przeprowadzany jest w niskiej temperaturze (dla ochrony składników aktywnych) i bazuje na synergii wielu czynników utrwalających, które pozwalają zachować najwyższą jakość produktu bez stosowania substancji konserwujących.

Naturalne składniki

Produkt jest standaryzowany na zawartość substancji aktywnych i zawiera 100% RWS (dziennego zapotrzebowania) dla większości witamin i minerałów zawartych w 50 ml preparatu. To znaczy, że porcja preparatu pokrywa dobowe zapotrzebowanie na te składniki u przeciętnej osoby dorosłej. ■

Składniki	50 ml pokrywa dzienne zapotrzebowanie w procentach
Witamina A	50%
Witamina C	200%
Witamina D	50%
Witamina E	100%
Witamina B1	100%
Witamina B2	100%
Witamina B3	100%
Witamina B6	100%
Witamina B9	200%
Witamina B12	100%
Witamina B7	100%
Witamina B5	100%
Cynk	100%
Żelazo	100%
Miedź	50%
Mangan	50%
Selen	54%
Molibden	100%
Jod	100%

Receptura uwzględniająca zasady synergii i antagonizmu składników

Zeskanuj kod QR i wybierz swoje DuoLifeMyBlood

Artysta w dziedzinie przeszczepu włosów

Wyobraź sobie eksperta, który wciela się w rolę artysty, a każdy ruch jego dłoni tworzy dzieło sztuki na głowie pacjenta. Tak właśnie wygląda codzienna praca chirurga-transplantologa dr. Michała Paczkowskiego z Hair Clinic Sharley w Warszawie.

Każdy z nas marzy o pięknych, gęstych włosach, ale niestety natura ich nie gwarantuje. Na szczęście dzięki postępowi w dziedzinie medycyny estetycznej istnieje skuteczny sposób na walkę z łysieniem – przeszczep włosów metodą FUE.

Aby lepiej zrozumieć, na czym to polega, warto znać kilka podstawowych faktów. W trakcie zabiegu z miejsc, gdzie włosy rosną gęsto i trwale, pobierane są mieszki włosowe (tzw. grafty), które następnie przeszczepia się na obszary łysienia. Dzięki temu pacjent odzyskuje nie tylko gęstość włosów, ale także ich naturalny wygląd i kolor.

Przeszczep włosów jest bezpieczny i mało inwazyjny. Przebiega w znieczuleniu miejscowym, a pacjent po zabiegu może wrócić do normalnej aktywności po kilku dniach. Co więcej, efekty są trwałe i naturalne, dzięki czemu osoba poddana zabiegowi może cieszyć się pięknymi włosami przez wiele lat.

Jeśli zastanawiasz się, czy to rozwiązanie jest dla Ciebie, warto poznać dokładny przebieg zabiegu podczas konsultacji, która polega m.in. na wykonaniu specjalnego rysunku na głowie, który pokaże planowany zakres przeszczepu. Na konsultację można umówić się bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań.

Klinika przeszczepu włosów HAIR CLINIC SHARLEY to miejsce, w którym każdy pacjent znajdzie rozwiązanie swojego problemu z łysieniem. Zespół specjalistów z ponad 25-letnim doświadczeniem w dziedzinie transplantologii włosów zapewnia profesjonalną i kompleksową opiekę przed, w trakcie i po zabiegu.

Przeszczep włosów to inwestycja w siebie i dobre samopoczucie. Pomaga odzyskać pewność siebie, poczuć się atrakcyjniej i całkowicie odmienić swój wizerunek.

https://przeszczepywlosow.pl/

Oczy szeroko otwarte, czyli plastyka powiek z niemiecką precyzją

Jeśli szukasz sposobu na odmłodzenie wyglądu i pozbycie się problemu opadających powiek, to zabieg plastyki powiek górnych może być dla Ciebie doskonałym rozwiązaniem. Dzięki naszej klinice i wybitnemu chirurgowi plastycznemu Michałowi Piwowarkowi Twoje oczy mogą znów wyglądać młodo, a Twoje spojrzenie nabierze świeżości.

Sharley®

SHARLEY MEDICAL CLINIC
Magda Bogulak

Często zdarza się, że powieki górne opadają z wiekiem, co może prowadzić do efektu zmęczonych oczu i utraty pewności siebie. Zabieg plastyki powiek górnych to szybka metoda, która pozwala na poprawę wyglądu okolic oczu. Polega na usunięciu nadmiaru skóry i tkanki tłuszczowej, co prowadzi do wyrównania poziomu powiek i poprawy ich wyglądu, a ostatecznie do odmłodzenia całej twarzy.

W naszej klinice SHARLEY w Warszawie specjalizujemy się w tego typu zabiegach. Nasz chirurg plastyczny Michał Piwowarek jest wykwalifikowanym i doświadczonym specjalistą, który szkolił się w najlepszych niemieckich instytutach chirurgii plastycznej. Jego umiejętności i precyzja są niezrównane, co przekłada się na przepiękne efekty i odmianę życia tysięcy pacjentów.

Przygotowanie do zabiegu plastyki powiek górnych jest proste i bezbolesne. Chirurg plastyczny dokładnie omawia z pacjentem proces i sposoby przeprowadzenia zabiegu, co pozwala na pełne zrozumienie procedury i uniknięcie niepotrzebnego stresu.

Po zabiegu pacjenci mogą spodziewać się szybkiego powrotu do normalnego funkcjonowania. Dzięki zaawansowanej technologii i wybitnym umiejętnościom Michała Piwowarka okres rekonwalescencji jest minimalny, a efekty zabiegu są trwałe i wyglądają naturalnie.

Zabieg plastyki powiek górnych to doskonała inwestycja w siebie, dzięki której możesz cieszyć się młodszym wyglądem i świeżym spojrzeniem.

www.sharley.pl/chirurgia-plastyczna

Thai Bali Spa – sukces na rynku wellness dzięki unikalnemu podejściu do relaksu

Żyjemy w czasach, które zasypują nas lawiną zobowiązań, wyzwań i konieczności. Nieustanny zgiełk dnia codziennego sprawia, że często zapominamy o najważniejszym – trosce o własne dobrostan. Właśnie dlatego powstało Thai Bali Spa – marka, która przenosi nas w odległe rejony Orientu, oferując prawdziwe ukojenie dla ciała i duszy. Tę niecodzienną podróż odbywamy, pozostając w granicach naszych miast, w salonach, które stanowią oazy ciszy, spokoju i głębokiego relaksu.

Zawrotne tempo współczesnego świata sprawia, że poczucie harmonii i równowagi staje się towarem deficytowym. W naszym środowisku istnienie miejsc takich jak Thai Bali Spa jest odpowiedzią na tęsknotę za chwilą wytchnienia. Wywodząc się z głęboko zakorzenionych tradycji Tajlandii i Bali, ta sieć salonów od lat oferuje najdoskonalsze masaże orientalne, łącząc je z troską o każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. Thai Bali Spa stało się liderem na rynku wellness, zdobywając uznanie zarówno klientów, jak i branży.

W filozofii Thai Bali Spa odnajdziemy zrozumienie tajników ciała i umysłu człowieka. Masażystki, rodowite specjalistki z Azji, doskonale opanowały tajemnicze techniki masażu, dzięki czemu są w stanie przenieść klientów w stan głębokiego odprężenia, wytwarzając harmonię na

poziomie ciała i ducha. To jest moc Thai Bali Spa – stan błogiego relaksu, którego doświadczymy w każdym z 26 salonów rozsianych w kluczowych lokalizacjach Polski i Teneryfy.

Bogactwo usług oferowanych przez Thai Bali Spa to fascynująca podróż przez różne formy masażu. Masaże relaksacyjne, takie jak balijski czy refleksologia stóp, stwarzają przestrzeń do oddechu i odpoczynku. Masaże intensywne, jak masaż tajski czy masaż pleców, ramion i głowy, to prawdziwa terapia dla ciała. Natomiast masaże rozgrzewające, realizowane za pomocą gorących kamieni, naturalnej świecy aromatycznej czy stempli ziołowych, to idealne połączenie relaksu z poprawą kondycji i samopoczucia.

Dodatkowym atutem Thai Bali Spa jest innowacyjne podejście do kosmetyków. Tworzą własne produkty z unikalnymi składnikami inspirowane naturą Azji. Te kosmetyki pozwalają klientom na przeniesienie doświadczenia salonu do własnego domu, przedłużając uczucie relaksu i odprężenia. Linia kosmetyków obejmuje wegański olejek do masażu, peeling cukrowy oraz naturalną świecę aromatyczną do masażu.

W Thai Bali Spa nic nie jest przypadkowe. Od momentu wejścia do salonu przez wybór odpowiedniego masażu po samą chwilę opuszczenia salonu, każdy element jest starannie zaplanowany, aby zapewnić najwyższą jakość usług.

Ciekawym aspektem marki jest jej współpraca z rozmaitymi osobistościami ze świata show-biznesu. Dorota „Doda" Rabczewska, Julia Wieniawa, Karolina Gorczyca, Edyta Herbuś – to tylko kilka nazwisk ze znanej listy gwiazd korzystających z usług Thai Bali Spa. Współpraca z celebrytami świadczy o wysokiej pozycji, jaką marka zyskała na rynku.

Wyróżnienie na rynku przyniosło Thai Bali Spa prestiżowe nagrody, takie jak tytuł Lidera Przedsiębiorczości 2020, Flary Polskiego Biznesu 2021 oraz Bizony Biznesu 2022. Te nagrody potwierdzają pozycję Thai Bali Spa jako lidera w branży wellness, a także podkreślają wkład marki w promowanie zdrowego stylu życia i dbania o siebie.

Wizja przyszłości Thai Bali Spa jest pełna ambicji i innowacji. Wychodząc naprzeciw rosnącemu zapotrzebowaniu na autentyczne usługi wellness wysokiej jakości, marka planuje rozszerzyć obecność na rynku poprzez wprowadzenie systemu franczyzowego. To strategiczne posunięcie otworzy nowe możliwości dla przyszłych franczyzobiorców, którzy będą mogli dołączyć do prężnie rozwijającej się sieci. To również sprawdzony model biznesowy, oferujący szereg korzyści, takich jak: wsparcie w zakresie szkoleń, marketingu i zarządzania, czerpanie z rozpoznawalności marki, dostęp do korzystnych umów z dostawcami, sieć wsparcia innych franczyzobiorców oraz możliwość szybkiej ekspansji.

Bogactwo usług oferowanych przez Thai Bali Spa to fascynująca podróż przez różne formy masażu

Widać w tym wszystkim silną pasję twórców marki. Prężny rozwój sieci salonów, dbałość o najwyższą jakość usług, innowacyjne podejście do produktów – to wszystko świadczy o głębokim zaangażowaniu i determinacji. W Thai Bali Spa każdy z nas może odkryć, jak prawdziwy relaks wpływa na jakość życia, poczucie szczęścia i produktywność. Ta marka to nie tylko biznes, ale również misja promowania zdrowego stylu życia i dbania o siebie. ■

Magia bursztynu

Katarzyna Lewańczyk i Daria Burkowska

DORBUR to działająca od 25 lat firma rodzinna z długoletnią tradycją, która zajmuje się tworzeniem oryginalnej biżuterii oraz rzeczy użytkowych z bursztynu. Obecnie przewodzi jej Daria Burkowska, której przygoda z bursztynem trwa od najmłodszych lat. W dzieciństwie uczyła się od rodziców metod obróbki bursztynu, co sprawiło, że zafascynowała się tym minerałem. Jej ojciec, Waldemar Dorsz, który prowadził własną działalność związaną z bursztynem, był dla niej wybitnym nauczycielem. Przekazał jej bogatą wiedzę o bursztynie, sposobach jego zakupu, sprawdzaniu jakości oraz sprzedaży

Daria pracowała ze swoim ojcem przez trzy lata, pomagając mu w warsztacie i w sprzedaży, zanim postanowiła założyć własną działalność i kontynuować rodzinne dziedzictwo. Firma Dorbur powstała w 1998 roku w kooperacji z jej mamą i działa prężnie na rynku międzynarodowym do dziś. Nazwa firmy pochodzi od połączenia nazwisk Dorsz i Burkowska. Na co dzień zajmują się produkcją pięknej biżuterii bursztynowej, która początkowo znalazła odbiorców na rynku hurtowym, współpracują też z wieloma klientami zagranicznymi.

Od trzech lat Dorbur rozwija się na rynku detalicznym, gdzie również nie zabrakło odbiorców oryginalnej biżuterii z bursztynu. Daria bierze udział w giełdach minerałów i jarmarkach, podróżując po całej Polsce ze swoją rodziną. Posiada bardzo zróżnicowany asortyment biżuterii, od najprostszych wzorów po te bardziej artystyczne, więc każdy klient może znaleźć coś dla siebie.

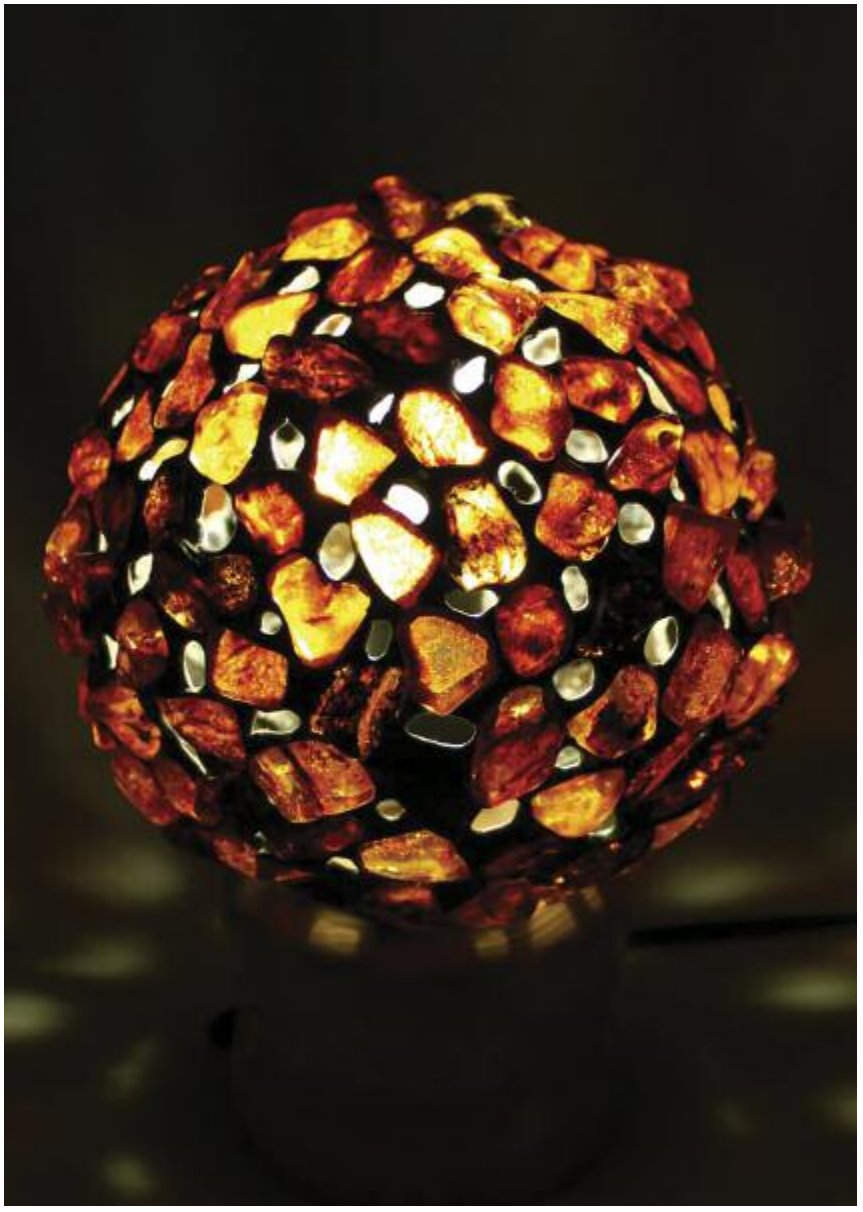

Oprócz biżuterii w ofercie Dorbur można znaleźć także bogatą kolekcję bryłek bursztynowych w różnej kolorystyce i rozmiarach, a także zróżnicowane półfabrykaty bursztynowe i srebrne do samodzielnego tworzenia wyrobów. W kolekcji Dorbur znajdują się także wyjątkowe okazy rzeczy użytkowych, między innymi rzeźby, lampy, długopisy, obrazy i wiele innych, które są tworzone przez rodzinę Darii. Wychodząc naprzeciw potrzebom tych, którzy na różnych wydarzeniach handlowych nie mogą się pojawić, Daria w 2023 roku otworzyła stronę internetową, na której każdy może nabyć swój wyjątkowy bursztynowy upominek, nie wychodząc z domu.

Daria zajmuje się nie tylko sprzedażą, lecz przede wszystkim rozpowszechnianiem wiedzy o bursztynie. Od dwóch lat prowadzi cykliczne warsztaty z dziećmi w klasach 1–3, gdzie rozpowszechnia wiedzę o bursztynie i pokazuje podstawowe metody obróbki i tworzenia biżuterii. Udziela się również charytatywnie, biorąc udział w różnych galach, na których oddaje swoje rękodzieła na licytacje. Brała udział między innymi w galach charytatywnych Klubu Biznes Mam, do którego zresztą należy od 2021 roku, oraz dla Fundacji im. Królowej Marii Kazimiery. W 2022 roku otrzymała statuetkę „Anioł Dobroczynności" za swoje dokonania charytatywne.

W tym samym roku wstąpiła do Klubu Integracji Europejskiej, który otworzył jej drzwi na nowe możliwości i znajomości. Już w październiku brała udział w Ogólnopolskim Plebiscycie Wiktoria, gdzie otrzymała nagrodę „Exclusive Brand Roku". Rok 2023 rozpoczął się równie owocnie – w lutym Daria została wpisana na listę Członków Premium Klubu Integracji Europejskiej, a w marcu poprowadziła wraz z rodziną warsztaty wiedzy o bursztynie dla uczestniczek programu „Debiutantki".

Daria z należytą starannością prowadzi swoją działalność bursztynową i ceni każdego klienta, zarówno detalicznego, jak i hurtowego. Odwiedzając firmę Dorbur, można poczuć rodzinną atmosferę i cieszyć się widokiem przepięknych wyrobów bursztynowych. Przedsiębiorstwo jest rekomendowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Bursztynników, co potwierdza wiarygodność firmy.

Dane kontaktowe
ul. Kartuska 565, 80-298 Gdańsk
Daria Burkowska +48 608 392 302
Krystian Burkowski +48 727 724 135
dorburamber@gmail.com
www.dorbur.com

Piwniczka na wina na wyciągnięcie ręki…

Dzisiaj, jeśli nie jesteśmy szczęśliwymi posiadaczami piwnicy z odpowiednimi warunkami, trudno wyobrazić sobie budowę podziemnych pomieszczeń służących do przechowywania wina. Nakłady czasu i środków byłyby ogromne. Czy zatem nie mając piwnicy jesteśmy skazani na pozostawienie starzenia win w sferze marzeń?

Na szczęście nie. Ostatnimi czasy, co nie dziwi, wielką popularność zdobywają tzw. mobilne piwniczki na wina. Jest to novum przenoszące idealne warunki piwniczne do gabarytu i estetyki eleganckiej szafy, którą można swobodnie ustawić dosłownie wszędzie… W salonie, gabinecie, spiżarni czy kuchni. Dodatkowo możemy określić jej wysokość, pojemność, zakres temperatur, wyposażenie, a nawet kolor i materiał obudowy zewnętrznej.
Od dziś każdy miłośnik wina może stać się szczęśliwym posiadaczem własnej kolekcji win stojącej tuż obok, dosłownie na wyciągnięcie ręki. ■

PIWNICZKANAWINA.PL
BY EUROCAVE

Piwniczkanawina.pl
Showroom: ul. Olsztyńska 2, 60-416 Poznań
tel.: +48 515 181 217
e-mail: poznan@piwniczkanawina.pl
www.piwniczkanawina.pl

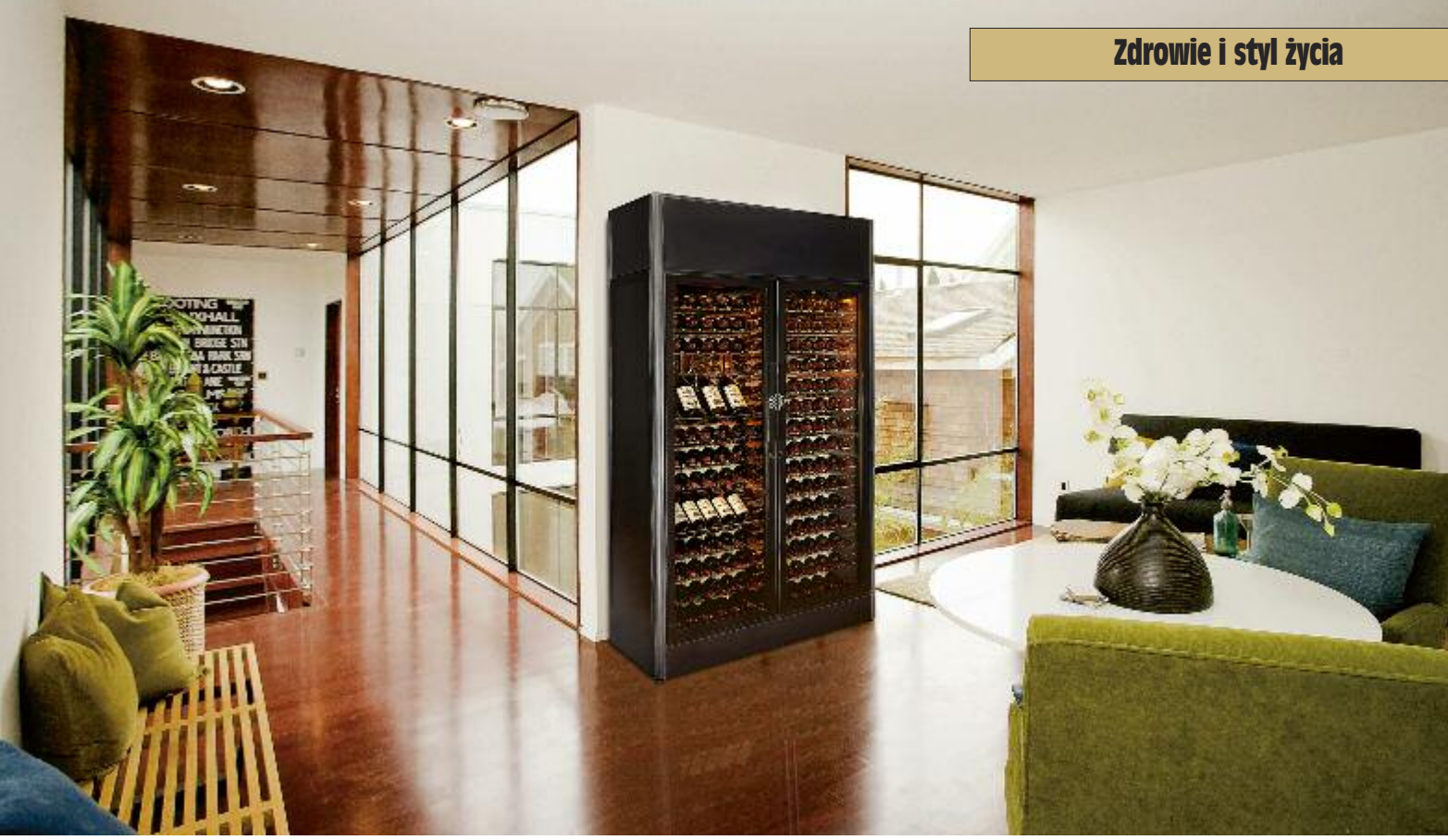

Orkisz, galgant i bertram – czyli niezwykła moc natury

Dzwonek telefonu oderwał mnie od ekranu komputera. Pisałam właśnie kolejny scenariusz programu „My-Wy-Oni", który razem z aktorką Małgorzatą Kożuchowską realizowałyśmy na zlecenie Pierwszego Programu Telewizji Polskiej. „Musisz tu przyjechać" – usłyszałam zaaferowany głos mojej koleżanki redakcyjnej, Julity.

Elżbieta Ruman

Od 2006 roku realizowałam na antenie TVP autorski program: „My-Wy-Oni". Mój pomysł, aby pokazywać dobro dziejące się w świecie w sposób atrakcyjny, z udziałem prawdziwej, lubianej Gwiazdy, zyskał uznanie Redakcji. Poprosiłam Małgosię Kożuchowską, żeby została twarzą programu. Na pierwszym spotkaniu powiedziała: ja jestem aktorką, a nie dziennikarką! Wytłumaczyłam, że Redakcja przyjmie mój projekt tylko jeśli ona się zgodzi. Aktorka odpowiedziała: to jest szantaż…, ale dobrze, poprowadzę jeden lub dwa odcinki, a później sobie kogoś znajdziesz.

I tak rozpoczęła się wielka przygoda mojego życia, dzięki której poznałam setki wspaniałych osób i wydarzeń, a razem z Małgorzatą Kożuchowską zrealizowałyśmy ponad 400 programów. To właśnie Małgosia otworzyła drzwi do średniowiecza – były to prawdziwe wielkie, drewniane wrota, wstawione do studia jako scenografia. Co było za drzwiami? Prawdziwa opowieść starego Profesora, który wrócił do sił dzięki żyjącej w XII wieku Hildegardzie z Bingen.

Z kamerą ruszyłam do Wrocławia, uprzedzając bohatera reportażu, że potrzebne mi będą wszelkie medyczne dokumenty: wyniki badań z kolejnych o ośrodków, zdjęcia rentgenowskie, opisy specjalistów. Wiedziałam, że nowotwór trzustki z przerzutami to choroba nieuleczalna, śmiertelna – jak więc profesor Marek Adaszek może dobrze się czuć? O co chodzi w tej tajemniczej medycynie Hildegardy z Bingen?

Starszy pan czekał na nas w progu seminarium – energiczny, uśmiechnięty, pod pachą trzymał grubą papierową teczkę. Zapytałam, czy możemy już włączyć kamerę. Energiczne i pełne życia kroki mężczyzny powinny rozpocząć ten reportaż. „Oczywiście" – powiedział profesor. Po kilku chwilach w seminaryjnej bibliotece usłyszałam nieprawdopodobną opowieść.

Nagraliśmy całość, dokładnie filmując dokumentacje medyczną, rozkładaną strona po stronie na wielkim mahoniowym biurku. Choroba mężczyzny rozpoczęła się 6 lat wcześniej. Zawsze pogodny, uśmiechnięty, serdeczny i bardzo zapracowany, nie dawał po sobie poznać, że cierpi. Walka z ciężkim nowotworem trzustki z przerzutami odbywała się w ciszy szpitalnych sal i korytarzy.

Ta dramatyczna prawda dotarła do jego przyjaciół, kiedy profesor trafił już na oddział onkologiczny. Najpierw szpital we Wrocławiu, później w Łodzi, jednak organizm prawie 70-letniego mężczyzny, wycieńczony długoletnim zmaganiem z chorobą poddawał się, pojawiły się przerzuty. Zaproponowano mu domowa opiekę hospicyjną.

Historia, którą usłyszałam z ust już dobrze się czującego i pełnego energii Profesora była pierwszą w naszym cyklu programów opowieścią o niezwykłej, holistycznej, opartej na naturze medycynie Hildegardy z Bingen. Ta średniowieczna mniszka w XII wieku opisała w swoich dziełach „Causae et Curae" i „Physica" przyczyny i sposoby wychodzenia z większości istniejących dziś chorób. Nasze studio po raz pierwszy gościło świadka działania orkiszu, napoju z rzęsy wodnej, kasztanów jadalnych, bertramu, galgantu i dyptamu.

Nasze rozmowy trwały długo po wyłączeniu kamer, a najważniejsze było pytanie: co sprawiło, że organizm starszego już Profesora tak niezwykle się zregenerował?

Odpowiedź była zaskakująca i nieprawdopodobna: dieta oparta na prawdziwym orkiszu i polecanych przez średniowieczną mniszkę ziołach oraz napojach. Trzy posiłki z orkiszu i warzyw z dodatkiem galgantu i bertramu to była podstawa codziennego pożywienia, jeden posiłek z kasztanów jadalnych i codziennie rano i wieczorem – napój z rzęsy wodnej.

Galgant to roślina wspomagająca pracę serca i układu krążenia. Bertram – oczyszcza i regeneruje jelita, wspomaga trawienie i doskonale poprawia wchłanianie składników odżywczych przez organizm. Napój z rzęsy wodnej, nazywany hildegardowym eliksirem, to wieloskładnikowy preparat, całkowicie naturalny, oparty na 12 specyficznie spreparowanych ziołach połączonych z winem. Chorzy na najcięższe choroby zażywają go dwa razy dziennie – zgodnie ze wskazówkami dwunastowiecznej Mistrzyni.

Ksiądz profesor skorzystał z hildegardowej medycyny jako jeden z pierwszych w Polsce ciężko chorych pacjentów.

Istotnym elementem tej diety jest całkowite usunięcie tzw. trucizn kuchennych – według św. Hildegardy z Bingen są nimi: pszenica i wszystko, co może ją zawierać, wieprzowina w każdej postaci, truskawki, brzoskwinie i śliwki, por oraz węgorz. Tego pod żadnym pozorem nie wolno zjadać żadnemu człowiekowi – a już szczególnie chory, którego organizm zmaga się z ciężką chorobą.

To wrocławskie spotkanie było początkiem mojej fascynacji dziełami Hildegardy – wyruszyłam na poszukiwanie prawdziwego orkiszu.

Na jedno z pierwszych w Polsce miejsc, na Dolnym Śląsku, gdzie uprawiono prawdziwy orkisz, weszłam niemal wstrzymując oddech – dotykałam delikatnych kłosów uświadamiając sobie, że to skarb natury, tajemnicza starożytna roślina, której wnętrze zawiera niezwykle cenne składniki. Już gladiatorzy dostawali placki orkiszowe przed wyjściem na areny – dawała im zastrzyk energii i sił witalnych. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku niemieccy lekarze i terapeuci zaczęli stosować dietę oparta na orkiszu – efekty stosowania „żywności, która leczy" przeszły najśmielsze oczekiwania.

Kolejne lata to była droga zagłębiania się w średniowieczną medycynę – dwa lata studiów w Niemczech pozwoliły mi pogłębić wiedzę o doświadczenia niemieckich lekarzy, terapeutów i badaczy pism Hildegardy z Bingen.

Dziś, po 10 latach prowadzenia Centrum św. Hildegardy w Józefowie mogę potwierdzić to, co w XII wieku stwierdziła Hildegarda: orkisz to podstawa pożywienia dającego zdrowie, odporność, mocne kości i radość z życia. „Jest najlepszym pożywieniem dla człowieka: ogrzewa, odżywia i wzmacnia, daje mocne mięśnie, zdrową krew i szczęśliwy umysł" – pisała.

Jest to hodowana od tysięcy lat roślina, która w dzisiejszych czasach praktycznie zanikła, ponieważ nie poddaje się żadnym manipulacjom genetycznym i w związku z tym nie bardzo nadaje się do przemysłowych upraw. Zboże to ma unikatowe właściwości: jest w stu procentach przyswajane przez organizm, przywraca, jak pisze święta zakonnica: „właściwą strukturę ciała i prawidłowa krew, wywołuje też pogodny nastrój i radość w duszy". Jeden ze składników orkiszu, biogen (rodanid), który jest przedmiotem badań naukowców, wykazuje działanie antynowotworowe.

Orkisz podlegał wielu badaniom naukowym – trzy duże sympozja: dwa na uniwersytecie w Horendami w Niemczech i jedno w Potenzy we Włoszech intensywnie zajmowały się składnikami ziarna orkiszowego i potwierdziły dane opisane przez Hildegardę: orkisz jest najbardziej wartościowym zbożem i zawiera wszystko, czego człowiek w swojej diecie potrzebuje. Optymalnie pobudza magazyn glikolu w organizmie, z czego czerpią korzyści na przykład sportowcy wyczynowi.

Zawarty w orkiszu thiocyanad i rodanid daje organizmowi niezwykłą odporność, pamiętać jednak trzeba – to musi być prawdziwy orkisz, czyli odmiany oberkulmer rotcorn, schwabenkorn albo frankenkorn. Najważniejszy – uważany przez niemieckich terapeutów i lekarzy za antynowotworowy – składnik ziarna orkiszu, czyli rodanid – w przyrodzie występuje jeszcze tylko w mleku matki, dlatego długo karmione piersią niemowlęta są zdrowsze, odporniejsze i lepiej się rozwijają. Skład prawdziwego orkiszu gwarantuje siłę i odporność organizmu, ponieważ zawiera wszystkie podstawowe składniki, których potrzebuje do zdrowia ludzki organizm: wysokowartościowe białka, węglowodany złożone i witaminy oraz składniki mineralne i mikroelementy.

Moja wędrówka śladami Hildegardy z Bingen rozpoczęła się 14 lat temu – to właśnie po powrocie z pierwszego orkiszowego pola usunęłam z domu wszystko co pszeniczne, a w mojej kuchni zakrólował wspaniały i pyszny orkisz. Bułeczki, ciasta, makarony z prawdziwego orkiszu dały siłę i zdrowie mojej rodzinie, a odporność organizmu na takiej diecie pozwala większość wirusów zwalczyć po kilkunastu godzinach. „Dlaczego ja nie mam – jak inne dzieci – zwolnień lekarskich?" – pytała moja córka Marysia. Cóż – nie było takiej potrzeby. Tak średniowieczna benedyktynka przebojem weszła w moje życie. Nikt wtedy w Polsce nie słyszał o jej średniowiecznej medycynie, a orkisz nie był uprawiany na naszych terenach.

Kiedy ukończyłam dwuletnie studia w Niemczech, gdzie wykładowcy dzielili się z nami wiedzą i doświadczeniem z wielu lat praktykowania medycyny hildegardowej w Niemczech, w 2012 roku otworzyliśmy pod Warszawą hildegardowy świat – Centrum św. Hildegardy w Józefowie – gdzie zgromadzone są wszelkie zioła, mieszanki i napoje oraz wszystko, co można zrobić z prawdziwego, ekologicznie hodowanego orkiszu: mąki, kasze, makarony, ciasteczka, chleby i bułeczki. Skarbem Centrum jest też gabinet, w którym można konsultować swoje zdrowie i diety ze specjalistami – lekarzami i dietetykami również po studiach w Niemczech.

Kilka razy w roku Centrum prowadzi turnusy oczyszczające organizm w pięknych ośrodkach: w Folwarku Łochów niedaleko Warszawy i w Wielkopolsce, w Villa Natura, ośrodku położonym nad pięknym jeziorem w Dolsku.

Średniowieczna benedyktynka dziś zmienia życie tysięcy osób odwiedzających nasze Centrum, goszczących na hildegardowych Spa dla Duszy i Ciała – zatruty i pogubiony świat wraca do harmonii korzystając z wiedzy i porad Hildegardy z Bingen.

www.centrum-hildegarda.pl

Przepis na Habermus dla 2 osób, czyli śniadanie hildegradowe dla zdrowych i chorych

Składniki:

½ szklanki kaszy manny z orkiszu
2 szklanki wody
1-2 pokrojone jabłka
1 łyżeczka miodu
2 szczypty galgantu
2 szczypty bertramu
¼ łyżeczki cynamonu
½ łyżki płatków migdałowych lub całych migdałów obranych ze skórki
rodzynki lub morwa suszona (wedle uznania)
pół łyżeczki nasion babki płesznik
Oprócz jabłek można użyć innych owoców sezonowych, takich jak: rodzynki, maliny, jeżyny, porzeczki…

Sposób przygotowania:

Zimną wodę wlewamy do rondelka, wsypujemy orkiszową kaszę i mieszając doprowadzamy do wrzenia. Dodajemy pokrojone lub starte jabłko, gotujemy 5 minut. Dodajemy miód, migdały i przyprawy, mieszając gotujemy pół minuty.

Tajemnica długiego, zdrowego i pięknego życia

O długowieczności rozmawiamy z dr n. med. Danutą Myłek, specjalistką dermatologii, alergologii, ekspertką żywieniową, dietetyczną i slow aging, czyli spowalnia biologicznego komórkowego starzenia się organizmu.

Rozmawia BARBARA JOŃCZYK

Jest pani wybitną specjalistką alergologii i dermatologii. Która z tych dziedzin była pierwsza?

Miałam to szczęście, że żyłam w czasie, gdy polska dermatologia była wzorcem dla całego świata. Pani prof. Stefania Jabłońska, moja Mentorka i Mistrzyni, była Wielką Damą Światowej Dermatologii… i siłą rzeczy Jej uczniowie także musieli wspinać się na wyżyny ani wcześniej, ani później nieznane. To Ona wraz z Zespołem nauczyła mnie podstawowej oceny chorób skóry i tego, że skóra jest ekranem wszystkiego, co dzieje w sferze somatycznej i psychoemocjonalnej organizmu. I to przesłanie zostało mi na całe moje coraz bogatsze życie zawodowe. W czasie studiowania dermatologii posiadłam dodatkową umiejętność: histopatologię skóry. To ocena mikroskopowa tego, co w skórze się dzieje. Tak więc widząc cokolwiek na skórze, mogę wstępnie podejrzewać, który narząd wewnątrz jest chory i patrzeć w głąb skóry gołym okiem.

Człowiek jest całością. Naszym życiem rządzą powiązania wszystkich komórek i organów. Dłuższe pobyty w innych, egzotycznych krajach (Indie, Angola) z ich inną kulturą żywieniową, stylem życia i podejściem do leczenia były kolejnym uniwersytetem. Tam zdobyłam unikatową wiedzę o wpływie karmienia piersią i właściwego żywienia niemowląt, dzieci i dorosłych na profil zdrowotny człowieka.

Po powrocie zdobyłam kolejną umiejętność specjalistyczną: alergologię. Równolegle poszerzałam wiedzę w zakresie żywienia i wszystkich dziedzin medycyny nieoperacyjnej, aby rozumieć przyczyny schorzeń i leczyć skutecznie, czyli nie ogniskować się tylko objawach i leczeniu farmakologicznym. W 1988 roku obroniłam pracę doktorską pt. „Leczenie atopowego zapalenia skóry przy pomocy diety eliminacyjno-ekspozycyjnej u dzieci i młodzieży". Nikt z ówczesnych profesorów nie chciał być promotorem. Ale znalazł się jeden odważny i mądry – prof. Maciej Kaczmarski z Akademii Medycznej w Białymstoku, który zajął się tym nowatorskim tematem. Za tę pracę otrzymałam Dyplom Honorowy im. Prof. Tadeusza Obtułowicza za wkład w rozwój polskiej alergologii.

Dzisiejsza medycyna skupia się tak bardzo na poszczególnych narządach… ba, nawet na jednej chorobie, np.: diabetologia, hypertensiologia, że nie jest w stanie spojrzeć na pacjenta jako całość. Przez to coraz trudniej połączyć np. katar ze złym żywieniem, ból głowy ze spożywaniem orzechów (tak było u mnie!), pokrzywkę z… ryżem, padaczkę z wieprzowiną, schizofrenię z pszenicą itd. I to tylko pojedyncze przykłady z setek tysięcy podobnych. O tym są moje książki, filmy, raporty, artykuły i wykłady. A jeśli wykonane przez lekarzy badania „nic nie wykażą", to taki pacjent/pacjentka otrzymuje skierowanie do… psychiatry. I to nie jest złośliwy żart!

Ostatnia zaś pasja zawodowa: spowalnianie starzenia komórkowego wynikła z tego, że będąc kiedyś ciężko chorą osobą (prawie 40 lat temu, gdy nic nie wiedziałam o związku żywienia ze zdrowiem i chorobą) i posługując się swoją wiedzą przestałam chorować… i starzeć się! W 2018 roku uczestniczyłam w zjeździe absolwentów mojej Alma Mater. Ja ze swoim wyglądem, sylwetką, tryskająca zdrowiem i energią, kompletnie nie pasowałam do moich rówieśników. Jak w lustrze zobaczyłam siebie ze swoim stylem życia – celowanym, spersonalizowanym jedzeniem, sportem, ciągłym uczeniem się, tańcem, kreatywnością, pisaniem książek, artykułów, wykładami, zatrzymałam starzenie mojego ciała i umysłu, a nawet trochę je cofnęłam.

Na czym to polega?

Starzenie biologiczne można postrzegać w dwóch obszarach: naturalnego starzenia się, zużywania się komórek, gdy zapisane w genach liczby ich podziałów wyczerpią się i nic już tego nie cofnie… na razie; oraz przyspieszenie starzenie się w wyniku występowania chorób.

W mojej praktyce tych obszarów nie rozdzielam. Wszak człowiek jest jednością. Spowolnienie starzenia osiąga się więc wy-

prowadzając pacjenta z problemów zdrowotnych i szyjąc na miarę jego życie tak, aby wydłużać jego telomery (swoiste liczniki życia w naszym zapisie genetycznym), nie dopuścić do przedwczesnego ich skracania – aktywować geny długowieczności, uporządkować mikrobiotę jelitową i układ immunologiczny, stosować żywienie celowane spersonalizowane, wprowadzać codzienną aktywność ruchową, unikać sytuacji stresowych i zażywać określone suplementy.

Z jakimi problemami musiała sobie pani poradzić będąc prekursorką tego tematu w Polsce?

Odbieganie od nakreślonych schematów nie jest w naszym kraju postrzegane pozytywnie. Ostracyzm stopniowo osłabł, a moje reakcje na niego stępiły się… fascynacja powiększa się stale. Nigdy nie przestanę uczyć się tego cudu, jakim jest ludzki organizm. Ale pierwsze dwadzieścia lat nie było łatwe. Jednocześnie to wtedy najwięcej osiągnęłam – zostałam nagrodzona naukowym członkostwem w American College of Allergy Asthma and Clinical Immunology za zasługi w rozwoju alergologii światowej i zaproszeniem do Komisji ds. Rozwoju Alergologii w Europie przy Europejskiej Akademii Alergologii, a także Krzyżem Wielkim Orderu Gloria Poloniae w dziedzinie nauki i medycyny wraz ze szlachectwem.

Otrzymałam dwa stypendia: jedno z WHO w 1987 roku w uznanym ośrodku kształcenia alergologów skandynawskich w Helsinkach i drugie w Szpitalu Uniwersyteckim w Miami w 1993. Ta olbrzymia porcja wiedzy, jaką otrzymałam od wielu Mistrzów, dała mi majątek zawodowy. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło!

Czym kierować się przy wyborze diety? Czy istnieją jakieś żelazne zasady?

Każdemu pacjentowi buduję sposób odżywiania na podstawie zapisów genetycznych, licznych badań, testów oceniających różne mechanizmy, na drodze których pokarm może budować zdrowie… lub wywoływać chorobę w myśl zasady: co dla jednych pokarmem, dla drugich trucizną.

Oceniam więc alergię pokarmową, nadwrażliwości i nietolerancje pokarmowe, badam gospodarkę lipidową, gospodarkę kwasami tłuszczowymi, genetyczne obciążenia. I szereg innych badań wynikających z drobiazgowego wywiadu i badania pacjenta. Prześwietlam jego dotychczasowy sposób żywienia i monitoruję odżywianie po jego dopasowaniu. Ale uwaga! Mój udział w osiągnięciu sukcesu zależy tylko w ok. 10 proc. ode mnie! Reszta należy do pacjenta. Na nic moja praca, jeśli pacjentowi nie chce się uczyć, dokonać rewolucji w swoim życiu. Nie na dwa tygodnie, ale na zawsze. Najtrudniejsza jest zmiana złych nawyków budowanych latami. Wszak nasze nawyki to druga natura…

Prowadzi pani w Warszawie prywatny Gabinet Alergologiczny Progres. W Polsce mamy duży problem z coraz większą liczbą osób zmagających się z alergią. Czy jest jakieś światełko w tunelu?

Alergia jest najmniejszym problemem w medycynie. Obecnie bardzo rzadko umiera się z powodu alergii (wstrząs, ciężka astma, głównie aspirynowa). Diagnostyka i sposoby lecznicze są skuteczne, bezpieczne i trwałe (patrz rozdział o leczeniu alergii w mojej książce „Oswoić alergie"). Równolegle z epidemią alergii rosną inne, które są zagrożeniem dla życia, do jego skrócenia w cierpieniu: otyłości, cukrzycy, chorób autoimmunologicznych, nowotworów, chorób psychicznych. I jest coraz gorzej. W zawodzie pracuję od 55 lat. I nie widzę światełka w tunelu dopóty, dopóki ludzie nie będą ŚWIADOMI. A z tym jest źle. Przedszkola, tak ważne dla rozwoju społecznego dzieci, niszczą ich zdrowie fatalnym żywieniem. Nikt nie uczy dzieci, o tym jak ważne jest żywienie. Rodzice nie otrzymują tej wiedzy od lekarzy rodzinnych ani od specjalistów leczących ich problemy zdrowotne. Na studiach medycznych o żywieniu praktycznie nie zdobywa się żadnej wiedzy. Ja ją zdobywałam i zdobywam nadal kosztem swojego odpoczynku, rodziny i olbrzymich pieniędzy… poza studiami medycznymi. Moc finansowa przemysłu spożywczego, farmaceutycznego, kosmetologicznego, chemizacja rolnictwa nie sprzyjają zdrowiu, a raczej powstawaniu wcześniej nieznanych schorzeń. Mogę to mówić, ponieważ długo pracuję i nie skupiam się li tylko na wypisywaniu recept. Diagnostyka w medycynie jest naprawdę szeroka, wiedza leży na ulicy. Tylko schylić się po te dobra! To jest to światełko w tunelu: wiedza, wiedza, wiedza i świadomość.

Jaki organ wymaga szczególnej opieki, bo wpływa na cały organizm?

Każdy narząd jest ważny. Niektóre, gdy się zepsują, można wymienić: nerkę, wątrobę, kolano, biodro, soczewkę… nawet serce czy płuca! Niektóre można wyciąć, wyrzucić: wyrostek robaczkowy, migdałki podniebienne, woreczek żółciowy, łękotki w stawach.

Ale mózgu i jelit nie da się przeszczepić… To one są najważniejsze.

Jest pani autorką książek „Od lekarza do kucharza" i „Oswoić alergie". O czym one są?

Książka „Oswoić alergie" to 6. wydanie całego cyklu trwającego od roku 1994. Co kilka lat piszę nowe wydanie, uzupełniając o nową wiedzę i wyrzucając to, co przestało być aktualne. Niestety, nakład się wyczerpał, a wydawca nie ma woli kolejnych dodruków, nawet e-book jest już nieosiągalny. Dopiero w październiku kończy mi się umowa z tą oficyną… No i przyszedł czas na kolejne wydanie, uzupełnione o nowości. Obecnie książka jest dostępna wyłącznie na rynku wtórnym za 5-krotnie wyższą cenę (!) lub w bibliotekach. A szkoda! To jest kompendium wiedzy dla pacjentów (skądinąd wiem, że także dla wielu alergologów i specjalistów innych dziedzin medycyny). Tylko pacjent z wiedzą o swojej chorobie może być moim partnerem w przebrnięciu niezwykle trudnej podróży od choroby do zdrowia.

Książka „Od lekarza do kucharza" także już wyczerpała się kompletnie. Ale już jestem blisko II wydania. Liczę na to, że pod koniec października tego roku będzie jej promocja na Targach Natura Food w Łodzi. To książka będąca owocem mojej czterdziestoletniej pracy nad pacjentami pod kątem żywienia. O tym, co my wyprawiamy w kuchni, aby zachorować. Wyjaśniam, jaki wpływ na zdrowie i choroby ma dana czynność w kuchni, przedstawiam zasady żywienia i podaję liczne, proste przepisy na zdrowe dania i desery bez mąki pszennej (największego współczesnego wroga ludzi!), cukru (białej śmierci!), mleka krowiego (wroga rozwoju małych dzieci) i tłuszczów trans (margaryny, masła roślinne, nienasycone oleje roślinne rafinowane).

Jestem w trakcie pisania trzeciej książki o slow-aging czyli o spowolnianiu starzenia i zachowaniu jak najdłużej sprawności fizycznej, intelektualnej i biologicznej. To bardzo trudna dla mnie książka, ponieważ wymaga przełożenia całej wiedzy z zakresu genetyki i epigenetyki w sposób zrozumiały dla Czytelnika. Ponadto to nowy obszar w medycynie, ciągle coś nowego.

Wygląda pani rewelacyjnie. Czy zdradzi nam pani swój sposób na piękny, młody i zdrowy wygląd?

Oto czynniki spowalniające starzenie u mnie (a więc dla wszystkich): wiedza… bez niej nie ma nic; świadomość bycia częścią przyrody; wiara, że szklanka jest do połowy pełna (a nie pusta!); detoks towarzyski – toksyczni ludzie to wielka trucizna; dyscyplina, systematyczność i stanowczość – kilkudniowy czy kilkutygodniowy zryw w zmianie żywienia czy aktywności ruchowej nic nie daje poza rozczarowaniem; zachowanie proporcji pomiędzy pracą a zabawą i odpoczynkiem; odpoczynek i pasja – dla mnie to taniec, spotkania towarzyskie z dobrymi, wesołymi ludźmi, podróże, jazda na nartach, pisanie i czytanie książek z różnych dziedzin pozamedycznych, czytanie książek literatury pięknej; praca, pasje, aktywność ruchowa.

Czyli życie jest jedno, jest piękne, ciesz się życiem! ■

360° MAZURKAS CATERING

Perfekcja · Elegancja · Jakość

Filharmonia Szczecińska

Sukiennice / Kraków

Walcownia / Katowice

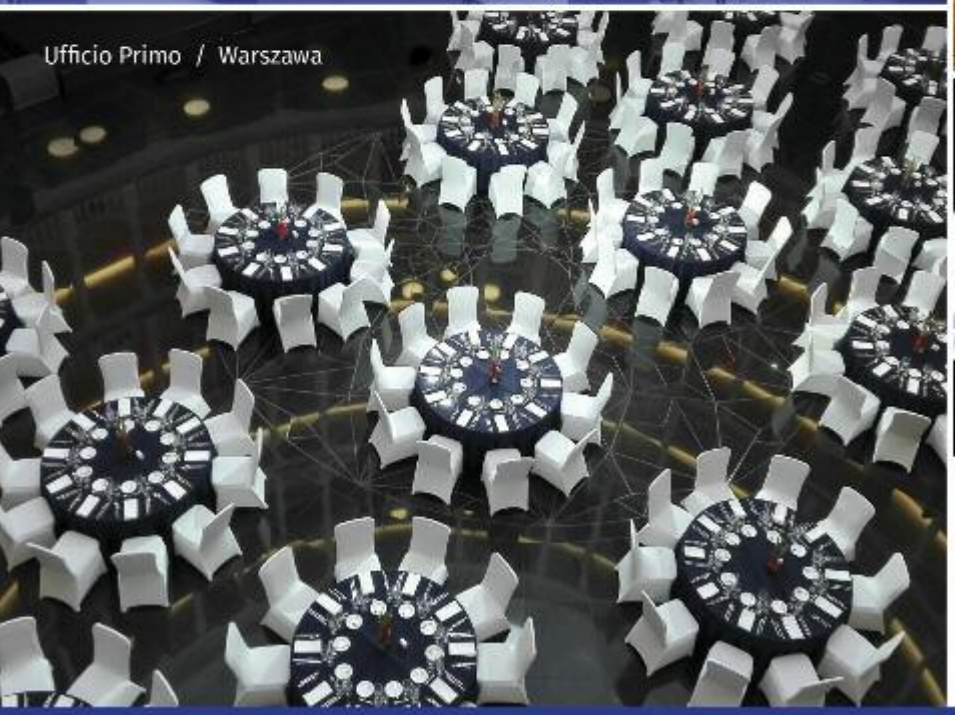
Ufficio Primo / Warszawa

...w całej Polsce

Eventy → Konferencje → Kongresy → Gale → Targi → Pikniki → Pokazy mody

MAZURKAS CATERING 360°
TEL.: +48 22-721-47-73
MAIL: catering@mazurkascatering.pl

WWW.CATERING.MAZURKAS.PL

Miejsce spotkań biznesu

MCC MAZURKAS
CONFERENCE CENTRE & HOTEL****

IDEALNA LOKALIZACJA

Doskonała lokalizacja, **3500 m² pow. konferencyjnej, 35 sal** konferencyjno-bankietowych, największa sala na **1000 osób**, **158 pokoi** dwuosobowych oraz wielofunkcyjny charakter przestrzeni konferencyjno-hotelowej czynią z **MCC Mazurkas Conference Centre & Hotel**** doskonałe miejsce do organizacji kongresów, konferencji, bankietów, wydarzeń firmowych, targów, szkoleń, koncertów.

To tutaj spotyka się biznes – spotkajmy się więc w MCC Mazurkas.

12 km
OD CENTRUM WARSZAWY

A2 i S8
PRZY ZJAZDACH Z TRAS

15 min
Z LOTNISKA CHOPINA

500 m
OD STACJI PKP

WWW.MAZURKASHOTEL.PL

Kolorowy ptak polskiej piosenki

– Przez cały czas idę w górę, nie patrząc na prawo czy na lewo, i działam zawsze na zasadzie emocji, czucia. Oby nigdy nie osiągnąć tego punktu kulminacyjnego. Trzeba wyczuć, że nadchodzi ten moment, i zniknąć na jakiś czas – mówi Danuta Stankiewicz w rozmowie z Małgorzatą Kalinowską-Pohl.

Zdjęcie i projekt okładki: Bartosz Kuśmierski

Być artystą – to blaski czy cienie?

I to, i to. O cieniach się nie mówi i nie myśli, gdy wychodzi się na scenę, gdy wybrzmiewa piosenka, publiczność reaguje, a po wszystkim bije brawo. Po to artysta żyje, po to tworzy. Przedstawienie musi trwać. To są blaski. Nawet jeśli czasem smutno na duszy, bo w życiu coś nie gra. Na scenie musi grać, muszą być emocje. Artysta staje przed publiką, wciela się w rolę, utożsamia z opowieścią lub postacią, którą kreuje. A to wymaga zaangażowania. Więc musi wierzyć w to, co robi i musi to czuć. W przeciwnym razie stworzy niewydarzoną karykaturę. To musi mieć swoje koszty. I w ten sposób wchodzimy w świat cieni. Jest wiele pułapek i pokus towarzyszących temu zawodowi. Są złe wilki czyhające na młodych adeptów piosenkarstwa.

Czy diabeł lubi plątać ścieżki artystom?

Zdecydowanie tak. Trasy koncertowe, długie i wyczerpujące, w towarzystwie rozmaitych ludzi, nierzadko z prawdziwymi problemami, żywi ludzie w ich prawdziwym życiu, przeplatającym się z życiem scenicznym, więc czasem jest to zbyt wiele. Dlatego pojawiają się różnego rodzaju uzależnienia. Najłatwiej sięgnąć po alkohol, gdy ukochany dom staje się znienawidzony, bo przeszkadza w pracy, której oddaje się każdą wolną chwilę. Dzieci wychowują się bez ojca czy bez matki, ponieważ życie artysty głównie toczy się poza domem. Jak to pogodzić? Z jednej strony przygoda, spełnienie, a z drugiej świadomość możliwej katastrofy. Wtedy w sposób naturalny pojawiają się pokusy zdolne rozładować napięcie. A przynajmniej tak ci się wydaje…

To są trudne wybory. Bo jeżeli dokonamy wyboru, że jesteśmy tylko artystkami czy artystami i przychodzimy do domu z pieniędzmi, to pozostają nam przysłowiowe cztery ściany. A jeśli pragniemy rodziny, dzieci, to jak to wszystko ze sobą pogodzić? Jakie musi być zrozumienie rodziny, że znowu nie ma mnie w domu? Każdy domownik musi to rozumieć i zaakceptować. Są przecież codzienne problemy, które trzeba w danym momencie rozwiązać. Moje matkowanie nie było i nie jest kwestią bycia wyłącznie z dziećmi, ażeby rozwiązywać ich problemy. Tu ważna jest cała rodzina i to jest jej siła. W czasach przedwojennych wielu artystów rezygnowało z posiadania rodziny na rzecz wykonywania zawodu. Być przez 24 godziny na dobę nastawionym tylko na dom albo tylko na karierę, cóż… wiadomo, jaki będzie wynik. Zawsze jest coś za coś. Dajmy na to dziecko zachoruje, a ja mam siedem koncertów w tygodniu. Nie przychodziłam wówczas na koncert i nie mówiłam: „Bardzo państwa przepraszam, ale nie miałam czasu zrobić próby". Kogo to obchodzi? Ludzie kupują bilety i oczekują ode mnie zawodowstwa. Nie ma taryfy ulgowej. Moja Mama odeszła 15 maja, a ja miałam koncert 26, na Dzień Matki. I teraz, jak to przeżyć? Zaśpiewałam cały koncert, a po wszystkim wyznałam publiczności, że jest to dla mnie szczególny dzień, ponieważ kilka dni temu odeszła moja Mama. Ludzie klaskali na stojąco. Mama powiedziała mi, że nawet jeśli jej zabraknie, mam zaśpiewać, bo będzie patrzeć na mnie z góry.

Podobne sytuacje sprawiają, że pojawia się wsparcie i tworzą się pewne okazje. Emocje bowiem są tak olbrzymie, że nie sposób ich ukryć czy stłamsić. Bywa, że w kryzysowych chwilach artyście przydarza się romans. I nie jest to takie odczłowieczone, jak zwykło się o tym myśleć. Ludzie potrzebują, żeby ktoś im współczuł, zrozumiał, zauważył, wysłu-

chał. Dlatego uważam, że jestem „wielka”, ponieważ udało mi się, przy specyfice mojego zawodu, nie ulec pokusom czy słabościom. Udało mi się mieć dwójkę wspaniałych dzieci i je wychować, jednocześnie wchodząc w różne sceniczne role, poznając przy tym życie rozmaitych artystów, na przykład jedynej i niepowtarzalnej Ewy Demarczyk przy produkcji mojej płyty „Groszki i róże”. Musiałam wiele dać z siebie emocjonalnie przy tym projekcie, co wymagało ogromnej pracy. To były też moje przeżycia. To byłam ja.

Temperament szuka ujścia, padło słowo romans – były jakieś?

Problem w tym, że ja nie jestem kochliwa. Co nie znaczy, że ktoś nie mógłby zakochać się we mnie lub mną zauroczyć czy zafascynować. Owszem, mężczyźni mnie podziwiali, lubili, podkochiwali się we mnie, a nawet kochali. Jako kobieta wyczuwałam to, ale nie każda sposobność pokrywała się z moimi ideałami. Życie samo to weryfikuje. Zadowalały mnie listy od moich fanów. Zwłaszcza że mężczyźni z branży rozrywkowej dosłownie traktują słowo „rozrywka” i po koncertach potrafią powiedzieć wprost: „Przyjdź dzisiaj wieczorem do mnie do pokoju”. Jednakże o wiele bardziej budujące są słowa: „Niech pani potrzyma mnie za rękę”, które wypowiedziała pewna kobieta na moim koncercie i zaraz potem zemdlała. Ktoś traci przytomność, ja trzymam go za rękę w oczekiwaniu na przyjazd karetki, a po wszystkim dokańczam koncert, przez cały czas zastanawiając się, czy ta osoba przeżyje. Dopytywałam się później pani z bufetu o stan zdrowia tej kobiety, a ona powiedziała, że ta pani, co zemdlała w piątek, to przecież już w niedzielę pojechała do Ciechocinka.

Ale wracając do romansów…

Podczas mojego pobytu na stypendium w Paryżu wydarzyło się coś niespodziewanego. Miasto miłości nigdy nie zawodzi.

Jeszcze nie byłam mężatką i miałam swój pierwszy wyjazd na kontrakt. Zakochana w swoim przyszłym mężu nie wyobrażałam sobie, żebym mogła choćby pomyśleć o kimś innym, a tu – czyli w paryskim „Rasputinie” na Champs-Élysées, gdzie koncertowałam, nagle pojawia się piękny mężczyzna, przychodzi codziennie od momentu otwarcia i czeka tylko na moje występy. Śpiewałam wówczas romanse rosyjskie, które uwielbiał. A tam jest taki zwyczaj, że jak się komuś podoba wykonawca, to zamawia szampana i właścicielka była bardzo szczęśliwa z tego powodu, ponieważ ten pan zamawiał je hurtowo. Wszystko przez te rosyjskie romantyczne pieśni… Odbiorca może odnieść wrażenie, że artysta śpiewa je właśnie dla niego. Tamten pan wyobrażał sobie, że jest jedynym adresatem tych utworów. I pojawił się problem. Stałam się jego obsesją. Zakochał się. Błagał na wszystko, żebym przedłużyła kontrakt. Proponował mi wyjazd do Afryki, a jeśli nie do Afryki, to wszystko jedno, dokąd – nawet na koniec świata, bo on chce być ze mną 24 godziny na dobę. Niestety w stosunku do mnie był nachalny, proponował mi pieniądze za występy, i to duże pieniądze. Czułam się z tym źle, ponieważ uważałam, że mi się to nie należy. Miałam przecież kontrakt. A to była z jego strony forma akceptacji – mnie jako artystki i jako kobiety. Z mojej strony nie było to jednak odwzajemnione. Próbował więc na różne sposoby wciskać mi pieniądze, na przykład biegnąc za mną do toalety. To było coś okropnego! Czułam się tym zażenowana, bo dla mnie pieniądze nigdy nie były najistotniejszą sprawą. Uprawiam sztukę, odgrywam różne role na scenie, a potem jestem sobą, Danutą S. Lecz nie tym razem, nie dla tego konkretnego widza, więc zrozumiałam, że to zaczyna się robić niebezpieczne. Poza tym miałam konkretny plan, od którego nic nie mogło mnie odwieść. Chciałam mieć dzieci, a nie podróżować po czarnym lądzie z nieznajomym. Tak bardzo tego pragnęłam, że będąc w Paryżu wszystkim o tym opowiadałam i pewna francuska rodzina, która mnie bardzo lubiła, przygotowała dla mnie kompletną wyprawkę dla dziecka do drugiego roku życia. A ja zawsze chciałam mieć syna i córkę, i to marzenie się spełniło.

Danka robi, co chce, jak chce, z kim chce i kiedy chce – kto to powiedział?

Uważam, że jest to moja najlepsza recenzja, bo zawsze chodzę swoimi ścieżkami, jak typowy koziorożec. A autorką tych słów jest jedna z najwspanialszych dziennikarek, Krystyna Gucewicz.

To jest o mnie, a znaczy dokładnie tyle, że przez cały czas idę w górę, nie patrząc na prawo czy na lewo, i działam zawsze na zasadzie emocji, czucia. Oby nigdy nie osiągnąć tego punktu kulminacyjnego. Trzeba wyczuć, że nadchodzi ten moment, i zniknąć na jakiś czas. Potem powrócić z czymś świeżym, odrodzić się. Prawda jest taka, że nie ma absolutnie nikogo na świecie, kto by wiedział, jaka jest recepta na sukces. To wypadkowa wielu czynników. I tu jest właśnie miejsce na spontaniczność, na czucie, na prawdę o sobie. W tym jednak pierwsze skrzypce odgrywa edukacja. Daje podstawy do tego, żeby rozwijać swoją osobowość. Ale żadna szkoła nie nauczy wszystkiego.

„Tylko tęsknota w sercu gra” – to spektakl nie w blasku, lecz w cieniu szabasowych świec, poważny, odmienny od twojej dotychczasowej twórczości artystycznej. Mogłaś wybrać inną drogę, dlaczego wybrałaś właśnie tę?

Szukając kolejnego pomysłu na siebie, znalazłam twórców kochających żydowską kulturę i tak powstał ten koncert. Krzysztof Kolberger czytał poezję żydowską, a ja prezentuję pieśni o tematyce żydowskiej. Towarzyszy mi zespół muzyków Teatru Żydowskiego w Warszawie. Jest to niezwykłe wydarzenie kulturalne odbywające się w cieniu, ponieważ światło pada tylko na stolik, na którym leży otwarta książka, którą niegdyś brał do rąk i czytał z niej Krzysztof Kolberger. Dziś krzesło przy stoliku jest puste, a aksamitny głos Krzysztofa rozbrzmiewa z głośników. To przyprawia o dreszcze. Spektakl zrealizowano w ramach projektu „Śmietanka towarzyska” warszawskiego Centrum Łowicka. Tadeusz Wiśniewski zwraca się do przybyłych gości następującymi słowami: „Drodzy Goście, nie traktujcie Śmietanki tylko jako koncertu, ale pozwólcie sobie przyjść wcześniej i wyjść później, aby kultywować sztukę konwersacji”. I tak się dzieje. Można też powiedzieć – dzieje się. Więcej o mnie w książce biograficznej pod tytułem: „Kolorowy ptak polskiej piosenki”. ■

Na usługach wyobraźni

Jak pisać spontanicznie, odkrywać świat wraz z bohaterami, i co ma z tym wszystkim wspólnego obecna sytuacja polityczna? Z Martą Wasilewską-Ławnicką, debiutującą autorką komedii kryminalnej pt. „Kukułcza Piwnica", rozmawia Barbara Jończyk.

Na co dzień mamy trochę inne relacje zawodowe. Jest pani menedżerem w zespole marketingu PKF Consult, firmy członkowskiej KIE.

Rzeczywiście. Pani wyznacza termin dostarczenia reklamy czy artykułu PKF, a ja robię, co mogę, by zdążyć. Najczęściej się udaje. Prawie…

Jestem przyzwyczajona. Sama wiem, ile projektów mamy do zrealizowania i jak dużo jest pracy na co dzień. Dlatego też bardzo interesuje mnie, jak znalazła pani czas na napisanie książki, szczególnie że jest dość długa.

Nie trwało to długo. Jakieś dwa, dwa i pół miesiąca? Prawdę mówiąc, cała książka zaczęła powstawać przy jednym z moich służbowych projektów. Projekt był kreatywny, ale jednak jakieś normy i standardy obowiązują w biznesie, więc nie mogłam się wyżyć i moja wyobraźnia potrzebowała ujścia. Wtedy przypomniałam sobie, że rok wcześniej miałam podobną sytuację i wypisałam sobie jakieś luźne pomysły na możliwe kierunki hipotetycznych powieści. Jeden z nich do mnie przemówił… i tak powstała „Kukułcza Piwnica".

Powieść jest naładowana nagłymi zwrotami akcji i bogactwem wątków. Przygotowała pani sobie wcześniej jakiś konkretny plan kierunku, w jakim miała się toczyć cała ta historia?

Muszę szczerze przyznać, że aż do końca powieści nie wiedziałam, jaki będzie miała finał. Nie miałam pojęcia, o czym zaraz napiszę ani jak zareagują moi bohaterowie!

Jak to?

Pisałam spontanicznie. Cała historia rozgrywała się w mojej wyobraźni jak oglądany w telewizji film, którego wcześniej się nie widziało. Ja jedynie spisywałam to, co mi wyświetlała wyobraźnia. Nie umiem tego wyjaśnić, choć przyznam, że od dziecka mam bardzo wybujałą wyobraźnię.

Biorąc pod uwagę te zwroty akcji – nietrudno mi w to uwierzyć. Jednak wszystkie wątki udało się pozamykać, bohaterowie są realistyczni, a ich zachowania zgodne z opisami postaci. To wszystko wyszło samo z siebie?

Ja też jestem zdziwiona! Oczywiście gdzieś tam już pod koniec powieści wiedziałam, w którym kierunku zmierza historia, tak jak zresztą wiadomo, jak może się zakończyć oglądany film. Ale do ostatniej kropki nie wiedziałam, jak się to wszystko skończy. To było bardzo ekscytujące i pamiętam, że za każdym razem, gdy kończyłam pisać danego dnia, to było jak oglądanie odcinka serialu. Nie mogłam się doczekać, co będzie dalej.

W powieści mamy wielu bohaterów, każdy jest zlepkiem zupełnie odmiennych cech charakteru. Są prawdziwi i bardzo łatwo mogłabym sobie wyobrazić, że to znane mi osoby. Wzorowała się pani na kimś konkretnym?

Tak i nie. Owszem, każdy bohater jest, jak pani sama zwróciła uwagę, zlepkiem różnych cech charakteru. Nikt więc koniec końców nie jest dokładnym odwzorowaniem konkretnej osoby z mojego otoczenia.

Na pewno? Główna bohaterka bardzo mi panią przypomina.

Racja. Nikt poza Janiną nie jest dokładnym odwzorowaniem konkretnej osoby. Może to wynika właśnie z tego, że ona jest narratorem powieści, która rozgrywa się w mojej wyobraźni? Dlatego łatwiej było mi pisać w pierwszej osobie. Jak się ciągle pisze „ja" czy „mi" i tak dalej, to zwyczajnie wymusza pewną specyfikę.

W różnych recenzjach i opiniach dotyczących „Kukułczej piwnicy" w internecie porównuje się panią do Joanny Chmielewskiej. Tak jak ona publikuje pani pod pseudonimem, który jest imieniem i nazwiskiem głównej bohaterki powieści. Wzorowała się pani na niej?

Uwielbiam książki Chmielewskiej, szczególnie całą serię o Joannie. W samej powieści zresztą często zwracam, to znaczy Janina zwraca uwagę, że te czy inne sytuacje są podobne do powieści Chmielewskiej. Więc to na pewno wybrzmiewa. Natomiast nie robiłam tego celowo, to się działo samoistnie, więc zakładam, że jej twórczość wywarła na mnie niezatarte wrażenie.

W całej powieści jest wiele odniesień do różnych filmów, seriali, książek innych autorów, a nawet sytuacji politycznych. Czy to było zamierzone?

Nic w tej powieści nie było zamierzone. Wydaje mi się, że te odniesienia wychodziły naturalnie, bo w mojej wyobraźni każdy z bohaterów był pełnokrwistą osobą, z niepowtarzalnym charakterem i własnym „ja". Każdy z nich coś lubił i czegoś nie lubił, to wszystko wychodziło samoistnie. Miałam na nich dokładnie taki wpływ, jaki miałabym na podsłuchiwaną rozmowę obcych ludzi.

Mogła pani jednak pisać to, co chciała. Abstrahując od bujnej wyobraźni, mogła pani całość dowolnie modyfikować.

Oczywiście, ale jestem więcej niż pewna, że wtedy powieść straciłaby swój charakter. To, że powstawała bez planu, nadaje jej, moim zdaniem, tę lekkość, która umożliwia każdemu czytelnikowi wczucie się w całą historię. Jest on, tak jak każdy z bohaterów „Kukułczej Piwnicy", nieświadom tego, co się właściwie dzieje. Nie może więc przewidzieć, jak cała sytuacja będzie się dalej rozwijać ani jak się skończy. Czyli w każdej chwili jest dokładnie na tym samym etapie, co każdy bohater książki.

A kwestia polityczna? Czy to pani poglądy?

Zdecydowane tak. Nie jestem aktywna w wyrażaniu swoich poglądów w tym temacie, ale szczególnie w kwestii Ukrainy mówię stanowcze nie dla zachowania Rosji. Nie miałabym nic przeciw-

ko, gdyby Putin skończył dokładnie tak, jak to przedstawiłam w książce.

Nie opublikowała pani książki pod własnym nazwiskiem. Czemu?

Szczerze? Po prostu wydało mi się, że im krócej, tym łatwiej będzie zapamiętać.

Chce więc pani być znaną autorką?

Odpowiem bardzo przewidywalnie i podejrzewam, że mało oryginalnie. Chcę, by moje książki podobały się czytelnikom dokładnie tak, jak mi. Zawsze powtarzam, że „Kukułcza Piwnica" jest prostą książką, dla prostych ludzi, napisaną przez prostą autorkę. To przystępna rozrywka, która ma człowieka zrelaksować.

Czyli planuje pani więcej powieści?

Drugą właśnie kończę, a w planie mam obecnie kilka innych.

Czy tę drugą ma pani rozplanowaną, czy nadal pisze się spontanicznie?

O, zdecydowanie spontanicznie! Jeden z bohaterów nie mógł się zdecydować, czy wsiąść do windy, czy nie, i to trwało kilka dobrych dni!

Czy to ktoś, kogo znam z „Kukułczej Piwnicy"?

Nie, nie. To znaczy w drugiej powieści mamy ponownie do czynienia ze sprawdzoną grupą przyjaciół detektywów-amatorów, ale podobnie jak w „Piwnicy…", nie wiem, co się dalej stanie ani kto wejdzie do gry w trakcie powieści. I to jeden z tych niespodziewanych nowych bohaterów jest człowiekiem wielce niezdecydowanym. Choć to może wynikać ze stresów życia zawodowego, z tego, co wiem o nim na tę chwilę – jest zwyczajnie przemęczony.

Mam wrażenie, jakbyśmy rozmawiały o najnowszym odcinku jakiegoś serialu, który dopiero co miał swoją premierę…

Więc wie pani dokładnie, jak ja się czuję na co dzień, pisząc powieść.

Czy to nie jest frustrujące?

Bardzo. Z drugiej strony jest też niewyobrażalnie satysfakcjonujące. Ostatnia kropka w „Kukułczej Piwnicy" dała mi wielkie poczucie spełnienia.

Czy opublikowanie własnej powieści było pani marzeniem?

Nie mogę powiedzieć, że nigdy o tym nie myślałam. Z drugiej strony nie było to też nigdy moje największe marzenie. Kiedy pisałam pracę licencjacką, potem magisterską, moja promotorka mówiła, że tekst jest bardziej podobny do powieści niż pracy naukowej.

Powiedziała pani, że ma pani kilka powieści zaplanowanych. Czy można mieć coś zaplanowane, skoro pisze się spontanicznie?

Książka, którą piszę teraz, wyszła z pomysłu, który padł podczas pisania „Kukułczej Piwnicy". W tej powieści jest jeszcze kilka innych wątków, które z powodzeniem można rozwinąć w samodzielne powieści.

Będzie się pani trzymała sprawdzonej grupy detektywów-amatorów?

Wydaje mi się, że tak. Są oni na tyle różnorodni, że wszelka akcja przepływa w wyniku ich działań dość… intensywnie? Są ciekawi w swojej nieprzewidywalności.

Czy ciężko było wydać tę powieść?

Dostałam wiele odpowiedzi, że powieść ciekawa, ale dane wydawnictwo ma już rozplanowaną serię debiutów na dany rok. Dostałam też maile z wiadomością, że powieść fajna i zabawna, ale wymaga za dużo pracy redakcyjnej i wielu korekt. Po dwóch miesiącach odezwało się wydawnictwo Novae Res i prace ruszyły.

Rzeczywiście było tyle prac redakcyjnych i poprawek?

Myślę, że na początku i redakcja, i korekta miały ze mną kłopot. Bardzo szybko jednak się odnalazły. Widać, że mają naprawdę pokaźne doświadczenie. Moi bohaterowie mają w nosie poprawność językową. Cała powieść jest pełna celowo i świadomie źle odmienianych słów czy stwierdzeń.

Rzeczywiście początkowo było to dla mnie dziwne, ale dość szybko można się przyzwyczaić, a jeszcze szybciej staje się to wręcz naturalne w książce.

Tak jest! Kiedy ja ją czytałam po raz pierwszy, też miałam takie odczucie!

Biorąc pod uwagę, że jest pani jej autorką, to trochę dziwnie brzmi.

Wiem. Wszyscy zwracają na to uwagę… Wydaje mi się, że podczas pisania wszystko działo się tak szybko, że nie wszystko zapamiętałam? Musiałam nadążać za wyobraźnią, a ta działa na własnych zasadach. Co jest, jest.

O właśnie! Pisze to pani przy każdej dedykacji czy autografie w książce. O co w tym chodzi?

To jest taka koncepcja na zasadzie „co ma być, to będzie" czyli „que sera, sera", tylko dotyczy bardziej bieżących wydarzeń. To, co jest, co się dzieje i jakie są tego skutki – na to nie mamy wpływu. Nie ma więc żadnego sensu się tym przejmować i należy skupiać się wyłącznie na tych działaniach, na które mamy jakikolwiek wpływ. Nie ma co rozpamiętywać tego, co już zrobiliśmy i co się już stało, skoro tego zmienić nie można. Należy brać życie takim, jakie jest. I na tej bazie wybierać dalszy kierunek.

Wracając na chwilę do spontaniczności w pisaniu, w książce jest dobrze przedstawiona cała historia…

Bez spoilerów! To jest chyba najciekawszy zwrot akcji i nie chciałabym go wyjawiać.

Racja. W każdym razie, to „coś" jest przedstawione w całkiem przemyślany sposób. Widać, że musiała się pani jednak przygotować. Nie potrafię tego połączyć ze spontanicznością i brakiem wcześniejszego planowania.

To wbrew pozorom bardzo proste. Kiedy bohaterowie dochodzą do tego elementu, sami dysponują częścią wiedzy, która jest przecież powszechna i wszyscy coś w tym temacie wiedzą. Resztę bardziej fachowej wiedzy z tym związanej pozyskują dalej w trakcie rozwijania się akcji. Dzięki temu czytelnik również i w tym przypadku jest na takim samym etapie, co bohaterowie powieści.

Mam nadzieję, że druga powieść będzie równie interesująca co „Kukułcza Piwnica". ■

Chcę, by moje książki podobały się czytelnikom dokładnie tak, jak mi. Zawsze powtarzam, że „Kukułcza Piwnica" jest prostą książką, dla prostych ludzi, napisaną przez prostą autorkę

Przybliżyć Kopernika

W 2023 roku przypada 550. rocznica narodzin znanego całemu światu Polaka Mikołaja Kopernika, który w 1543 roku w Norymberdze opublikował swoje dzieło pt. „O obrotach sfer niebieskich". Od tego momentu twórca przełomowej dla nowożytnej nauki teorii o budowie Układu Słonecznego zostaje zapamiętany jako ten, który „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię". Rozpoczynał się nowy bieg historii…

Fot. Rafał Latoszek

Mikołaj Kopernik był prawdziwym człowiekiem renesansu. Astronomem, kanonikiem, prawnikiem, matematykiem, lekarzem i ekonomistą. Teoria Kopernika wpłynęła na sposób patrzenia na miejsce Ziemi i człowieka we Wszechświecie, stała się podstawą rozwoju nauk ścisłych.

Z okazji obchodzonego uroczyście światowego Roku Mikołaja Kopernika Wydawnictwo Art. La Lola przygotowało wyjątkową i absolutnie unikatową propozycję dla dzieci pt. „Podróż dookoła Słońca, czyli historyja o Mikołaju Koperniku". Jest to wierszowana książka stworzona przez Jarka Gmitrzuka i Jolantę Mrotek-Grudzińską, na podstawie której powstał także spektakl teatralny.

– Postanowiliśmy w bardzo szczególny sposób uczcić ten doniosły historycznie fakt, tworząc wyjątkowe wierszowane dzieło „Podróż dookoła Słońca", a także wystawiając wspaniałe, ponadczasowe i wartościowe przedstawienie opowiadające historię tego słynnego Polaka. Premiera spektaklu pt. „Słońce Kopernika" w reż. Emiliana Kamińskiego odbyła się w Teatrze Kamienica w Warszawie w czerwcu 2022 roku i przyciąga tłumy publiczności dziecięcej i dorosłej. Patronat nad nim objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – mówi Jolanta Mrotek-Grudzińska.

– Nasza książka została objęta Honorowym Patronatem Narodowego Instytutu Dziedzictwa, a także Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Warmińsko-Mazurskiego. Cieszy się poparciem wielu instytucji naukowych, prawniczych i finansowych, jednak nierozerwalnie związana jest też z wyjątkową osobą, której duch przenika każdą kartę i każdy jej wers. Z Emilianem Kamińskim. Kiedy w zeszłym roku otrzymał ode mnie pierwszy autorski egzemplarz „Podróży dookoła Słońca", zachwycił się nim i bez wahania postanowił pokazać szerokiej widowni. Było to Jego ostatnie wielkie sceniczne dzieło. Traktował je niczym szekspirowski dramat połączony z fredrowskim rymem, rytmem i dowcipem. Reżyseria tego spektaklu pochłaniała Emiliana tak bardzo, że zapominał o chorobie, która powoli zbierała swoje żniwo. Kochał ten spektakl i wiersze w nim zawarte. Był naszym mentorem, wspaniałym człowiekiem, a prywatnie moim wieloletnim przyjacielem. Czekał na wydanie tej książeczki, niestety nasilenie się choroby pokrzyżowało wszelkie plany. Nikt więc bardziej nie zasługuje na to, aby zadedykować mu to wyjątkowe dzieło, niż Emilian Kamiński. Wspaniały aktor, mentor, reżyser. Wielki patriota. Wydaniem tej książki będę mogła spełnić Jego wolę i dotrzeć z tym wspaniałym wierszowanym tekstem do tysięcy czytelników – dodaje autorka.

Przybliżając dzieciom życie Kopernika, jego dokonania i sposób myślenia, pragniemy pobudzić ich fantazję i wyobraźnię. Zmotywować do nauki przedmiotów ścisłych, które sprawiają im szczególny problem. Rozbudzić w nich pragnienie wiedzy, dążenie do poznawania nowego i nieznanego, rozwiązywania zagadek Wszechświata, realizacji marzeń, wytrwałości, cierpliwości i konsekwencji w działaniu. Chcemy, aby dzieci oderwały się choć na chwilę od ekranów smartfonów, które tak bardzo zdominowały dzisiejszy świat, i zaczęły spoglądać w rozgwieżdżone niebo, dążąc do tego, by kiedyś nazwano ich imieniem którąś z gwiazd czy planet.

Książka ta skierowana jest do szerokiego grona odbiorców. Dzieci, młodzieży, a także dorosłych, którym pomoże usystematyzować wiedzę o tym wielkim Polaku. Szczególna uwaga jako odbiorcy należy się Polonii, która w oparciu o nią może wychowywać nowe pokolenia, nie tylko przekazując im encyklopedyczną wiedzę o Mikołaju Koperniku, ale też zaszczepiając miłość i szacunek do kraju, z którego pochodzą rodzice i dziadowie. Naszym celem jako autorów jest budowanie poczucia jedności i przynależności do kraju, z którego pochodzi nasz wielki uczony, a także odpowiedzialności za przekazywanie następnym pokoleniom niematerialnego dziedzictwa Mikołaja Kopernika – jego wiedzy, umiejętności, idei, praktyk, wartości i przekazów. Chcemy pomóc młodym ludziom w odpowiedzi na pytanie, kim jesteśmy jako Polacy. Opowiedzieć o historii Polski przez pryzmat życia Mikołaja Kopernika, tak aby mogli ją zrozumieć i wyciągać z niej wnioski.

Historia życia i dokonań Mikołaja Kopernika napisana została wierszem w mistrzowski sposób przez genialnego twór-

cę licznych bajek i wierszowanych przedstawień teatralnych Jarosława Gmitrzuka. Wierszowane teksty są dla dzieci ważnym wsparciem podczas nauki. Pomagają w rozwoju wyobraźni oraz kreowaniu własnych poglądów. W łatwiejszy sposób docierają do świadomości czytelnika, zapadają w pamięć, pozwalają mimowolnie chłonąć wiedzę i przemycać trudne naukowe pojęcia czy zagadnienia. Wiedza przyswajana jest niemal samoczynnie, a rymowanki sprawiają dzieciom radość, pobudzają pamięć i skupienie.

Recytacja wierszy wspomaga umiejętność czytania. Rozwija wyobraźnię i inteligencję, poprawia wymowę i posługiwanie się poprawną polszczyzną. Szczególnie ważne jest to w środowiskach młodej Polonii, bo pozwoli na podniesienie i doskonalenie kompetencji językowych. Książka ta polecana jest na wszelkie zajęcia logopedyczne i językowe. Czytanie jej na głos z podziałem na role czy inscenizowanie scen z życia Mikołaja Kopernika w klasie, z przyjaciółmi czy w gronie rodzinnym będzie doskonałą integrującą i rozwijającą zabawą, a także pomoże w aktywizowaniu środowisk polonijnych. Książka stylizacją przypomina dawne księgi spisywane na pergaminach czy papirusowych zwojach, będzie więc np. wspaniałą nagrodą za wyniki w nauce czy po prostu oryginalną lekcją historii.

„Podróż dookoła Słońca" to zaskakująca i zabawna historia podróży w czasie polskiej nauczycielki dr Wenuseckiej oraz słynnego maga i astrologa. Za pomocą czarodziejskiej księgi przenoszą się oni w czasie. Przewracając kolejne karty, śledzą losy naszego słynnego astronoma od urodzenia aż do chwili napisania rewolucyjnego i epokowego dzieła „O obrotach sfer niebieskich". Dowiadujemy się z niej o zagadnieniach nie tylko z dziedziny astronomii, ale także medycyny czy ekonomii. Czytamy o tym, jak Kopernik przeprowadzał reformę pieniądza, poprawiał kalendarz czy z jakich składników tworzył leki, co to jest astrolabium i kim był Ptolemeusz.

Treść książki powstała w oparciu o liczne materiały zawarte w dotychczasowych zweryfikowanych i publikowanych biografiach Mikołaja Kopernika. Autorzy wystrzegają się własnej interpretacji historii, ubierając jedynie uznane fakty biograficzne w niesamowity poetycki język, czyniąc tę książkę oryginalną i absolutnie jedyną w swoim rodzaju. Przepiękne ilustracje połączone z dawnymi grafikami i mapami zachwycają oko, nadając stronom niecodziennego wyrazu i stylistyki. To jedyna książka, w której zastosowano w grafice właściwe epicykle, którymi w pracy posługiwał się Mikołaj Kopernik. Piękne wydanie, kredowy papier, aż 104 strony wierszowanego tekstu z ilustracjami i zdjęciami, format A4, sztywna okładka oraz kolorystyka sepii i granatu nawiązującego do głębi Kosmosu nadają jej elegancji i sprawiają, że będzie doskonałym prezentem na wyjątkowe okazje. Powinna stać się niemal obowiązkową lekturą w każdym polskim domu. ■

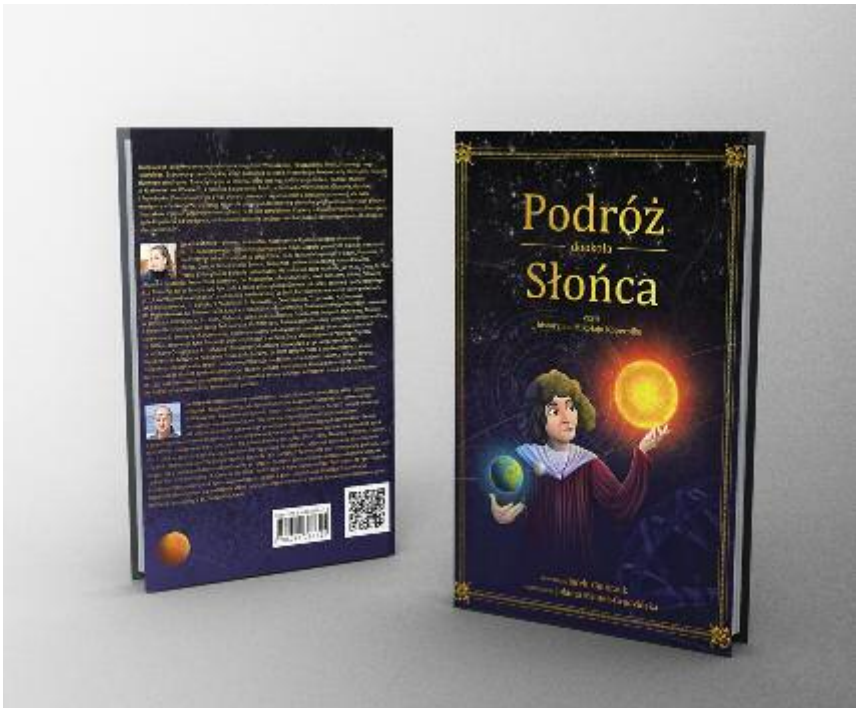

Nikt bardziej nie zasługuje na to, aby zadedykować mu to wyjątkowe dzieło, niż Emilian Kamiński. Wspaniały aktor, mentor, reżyser. Wielki patriota

Zapraszamy na poetycko-teatralne spotkania z autorami i oczywiście na spektakl „Słońce Kopernika" do Teatru Kamienica w Warszawie.

Kontakt z wydawnictwem:
https://www.facebook.com/teatrwydawnictwolalola/
e-mail: wydawnictwoartlalola@wp.pl
Tel.: 602 185 861, 602 376212

Laura Łącz – artystka multitalent, która zmienia świat kultury i edukacji

Laura Łącz to wybitna postać polskiej sceny artystycznej, która swoim wszechstronnym talentem zdobyła serca wielu ludzi w Polsce i za granicą. Jej niezwykła kariera aktorki, reżyserki, pisarki i pedagożki zaowocowała wieloma osiągnięciami i wyróżnieniami, zarówno w świecie teatru, jak i literatury dziecięcej.

Laura Łącz ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie, gdzie zdobyła wykształcenie aktorskie, a następnie z sukcesem ukończyła drugi fakultet na wydziale filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jej talent aktorski szybko został zauważony, co zaowocowało angażem w renomowanym Teatrze Polskim w Warszawie. Tam zagrała wiele znaczących ról kobiecych pod kierownictwem wybitnych reżyserów. Od lat specjalizuje się w recytacji poezji i występuje z monodramami poetycko-muzycznymi oraz recitalami piosenki aktorskiej w całej Polsce.

Poza osiągnięciami teatralnymi, Laura Łącz zdobyła uznanie również w branży filmowej. Zagrała w kilkudziesięciu filmach fabularnych i serialach, w tym odgrywając rolę Gabrieli w popularnym serialu „Klan" przez ponad 20 lat. Jej wszechstronność i talent aktorski przyniosły jej rozpoznawalność i szacunek w świecie telewizji i kina. Dużą oglądalność zyskał ostatnio telewizyjny cykl spotkań aktorki w formie wywiadów ze znanymi artystami pod tytułem „Rola Życia".

Zaangażowanie w edukację i działalność społeczną

Jest nie tylko artystką, ale także zaangażowaną nauczycielką i aktywistką społeczną. Wykłada naukę o wierszu na wydziale aktorskim w Wyższej Szkole Managerskiej, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodymi adeptami teatru. Dodatkowo prowadzi dwa teatry – „KARTA" i „Pasjonaci", gdzie reżyseruje sztuki teatralne i adaptuje dzieła literackie. Praca na rzecz seniorów zaowocowała oficjalnym tytułem „Ikony Aktywności" w wyniku ogólnopolskiego plebiscytu. Z kolei jej wyjątkowe warsztaty poetyckie i teatralne dla dzieci, finansowane m.in. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundację Bankową im. Leopolda Kronenberga, przyczyniają się do rozwijania kreatywności i talentów młodych osób.

Twórczość literacka dla dzieci

Laura Łącz to również utalentowana pisarka, która zadedykowała swoją twórczość literacką głównie dzieciom i młodzieży. Jej autorski cykl teatralny o nazwie „Pokochaj Teatr" cieszy się ogromną popularnością wśród najmłodszych. Zaskakująca różnorodność form i tematów sprawiają, że te spektakle są zarazem in-

spirujące i edukacyjne. Jej słuchowiska radiowe, książki, wiersze i opowiadania ukazywały się w podręcznikach szkolnych, antologiach czy czasopismach dla dzieci.

Działalność charytatywna

Pomoc innym jest ważnym elementem w życiu Laury Łącz. Aktywnie współpracuje z różnymi fundacjami i organizacjami charytatywnymi. Jej praca społeczna jest głównie skupiona na wsparciu dzieci, zwłaszcza tych o specjalnych potrzebach.

Jej pasja do teatru, miłość do literatury, a zwłaszcza poezji polskiej i zaangażowanie w pomoc innym sprawiają, że jest ona wzorem dla wielu ludzi, którzy marzą o pozytywnym wpływie na świat wokół siebie. Jej twórczość i zaangażowanie w edukację sprawiają, że przyszłość kultury i sztuki w Polsce wydaje się być w bardzo dobrych rękach. ■

Agencja Artystyczna „Laura" Laury Łącz

proponuje pięknie wydane i ilustrowane książki dla młodszych dzieci – „Bajki i wiersze na cztery pory roku", „Nocne Duszki i inne bajki" oraz tych starszych – „Chłopak z suchą głową", a dla dorosłych „Co nam zostało z tych lat…" autorstwa Laury Łącz. Wszystkie tytuły są unikatowe, niedostępne w stacjonarnych księgarniach. Książki mogą być opatrzone autografem, a na życzenie imienną dedykacją autorki. Atrakcją tej oferty jest możliwość odbycia spotkania autorskiego. Jest to specjalnie przygotowany program, połączony z występem zawierającym wiersze i piosenki. Autorka jest ambasadorką akcji „Cała Polska czyta dzieciom" i aktywną propagatorką czytelnictwa wśród dzieci.

W przypadku zainteresowania Agencja ustala terminy i promocyjne ceny książek, które są zależne od miejsca dostawy i wielkości zamówienia.

Agencja Artystyczna Laura Łącz
agencja@agencjalaura.pl,
tel. 601 366 290

Izabela Kopeć – światło i dźwięk w harmonii twórczości

Izabela Kopeć, uznawana za jedną z najwybitniejszych polskich mezzosopranistek, kompozytorek i producentek muzycznych, a także przedsiębiorczyni – to postać, której twórczość wykracza poza granice jednego gatunku muzycznego. Jej kariera muzyczna opiera się na niezwykłej wszechstronności i poszukiwaniu nowych brzmień. Ta utalentowana artystka zdobyła uznanie zarówno w Polsce, jak i za granicą, dzięki swojej unikalnej interpretacji utworów oraz twórczej odwadze w eksplorowaniu różnych stylów muzycznych.

Izabela Kopeć spędziła dzieciństwo i wczesną młodość na Śląsku Cieszyńskim. Już od najmłodszych lat zainteresowana muzyką, zaczęła śpiewać w lokalnych chórach Lutnia i Canzonetta jako solistka. Jej talent wokalny szybko zyskał uznanie, co skłoniło ją do podjęcia formalnej edukacji muzycznej.

Po ukończeniu szkoły muzycznej I i II stopnia w Cieszynie, gdzie uczyła się gry na gitarze klasycznej oraz śpiewu solowego, kontynuowała swoje muzyczne pasje na Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Tam skupiła się na studiach wokalnych ze szczególnym naciskiem na

specjalizację wokalno-aktorską i oratoryjno-kantatową. W roku 2022 obroniła doktorat Sztuk Muzycznych Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Jest prezeską Fundacji Muzyka-Sztuka-Kultura i właścicielką firmy producenckiej ARTMUS-IK.

Choć wykształcenie Izabeli Kopeć koncentrowało się na śpiewie operowym i muzyce klasycznej, artystka szybko zaczęła eksplorować różne gatunki muzyczne. Wyjątkowy zakres głosu pozwala jej na płynne poruszanie się pomiędzy muzyką poważną a elementami popu, jazzu, house, etno, art-rocka, ambientu i drum & bass. To podejście do tworzenia muzyki sprawiło, że zyskała reputację jednej z najbardziej wszechstronnych artystek w Polsce.

Izabela Kopeć wydała kilka albumów, które zdobyły uznanie krytyków i zdobyły serca słuchaczy. Jej debiutancki „Sycamore Tree" (2006) zawierał utwory w części napisane przez nią samą. Maxisingiel „Te trzy światy" (2003) został skomponowany przez Wojciecha Konikiewicza do tekstów Sławomira Gołaszewskiego. Kolejny album, „Inspiracje" (2007), kontynuował eksperymenty z różnymi stylami muzycznymi, co przyniosło kolejne pozytywne recenzje.

W 2010 roku ukazał się album „Five", który zyskał popularność dzięki utworowi „You've Got My Love". To wykonanie zaowocowało zaproszeniem artystki do udziału w krajowych eliminacjach do Konkursu Piosenki Eurowizji w 2008 roku. Choć nie zwyciężyła, jej udział przyczynił się do zwiększenia jej rozpoznawalności na krajowym rynku muzycznym.

Niezwykła współpraca Izabeli Kopeć z Amedeo Minghi, włoskim piosenkarzem i kompozytorem, zaowocowała wydaniem polsko-włoskiego singla „Un uomo venuto da molto lontano" (pol. „Człowiek, który przyszedł z daleka"). Utwór ten został stworzony z okazji beatyfikacji Jana Pawła II i zdobył popularność zarówno w Polsce, jak i we Włoszech.

Eksplorując jeszcze bardziej nowe terytoria, Izabela Kopeć nawiązała współpracę z muzykami Filharmonii Luksemburskiej, z którymi nagrała w roku 2012 album z pieśniami tangowymi Astora Piazzolli „Piazzolla. Show me your tango" (wyd. MJM Music PL). Płytę promowały dwa teledyski: do utworu „Oblivion" (reż. Kasia Adamik, Olga Chajdas) oraz „Vuelvo al sur" (reż. Krzysztof Klimkiewicz, Ireneusz Kopeć). Izabela Kopeć wraz z kwintetem koncertowała z pieśniami Piazzolli m.in. w Filharmonii Łódzkiej, Filharmonii Bałtyckiej, Filharmonii Krakowskiej, Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach, Hali Stulecia we

Wrocławiu czy w Studio Polskiego Radia im. Lutosławskiego w Warszawie.

W październiku 2013 nagrała i wyprodukowała płytę „Moc tradycji. Kolędy polskie", do której zaprosiła chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia" z Cieszyna oraz dziecięcy chór Canzonetta ze Strumienia.

W 2017 na Zamku Królewskim w Warszawie odbył się koncert będący światową premierą albumu „Songs & Fantasmagories" Ludomira Michała Rogowskiego. Artystka zainaugurowała tym autorski projekt „Ludomir Michał Rogowski – życie i twórczość – odkrywanie nieznanego". Koncert odbył się z towarzyszeniem orkiestry Teatru Wielkiego Opery Narodowej pod batutą Łukasza Borowicza i pianistki Ewy Pelweckiej. Album spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem i otworzył nowy rozdział w karierze artystki.

W 2018 Izabela Kopeć współpracowała ze słowackim kompozytorem Peterem Machajdikiem, którego utwór „Błogosławieni" wykonała na światowej premierze w Filharmonii Lubelskiej w Lublinie 28 września 2018. To dzieło w obsadzie na mezzosopran, skrzypce i orkiestrę smyczkową na podstawie słów ośmiu nowotestamentowych błogosławieństw (dyrygent Ondrej Olos, skrzypce Dariusz Drzazga).

Artystka otrzymała również nagrodę Klubu Integracji Europejskiej Srebrny Bizon Biznesu dla Firmy Artmus-IK Izabela Kopeć za projekt „Songs & Fantasmagories" Ludomira Michała Rogowskiego.

Izabela Kopeć współpracowała również z różnymi kompozytorami i artystami, w tym z Christopherem de Voise w Nowym Jorku, Henrim Seroką z Belgii czy Peterem Machajdikiem ze Słowacji. Jej niezwykły głos i umiejętność łączenia różnych stylów muzycznych sprawiły, że jej utwory znalazły zastosowanie w filmach i produkcjach telewizyjnych. „Spanish romance" i „Hommage a Satie" znalazły się w filmie aktorsko-animowanym „Pankosmodios" (2006) zaprezentowanym na 60. Festiwalu Filmowym w Cannes.

Ponadto Izabela Kopeć otrzymała stypendia od Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Prezydenta Miasta Lublin. Jej działalność artystyczna nie ogranicza się jedynie do występów na scenie – angażuje się również w projekty terapeutyczne, wykorzystując muzykę jako narzędzie leczenia i relaksacji. Nagrała dwie płyty relaksacyjne, „Między niebem i ziemią" oraz „Bractwo aniołów", które zdobyły uznanie wśród osób poszukujących wyciszenia i odprężenia. W 2022, roku Józefa Wybickiego, zaangażowana była w edukację i promowanie autora Hymnu Narodowego połączone z aktywizację dzieci, młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. Także w 2022 na zaproszenie Amerykańskiego Emporia University z Kansas City, była pedagogiem śpiewu solowego na chińskim Uniwersytecie w Jinhua.

Izabela Kopeć to artystka, która przesuwa granice muzyki, łącząc klasykę z nowoczesnymi stylami. Jej wszechstronność i unikatowe brzmienie głosu przyciągają uwagę zarówno krytyków, jak i publiczności. Nigdy wcześniej niepublikowane nagrania utworów kompozytora Ludomira Michała Rogowskiego stanowią kolejny krok w rozwoju jej kariery, otwierając nowe możliwości artystyczne.

Firma Producencka ARTMUS-IK Izabela Kopeć oferuje koncerty na zamówienie, eventy korporacyjne i prywatne, a także warsztaty emisji głosu dla osób chcących rozwijać swój potencjał twórczy i możliwości głosowe zarówno na scenie, jak i w życiu czy w sytuacjach biznesowych.

Kontakt:
biuro.artmusik@gmail.com

Polskie drogi są coraz bezpieczniejsze

W ostatnim dziesięcioleciu Polska pozostawała niemal stale na trzeciej pozycji w niechlubnym rankingu krajów o najbardziej niebezpiecznych drogach w Europie. Według danych Komisji Europejskiej za rok 2022 dokonaliśmy jednak spektakularnego awansu do średniej. W wypadkach drogowych ginie już u nas mniej osób niż w Belgii, we Włoszech czy na Węgrzech. W ubiegłym roku zginęło aż 33 proc. mniej osób w porównaniu z latami 2017–2019, ostatnim okresem niezaburzonym pandemią.

Fot. Norbert Nazarkiewicz

dr Aleksandra Kieres
Prezes Zarządu Fundacji „Nadzieja" Osób Poszkodowanych w Wypadkach Drogowych

Choć media określają to mianem „Cudu drogowego", sukces ten nie wziął się znikąd. Odpowiadają za niego przede wszystkim zbiorowy wysiłek, ciężka praca i ogromne zaangażowanie wielu osób, ale i znaczące zmiany w prawie drogowym. Jednoznaczny nakaz ustępowania pieszym, również tym dopiero wyrażającym zamiar wejścia na pasy, uratował 30 proc. potencjalnych ofiar. Liczba wypadków zmalała również dzięki urealnieniu kar dla kierowców i zaostrzeniu polityki przyznawania punktów karnych. Zmiany dotyczą też minimalnej odległości od poprzedzającego pojazdu, jazdy na suwak, poruszania się na hulajnogach czy patrolowania dróg za pośrednictwem dronów. Wszystkie te postulaty padały co roku, od pierwszej edycji Ogólnopolskiego Konwentu „Współpraca międzysektorowa i innowacje na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego" organizowanego w ramach edycji ambitnego Ogólnopolskiego Programu „Bądź bezpieczny na drodze" 2018–2025, prowadzonego przez zasłużoną Fundację „Nadzieja" Osób Poszkodowanych w Wypadkach Drogowych.

Od 14 do 15 czerwca w Warszawskim Domu Technika NOT przy ul. T. Czackiego 3/5 odbywała się jego piąta edycja. Przedsiębiorcy, akademicy i urzędnicy reprezentujący wszystkie szczeble administracji debatowali w sześciu panelach dyskusyjnych („Edukacja", „Prawo", „Innowacje", „Zdrowie", „Infrastruktura" i „Ekonomia"). Pierwszy dzień Konwentu zakończyła uroczysta gala wręczenia nagród: Najbezpieczniejsze Województwo, Powiaty i Miasta Powiatowe w 2022 roku, „Drogi Bezpiecznego Jutra", „Patron Bezpiecznych Dróg 2023", „Szlachetny Urząd – A Noble Public Institution" oraz „Szlachetna Firma – Dobroczyńca w Biznesie". Galę uświetniły występy artystów na czele ze znaną śpiewaczką operową Alicją Węgorzewską, a uroczystość poprowadziła aktorka Laura Łącz.

Nie była to pierwsza taka inicjatywa. Fundacja „Nadzieja" Osób Poszkodowanych w Wypadkach Drogowych działa już prawie 20 lat (w tym ponad19 jako OPP) na polu pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych. Przez ten czas zrealizowała liczne programy prewencyjne i kampanie medialne. Czynnie uczestnicząc w życiu naukowym, dzięki swojemu doświadczeniu wnosi w nie problematykę wypadków drogowych i ich profilaktyki, probacji sprawców, a także rehabilitacji i życia osób niepełnosprawnych. W działalności na rzecz pożytku publicznego wspiera także rozwój techniki oraz patronuje badaniom naukowym w zakresie wynalazczości i innowacyjności w celu rozpowszechnienia i wdrożenia nowych rozwiązań technicznych do praktyki gospodarczej.

Rozwijając swoją misję, w 2018 roku Fundacja „Nadzieja" powołała do życia Ogólnopolski Program „Bądź bezpieczny na drodze" integrujący wszystkie środowiska zawodowe i społeczne wokół tematu bezpieczeństwa ruchu drogowego. W ramach przedsięwzięcia, corocznie organizowane są Ogólnopolskie Konwenty „Współpraca międzysektorowa i innowacje na rzecz bezpieczeństwa drogowego". Łącznie z tegorocznym, odbyło się już pięć edycji tego wydarzenia: 11 października 2019 roku, 02 października 2020 roku, 28–29 października 2021 roku, 27–28 października 2022 roku i 14–15 czerwca 2023 roku.

Konwenty uzyskały wsparcie werbalne i Patronat Honorowy Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego oraz wiele innych patronatów honorowych instytucji wszystkich szczebli administracji publicznej, jednostek samorządowych, instytucji naukowych i organizacji działających na rzecz BRD oraz rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami, których przedstawiciele wzięli osobisty udział w spotkaniu bądź przesłali listy intencyjne. Wydarzenie zostało też objęte patronatem medialnym i relacjonowane przez Telewizyjną Agencję Informacyjną TVP Info i Polskiego Radia SA. Między innymi dzięki temu Konwenty okazały się sukcesem – wszystkie konferencje zaowocowały utworzeniem list postulowanych rozwiązań innowacyjnych, legislacyjnych i organizacyjnych, które przesyłane są do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, skąd dalej rozdysponowane zostają do poszczególnych resortów. Nie inaczej będzie

w tym roku, a lista rekomendacji jest już spisywana. Wysiłki związane z prowadzeniem tak dużego, wieloletniego projektu dostrzegła i wsparła materialnie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, a w tym roku również Fundacja ORLEN, dofinansowując program i kampanię społeczną „Bądź bezpieczny na drodze".

Można już powiedzieć, że tegoroczny Konwent także osiągnął założone cele. Wystąpienia, debaty panelowe przy udziale gości oraz nieformalne nawiązywanie kontaktów i wymiany zdań przedstawicieli wielu różnych podmiotów niewątpliwie usprawniły współpracę międzysektorową. Zwróciły one uwagę na istniejące problemy, braki oraz luki prawne, a także wskazały możliwości ich rozwiązania oraz zidentyfikowały nowe wyzwania w wielu różnych obszarach. Przedstawiciele sektora prywatnego wskazali natomiast możliwe do wdrożenia innowacje mające na celu poprawę bezpieczeństwa drogowego.

Wręczenie podziękowań, certyfikatów i statuetek filantropom i firmom pozwoliło z kolei na publiczne docenienie ich pracy. Wypromowało także odpowiedzialne społecznie metody prowadzenia biznesu, przyczyniając się w ten sposób do zrównoważonego rozwoju i wdrażania wzorców, których realizacja powinna być doceniana i nagradzana, tak by mogła stać się powszechną. Jak wskazała profesor Else Oyen: „Dobre praktyki są zazwyczaj wynikiem współpracy różnego typu organizacji: władz centralnych i samorządowych, NGO-sów i wspólnot lokalnych, sektora prywatnego i świata akademickiego". Zainicjowane przez Fundację „Nadzieja" spotkania przedstawicieli organów publicznych ze wszystkich sektorów związanych z celami bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym administracji, nauki, biznesu, transportu i infrastruktury, środowiska, zdrowia publicznego, sprawiedliwości i turystyki oraz policji, znalazło duże poparcie w społeczeństwie, a także wśród szerokiego grona instytucji BRD, a do aktywnego uczestnictwa w programie (z wykorzystaniem własnych zasobów instytucjonalnych), przystępują kolejne podmioty.

Zrealizowanie zaledwie kilku z całej listy rekomendacji wysyłanych decydentom po każdym z Konwentów przyniosło historyczny sukces w zakresie ratowania ludzkiego życia na polskich drogach. Analiza statystyk wskazuje, że tylko w ostatnich czterech latach na polskich drogach zginęło o 2116 mniej osób niż w analogicznym 4-letnim okresie w latach poprzedzających, a podjęte w tym czasie działania uchroniły aż 44 271 osoby od kalectwa. Podobny trend zachowany został w pierwszym kwartale 2023 roku. Warto również wspomnieć, że w ubiegłym roku Policja wystawiła ponad 350 000 mniej mandatów niż rok wcześniej, co oznacza, że nasze społeczeństwo staje się odpowiedzialnym użytkownikiem dróg. Dziś Polska jest jednym z liderów UE w tempie redukcji ilości i skutków wypadków drogowych, co dostrzeżone zostało w Brukseli. Po raz pierwszy Europejska Rada Bezpieczeństwa Transportu (ETSC) przyznała Polsce międzynarodową nagrodę bezpieczeństwa ruchu drogowego PIN Award 2023. Odebranie „Drogowego Oscara" nastąpiło 20 czerwca 2023 roku w Domu Norweskim w Brukseli.

W świetle powyższych wydarzeń, wdrożenie kolejnych wypracowanych na Konwentach rekomendacji i postulatów daje pewność kolejnych postępów na polu BRD, aż do całkowitego wyeliminowania ofiar śmiertelnych. Ambicje te nie spełnią się jednak bez zwiększania nacisku na instytucje, uczelnie i firmy. Nacisku na współpracę i innowacje, który wzmocni szósta edycja Konwentu w roku 2024, na którą już teraz możemy Państwa zaprosić.

„Współpraca nie tylko ubogaca obie strony, ale też zmienia bieg spraw i tworzy nowy porządek"

Walter Dirks

Pasja w pomaganiu

Czy pomaganie innym jest dzisiaj modne? Mogłoby się wydawać, że w zalewie różnego rodzaju akcji charytatywnych i zbiórek zwyczajnie spowszedniało. Okazuje się jednak, że jest zupełnie inaczej. Pod warunkiem, że na pomaganie ma się pomysł. Tak jak Fundacja „Kochaj Życie".

Pierwszymi działaniami fundacji, powstałej w 2007 roku, były zbiórki na rzecz otwockiego ośrodka interwencji kryzysowej dla samotnych matek.

– Od samego początku czuliśmy, że pomaganie to misja. Musieliśmy tylko znaleźć sposób, jak ją wypełniać. Najlepiej tak, żeby było skutecznie i z wdziękiem – opowiada Małgorzata Nowotnik, założycielka i prawdziwy *spiritus movens* fundacji.

Po samotnych matkach działania skupiły się na Szpitalu Bródnowskim. Tam wsparcia szczególnie potrzebowały dwa oddziały – ortopedia z rehabilitacją oraz neurochirurgia. To wówczas członkinie fundacji i zaangażowani w jej prace wolontariusze zetknęli się z problemami osób wymagających trudnego, specjalistycznego leczenia. Niestety – także kosztownego, na które często ludzi chorych zwyczajnie nie stać.

Szczególnie poruszające były historie dzieci z poważnymi wadami czy problemami ortopedycznymi. W oczach ich rodziców często pojawiały się łzy bezradności, a nas mobilizowało to tylko do działania.

– W fundacji musieliśmy być przekonani, że chore dzieci mogą na nas liczyć. Z takim przekonaniem byliśmy o wiele bardziej wiarygodni i, jak się miało okazać, coraz bardziej skuteczni. Na pewno pomogło nam również to, że od 2012 roku uzyskaliśmy status organizacji pożytku publicznego, mogliśmy liczyć na odpisy podatkowe, które wydatnie zwiększyły nasze możliwości pomocy – przyznaje Anna Rajewska, wiceprezes fundacji.

Szczególnie dramatyczne były przypadki, w których jedynym wyjściem dla ratowania życia i zdrowia dziecka miała być amputacja kończyny. Dla młodego człowieka i jego najbliższych taka perspektywa wydawała się czymś strasznym, z czym trudno było się pogodzić. Grupa zdesperowanych wręcz rodziców nawiązała kontakt z amerykańską kliniką doktora Drora Paley w West Palm Beach na Florydzie. Mali pacjenci, którym groziła amputacja kończyn, byli dla wybitnego lekarza prawdziwym wyzwaniem. Okazało się jednak, że problemem jest refundacja operacji w USA przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Wkrótce zaś możliwości zwrotu za kosztowne i skomplikowane leczenie ze strony państwa zupełnie się wyczerpały.

I wówczas do akcji wkroczyła fundacja „Kochaj życie". W 2014 roku na zaproszenie fundacji dr Paley przyjechał do Polski. Wybitny specjalista zaprezentował polskim lekarzom swoje metody, wystąpił na specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Co najważniejsze, fundacja „Kochaj życie" zorganizowała konsultacje z dr. Paleyem dla trzydzieściorga chorych dzieci.

– Szczególnie dumni jesteśmy z tego, że dzięki nam polscy specjaliści nawiązali kontakt z dr. Paleyem, mogli u źródeł poznać jego podejście do pacjenta i metody, dzięki którym amerykański ortopeda stał się sławny i skutecznie pomógł wielu dzieciom – dodaje prezes Małgorzata Nowotnik.

Jak się okazało, fundacja „Kochaj życie" i amerykański ortopeda z West Palm Beach nawiązali ścisłą współpracę. Dror Paley jeszcze trzykrotnie odwiedził Polskę, a konsultacje z chorymi dziećmi odbywały się w Warszawie i Skierniewicach. Bardzo rozwinęła się też współpraca z polskimi lekarzami. W roku 2018 w Warszawie powstał jedyny w naszym kraju Europejski Instytut Doktora Paleya – Paley European Institute.

– W instytucie pracują polscy lekarze stosujący metodę Amerykanina. Od tego czasu udało się pomóc kilkudziesięciu dzieciom z kraju i zagranicy. To wielkie osiągnięcie naszej fundacji i przełom w leczeniu skomplikowanych przypadków ortopedycznych – mówi prof. dr hab. nauk medycznych Jarosław Deszczyński, przewodniczący Rady Fundacji „Kochaj życie".

Myliłby się ten, kto fundację wiązałby tylko z działaniami na rzecz dzieci ze schorzeniami ortopedycznymi, choć oczywiście to główny cel, na którym skupiają się fundacyjne działania. Takie, jak urządzane ze smakiem i rozmachem bale dobroczynne, podczas których fundacja urządza akcje charytatywne i zbiera pieniądze na pomoc dzieciom.

– Udaje nam się pozyskać wiele dzieł sztuki, a także ciekawych przedmiotów związanych ze sportem i kulturą. Jak się okazuje, to działa i zawsze znajdują się ludzie o wielkich sercach, gotowi by pomagać i wspierać naszą misję – mówi wiceprezes Anna Rajewska. Hasło „kultura" pada w tym kontekście nieprzypadkowo, bo fundacja „Kochaj życie" przez kilkanaście lat swojej działalności nawiązała wiele relacji z artystami: muzykami grupy Vox, Małgorzatą Sochą, Dorotą Goldpoint, Anną Korcz, Julią Sawicką, Danutą Stankiewicz, Joanną Kurowską i wieloma innymi. Artyści pomagają fundacji, a fundacja… wspiera również innych artystów. Nie tylko organizuje koncerty charytatywne, ale też wspiera działalność wydawniczą i fonograficzną.

– Chcemy wyraźnie akcentować, że popieramy ambitną kulturę, angażujemy się w wartościowe projekty. Bardzo nas cieszy, że ludzie kultury, którzy są szczególnie wrażliwi na los innych, w jakimś sensie odpłacają nam wsparciem dla naszej misji pomocy potrzebującym w diagnozie, leczeniu i rehabilitacji – wyjaśnia Małgorzata Nowotnik.

Fundacja angażuje się w wiele innych działań. Wzruszającą inicjatywą jest coroczna organizacja Biegu Małych Bohaterów. Udział biorą w nim mali podopieczni fundacji, którym udało się przekroczyć własne ograniczenia, wygrać z chorobą i pokonać słabości. Rzecz jasna, ludzi z „Kochaj życie" nie mogło zabraknąć też wówczas, gdy wybuchła wojna na Ukrainie, a do naszego kraju trafiły miliony uchodźców zza wschodniej granicy. Fundacja z pełnym oddaniem zajęła się zbiórkami żywności i odzieży dla uchodźców. Pomagała w różnych formach wsparcia dla ukraińskich rodzin, a także dla zwierząt, które ta okrutna wojna rozdzieliła z ich opiekunami.

– Ogromnie nas cieszy, że udaje nam się pozyskać młodych, ambitnych wolontariuszy. To wspaniałe, gdy młody człowiek dostrzega sens w pomocy dla innych. Tym wspanialsze w czasach komercji i konsumpcji, które nie zawsze sprzyjają postawom otwarcia na słabszych, wykluczonych, chorych, potrzebujących… – przyznaje prezes Nowotnik.

Ogromnie nas cieszy, że udaje nam się pozyskać młodych, ambitnych wolontariuszy. To wspaniałe, gdy młody człowiek dostrzega sens w pomocy dla innych

Młodzi ludzie, dziś współpracujący w ramach wolontariatu z fundacją, są jej przyszłością i nadzieją. Sami odbierają dziś prawdziwą szkołę życia, bo pasja i energia twórczyni Fundacji Zdrowia i Kultury „Kochaj życie" oraz jej współpracowników oznacza bardzo często ciężką pracę i poświęcenie. Ale, co podkreślają w fundacji, każdy, największy nawet wysiłek wynagradza uśmiech i szczęście w oczach tych, którym udało się pomóc. Zwłaszcza tych najmłodszych. ■

Niemożliwe nie istnieje!

– Uważam, że należy bać się organizacji, w których nie ma różnicy zdań, bo to oznacza, że nie ma tam refleksji, perspektywicznego myślenia i budowania planu „b” – mówi doktor Marcin Jurzysta, politolog, nauczyciel, działacz społeczny i członek-założyciel Inicjatywy Społecznej Dziś dla Jutra.

Rozmawia ZUZA WOJTKOWSKA

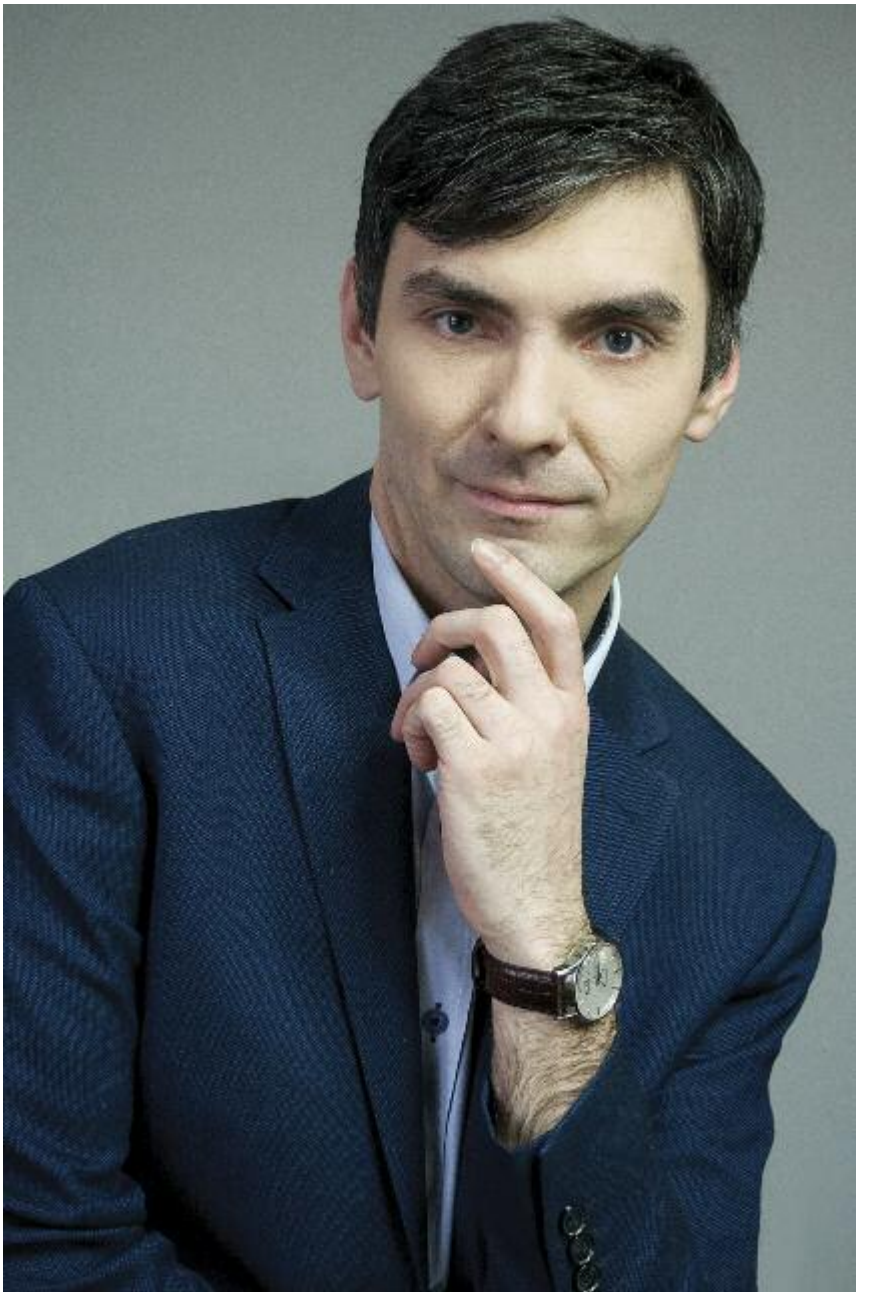

Jest pan nauczycielem, wykładowcą, działaczem społecznym i politycznym. Do tego wszystkiego jest pan osobą z niepełnosprawnością. Nie jest pan zmęczony?

Cieszę się, że o niepełnosprawności wspomniała pani w drugiej części pytania. Przede wszystkim jestem społecznikiem, nauczycielem, wykładowcą akademickim, naukowcem i politykiem. Dokładnie w takiej kolejności. Niepełnosprawność nie rzutuje w żaden sposób na to, co i w jaki sposób robię. Staram się ze wszystkich swych aktywności wywiązywać na sto procent. Czy jestem zmęczony? Bywam, tak jak każdy. Wtedy sięgam po relaksującą książkę czy dobry film. Lubię też spacerować. Tak! Osoby z niepełnosprawnościami są też aktywne fizycznie. To sprzyja produkcji endorfin. Aktywność fizyczna – szczególnie na świeżym powietrzu – sprawia, że inaczej patrzymy na świat; jesteśmy bardziej twórczy, dzięki czemu przychodzą nam do głowy pomysły na nowe, ciekawe projekty.

Widać, że jest pan nieugięty w walce ze stereotypami…

Tak, bo nie lubię stereotypów, i to nie tylko tych dotyczących grupy społecznej, z którą jestem związany. Irytują mnie żarty o blondynkach, drażni homofobia, nie rozumiem, jak można przedmiotowo traktować mniejszości narodowe czy etniczne. Wspieram inkulturację w wymiarze międzynarodowym oraz religijnym. Cieszę się, że nie robię tego sam. W ISDDJ są ludzie, którzy mają podobną wrażliwość, w związku z czym przyświecają nam podobne, humanistyczne wartości w podejściu do drugiego człowieka.

Jak to się stało, że powołał pan do życia stowarzyszenie Inicjatywa Społeczna Dziś dla Jutra?

Od zawsze nie lubiłem bezczynności, więc ciągle w coś się angażowałem. Będąc i spełniając się w większym stowarzyszeniu poczułem, że coś mi umyka i że warto dążyć do czegoś więcej niż tylko efekciarstwo. I wie pani co? Szybko okazało się, że wiele koleżanek i kolegów myśli podobnie. Niedługo potem powstała grupka, która w momencie, kiedy zorientowała się, że nic sensownego już tam nie zdziała, postanowiła pójść własną drogą. Tak powstało DDJ – mówię drugim członem naszej nazwy, bo to on nas określa. Działamy przecież tu i teraz, z nadzieją na zmianę jutra.

Obecnie ISDDJ to już spora liczba świetnych, merytorycznych i zaangażo-

wanych osób, skupiających różne profesje, poglądy i mentalności. Najistotniejszy trzon naszej organizacji stanowią: Agnieszka Kempa, Anna Dral, Robert Napieracz, Anna Kucab, Jan Kowal, Magdalena Czyżewska oraz Małgorzata i Adam Dudkowie. Nie jestem w stanie wymienić teraz wszystkich osób, bo jest ich wiele. W każdym razie powtarzam i będę ciągle powtarzał, że robią świetną robotę.

Nie dochodzi między wami do konfliktów czy chociażby różnicy zdań?

Często bardzo żywo dyskutujemy, ale to jest budujące. Znowu odwołam się do wcześniejszych doświadczeń… Każde z nas funkcjonowało kiedyś w innych stowarzyszeniach, gdzie z pozoru było fajnie. Kolejne kwestie były „przyklepywane" w zasadzie bez słowa sprzeciwu. Wszystko pozornie działało jak w dobrze naoliwionej maszynie, tylko co z tego, skoro to było nieefektywne. Co z tego, że członkowie oficjalnie nie mieli żadnych wątpliwości co do przyjętych strategii i podejmowanych działań, skoro one często okazywały się niewypałem? Uważam, że należy bać się organizacji, w których nie ma różnicy zdań, bo to oznacza, że nie ma tam refleksji, perspektywicznego myślenia i budowania planu „b" w sytuacji, kiedy coś pójdzie nie po naszej myśli. Oczywiście spieramy się, ale są to spory twórcze i konstruktywne, nie prowadzące do dużych konfliktów. Na to szkoda życia i energii – zwłaszcza że mamy to samo spoiwo. Łączy nas troska o osoby wykluczone. Będę mocno zabiegał o to, by tak było zawsze.

Co może pan zaliczyć do najistotniejszych osiągnięć stowarzyszenia?

Nie chcę mówić o osiągnięciach, bo to kojarzy się ze sportem, gdzie trzeba jak najwięcej wycisnąć oraz jak najwięcej z siebie dać. Jak najszybciej, jak najlepiej, jak najwydajniej. To przecież nie są żadne zawody. Tu liczy się skuteczność, a nie odhaczanie kolejnych projektów. Tu powinien liczyć się człowiek. Dlatego tak ważne było dla nas wspieranie przybyszów z Ukrainy. Zresztą nasze stowarzyszenie, mimo że jego członkowie działali wspólnie już wcześniej, oficjalnie zostało zarejestrowane, gdy zaczęła się wojna w Ukrainie. Zależało nam, by nasi ukraińscy przyjaciele poczuli się tu jak w domu. Stąd ubiegłoroczny pomysł, by wraz z rzeszowską Caritas oraz jej szefem, ks. dr. Piotrem Potyrałą, z którym mam serdeczne relacje, a także przy wsparciu wspaniałych przedsiębiorców, zorganizować śniadanie wielkanocne w obrządku prawosławnym. To było coś niesamowitego, bo przyjechały tam wówczas rodziny rozsiane po całym Podkarpaciu. Ci ludzie wcześniej się nie znali, a było dla nich czymś bardzo ważnym, że mogą przez te kilka godzin oderwać się od trosk i porozmawiać w swym ojczystym języku. Z okazji Dnia Dziecka zaprosiliśmy dzieciaki z Ukrainy na spotkanie z byłą siatkarką DevelopRes Rzeszów Gabrielą Polańską. W spotkaniu tym uczestniczyły również dzieci z niepełnosprawnościami, bo nasze stowarzyszenie działa także m.in. na rzecz takich osób. Naszą sztandarową inicjatywą są badania diagnostyczne dzieci z Zespołem Downa. Jest to akcja na szeroką skalę, biorą w niej udział ośrodki z całego podkarpacia. Nasi działacze aktywnie włączają się w Bieg Kolorowej Skarpetki, gdyż mam szczęście przyjaźnić się z pomysłodawcą tej inicjatywy, a zarazem szefem fundacji Szansa 21, Markiem Skwarą.

Wspominał pan o wsparciu ze strony przedsiębiorców…

Oczywiście. Nie jest to chyba żadne odkrycie, że każda działalność społeczna musi opierać się o wsparcie ze strony przedsiębiorców. Chociaż byłem i w takich stowarzyszeniach, gdzie tego nie rozumiano albo udawano, że się nie rozumie. Działacze w tamtych organizacjach wysyłali w świat przekaz, że wszystko mogą zrobić sami, a to nie była prawda. Jeśli ktoś chce działać społecznie, musi mieć dobre relacje z biznesem, bo inaczej odbije się od ściany. Co to znaczy? To proste. Powinniśmy zauważać, że biznes istnieje nie tylko wówczas, gdy my tego potrzebujemy, ale też wtedy, gdy to my możemy go jakoś wesprzeć. Wie pani, może ja mam inną wrażliwość, bo moi rodzice są prywatnymi przedsiębiorcami. To m.in. od nich wiem, przez obserwację ich pracy, poświęcenia, ryzyka, jakie realne problemy mają prywatne firmy rodzinne. Wiem też, ile wsparcia płynie ze strony biznesu na różne akcje społeczne. Niestety, widzę również, jak potem przedsiębiorcy są traktowani przez państwo, polityków i często niedojrzałych działaczy społecznych, którym wydaje się, że przedsiębiorca to taki naiwny koleś wyłącznie od dawania.

To teraz dochodzimy do polityki…

Dziś mamy taką wredną sytuację, że praktycznie wszystko jest polityczne. Zostaliśmy strasznie podzieleni. Ci, którzy nami rządzą, pokłócili nas nie dla idei, tylko dla polityki i swoich partykularnych interesów. To jest wstrętne i groźne, m.in. dlatego, że dla funkcjonowania w polityce jednego człowieka i jego formacji, zostały przypomniane społeczeństwu nasze największe przywary, frustracje i fobie. Dziś nawet muzyka jest polityczna, bo wykonawcy kategoryzowani są ze względu na to, po której stronie tej sztucznie wytworzonej barykady stoją. Należy przy tym z całą mocą podkreślić, że wspomniana barykada została wytworzona głównie przez nacjonalistyczną i ksenofobiczną stronę polskiej sceny politycznej.

Jako działacz społeczny nie mogę funkcjonować w oderwaniu od polityki i jestem przekonany, że to ona, nawet jeśli nie bezpośrednio, to jednak w dużym stopniu dotyka moich współpracowników i naszych dobroczyńców. Patrząc, jak rujnowany jest system oświaty w Polsce, jak szkoła na naszych oczach ewoluuje z instytucji oświatowej w stronę instytucji indoktrynacyjnej rodem z PRL-u, człowiek nie może pozostawać biernym. Tak, mówię wprost, że lokuję swoje sympatie polityczne po stronie opozycji demokratycznej. Moje stowarzyszenie chętnie zaprasza ludzi z nią związanych. Gościła u nas Iwona Hartwich – działaczka na rzecz praw osób z niepełnosprawnościami oraz wspaniali twórcy, podejmujący w swych dziełach tematykę wykluczenia. To chociażby Jacek Lusiński – reżyser wyjątkowego filmu „Śubuk", to też poetka Monika Luque–Kurcz. Wraz z podkarpackim KOD-em organizowaliśmy także spotkanie autorskie z pisarzem i dziennikarzem śledczym Tomaszem Piątkiem, który jest autorem książki o Jarosławie Kaczyńskim. Ze wszech miar polecam tę publikację!

Po co panu to wszystko?

Wiele osób mnie o to pyta. Fakt, mógłbym siedzieć na wygodnej kanapie i przerzucać kanały telewizyjne. Tylko że ja tak nie potrafię, a przede wszystkim nie chcę. Nie chcę siedzieć bezczynnie i czekać, aż to państwo mi łaskawie coś da, bo wiem, że nie da nic, a na końcu i tak zabierze to, co już mam. Nie chodzi mi tu o odbieranie środków materialnych, ale o godność. Podam przykład. Wzruszamy się, gdy widzimy człowieka z niepełnosprawnością, współczujemy mu i chcemy pomagać. Super. Ale gdy okazuje się, że taki człowiek ma aspiracje, chce uczestniczyć w życiu społecznym lub prowadzić biznes; być w samorządach lub w polityce; robić karierę naukową czy założyć rodzinę albo być w wolnym związku, o… to właśnie wtedy wielu osobom włącza się lampka ostrzegawcza albo co najmniej budzi to zdziwienie. Dlatego chcę powiedzieć, że my żyjemy normalnie: pracujemy, bawimy się i uprawiamy seks. Jeśli komuś to nie pasuje do jego obrazka, czyli często do fałszywego wyobrażenia na temat osób z niepełnosprawnościami, to jego sprawa.

Każdy ma swój pomysł na życie i powinien go realizować bez względu na uwarunkowania czy ograniczenia swojego ciała. Ja wręcz uważam, że nie ma takich ograniczeń, których nie można by było przezwyciężyć. Udowodnił to choćby Stephen Hawking. Jeśli są tylko osoby, sprawdzeni współpracownicy, przyjaciele, z którymi wszystko da się zdziałać, to jak mówił śp. Prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc – „niemożliwe nie istnieje"! ■

114-122 Wydarzenia.qxp_Layout 1 10.08.2023 3:43 PM Strona 114

Fot. Karol Stępkowski (5)

„Polonezem przez dzieje” w Ogólnopolską Noc Muzeów 2023

Agnieszka D. Michalczyk – autorka programu „Debiutantki”

Na dziedzińcu Muzeum Pałacu w Wilanowie zatańczono poloneza, a korowód liczył ponad 1000 osób. Tak wyglądały obchody Nocy Muzeów 13 maja 2023, których współorganizatorem była Dzielnica Wilanów oraz Centrum Kultury Wilanów.

To dziesiąta, jubileuszowa Noc Muzeów w Wilanowie, którą tworzy Agnieszka D. Michalczyk oraz uczestniczki programu edukacyjno-charytatywnego „Debiutantki”. Widowiska kostiumowe z określonych epok (barok, rokoko, empire, belle epoque, lata dwudzieste, trzydzieste…) wystawiane od wielu lat przez Debiutantki i zaproszonych przyjaciół w majową Noc Muzeów w Wilanowie przyciągają tysiące widzów. Klub Integracji Europejskiej tradycyj-

114-122 Wydarzenia.qxp_Layout 1 10.08.2023 3:43 PM Strona 115

nie obejmuje patronatem to wyjątkowe wydarzenie.

Tegoroczna Noc Muzeów była wyjątkowa pod każdym względem. Inspiracją przy tworzeniu projektu „Polonezem przez dzieje" były wieloletnie starania różnych środowisk kulturalnych w Polsce (na czele z Janem Łosakiewiczem, przewodniczącym polskiej sekcji CIOFF i dyrektorem ZPiT UW „Warszawianka"), by wpisać poloneza na niematerialną listę dziedzictwa światowego UNESCO. To może się udać w 2023 roku.

Polonez to najważniejszy i najpiękniejszy polski taniec, a jego początki sięgają XVI w. Ma on korzenie w polskiej kulturze ludowej, a konkretnie w tańcu zwanym „chodzony", jednak bardzo szybko pojawił się na dworach i stał elementem ceremoniału królewskiego w Polsce i poza jej granicami.

Debiutantka X edycji - Justyna Glapińska ze studentem Oddziału Historycznego Wojskowej Akademii Technicznej

Królowa Maria Kazimiera – Marta Wolff-Zdzienicka w kostiumie Bogny Rząd

Debiutantki: Yulianna Fomichieva i Maja Bałdys oraz Marta Wolff-Zdzienicka w kostiumach Bogny Rząd

Taniec ten ma także znaczenie symboliczne. Polonezem wkraczamy w nowe etapy życia, jest tańczony w czasie ważnych uroczystości, studniówek, na balach sylwestrowych, balach debiutantek i innych wydarzeniach. Wyraża wszystko, co polskie. Przedstawia zachowania społeczne oraz relacje między kobietą i mężczyzną. To opowieść o nas, Polakach, w której bardzo dobrze się odnajdujemy.

Sukces wydarzenia „Polonezem przez dzieje" był ogromny, a współtworzyli go m.in. tancerze z ZPiT UJ „Słowianki", ZTL „Pruszkowiacy", ZPiT Ziemi Hrubieszowskiej, Zespołu Tańców Polskich „Kuźnia Artystyczna", studenci Wojskowej Akademii Technicznej, uczniowie warszawskich liceów, techników, szkół podstawowych i wilanowskie przedszkola.

■

Debiutantka X edycji – Agnieszka Sadzyńska ze studentem Oddziału Historycznego Wojskowej Akademii Technicznej

114-122 Wydarzenia.qxp_Layout 1 10.08.2023 3:43 PM Strona 116

Piknik – Dzień Dziecka ze Szkołą Lotniczą

Polskie lotnictwo od zawsze cieszyło się międzynarodowym uznaniem. Bohaterstwo rodzimych lotników biorących udział w walce o Pearl Harbor czy udane awaryjne lądowanie Boeingiem 767 bez wysuniętego podwozia na Okęciu, którego dokonał kapitan Tadeusz Wrona, to tylko niektóre z dowodów potwierdzających renomę polskich lotników. Naszą misją jest rozwój kolejnych talentów, które będą równie godnie reprezentować nasz kraj w przyszłości.

Rozmawia KRZYSZTOF JOŃCZYK

Kto stoi za inicjatywą założenia szkoły lotniczej?

Inicjatywa utworzenia szkoły wzięła się z potrzeby rozwoju sektora edukacji lotniczej w Polsce, jak również z zamiłowania prezesa firmy, Piotra Rutkowskiego, do świata awiacji. W Targor-Truck wierzymy, że to właśnie nauczanie w obszarze lotnictwa odegra kluczową rolę w dalszym zrównoważonym wzroście sfery awiacji cywilnej i wojskowej, jak również zapewni społeczeństwu łatwy dostęp do transportu powietrznego i podróży.

Edukacja lotnicza według Targor-Truck to także inspirowanie młodzieży, by wyznaczać sobie ambitne cele i realizować się w przyszłościowych i niezwykle ciekawych zawodach.

Czy pierwsze lata funkcjonowania szkoły lotniczej przyniosły satysfakcjonujące zainteresowanie?

Co roku mamy coraz więcej kandydatów chcących kształcić się w dziedzinie lotnictwa. Szczęśliwie, zasoby szkoły pozwalają nam na rekrutację większej liczby uczniów. W związku z tym stale szukamy dróg, które umożliwią nam dotarcie do coraz liczniejszej grupy potencjalnie zainteresowanej młodzieży z okolic.

Czy wysokie koszty nie stanowią bariery w podjęciu nauki latania?

Taka edukacja niestety nie należy do najtańszych. Jednakże rynek pracy dostępny dla absolwentów po ukończeniu szkoły jest bardzo chłonny, a oferowane zarobki wysokie – jest to więc bez wątpienia rentowna inwestycja. Ukończenie kształcenia w naszej szkole to gwarancja atrakcyjności na rynku pracy. Ponadto wszystkie zawody, których nauczamy, można śmiało określić mianem future-proof – czyli takich, które będą niezbędne niezależnie od postępu technologicznego.

Jak duże jest zapotrzebowanie kadrowe w branży lotnictwa?

Pandemia koronawirusa przyczyniła się do znacznej redukcji zatrudnienia, jednakże jej oficjalne zakończenie sprawiło, że wiele osób wróciło do podróżowania drogą powietrzną – zainteresowanie lotami w 2023 roku wzrosło dwukrotnie w porównaniu z 2022. Co za tym idzie – linie lotnicze i lotniska ponownie otworzyły rekrutację.

Biorąc pod uwagę ilość szkół lotniczych i ich moce przerobowe – powinny one być w stanie zaspokoić zapotrzebowanie kadrowe branży. Niemniej jednak to liczba kandydatów chcących podjąć nauczanie jest aspektem kluczowym dla odpowiedniego rozwoju kadry w przyszłości. W związku z tym fundamentalną kwestią jest skuteczne promowanie nauki i pracy w obszarze awiacji.

Impreza zorganizowana 11 czerwca 2023 to już druga edycja Dnia Dziecka na

114-122 Wydarzenia.qxp_Layout 1 10.08.2023 3:43 PM Strona 117

lotnisku Grądy. Czy okazała się równie udana jak pierwsza odsłona?

W tym roku Centrum Szkolenia Lotniczego Technikum Lotnicze w Nagoszewie ponownie udało się zgromadzić na Lotnisku Grądy tysiące osób. Na uczestników wydarzenia czekało wiele atrakcji i duża dawka emocji. Organizatorzy zadbali o to, aby zarówno na ziemi, jak i w powietrzu działo się bardzo dużo. Na scenie pojawiły się gwiazdy muzyczne, takie jak: Kwestia 07, Discoboys, Spontan, Szymon Wydra & Carpe Diem, Golden Eye, Justyna Dobroć, After Midnight oraz Piotr Grzyb & Zupa Grzybowa. Na miłośników lotnictwa czekały śmigłowce, które zabierały ich na podniebne wycieczki. A na ziemi, tak jak w ubiegłym roku, było głośno, dużo dymu i zapach palonych opon pochodzący z pokazów drifterów z całej Polski. Każda spragniona adrenaliny osoba mogła siąść na miejscu pasażera i przejechać się z najlepszymi kierowcami driftu w Polsce. Na pikniku pojawiły się również unikatowe i nowoczesne samochody, które zostały wystawione przez Mazowieckie AmCar'y oraz Zloty i Spoty w Polsce. Odwiedzili nas też celebryci, m.in. bokser Igor Jakubowski.

Organizatorzy zadbali również o przekazanie swojej pasji do lotnictwa innym i zapewnili szereg symulatorów, które czekały w hangarze lotniska. Wśród nich znalazł się symulator dachowania, F16, awionetki czy też symulator jazdy karetką oraz żyroskop.

Szybkie samochody, śmigłowce, muzyka i symulatory to jednak nie wszystko, co mogliśmy zobaczyć na Pikniku. Wśród atrakcji czekały również gry i zabawy dla dzieci, dmuchane zamki, zajęcia z robotyki, występy uczniów szkół podstawowych i grup tanecznych Dress Code oraz pokazy walk bokserskich w wykonaniu Klubu UKS Wojownik.

Brzmi jak impreza z niezwykłym rozmachem! Czy przyniosła oczekiwane rezultaty?

Celem tegorocznego Pikniku była promocja szkoły, zapewnienie dobrej zabawy uczestnikom wydarzenia oraz zbiórka charytatywna na rzecz mamy jednego z uczniów Centrum Szkolenia Lotniczego, która boryka się ze poważną chorobą. W trakcie wydarzenia przeprowadzona została na ten cel licytacja piłki tenisowej podpisanej przez naszą wspaniałą tenisistkę Igę Świątek wraz z certyfikatem autentyczności. Piłkę do licytacji przekazał Minister Sportu i Turystyki Arkadiusz Czartoryski, który również był obecny na Pikniku z okazji Dnia Dziecka ze Szkołą Lotniczą. ■

Targor-Truck Sp. z o.o.

Firma transportowa z własną flotą 400 aut, jest w pierwszej dziesiątce w Polsce i pozostaje jedną z większych firm w Europie świadczących usługi transportu drogowego i logistyki kontraktowej, oferuje też autoryzowany serwis obsługi MAN i IVECO. W 2020 roku rozszerzyliśmy działalność o specjalistyczny transportu LNG i bioLNG cysternami kriogenicznymi. Posiadamy własną stację LNG pod adresem siedziby naszej firmy.

Jesteśmy dumnym innowatorem branży transportowej w Polsce. Posiadamy flotę 100 ciągników siodłowych marki IVECO zasilanych LNG. Firma wpisuje niskoemisyjność w swoją politykę zrównoważonego rozwoju ESG, a dekarbonizacja emisji CO_2 podczas transportu towarów jest wymogiem przetargowym nakładanym na przewoźnika przez klienta. Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej: https://www.targor-truck.pl

114-122 Wydarzenia.qxp_Layout 1 10.08.2023 3:43 PM Strona 118

POGOTOWIE REKLAMOWE

EKSPRESOWY **DRUK**

KREATYWNE **PROJEKTY**

GADŻETY **REKLAMOWE**

FIGARO / www.figaro.pl

114-122 Wydarzenia.qxp_Layout 1 10.08.2023 3:43 PM Strona 119

ogień i woda

Restauracja Florian

— od 2001 —

Restauracja Florian: dwa żywioły na talerzu

W naszej restauracji organizujemy przyjęcia okolicznościowe, wesela, eventy firmowe.

ul. Chłodna 3
00-891 Warszawa
tel.22 620 93 98

www.florian.pl
restauracja@florian.pl

114-122 Wydarzenia.qxp_Layout 1 10.08.2023 3:43 PM Strona 120

XXXII Forum Ekonomiczne

KARPACZ, 5-7 WRZEŚNIA 2023

FORUM EKONOMICZNE

NOWE WARTOŚCI STAREGO KONTYNENTU – EUROPA U PROGU ZMIAN

DOLNY ŚLĄSK

GŁÓWNY PARTNER

3 DNI

+350 DEBAT

+5000 UCZESTNIKÓW

Organizowana od ponad 30 lat najważniejsza konferencja w Europie Środkowo-Wschodniej

Miejsce spotkań liderów ze świata biznesu i polityki z Europy, Azji i Stanów Zjednoczonych

Ponad 300 debat – energetyka, ekonomia, innowacje stosunki międzynarodowe, ochrona zdrowia

Hotel Gołębiewski w Karpaczu – centrum konferencyjne w sercu polskich Karkonoszy

forum-ekonomiczne.pl

Obserwuj nasze social media

Multidyscyplinarny Partner
na każdym etapie
Twojego rozwoju.

Your business growth
matters to us

PKF Polska

30 Lat

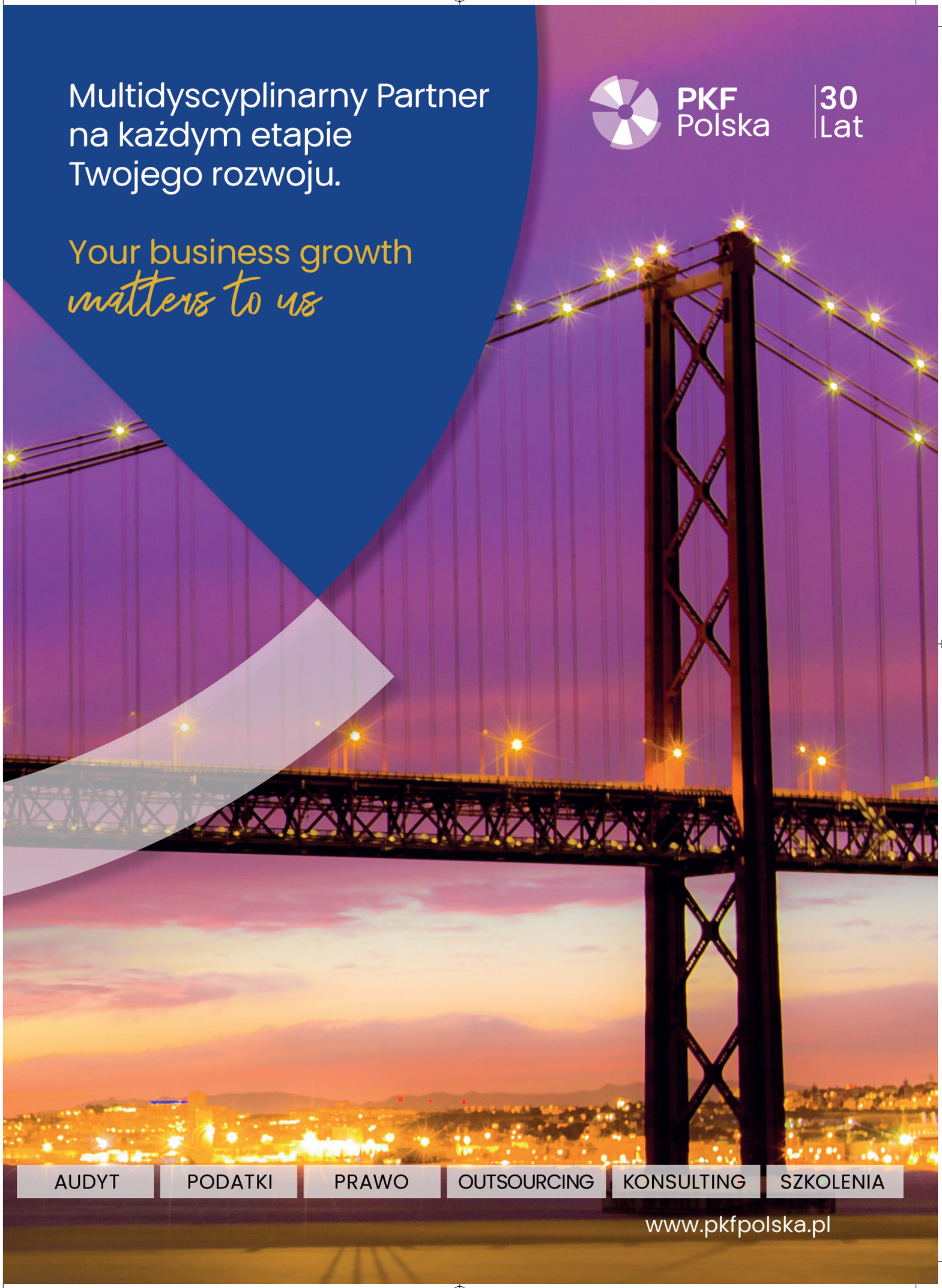

AUDYT | PODATKI | PRAWO | OUTSOURCING | KONSULTING | SZKOLENIA

www.pkfpolska.pl

klub integracji europejskiej
Zostań
AMBASADOREM
XV Gali Dobrego Stylu
MAJ 2024
kontakt: GalaDobregoStylu@efp.biz.pl, +48 501 243 876

Uczta zmysłów

Perfumy Aurum marki Dorota Goldpoint to prawdziwa uczta zmysłów.

To wyjątkowa **kompozycja 60 gatunków róży, paczuli i ambry**.

Kompozycja zapachowa Aurum oparta jest na klasycznej recepturze i dała się poznać jako intrygująca, intensywna, niezwykle trwała i bardzo kobieca. Ten zniewalający zapach, na długo pozostaje w pamięci.

Zaczyna się ciepłym i przyjemnym cynamonowym otwarciem z odrobiną geranium. W sercu zapachu odnajdziemy kwiatowo-ziołowe nuty absolutu róży, róży tureckiej i esencji estragonu. Na finiszu wyczuwalne są nuty esencji kadzidła i absolutu labdanum. Przy tworzeniu zapachu wykorzystaliśmy ambrę – od wieków niezwykle ceniony składnik, który nadaje zapachowi długotrwałe działanie. **Połączenie róży i paczuli w sercu zapachu zapewnia niezapomniane, zmysłowe doznania.**

Aurum – nazwane od łacińskiego słowa Gold, jest **symbolem ponadczasowej elegancji**, pożądanym skarbem.

Doceniają go kobiety, które nie boją się pokazać swojej kobiecej strony i chcą ją podkreślić wyjątkowym, niepowtarzalnym zapachem.

Opakowanie zawiera 50 ml WODY PERFUMOWANEJ.

WeNet

Twój Doradca Internetowy

Pomożemy Twojej firmie rosnąć w sieci

- Strony www
- E-sklepy
- Marketing lokalny online
- Pozycjonowanie

Robert Korzeniowski
Czterokrotny Mistrz Olimpijski

Dołącz do Roberta
i innych 50 tysięcy
zadowolonych klientów

Z moim biznesem poszedłem do netu!

wenet.pl

(+48) 22 457 30 95 | kontakt@wenet.pl